

Kronika Warszawy

2 (160)

2019



Folwark Bujnowek na Pradze
Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie
w Warszawie

Ignacy Jan Paderewski
i jego związki z Warszawą

W setną rocznicę nawiązania
stosunków dyplomatycznych
między Królestwem Belgii
a Rzeczpospolitą Polską

Powrót warszawskiej Syreny
na pieczęć miejską

Archiwa w procesie odbudowy
niepodległości Polski

Henryk i Stanisława Witaczkowie

NA OKŁADCE:

Pomnik Syreny na Wybrzeżu Kościuszkowskim, fot. E. Falkowski, 1948, ze zbiorów Muzeum Warszawy

KOMITET REDAKCYJNY:

Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, Magdalena Czerwiec-Pichlińska – sekretarz, Marta Rogowska-Stradowska, dr Violetta Urbaniak

RADA PROGRAMOWA:

prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, Monika Jurgo, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, prof. Ryszard Żelichowski

RECENZENCI:

prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA I KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY APW:

dr Violetta Urbaniak

KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY DSH:

Marta Rogowska-Stradowska

TŁUMACZENIE:

Studio Reklamy i Wydawnictw MASZ (Michał Zdancewicz)

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Kubaczyk

SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Piotr Berezowski

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2019

© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2019

ISSN 0137-3099

DRUK:

Zakład Poligraficzny Primum s.c.

Kozerki, ul. Marsa 2, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

WYDAWCY:

Archiwum Państwowe w Warszawie, ul. Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. 22 831 37 31

Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05

**POZYCJA UKAZAŁA SIĘ DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:**

Miasta Stołeczne Warszawa, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych



Spis treści

„Kronika Warszawy” 2 (160) 2019

5	Kronika <i>Kalendarz warszawski, marzec-sierpień 2019</i> – Aleksandra Sołtan-Lipska
	Artykuły i materiały
27	Hubert Górski, <i>Folwark Bujnowek na Pradze – legenda i fakty</i>
46	Mateusz Karłowicz, <i>Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie w Warszawie przy Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim w świetle akt osobowych słuchaczek</i>
59	Anna Krochmal, <i>Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) i jego związki z Warszawą</i>
73	Ryszard Żelichowski, <i>W setną rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Królestwem Belgii a Rzeczpospolitą Polską (1919-2019)</i>
85	Krzysztof Zwierz, <i>Powrót warszawskiej Syreny na pieczęć miejską. Wokół konkursu na nowy projekt herbu Warszawy w 1915 r.</i>
97	Władysław Stępnia, <i>Archiwa w procesie odbudowy niepodległości Polski – Dekret z 7 lutego 1919 r.</i>
112	Jolanta Louchin, <i>Henryk i Stanisława Witaczkowie – rodzeństwo, które tysiącom warszawiaków udzieliło schronienia i pomocy w popowstańczej tułaczce</i>

Fotofelieton

- 123** *Warszawskie ulice we wrześniu 1939 r.* – Izabella Maliszewska

Recenzje i omówienia

- 132** *Dzieje Urzędu Radiotelegraficznego Babice-Boernerowo, praca zbior. pod red. J.B. Raczka* – Maria Wiśniewska
- 139** *Archiwa w Niepodległej 1919-2019. Stulecie Archiwów Państwowych, red. E. Rosowska, Warszawa 2019, ss. 208* – Anna Laszuk
- 149** *Wystawy „Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu” oraz „Nieba i ziemi nie widać. Warszawiacy o wrześniu 1939”* – Małgorzata Oliwińska
- 155** *Zbrojownia Armii Krajowej na Grochowie* – Anna Oleksiak
- 161** *Varsaviana 2018/2019. Konkurs im. Hanny Szwankowskiej* – Marta Kuc-Czerep
- 168** *Konkurs poezji o Warszawie „Warszawa i Syrena. Syrena i Warszawa”* – Grażyna Deneka, Katarzyna Żák-Caplot

Pro memoria

- 175** *Zmarli marzec-sierpień 2019* – Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

- 186** *Varsaviana* – Hanna Macierewicz

KALENDARZ WARSZAWSKI

marzec-sierpień 2019

2019 | MARZEC

▷ **5 III** W przeddzień Europejskiego Dnia Pamięci o Sprawiedliwych w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN ogłoszono nazwiska tegorocznych uhonorowanych tytułem Sprawiedliwego. To Arsienij Borisowicz Roginski, rosyjski historyk i działacz polityczny, przewodniczący Stowarzyszenia „Memoriał”, bez udziału którego niemożliwe byłoby udokumentowanie prześladowań Polaków przez władze ZSRR; Ewelina Lipko-Liczyńska, nauczycielka języka polskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego, która podczas wojny wraz z rodziną uratowała 40 Żydów oraz Raoul Wallenberg, szwedzki dyplomata, który jako sekretarz ambasady szwedzkiej w Budapeszcie w 1944 r. ratował węgierskich Żydów przed deportacją do Auschwitz. Sprawiedliwi to ci, którzy występowali w obronie godności człowieka w czasach wojen i zbrodni w XX i XXI w.

▷ **5 III** Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków budynek Węgierskiej Ekspozytury Handlowej przy ulicy Szwoleżerów 10, razem z terenem

posesji i elementami jej zagospodarowania. To jeden z najcenniejszych przykładów architektury późnego modernizmu w Warszawie. Powstał w 1972 r. według projektu Jana Zdanowicza i Bronisława Eibla i od tamtej pory zachował się w niezmienionej formie. Architekci stworzyli luksusowy obiekt z podziemnym garażem, przeszklonym parterem, mieszczącym przestrzeń ekspozycyjno-konferencyjne oraz dwupiętrową część biurową. W 1973 r. budynek otrzymał tytuł „Mistera Warszawy”, przyznawany najlepszym nowym realizacjom architektonicznym. W 2017 r. na mocy porozumienia między rządami polskim i węgierskim przeszedł na własność Węgier.

▷ **6 III** Rada Warszawy podjęła decyzję o utworzeniu na Muranowie Skweru Niedźwiedzia Wojtka. Słynny niedźwiedź będzie miał skwer przy pałacu Mostowskich, u zbiegu ulic Nowolipki i gen. Andersa, z armią którego podczas drugiej wojny światowej przeszedł szlak bojowy od Iranu, przez Bliski Wschód i Włochy. Wojtek ma już

swój pomnik, który znajduje się po drugiej stronie ulicy Andersa.

▷ **8 III** Na placu Defilad (przed wejściem głównym do Pałacu Kultury i Nauki) Dom Spotkań z Historią zorganizował wystawę pt. „Radne warszawskie. W stulecie kobiet w radzie miejskiej”, przypominając sylwetki i dorobek warszawskich radnych i pokazując udział kobiet w Radzie m.st. Warszawy na tle kształtowania się niezależnego polskiego samorządu, a także ich szerszą działalność społeczną i polityczną. W pierwszych wyborach, które odbyły się 23 lutego 1919 r., mandat uzyskało 10 kobiet, w następnych, z 22 maja 1927 r. – 13, przy czym kilka ponownie. W okresie międzywojennym mandat radnej sprawowały w sumie 24 kobiety z różnych środowisk i stronnictw politycznych. Zaprezentowane zostały sylwetki m.in. dr Justyny Budzińskiej-Tylickiej, lekarki-społeczniczki, założycielki pierwszej w Polsce poradni na rzecz świadomego macierzyństwa, przewodniczącej Komisji Opieki Społecznej oraz Zofii Praussowej, inspektorki pracy i posłanki na Sejm RP, przewodniczącej Komisji Opieki Społecznej. Wystawa czynna do 6 maja.

▷ **8 III** W 51. rocznicę studenckiego wiecu na Uniwersytecie Warszawskim (UW), który był początkiem wydarzeń marca '68 Fundacja Shalom zorganizowała na Dworcu Gdańskim – przy wmurowanej w jego ścianę tablicy upamiętniającej marcowych emigrantów – uroczystość z udziałem przedstawicieli władz Warszawy i organizacji żydowskich, osób z pokolenia marca '68 i ich bliskich. W tym samym czasie na dziedzińcu UW przy Krakowskim Przedmieściu władze uczelni i delegacje studen-

tów złożyły kwiaty pod tablicą pamiątkową poświęconą wydarzeniom z marca 1968 r. Wieczorem w Teatrze Żydowskim odbyło się czytanie performatywne książki Joanny Wiszniewicz pt. *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca* (wyd. Czarne).

▷ **8 III** Gmach Akademii Sztuk Pięknych u zbiegu ulic Myśliwieckiej 8 i Hoene-Wrońskiego 1 został wpisany do rejestru zabytków. Budynek powstał w latach 1925-1930, według projektu Kazimierza Tołłoczki, z przeznaczeniem na bursę dla niezamożnych słuchaczek seminarium nauczycielskiego. Od 1933 r. mieściła się w nim Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa im. Wojciecha Gersona, a kilka lat później także bursa dla uczącej się młodzieży osadniczej. W 1945 r. placówka przekształcona została w Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych im. Cypriana Norwida i zajęła cały zespół budynków. W 1950 r. połączono ją z Akademią Sztuk Pięknych, tworząc Akademię Sztuk Plastycznych. Obecnie w gmachu mieści się Wydział Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych, Wydział Wzornictwa i Wydział Mody. Wpisując ten obiekt do rejestru zabytków, wojewódzki konserwator docenił zarówno jego wartość architektoniczną, jak i historyczną, związaną z funkcjonującymi w jego murach instytucjami oraz historią szkolnictwa artystycznego na terenie Warszawy.

▷ **16 III** Z okazji 35. urodzin orkiestry *Sinfonia Varsovia* w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbył się uroczysty koncert, który poprowadziło trzech dyrygentów. Pierwszy koncert orkiestra zagrała 27 kwietnia 1984 r. Od tamtej pory dała prawie 4 tys. koncertów zagranych na całym świecie, ma w dorobku ponad 300 płyt. Wystąpili z nią

światowej sławy muzycy: Plácido Domingo, Jose Carreras, Martha Argerich czy Nigel Kennedy. Koncertowi towarzyszyła wystawa archiwalnych zdjęć orkiestry. Zaprezentowano także makietę nowej siedziby *Sinfonii*, która powstaje u zbiegu ulic Grochowskiej i Terespolskiej.

▷ **20 III** Kolekcja Zamku Królewskiego w Warszawie wzbogaciła się o wysokiej klasy obraz z XVIII w., przedstawiający Fryderyka Augusta II (1696-1763) z dynastii Wettinów, późniejszego (od 1733) elektora Saksonii i króla Polski Augusta III. Zamek nabył go na aukcji w Wiedniu. Portret przedstawia Fryderyka Augusta II w ciężkiej zbroi i przerzuconym przez ramię płaszczu z purpurowego aksamitu podbitego gronostajami, z orderem Złotego Runa. Fryderyk August na obrazie nie jest jeszcze monarchą, nie posiada oznak władzy elektorskiej ani królewskiej. Można wnioskować, że obraz powstał w latach 1722-1733. Dzieło nie jest sygnowane, ale jako autor wskazany został Ádám Mátyóki, wybitny malarz portrecista węgierskiego pochodzenia, który działał w Europie Środkowej, nadworny malarz Augusta II i Augusta III.

▷ **20 III** Marszałek Senatu Stanisław Karczewski zapowiedział na konferencji prasowej odbudowę pałacu Saskiego. W jednym skrzydle miałyby się mieścić siedziba Senatu, w drugim Muzeum Zniszczenia Warszawy. Działki, na których stał pałac, należą do miasta, a prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski jest sceptycznie nastawiony do odbudowy pałacu, ze względu na ogromny koszt inwestycji i miejskie priorytety. Marszałek liczy na to, że uda się przekonać prezydenta do idei odbudowy.

▷ **21 III** W Domu Spotkań z Historią otwarto wystawę zdjęć Tadeusza Rolkego, jednego z najwybitniejszych polskich fotografów, współtwórcy powojennego fotoreportażu w Polsce i warszawiaka. Zaprezentowano na niej ponad 150 zdjęć, przede wszystkim z początków jego kariery, z lat 50. i 60., gdy współpracował z pismami „Stolica”, „Polska”, „Ty i Ja” oraz „Przekrój”. Wśród nich są czarno-białe fotografie o walorach poznawczych i artystycznych, zdjęcia reporterskie, portrety znanych osób, fotografie modowe. Na wystawie pokazano również wybrane kolorowe zdjęcia z późniejszych lat, pierwszy aparat fotografa – *Zeiss Ikon Baby Box Tengor* oraz oryginalne numery tygodnika „Stolica”, dla którego zrealizował wiele materiałów, takich jak reportaże, fotoeseje czy zdjęcia okładowe. Ekspozycję uzupełniły nagrania rozmów z autorem opowiadającym o swoich zdjęciach i wspomnieniach związanych ze stolicą. Wystawa „Tadeusz Rolke. Fotografie warszawskie” czynna do 9 czerwca.

▷ **30 III** W Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki otwarto wystawę pt. „Polska na eksport”, poświęconą miesięcznikowi „Polska”. Wydawane w latach 1954-1990 pismo przeznaczone było przede wszystkim dla zagranicznego odbiorcy. Jego celem było pokazywanie Polski poza granicami kraju z wykorzystaniem konkretnej strategii, opartej na atrakcyjnym projekcie graficznym i fotografii rozumianej jako pełnoprawna forma wyrazu. Wystawa obejmowała okres od wydania pierwszego numeru pisma (1954) do początku tzw. dekady gierkowskiej (koniec lat 60.). Zaprezentowano ok. 300 fotografii niemal wszystkich najważniejszych fotografów powojennych współpracujących z miesięcznikiem, jak np. Marka Holzmana, Ireny Jarosińskiej, Jana

Jastrzębskiego, Tadeusza Rolkego, czy Zofii Rydet. Wystawa czynna do 23 czerwca.

cy dotyczące przejęcia zagospodarowanego parku przez dzielnicę.

▷ **30-31 III** Na Pradze odbyła się kolejna edycja corocznej imprezy „Cuda Wianki”, organizowanej przez sklepy *vintage* zlokalizowane w okolicach ulic Wileńskiej i Stalowej. Jedną z atrakcji było otwarcie Muzeum Polskich Zegarów w niewielkim lokalu przy Wileńskiej 9. Jego założyciel, Janek Rygiel, prezentuje w nim kolekcję zegarów polskich z okresu PRL, m.in.: najstarszy w kolekcji drewniany zegar z 1946 r. wyprodukowany w Polskiej Fabryce Zegarów we Fryborku (dzisiejsze Świebodzice), która potem została przeniesiona do Torunia, kolejny zegar matkę, który sterował wszystkimi zegarami na dworcu, czy zegar jachtowy z mechanizmem balansowym, bo tradycyjne wahadło nie działałoby na falach. Do tego sporą kolekcję budzików, w tym jeden z Bolkiem i Lolkiem. Właściciel kupuje zegary na bazarach i w Internecie. Jeśli są uszkodzone, sam je naprawia.

2018 | KWIECIEŃ

▷ **2 IV** Dobiega końca modernizacja carskiego fortu na Służewie przy ulicy Nowoursynowskiej, który został wzniesiony w 1890 r. W czasie pierwszej wojny światowej, po zajęciu Warszawy przez Niemców w 1915 r., wycofujący się z miasta Rosjanie chcieli go wysadzić, ale nie zdążyli tego zrobić. Po wojnie fort służył za magazyn wojskowy. Kilka lat temu rozpoczęła się jego gruntowna modernizacja i adaptacja na nietypowe centrum handlowo-gastronomiczne o nazwie Fort 8. Atutem miejsca jest rozciągający się na dawnych zboczach fortu pięciohektarowy park ze strumykiem. Inwestor prowadzi rozmowy z władzami dzielnicy

▷ **2 IV** Do rejestru zabytków wpisana została kamienica przy ulicy Żelaznej 64. Jest jednym z nielicznych, dobrze zachowanych budynków z terenu dawnego getta, zaliczonym do grupy tzw. Wolskich Ostańców. Narożny pięciopiętrowy dom pojawił się w słynnej powieści Leopolda Tyrmanda pt. *Zły*. Kamienicę zaprojektował Józef Napoleon Czerwiński dla Anny Koźmińskiej, a wzniesiono ją przed pierwszą wojną światową. Ze względu na wartość historyczną i architektoniczną (zachował się wystrój elewacji, przede wszystkim ozdobny fronton z dekoracją figuralną oraz elementy wyposażenia, jak drobne motywy ornamentalne i desenie w większości balustrad) o objęcie go ochroną wystąpiło Stowarzyszenie „Kamień i co?”, składając petycję podpisaną przez ponad 800 osób i siedem organizacji społecznych.

▷ **3 IV** Decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego na mapy i tabliczki z nazwami ulic na Żoliborzu powróci ulica Stanisława Tołwińskiego. Wcześniej wojewoda wykreślił jego nazwisko z warszawskiego nazewnictwa za działalność w organach Polskiej Ludowej, a nowym patronem ulicy został płk Maciej Kalenkiewicz. Jak zaznaczono w uzasadnieniu sądu, o uchyleniu zarządzenia wojewody zdecydowały względy procesowe, a nie ocena patrona ulicy. Tołwiński od 1945 r. był prezydentem Warszawy odpowiedzialnym m.in. za jej odbudowę ze zniszczeń wojennych. Był członkiem Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i posłem na Sejm. Zmarł w 1969 r. W roku 1997 pośmiertnie nadano mu tytuł

Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Przeciw dekomunizacji Tołwińskiego wystąpili aktywiści, Krajowa Rada Spółdzielcza i Rada Dzielnicy Żoliborz.

▷ **5 IV** W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pt. „Sztuka to wartość. Z kolekcji PKO Banku Polskiego”, będącą owocem wieloletniej współpracy z PKO Bankiem Polskim, partnerem i mecenasem wielu muzealnych przedsięwzięć. Wystawa uświetniła obchody stulecia powstania pierwszego polskiego banku, utworzonego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Kolekcja sztuki współczesnej PKO Banku Polskiego powstała w 1998 r. Zbiór dzieli się na trzy części: pierwsza skupia w centrum ekspozycji artystów-mentorów (Stefan Gierowski, Jacek Sempoliński, Jan Tarasin, Zbigniew Makowski), druga – artystów, którzy otrzymali dyplomy w latach 70. (m.in. Tomasz Ciecierski, Krzysztof Bednarski, Edward Dwurnik, Łukasz Korolkiewicz, Zofia Kulik, Teresa Murak), a trzecia tych, którzy kończyli studia w trakcie lub tuż po stanie wojennym (m.in. Ryszard Grzyb, Jarosław Modzelewski, Włodzimierz Pawlak, Tomasz Tatarczyk, Mariusz Kruk). Wystawa czynna do 30 czerwca.

▷ **6-7 IV** W Centrum Praskim Koneser (plac Konesera 2) odbyła się III edycja Targów Książki Dziecięcej „Przecinek i Kropka”, organizowanych przez Empik. Wzięło w nich udział 70 wydawców i kilkudziesięciu twórców. W programie znalazły się spotkania z autorami, warsztaty dla dzieci, premiery nowości, X edycja Konkursu na Najlepszą Książkę Dziecięcą oraz strefa gier planszowych, w której można było przetestować zarówno najnowsze premiery, jak i bestsellery oraz klasyczne tytuły.

▷ **7 IV** Rozpoczął się 23. Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena. Motywem przewodnim tegorocznej edycji była pieśń romantyczna. W programie znalazło się kilkadziesiąt koncertów, na których można było usłyszeć klasykę gatunku, jak: *Podróż zimową* Franza Schuberta, *Pieśni wędrującego czeladnika* Gustava Mahlera, *Cztery ostatnie pieśni* Richarda Straussa oraz *Pieśni i tańce śmierci* Modesta Musorgskiego. Festiwal pokazał także ewolucję tej pięknej i intymnej formy, aż po współczesne jej przejawy, jak *VIII Symfonia Pieśni przemijania* Krzysztofa Pendereckiego (czwartek, 18 kwietnia, Filharmonia Narodowa). Wśród gwiazd zaproszonych na festiwal byli Christian Gerhaher (baryton), Pablo Ferrandez (wiolonczela), Beatrice Rana (fortepian). Festiwal do 19 kwietnia.

▷ **15 IV** Skwer między ulicami Andersa i Wałową na Muranowie otrzymał nazwę Marka Edelmana (1919-2009), ostatniego przywódcy powstania w getcie warszawskim oraz uczestnika powstania warszawskiego, wybitnego kardiologa, opozycjonisty i działacza Komitetu Obrony Robotników (KOR). W uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy wzięli udział przyjaciele i znajomi Edelmana, władze stolicy i ambasador Izraela. Rok 2019 decyzją miasta został ustanowiony rokiem Marka Edelmana – w 100. rocznicę jego urodzin i 10. rocznicę śmierci.

▷ **16 IV** Muzeum Narodowe zorganizowało Pokaz Wielkanocny w Galerii Sztuki Dawnej, w ramach którego zaprezentowane zostały cztery dzieła o tematyce paschalnej, pochodzące z epoki gotyku, renesansu oraz z lat 1967–1977, na co dzień przechowywane w magazynach muzealnych. Były to:

nastawa ołtarzowa z 1498 r., mały tryptyk z ok. 1520 r., *Zmartwychwstanie* lub *Przemienienie*, czyli projekt własnego nagrobka Augusta Zamoyskiego z 1967 r. oraz *Ołtarz milczenia* performer Jerzego Beresia z 1977 r., monumentalne dzieło wykonane z surowego drewna, sznurów konopnych i zgrzebnego płótna. Pokaz do 28 kwietnia.

▷ **19 IV** Odbyły się obchody 76. rocznicy wybuchu powstania w warszawskim getcie. To pierwsza rocznica, w której już nie wziął udziału żaden uczestnik tamtego zrywu. Ostatni żyjący powstaniec, Szymon Ratajzer „Kazik”, zmarł w grudniu 2018 r. Główna uroczystość odbyła się przed pomnikiem Bohaterów Getta. W programie: apel pamięci, modlitwa kadisz i złożenie wieńców na stopniach pomnika, Marsz Traktem Pamięci Męczeństwa i Walki Żydów, który prowadził do pomnika *Umschlagplatz*. Ponadto w ramach obchodów odbyły się takie wydarzenia, jak: otwarcie wystawy przy pomniku Bohaterów Getta, poświęconej Natanowi Rapaportowi, autorowi tego monumentu, koncert w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w hołdzie muzykom działającej w getcie Żydowskiej Orkiestry Symfonicznej i jej solistki Josimy Feldschuh, multimedialne widowisko na elewacji błękitnego wieżowca przy placu Bankowym, poświęcone stojącej w tym miejscu Wielkiej Synagodze, wysadzonej przez Niemców 16 maja 1943 r.

▷ **24 IV** W Muzeum X Pawilonu Cyta-
deli Warszawskiej odbyła się konferencja „Niepodległość z kobietą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 r.)”. Konferencja zorganizowana w ramach obchodów 100. rocz-

nicy odzyskania przez Polskę niepodległości i stulecia nadania polskim kobietom praw wyborczych była okazją do zaprezentowania wyników badań naukowych przedstawicieli uczelni i muzeów. Wzięli w niej udział naukowcy z różnych środowisk, którzy przedstawili rozmaite aspekty aktywności kobiet i ich wkład w złożony proces odzyskiwania niepodległości w 1918 r.

▷ **24 IV** Wojewódzki konserwator wpi-
sał do rejestru zabytków klatkę schodową (westybul i schody) budynku Banku PKO przy ulicy Marszałkowskiej 124. Klatka jest pozostałością jednego z najbardziej okazałych budynków, jakie stały przy Marszałkowskiej na przełomie XIX i XX w. Czteropiętrowy gmach powstał w latach 1898-1899 dla Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya”. Zaprojektowali go Piotr Brukalski i Otto Gehlig, finalny kształt jednak nadał mu Władysław Marconi. W 1936 r. towarzystwo zostało rozwiązane, a jego warszawski gmach został zakupiony przez Pocztową Kasę Oszczędności – protoplastę dzisiejszego Banku PKO BP. Podczas powstania mieściła się tu siedziba sztabu Komendy Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej, a w podziemiach ulokowano szpital powstańczy. W latach 1947-1949 budynek przebudowano, według projektu prof. Bohdana Lacherta, adaptując go na potrzeby siedziby Powszechnej Kasy Oszczędności (PKO). Architekt zachował reprezentacyjną klatkę schodową oraz zasadniczy układ funkcjonalno-przestrzenny piwnicy, parteru i pierwszego piętra. Ozdobienie elewacji charakterystyczną kratownicą z owalnymi otworami sprawiło, że budynek nazwano „sedesowcem”. Kratownica zniknęła w latach 90. podczas modernizacji gmachu.

▷ **25-28 IV** Z okazji Światowych Dni Książki po raz czwarty odbył się Weekend Księgarń Kameralnych. Pomysłodawczyni imprezy, Anna Karczeńska, przekonuje: „Stolica potrzebuje księgarń kameralnych, bo to w nich można zetknąć się z literaturą bezpośrednio, intymnie i bez marketingowych pułapek. To naprawdę są już rezerwy książek. Warto je odwiedzać i wspierać”. W tegorocznej edycji w Warszawie wzięło udział ok. 30 kameralnych księgarń i antykwariatów, w których odbyły się spotkania z autorami, koncerty i warsztaty zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci.

▷ **26 IV** W Żydowskim Instytucie Historycznym otwarto wystawę pt. „Światło negatywu”, prezentującą po raz pierwszy wszystkie fotografie zachowane w Archiwum Ringelbluma – Podziemnym Archiwum Getta. 76 fotografii to jedyne znane zdjęcia z warszawskiego getta zrobione Żydom przez Żydów. Większość z nich wykonał na zamówienie Ringelbluma Henryk Bojm, fotoreporter przedwojennego „Nowego Przeglądu”, współzałożyciel działającego od 1930 r. warszawskiego atelier Foto Forbert. Niektóre zdjęcia z Archiwum Ringelbluma są sygnowane nazwą tej firmy. Zdjęcia zachowały się bez żadnych opisów i wyjaśnień. Tytuły nadano im w 1946 r. Na wystawie podzielono je na trzy grupy: „Rządy ciemności”, „Rządy prześladowanych” oraz „Życie mimo wszystko”. Fotografie z Archiwum Ringelbluma zostały pokazane w relacji z archiwum Jerzego Lewczyńskiego, wraz ze szklanymi negatywami znalezionymi w latach 60. na poddaszu domu w Sano-ku, przedstawiającymi wizerunki rodziny żydowskiej z początków XX w., a wykonanymi przez aptekarza Henryka Eisenbacha. Wystawa czynna do 28 sierpnia.

▷ **30 IV** Z okazji 15. rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej odbył się dwudniowy Festiwal Europejski: 30 maja o godzinie 18.00 na błoniach Stadionu Narodowego odbyło się widowisko plenerowe pt. *Gramy dla Europy*, w którym wzięli udział m.in.: Lao Che, Organek, O.S.T.R., The Dumplings, Zakopower, Daria Zawiałów, Bovska i Golec Orkiestra. 1 maja na scenie w Multimedialnym Parku Fontann wystąpiła Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Narodowej pod batutą Krzesimira Dębskiego oraz Kayah, Natalia Nykiel i Stanisław Soyka. Po koncercie odbył się pierwszy w tym roku pokaz fontann. Widzowie obejrzeli nowy spektakl oparty na legendzie o Warszawie i Sawie.

2019 | MAJ

▷ **2 V** W Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej na maszt umieszczony na wieży zegarowej zamku królewskiego została wciągnięta flaga państwowa. To symboliczne wydarzenie miało przypominać dramatyczne wydarzenia z początku drugiej wojny światowej. Gdy 17 września 1939 r. płonął zbombardowany przez Niemców zamek, wskazówki zegara na jego wieży zatrzymały się na godzinie 11.15.

▷ **3 V** Z okazji 228. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, 20. rocznicy wstąpienia Polski do NATO i 15. rocznicy wejścia do Unii Europejskiej na Wisłostradzie (między ulicami Sanguszki i Karową) odbyła się defilada Wojska Polskiego pod hasłem „Silni w sojuszach”. Wzięło w niej udział 2 tys. osób, m.in. żołnierze z pododdziałów formacji proobronnych, uczniowie klas mundurowych, poczty sztandarowe oraz, po raz pierwszy, przedstawiciele

innych służb mundurowych, m.in. policjanci, strażacy, funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, Lasów Państwowych. Wiślostradą przejechało ponad 200 pojazdów wojskowych oraz najnowszy sprzęt bojowy. Nad maszerującymi przeleciało 80 samolotów i śmigłowców. W Łazienkach Królewskich, w miejscu historycznego hipodromu, wybudowanego w 1927 r. w południowo-wschodniej części parku, odbyły się pokazy kawalerskie (konne, musztry uzbrojenia, zawody we władaniu białą bronią). W dniu 3 maja można też było zwiedzić Belweder.

▷ **5 V** W 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej rozpoczął się 10. Międzynarodowy Konkurs Wokalny jego imienia. Do jubileuszowej edycji zgłosiła się rekordowa liczba kandydatów – 378 śpiewaków z 57 krajów, z których do konkursu dopuszczono, w drodze eliminacji, 86 młodych wokalistów. W trakcie pierwszego etapu przesłuchań można było usłyszeć arie z repertuaru światowego XVIII i XIX w., ale także pieśń polską z tego okresu. W drugim etapie wykonywano arie i pieśni z repertuaru światowego XIX i XX w., a w trzecim powróciła muzyka polska w formie arii operowej, operetkowej lub oratoryjnej z dzieł takich kompozytorów, jak: Moniuszko, Nowowiejski, Szymanowski i Penderecki. Festiwal do 11 maja.

▷ **11 V** Odbyło się uroczyste otwarcie Ogrodów Dolnych Zamku Królewskiego w Warszawie. Projekt rewaloryzacji, opracowany przez firmę Park-M z Nowego Sącza, nawiązuje do przedwojennego projektu Adolfa Szyszko Bohusza. Ogród ma cztery poziomy, granitowy taras z 12 fontannami, nowe ogrodzenie. Prace trwały od września 2017 r. i pochłonęły 23,1 mln zł.

Ich ukończenie jest zwieńczeniem prac przy odbudowie zamkowego kompleksu zniszczonego podczas bombardowania 17 września 1939 r.

▷ **12 V** W Pałacu Kultury i Nauki odbyło się po raz trzeci organizowane przez miasto stołeczne Warszawa Dyktando Warszawskie. Ponad 200 uczestników zmierzyło się z tekstem o Warszawie, którego autorami, a jednocześnie członkami jury byli prof. Jerzy Bralczyk oraz prof. Andrzej Markowski. Tekst dyktanda pt. „Warszawa da się lubić” nawiązywał częściowo do obchodzonej w 2019 r. 15. rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej.

▷ **17 V** W Muzeum Narodowym otwarto wystawę prezentującą zakupioną w tym roku kolekcję rzeźb Augusta Zamoyskiego (1893-1970), jednego z najlepszych polskich rzeźbiarzy XX w. Zamoyski tworzył przez ponad pół wieku, w tym przez 30 lat we Francji i 15 lat w Brazylii, gdzie wyemigrował w czasie drugiej wojny światowej. Zbiór składa się z 93 rzeźb pochodzących ze wszystkich okresów twórczości Augusta Zamoyskiego. Wykonane są z różnych materiałów: kamienia, brązu, gipsu i drewna. Oprócz dzieł rzeźbiarskich do kolekcji należy 12 rysunków i szkiców przygotowawczych, a także kilka rzeźb uczniów Zamoyskiego, ponadto zestaw narzędzi liczący ponad 200 obiektów, pozwalający szczegółowo poznać warsztat artysty. Prezentacja kolekcji zakupionej do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie czynna do 25 sierpnia.

▷ **17 V** w Muzeum Warszawy otwarto wystawę prezentującą dorobek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego

„ORNO”, działającej w Warszawie w latach 1949-2003. Na wystawie zgromadzo-
no ponad 1,6 tys. eksponatów – biżuterii
i wyrobów artystycznych, narzędzi, doku-
mentów, zdjęć, pamiątek, opakowań i ulo-
tek reklamowych, składających się na obraz
firmy o unikalnym modelu funkcjonowania.
Każdy artysta był w niej jednocześnie pro-
jektantem i wykonawcą wyrobu. Ozdoby ze
znakiem ORNO były łatwo rozpoznawalne
i cieszyły się zasłużoną renomą. Wystawa
czynna do 18 sierpnia.

▷ **17 V** Zamek królewski udostępnił pub-
liczności Piwnicę Więzienną, położoną na
najniższym poziomie Wieży Grodzkiej, po
południowej stronie zamku. To najstarsza
murowana budowla wchodząca w skład
zamkowego kompleksu, wzniesiona naj-
prawdopodobniej w trzeciej ćwierci XIV w.
Grubość murów u jej podstawy dochodzi
do 4 m. W XVII w., a być może także wcze-
śniej, piwnica służyła za więzienie. Z tego
czasu zachowało się 117 unikatowych napi-
sów i rysunków wrytych przez więźniów.
Są to szlacheckie herby, wizerunki zwie-
rząt, wyobrażenia sprzętów i przedmiotów
codziennego użytku. Dostrzec też moż-
na zarys korony, symbole chrześcijańskie
i datę 1630.

▷ **18 V** Tematem przewodnim tegorocz-
nej 16. Edycji Nocy Muzeów była roczni-
ca wyborów parlamentarnych z 1989 r.
W imprezie wzięło udział 260 placówek,
muzeów, galerii, instytucji kultury. Po raz
pierwszy kolejki do tradycyjnie najbardziej
obleganych miejsc można było śledzić
w Internecie (na stronie <nocmuzeow.select-
ivv.com>). Takim monitoringiem objęto
10 placówek. Zainteresowaniem cieszyły
się również mniej znane, jak Muzeum Mod-

niarstwa i Naparstków na Targówku przy
ulicy Gorzykowskiej 15 czy świeżo wyre-
montowane Muzeum Pożarnictwa przy
Marcinkowskiego 2. Noc Muzeów była oka-
zją do zwiedzenia miejsc na co dzień niedo-
stępnych urzędów – Ministerstwa Edukacji
Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości,
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższe-
go, Ministerstwa Zdrowia, Mazowieckiego
Urzędu Wojewódzkiego czy urzędów nie-
których dzielnic. Zwiedzający mieli do dys-
pozycji 10 bezpłatnych linii muzealnych,
ułatwiających zwiedzanie.

▷ **19 V** W Łazienkach Królewskich odby-
ła się inauguracja 60. sezonu Koncertów
Chopinowskich. Plenerowe Koncerty Cho-
pinowskie, organizowane przez Stołeczną
Estradę i Towarzystwo im. Fryderyka Chopi-
na, gromadzą co roku ok. 80 tys. słuchaczy.
Pierwszy zorganizowano w 1959 r., wkrótce
po odtworzeniu zniszczonego w czasie woj-
ny pomnika kompozytora. W Łazienkach
grają zarówno sławy muzyki klasycznej,
jak i uzdolnieni młodzi artyści. W tym roku
organizatorzy zaprosili 42 pianistów z Polski
i zagranicy. Koncerty odbywały się w każ-
dą niedzielę do końca września (o godzi-
nie 12.00 i 16.00). Wstęp wolny.

▷ **20-26 V** Odbyła się czwarta edycja Mię-
dzynarodowego Festiwalu Literatury Apo-
strof, którego organizatorem jest Empik.
W Warszawie spotkania autorskie, dyskusje
i inne wydarzenia zorganizowano w Tea-
trze Powszechnym. Kuratorką tegorocznej
edycji była Olga Tokarczuk, dwukrotna lau-
reatka Nagrody Nike i jedyna Polka uhono-
rowana Nagrodą Bookera. Gośćmi festiwalu
byli m.in.: Swietłana Aleksijewicz – laureat-
ka Nagrody Nobla, Charlie LeDuffe – nagro-
dzony Pulitzerem, Lauren Groff – autorka

bestsellerów, a także Szczepan Twardoch, Marek Krajewski, Elisabeth Åsbrink, Wojciech Tochman i Rafał Woś.

▷ **21 V** W parku Mirowskim, od strony alei Jana Pawła II, przy hali Mirowskiej, odsłonięto pomnik Feliksa Stamma, legendarnego trenera polskich pięściarzy. Rzeźba przedstawia stojącego Stamma, ubranego w sweter, dres i bokerskie obuwie, z rękawicami i ręknnikiem przewieszonymi na ramieniu. Monument ma 240 cm wysokości i ustawiony jest na dwudziestocentymetrowym podeście. Zaprojektował go bułgarski artysta Lubomir Grigorow. W maju 1953 r., w trakcie odbywających się w Warszawie mistrzostw Europy, polska reprezentacja trenowana przez Feliksa „Papę” Stamma zdobyła w pobliskiej hali Gwardii dziewięć medali, w tym pięć złotych. Pomnik powstał z inicjatywy prawnuczki trenera, Pauli Stamm i prowadzonej przez nią fundacji im. Feliksa Stamma, a ufundował go przedsięwiorca Zbigniew Jakubas.

▷ **23-26 V** Na Stadionie Narodowym odbyły się 10. Warszawskie Targi Książki. Wzięło w nich udział 800 wystawców z 27 krajów świata i ponad 1000 twórców – pisarzy, tłumaczy, ilustratorów, dziennikarzy i przedstawicieli świata kultury z kraju i zagranicy. Gościem honorowym targów w tym roku była Rumunia. W stulecie nawiązania rumuńsko-polskich relacji dyplomatycznych (1919-2019) i w czasie swojej prezydencji w Radzie Europejskiej, Rumunia zaprezentowała na targach siłę i różnorodność swojej literatury oraz bogactwo kultury swojego kraju. Oprócz premier książkowych i spotkań z autorami odbyły się także pokazy rumuńskich filmów dokumentalnych i krótkometrażowych, deba-

ta poświęcona postaci Eugène Ionesco i opublikowanej po polsku pierwszej części jego *Dziennika*, a także wystawa komiksu i rumuńskich ilustracji do książek dla dzieci.

▷ **25 V** Odbyła się 14. edycja święta Saskiej Kępy. Tegoroczną imprezę zorganizowano pod hasłem „Jak dobrze mieć sąsiada”, które jest tytułem piosenki z tekstem Agnieszki Osieckiej (słynnej mieszkanki Saskiej Kępy) i muzyką Andrzeja Kurylewicz, śpiewanej kiedyś przez Halinę Kunicką. W programie koncerty, taneczna parada, targi kulinarne, wystawy poświęcone historii osiedla i jego mieszkańców, architekturze i najciekawszym miejscom Saskiej Kępy. Ponadto stoiska malarzy, rzeźbiarzy, grafików, medalierów, ceramików i fotografów związanych z osiedlem.

▷ **28 V** Do gminnej ewidencji zabytków trafiło 70 nowych obiektów. Są to m.in.: wzniesiony w latach 1973-1975 zespół budowlany modernistycznego osiedla WSM Rakowiec przy ulicy Żwirki i Wigury na Ochocie, przedwojenne ogrodzenie zoo wzdłuż ulicy Ratuszowej, willa w stylu dworowym z lat 30. XX w. przy ulicy Kołacińskiej 3 na Białołęce, zbudowany w latach 1973-1975 budynek Sali Operacyjnej Narodowego Banku Polskiego przy placu Powstańców Warszawy 4, cmentarz ewangelickich osadników przy ulicy Szamocin 13a na Białołęce i zespół budowlany Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z parkiem i pozostałościami historycznego terenu przy ulicy Rakowieckiej.

▷ **30 V** W zamku królewskim otwarto wystawę pt. „Rządzić i olśniewać. Klejnoty i jubilerstwo w Polsce w XVI i XVII w.”. To pierwsza w historii polskiego muzealnictwa

przekrojowa ekspozycja poświęcona klejnotom w Polsce w tym okresie. Znalazło się na niej blisko 500 zabytków wypożyczonych od ponad 80 właścicieli z kraju i zagranicy, wśród nich najcenniejsze: sukienki diamentowa (po raz pierwszy opuściła mury Jasnej Góry) i rubinowa cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz ponad metrowej wysokości złota monstancja z 1672 r., wykonana z użyciem kilku tysięcy diamentów przez warszawskiego jubilera Wacława Grottkego jako upamiętnienie ocalenia Jasnej Góry przed Szwedami podczas tzw. potopu szwedzkiego. Zaprezentowano też nietypowe kosztowności, jak: zdobione kamieniami jubilerskimi i emalią złote amulety, miniaturowe trumienki, uchwyt do bukietu kwiatów, urządzenie do higieny uszu i zębów czy przyrząd do mierzenia diamentów. Wystawa czynna do 4 sierpnia.

▷ **31 V** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej otwarta została wystawa, pt. „W samo południe – historia wokół jednego plakatu autorstwa Tomasza Sarneckiego”, poświęcona plakatowi i jego twórcy. Na plakacie zachęcającym do głosowania na kandydatów polskiej opozycji młody artysta przedstawił wizerunek Gary’ego Coopera, który w głośnym amerykańskim westernie *W samo południe* wcielił się w postać osamotnionego szeryfa stojącego do walki z bandą kryminalistów – obrońcę wolności. Plakat jest symbolem tamtych wyborów i najbardziej rozpoznawalną pracą powstałą na potrzeby Komitetu Wyborczego „Solidarność”. W roku 1999 Victoria & Albert Museum w Londynie uznało go za jeden ze 100 najważniejszych plakatów XX w. Wystawa czynna do 4 czerwca.

2019 | CZERWIEC

▷ **2 VI** W 40. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski Instytut Pamięci Narodowej (IPN) zorganizował na dziedzińcu zamku królewskiego wystawę pt. „»Wstańcie, chodźmy...«. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski”. Zaprezentowano na niej ok. 40 fotografii ze zbiorów Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego oraz z Archiwum IPN, w większości dotychczas nieznanych i nigdy wcześniej niepublikowanych oraz fragmenty artykułów z prasy zagranicznej i wypowiedzi przedstawicieli władz komunistycznych na temat pielgrzymki zarówno w okresie przygotowań do niej, jak i po jej zakończeniu. Wystawa do 20 czerwca.

▷ **3 VI** W przeddzień rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r. na ścianie kamienicy przy Fredry 6 odsłonięto tablicę upamiętniającą fakt, że w tym miejscu działał od kwietnia sztab wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Tu rozpoczęła się organizacja wyborów w czerwcu 1989 r.

▷ **4 VI** Z okazji 30. rocznicy pierwszych wolnych wyborów zorganizowano w Warszawie tygodniowe obchody. Rozpoczęła je msza w kościele św. Jana Chrzciciela. O godzinie 12.00 mieszkańcy Warszawy odśpiewali wspólnie *Hymn Polski*. Zwieńczeniem pierwszego dnia obchodów był uroczysty koncert w Teatrze Wielkim i Operze Narodowej oraz telewizyjny „Wielki test wiedzy o 4 czerwca 1989 roku” (na żywo z sali obrad Senatu). W kolejnych dniach odbyły się liczne wydarzenia:

koncerty, wystawy, debaty, spektakle, konkursy adresowane także do dzieci.

▷ **7 VI** Z okazji obchodów 30. rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r. Dom Spotkań z Historią (DSH) otworzył na skwerze ks. Jana Twardowskiego plenerową wystawę pt. „Przełom w kadrze 1989”. Zaprezentowano na niej wybór zdjęć prasowych dokumentujących najważniejsze wydarzenia roku 1989, ich uczestników i świadków oraz życie codziennie Polaków w tym czasie. Ich autorami byli m.in.: Jarosław Stachowicz, Krzysztof Miller, Czarek Sokółowski, Erazm Ciołek, Chris Niedenthal, Maciej Goliszewski, Anna Beata Bohdziewicz. Ekspozycję uzupełniały plakaty wyborcze i przedruki prasy zagranicznej dotyczące wydarzeń w Polsce. Wystawa była zwieńczeniem półrocznego cyklu „Przełom w kadrze”, w ramach którego w DSH odbywały się spotkania z fotoreporterami. Czynna do 4 sierpnia.

▷ **7 VI** Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków kamienicę przy Miodowej 20. Budynek powstał w latach 1818-1820, według projektu Fryderyka A. Lessla. Właścicielami budynku od połowy XIX w. była zasłużona dla Warszawy w wielu dziedzinach życia rodzina Kronenbergów. Od 1828 r. w kamienicy mieścił się skład nut i sklep z instrumentami muzycznymi kompozytora Karola Ludwika Magnusa, a także księgarnia Antoniego Brzeziny. Oba miejsca były często odwiedzane przez Fryderyka Chopina, który zaopatrywał się tu w nuty i książki. W 1944 r. budynek został poważnie zniszczony. Po wojnie go odbudowano z wykorzystaniem oryginalnych murów.

▷ **8 VI** W Muzeum Warszawskiej Pragi otwarto wystawę przeznaczoną dla rodzin z dziećmi, która wykorzystuje zasady integracji sensorycznej, pt. „Praga sensorycznie”. Zwiedzający ekspozycję mogli poznać najbardziej charakterystyczne budynki i miejsca dzielnicy z okresu XIX i XX w. oraz ich związki ze współczesnym układem przestrzennym Pragi. Opisywane miejsca można było zobaczyć w pierwotnym kształcie, porównać ze stanem obecnym, a także powąchać, usłyszeć i dotknąć. Dla rodziców, którzy dla swoich dzieci byli przewodnikami po wystawie, zostały przygotowane teksty kuratorskie odnoszące się do historii tej okolicy. Patronami wystawy były Fundacja Bez Barrier, która zajmuje się udostępnianiem kultury osobom z niepełnosprawnością wzroku i słuchu, oraz Fundacja Synapsis, która niesie pomoc dzieciom i dorosłym z autyzmem oraz ich rodzinom. Wystawa do 29 grudnia.

▷ **8 VI** W Pałacu Staszica odbył się 10. Warszawski Piknik Archiwalny. Jubileuszową edycję zorganizowano pod hasłem „Tajemnice archiwów”. Współorganizator imprezy, Archiwum Państwowe w Warszawie, zaprezentowało wystawę „Być kobietą, być kobietą...” , której bohaterkami były kobiety różnych zawodów, w różnym wieku, znane i nieznane, żyjące w drugiej połowie XIX stulecia i w XX w. Dla dzieci i młodzieży przygotowano warsztaty, gry i konkursy edukacyjne „Co pamiętasz z historii Warszawy?” i „Czy znasz warszawskie legendy?”. Dla starszych udostępniono punkty konsultacyjne, w których udzielano porad dotyczących prowadzenia, porządkowania i konserwacji archiwów rodzinnych oraz prowadzenia badań genealogicznych

(„Z genealogią na Ty, czyli jak odnaleźć własne korzenie”).

▷ **9 VI** Po raz 12. przyznano Nagrodę Literacką miasta Warszawy. W kategorii prozatorskiej otrzymał ją Wiesław Myśliwski za powieść *Ucho igielne* (Znak), w poetyckiej – Krystyna Dąbrowska za *Ścieżki dźwiękowe* (wyd. a5). Cezary Harasimowicz został nagrodzony za *Mirabelkę* (Zielona Sowa) w kategorii literatura dziecięca, a Andrzej Żor za książkę *Dom. Historia przytułku św. Franciszka Salezego*, opublikowaną przez Przytułek św. Franciszka Salezego w Warszawie – w kategorii edycja warszawska. Tytułem „Warszawski Twórca”, przyznawanym za całokształt twórczości, został uhonorowany Kazimierz Orłós.

▷ **13-14 VI** Odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Archiwistów i Historyków „Educare necesse est – dziedzictwo pamięci”. Tegoroczna konferencja skupiła się na roli archiwów w XXI w., jako instytucji nie tylko przekazujących wiedzę o przeszłości i jej dziedzictwie, ale też uczestniczących w większym stopniu w procesie kształcenia i wychowania człowieka jako członka społeczeństwa obywatelskiego, a także na praktycznym znaczeniu dokumentów w życiu codziennym. Wystąpienia nawiązywały również do niedawno obchodzonych rocznic – stulecia odrodzenia państwa polskiego i podpisania przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego *Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami*. Organizatorzy: Archiwum Państwowe w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Naczelna Dyrekcja Archiwów

Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych.

▷ **14 VI** W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pt. „Widoczne Niewidoczne”, prezentującą 143 obrazy z XX w., które w większości pozostają w muzealnych magazynach. Wśród nich prace m.in.: Zdzisława Beksińskiego, Romana Opałki, Bronisława W. Linkego, Ewy Kuryluk, Jana Wydry, Tamary Łempickiej, Jana Cybisa, Kazimierza Mikulskiego, Marii E. Łunkiewicz-Rogoyskiej. Pokaz podzielono na 10 kategorii z różnych obszarów: historii, polityki, nurtów artystycznych, estetyki, socjologii i metafizyki. Wystawa czynna do 1 grudnia.

▷ **15 VI** Po raz pierwszy w historii Warszawy muzyka klasyczna wyszła na ulice. Na placu Defilad odbyła się inscenizowana wersja koncertowa opery *Madame Butterfly*. Arcydzieło włoskiego mistrza opery Giacomo Pucciniego, które od ponad 100 lat króluje w repertuarach teatrów na całym świecie, zobaczyła ponad pięćdziesiąt tysięcy publiczność. Wystąpili światowej sławy artyści, m.in. Aleksandra Kurzak, Roberto Alagna i Andrzej Dobber. Orkiestrę *Sinfonia Varsovia* oraz Chór Filharmonii Narodowej poprowadził włoski maestro Marcello Mottadelli. Wydarzenie odbyło się w ramach organizowanego przez Teatr Studio cyklicznego projektu „Plac Defilad”, którego celem jest oddanie przestrzeni mieszkańcom i przekształcenie jej w taki sposób, by odpowiadała ich potrzebom i zainteresowaniom.

▷ **18 VI** W 100. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i USA Dom Spotkań z Historią przygotował

wystawę pt. „Amerykanie w Polsce 1919-1947”. Zaprezentowano na niej 14 sylwetek Amerykanów, którzy związali swoje życie z naszym krajem, m.in.: Borisa D. Bogena, przewodniczącego Amerykańsko-Żydowskiego Połączonego Komitetu Pomocy ds. Europy Wschodniej; Maurice’a Pate’a, który stał na czele Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom; Hugh S. Gibsona, pierwszego ambasadora USA w Polsce, który aktywnie wspierał sprawę polską; a ponadto dziennikarzy i fotografów – obecnego w Polsce w 1939 r. Juliana Bryana czy Larry’ego Allena, od września 1945 r. korespondenta w Warszawie wydawnictwa prasowego *Associated Press*. Całość zilustrowano ok. setką zdjęć z archiwów amerykańskich. Wystawa czynna do 15 września.

▷ **21-23 VI** Już po raz siódmy odbył się, zorganizowany przez Fundację „Kultura nie boli”, *Big Book Festival*. Tym razem temu międzynarodowemu wydarzeniu przyświecało hasło: „Skok w bok!”, które miało zachęcić do sięgnięcia po książki inne niż z list bestsellerów, modnych pisarzy, czy chwalone i rekomendowane przez recenzentów. W trzech lokalizacjach: *Big Book Cafe* (Dąbrowskiego 81), Centrum Łowicka (Łowicka 21/róg Dąbrowskiego) i Muzeum Władysława Broniewskiego (Dąbrowskiego 51) odbyło się 50 wydarzeń, m.in. spotkania z pisarzami, redaktorami i recenzentami, kiermasze książek.

▷ **29 VI** W ogrodzie Krasińskich odbyły się „Imieniny Jana Kochanowskiego”, literacki piknik Biblioteki Narodowej. Bohaterem tegorocznej, ósmej edycji wydarzenia był Gustaw Herling-Grudziński, o życiu i twórczości którego rozmawiali m.in. jego córka

Marta Herling oraz pisarze Joanna Bator i Stefan Chwin. W programie spotkania z autorami, koncerty, spektakle i mecz poetycki, podczas którego dwie drużyny aktorów konkurowały w interpretowaniu wierszy, kiermasz książek. Tegoroczna edycja po raz pierwszy miała międzynarodowy charakter. W niedzielę 30 czerwca jednocześnie w sześciu miejscach na świecie – w Warszawie, Londynie, Nowym Jorku, Los Angeles, Madrycie i Atenach – została przeczytana *Odprawa posłów greckich* Jana Kochanowskiego. Polska publiczność mogła na placu Defilad obejrzeć skrót wszystkich sześciu interpretacji dramatu.

▷ **29 VI** 80 lat temu odsłonięto nad Wisłą przy ulicy Wybrzeże Kościuszkowskie pomnik Syreny, drugi po Kolumnie Zygmunta najważniejszy monument Warszawy i ostatni zbudowany w stolicy przed drugą wojną światową. Pomnik powstał z inicjatywy prezydenta Stefana Starzyńskiego. Postać pół kobiety, pół ryby, wyrzeźbiła Ludwika Nitschowa, a pozowała jej studentka etnografii Uniwersytetu Warszawskiego Krystyna Krahelska. Wysoką na 2,75 m rzeźbę odlał z brązu zakład Braci Łopieńskich, zaś autorem cokołu składającego się z trzech bloków piaskowca umieszczonych w basenie był Stanisław Pomian-Połujan.

▷ **29 VI** Po raz piąty na Pradze Północ zorganizowano festiwal Otwarta Żąbkowska. Do 1 września ulica została zamknięta dla ruchu i zamieniła się w deptak i scenę, a sąsiadujące z nią podwórka, placówki i zaułki w kina, teatry, pracownie, kluby poetyckie, miejsca zabawy, ale przede wszystkim spotkań. Otwarta Żąbkowska to formuła działań artystycznych, która wyniknęła z potrzeby zmanifestowania przez praskie

środowiska twórcze swojej obecności, przypomnienia, że rewitalizacja Pragi zaczęła się od ich pojawienia się na Pradze blisko 20 lat temu. Wydarzenie jest realizowane w ramach miejskiego Zintegrowanego Programu Rewitalizacji do 2022 r.

▷ **30 VI** W pawilonie koncertowym na dziedzińcu zamku królewskiego rozpoczął się 19. Festiwal Ogrody Muzyczne. Gościem honorowym tegorocznej edycji został Region Centralny – Dolina Loary ze środkowej Francji (Region Centre-Val de Loire). Jak co roku, w programie znalazły się: opera, balet, film i koncerty – w wersji na żywo i na dużym ekranie. Odbłyły się retransmisje najlepszych produkcji operowych i baletowych, m.in. z Metropolitan Opera (*Traviata*, *Aida* i *Dziewczyna z Zachodu*) oraz Teatru Bolszoi (*Sylfida*, *Bajadera* i *Suita Carmen & Pietruszka*). Festiwalowi towarzyszył cykl „Dziecięce Ogrody Muzyczne”. Festiwal do 28 lipca.

2019 | LIPIEC

▷ **1 VII** 450 lat temu na sejmie walnym w Lublinie podpisana została unia powołująca do życia Rzeczpospolitą Obojga Narodów, jedno z najpotężniejszych państw ówczesnej Europy. Z tej okazji 3-6 oraz 9-12 lipca w siedzibie Archiwum Głównego Akt Dawnych (Długa 7) zaprezentowano oryginał tego aktu – przeznaczony dla strony polskiej egzemplarz litewski dokumentu, tj. pokryty drobnym pismem pergamin uwierzytelniony 78 pieczęciami senatorów i posłów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Egzemplarz polski przekazany delegacji Wielkiego Księstwa Litewskiego nie przetrwał do naszych czasów. Akt unii lubelskiej został umieszczony na Międzynarodowej

Liście Programu UNESCO „Pamięć Świata” jako wspólny wpis Polski, Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy. Pokaz objął także inne dokumenty związane z unią lubelską.

▷ **4 VII** W Galerii Fundacji Instytut Fotografii Fort przy Raławickiej 99 otwarto wystawę pt. „Niebezpieczne ujęcia, czyli 100 lat fotografii mody w Polsce”, prezentującą kilkanaście unikatowych zdjęć dokumentujących rozwój mody w Polsce. Prace m.in.: Magdaleny Łuniewskiej, Zuzy Krajewskiej, Tadeusza Rolkego, Wojciecha Plewińskiego, Jacka Kołodziejskiego, Marcina Kempkiego czy fotografów Domu Mody Limanka. Celem wystawy było pokazanie zmian zachodzących w samej modzie i sposobie komunikowania się z odbiorcą – klientem oraz podjęcie próby refleksji nad rolą fotografii w branży mody w ciągu dziesięcioleci. Wystawie towarzyszył konkurs na zainscenizowane zdjęcia nawiązujące tematyką do mody. Zaplanowano włączenie zwycięskich fotografii w wystawę oraz ich opublikowanie na stronie internetowej Voque.pl oraz we wrześniowym numerze „Voque Polska”. Wystawa do 12 września.

▷ **5 VII** Przy Zamku Ujazdowskim rozpoczęła się trzecia, ostatnia edycja plenernowego wydarzenia Ogród Miejski, której motywem przewodnim była woda w Warszawie. Przy zamku powstał wodny ogród – instalacja pod nazwą „Dystopia”, będąca pesymistyczną wizją przyrody, w której na wzór muzealnych eksponatów skatalogowane zostały współczesne skamieliny (śmieci), głównie plastik. Całość stanowiła funkcjonalną przestrzeń, która jednocześnie zachęcała do spędzania czasu w parku. Publiczność mogła także odwiedzić „Cysternę” – model poglądowy wybra-

nych typów bagnisk, inspirowany wielością ich poetyckich nazw. W programie oprócz instalacji znalazły się także wycieczki rowerowe i spacer po Warszawie, podczas których publiczność mogła poznać wodną mapę miasta – zarówno naturalne, jak i sztuczne akweny oraz ich uwarunkowania geologiczne. Wydarzenie do 31 października.

▷ **6 VII** Rozpoczął się *Jazz na Starówce* 2019. To już 25. edycja festiwalu jazzowego odbywającego się na Rynku Starego Miasta. Program, zróżnicowany stylistycznie, uwzględnił najwartościowsze polskie i międzynarodowe zjawiska i trendy w muzyce jazzowej. Wśród polskich wykonawców m.in.: Adam Bałdych *Quartet z Sacrum Profanum*, Wojtek Mazolewski *Quintet z Komedą* i Aga Zaryan *Quartet z High & Low*. Tradycyjnie wstęp na sobotnie koncerty był wolny. Festiwal do 31 sierpnia 2019.

▷ **11 VII** Trwa remont dawnego kina Relax u zbiegu Złotej i pasażu Wiecha. Opuszczony od 2006 r. budynek wkrótce znowu ma tętnić życiem. Dzierżawca, spółka Dapius, chce przywrócić go kulturze, tj. reaktywować Teatr Mały w podziemiach, a w sali kinowej organizować koncerty i spotkania. Budynek powstał w latach 1965-1970, według projektu Zbigniewa Waćławka, jako element Ściany Wschodniej. Relax był najnowocześniejszym i najpopularniejszym stołecznym kinem ostatnich dekad PRL. Jako pierwsze w Warszawie wyświetlało tzw. superpanoramy. W latach 1997-1998 kino przeszło modernizację, otrzymało doskonałe nagłośnienie, największy w stolicy ekran peretkowy. Mimo to Relax przegrał konkurencję z multipleksami. Od 2006 r. zmieniał właścicieli, którzy w jego miejscu

planowali budowę biurowca, potem apartamentowca. W maju 2019 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał dawne kino do rejestru zabytków.

▷ **17 VII** W Muzeum Narodowym zorganizowano pokaz „Na jednej strunie: Malczewski i Słowacki”, będący okazją do spojrzenia na twórczość Jacka Malczewskiego przez pryzmat dzieł Juliusza Słowackiego. Malczewski poznał utwory poety dzięki swojemu ojcu, Julianowi, wielbicielowi Słowackiego. Już wówczas młody artysta tworzył cykle ilustracji do *Balladyny*, *Lilli Wenedy* i *Anhellego*. Jego podziw dla autora *Króla Ducha* został ugruntowany w Krakowie w kręgu miłośników i znawców twórczości wieszczą, do których należeli poeta Adam Asnyk i krytyk Konstanty Górski. W muzeum pokazano obrazy Malczewskiego, rzadko eksponowane rysunki obu twórców, wśród nich te młodzieńcze, będące świadectwem ich zainteresowań artystycznych sztuką dawnych mistrzów, jak choćby Rafaela Santi. Pokaz zorganizowano z okazji 90-lecia śmierci Jacka Malczewskiego. Do 18 sierpnia.

▷ **18 VII** W stulecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego Muzeum Sportu i Turystyki przygotowało wystawę pt. „Olimpizm na pocztówkach ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie”. Zaprezentowano na niej ok. 500 pocztówek oraz powiększenia przedstawiające historię ruchu olimpijskiego od starożytnych igrzysk olimpijskich, przez postać twórcy nowożytnych igrzysk olimpijskich Pierre’a de Coubertin’a, kolejne igrzyska, po historię PKOl, debiut Polski na Igrzyskach Olimpijskich w 1924 r. w Paryżu, postać Haliny Konopackiej, pierwszej złotej medalistki z Amsterdamu (1928),

Janusza Kusocińskiego i Stanisławy Walsiewiczówny, złotych medalistów z 1932 r. w Los Angeles oraz innych olimpijczyków. Uwagę zwracała kolekcja pocztówek roku olimpijskiego 1944 z obozów jenieckich: IIC w Woldenbergu i IID w Gross Born. Wystawa do 30 sierpnia.

▷ **21 VII** Z okazji przypadającej 22 lipca 66. rocznicy oddania do użytku pierwszych odbudowanych kamienic na Starym Mieście odbyło się Święto Starego Miasta, organizowane przez Centrum Interpretacji Zabytku (CIZ) i Muzeum Warszawy. W CIZ można było poznać historię zniszczeń i odbudowy Starówki oraz dowiedzieć się, dlaczego proces odbudowy wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO „Pamięć Świata”. Na Rynku Starego Miasta odbyło się wspólne malowanie fasad kamienic, za którymi mieści się Muzeum Warszawy, czyli tzw. strony Dekerta. Chętni mogli wziąć udział w grze miejskiej „Co jest zabytkiem?” – jedna z tras poświęcona była odbudowie Starego Miasta.

▷ **22 VII** 77 lat temu rozpoczęła się wielka wywózka Żydów z getta do komór gazowych Treblinki. Z tej okazji Instytut Historii Żydów już po raz ósmy zorganizował Marsz Pamięci poświęcony 300 tys. ofiar Zagłady. Marsz zawsze zaczyna się na dawnym *Umschlagplatz* i symbolicznie przechodzi „od śmierci do życia”, pokonując drogę w odwrotnym kierunku niż kiedyś ofiary *Holocaustu*. Co roku poświęcony jest innym osobom. W tym roku przeszedł do zrujnowanej kamienicy przy ulicy Waliców 14, w której mieszkał poeta Władysław Szlengel (1914-1943), najpopularniejszy poeta getta. Jego wiersze czytane były w wielu domach. Przed wojną był znanym autorem szlagierów, np. *Panna Andzia ma wychod-*

ne, a w getcie był poetą śmierci i katastrofy. Jego wiersz *Kontratak* stał się hymnem powstańców w getcie. Zginął 8 maja 1943 r., rozstrzelany przez Niemców. Finałem Marszu Pamięci był koncert utworów Władysława Szlengela.

▷ **25 VII** Wojewódzki konserwator zabytków prof. Jakub Lewicki podjął decyzję o wpisaniu Dworca Centralnego do rejestru zabytków. Dworzec Centralny był jedną z największych inwestycji dekady Gierka w Warszawie. Zaprojektował go architekt Arseniusz Romanowicz wraz ze współpracownikami. Budowę rozpoczęto w 1972 r. Oficjalnego otwarcia dworca dokonano 5 grudnia 1975 r., na kilka dni przed rozpoczęciem VII Zjazdu PZPR. Z biegiem lat Dworzec Centralny obrósł brudem i reklamami. Przed piłkarskimi mistrzostwami Euro 2012 został odświeżony, zaś kierownictwo PKP SA zapowiedziało, że za 12-15 lat nadziemna hala zostanie zburzona, by zrobić miejsce dla 40-kondygnacyjnego wieżowca. Decyzja konserwatora przekreśla te plany. W ścianie dworca zostanie umieszczona tablica z informacją, że budynek jest zabytkowy.

▷ **26 VII** W Fotoplastikonie Warszawskim (Aleje Jerozolimskie 51) otwarto wystawę pt. „Utrwalone – miasto, wojna, miłość. Warszawskie fotografie Tadeusza Bukowskiego z lat 1935-1955”. Tadeusz Bukowski „Bończa” (1909-1980) był fotoreporterem, prasowym sprawozdawcą wojennym Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej, po wojnie kierował Działem Fotografii w Instytucie Wydawniczym „Nasza Księgarnia”. Na wystawie zaprezentowano część z liczącej ok. 1,8 tys. negatywów spuścizny fotografa: 48 zdjęć z czasów

okupacji, powstania i zniszczenia miasta przerobionych na stereopary do oglądania w zabytkowym aparacie fotoplastykonu, ok. 50 fotografii opowiadających historię Warszawy w latach 1935-1955, umieszczonych na ścianach pokoju, w którym stoi to urządzenie, oraz animacje zmontowane z 300 zdjęć Bukowskiego i 10 odbitek wykonanych z pozytywów pozostawionych przez autora. Wystawę uzupełniły pamiątki po fotografii. Ekspozycja do 3 października.

▷ **26 VII** Rozpoczęła się pierwsza od ponad 60 lat konserwacja Krucyfiks Baryczkowski w archikatedrze św. Jana Chrzciciela. To najcenniejszy zabytek późnogotyckiej rzeźby w Warszawie i jeden z najważniejszych obiektów kultu religijnego. 500-letnia naturalnej wielkości rzeźba ukrzyżowanego Chrystusa zyska m.in. nową perukę. Według legendy włosy Chrystusa były kruczoczarne i rosły, a w Wielki Piątek strzygły je cnotliwe warszawskie panny. Włosy przestały rosnąć, gdy obcięła je prawnuczka rajcy miejskiego, ofiarodawcy krucyfiks, Jerzego Baryczki, która miała co nieco na sumieniu. Prace konserwatorskie można oglądać przez szybę w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (Dziekania 1).

▷ **30 VII** Dwa dni przed 75. rocznicą godziny „W” kilkuset uczestników powstania warszawskiego spotkało się z prezydentami Andrzejem Dudą i Rafałem Trzaskowskim w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego. W uroczystości wzięło udział także ponad 1 tys. harcerzy z kilku organizacji, którzy rozpoczęli w Warszawie swój zlot, oraz 400 wolontariuszy. Prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia powstańcom oraz osobom zaangażowanym w kultywowanie pamięci o powstaniu

warszawskim. Najwyższe – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – otrzymał pośmiertnie Andrzej Romocki „Morro” z batalionu „Zośka”, poległy 15 września 1944 r. na Czerniakowie.

▷ **30 VII** W Muzeum Powstania Warszawskiego w Sali pod Liberatorem otwarto interaktywną wystawę pt. „Odbicie. Jestem jak ty zapewne”. Dzięki specjalnemu urządzeniu, które skanuje twarz zwiedzającego, każdy może sprawdzić, do którego z powstańców jest najbardziej podobny oraz poznać jego historię. W bazie wystawy znalazło się ok. 700 twarzy powstańców warszawskich razem z informacjami o ich oddziałach i dzielnicach, w których walczyli. Większość twarzy znajdujących się na wystawie należy do nierozpoznanych do tej pory powstańców. Jednym z celów instalacji jest próba zachęcenia zwiedzających do odkrywania historii na własną rękę. Wystawa czynna przez rok.

▷ **31 VII** W Sali Balowej zamku królewskiego odbyła się uroczysta sesja Rady Warszawy, podczas której wręczone zostały odznaki Honorowego Obywatela Warszawy. Otrzymali je sanitariuszka w powstaniu warszawskim i lekarka Halina Jędrzejewska (konspiracyjne pseudonim „Sławka”) oraz reżyser Paweł Pawlikowski. Trzeci odznaczony, Jerzy Majkowski, harcerz Szarych Szeregów i żołnierz powstania warszawskiego (pseudonim „Czarny”), zmarł 19 lipca. Wyróżnienie otrzymał wcześniej. Wieczorem, tradycyjnie na placu Krasińskich, przy pomniku Powstania Warszawskiego, odbyła się msza polowa, apel poległych, a na koniec koncert.

2019 | SIERPIEŃ

▷ **1 VIII** W 75. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego złożono kwiaty w różnych częściach miasta, przy pomnikach upamiętniających powstańcze walki. O 17.00 – w godzinie „W” – mieszkańcy zatrzymali się na chwilę, by uczcić pamięć bohaterów sierpnia 1944 r. Wieczorem na placu Piłsudskiego warszawiacy wspólnie zaśpiewali (nie)zakazane piosenki, a o północy w Sali pod Liberatorem w Muzeum Powstania Warszawskiego odbyła się premiera spektaklu teatralnego *Król Lear* Williama Szekspira w reżyserii Agnieszki Korytkowskiej.

▷ **2 VIII** W parku im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego odsłonięto pomnik gen. bryg. Zbigniewa Ścibor-Rylskiego ps. „Motyl” (1917-2018), żołnierza Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga, żołnierza Armii Krajowej, uczestnika powstania warszawskiego, członka Rady Honorowej Muzeum Powstania Warszawskiego, wieloletniego prezesa Związku Powstańców Warszawskich. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza Marcina Nowickiego. Ma 3 m wysokości, składa się z granitowego cokołu i umieszczonego na nim popiersia z brązu przedstawiającego starszego mężczyznę w generalskim mundurze i czapce. Powstał z inicjatywy Związku Powstańców Warszawskich i Fundacji Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego.

▷ **5 VIII** W 75. rocznicę masakry ludności cywilnej Woli pamięć pomordowanych uczczono przed pomnikiem Pamięci 50 Tysięcy Mieszkańców Woli Zamordowanych przez Niemców, zlokalizowanym w rozwidleniu ulic Leszno i alei Solidarności.

Następnie spod pomnika wyruszył Marsz Pamięci organizowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Trasa wiodła do Cmentarza Powstańców na Woli, gdzie złożone są prochy i szczątki zabitych. Do dziś nieznane są nazwiska połowy z nich.

▷ **8 VIII** W Muzeum Plakatu w Wilanowie otwarto wystawę pt. „Odkłamywanie mitów? Plakaty kubańskie lat 60. i 70. XX wieku na tle twórczości plakatu w Polsce i Czechosłowacji”. Zaprezentowano na niej wybór mało znanych 169 plakatów z Kuby, Czechosłowacji i Polski – politycznych i kulturalnych oraz anonse wydarzeń artystyczno-kulturalnych. Układ dzieł umożliwiał publiczności porównanie rozmaitych koncepcji i stylów artystycznych oraz sposobów i technik druku w podobnych lub wręcz tych samych tematach, podejmowanych przez artystów z krajów wymienionych w tytule wystawy. Lata 60. i 70. XX w. były okresem największego *boomu* plakatu w historii tego medium na Kubie, w Czechosłowacji i Polsce. Był to również moment w historii, gdy plakat zyskał w sztuce światowej rangę równą malarstwu i innym sztukom wyzwolonym, zaś artyści uprawiający „sztukę czystą” chętnie sięgali po ten środek ekspresji. Wystawa do 20 października.

▷ **12 VIII** Dobiega końca rewitalizacja kamienic przy Foksal 13/15, wzniesionych w stylu neorenesansowym w latach 1895-1898 według projektu Artura Spitzbartha. W latach 30. XX w. na zlecenie właścicieli, rodziny Wedlów, budynki zyskały modernistyczną fasadę zaprojektowaną przez Zdzisława Mączyńskiego. Na podstawie jednego zdjęcia, zrobionego tuż przed tą przeróbką, odtworzono oryginalny wygląd

budynków z końca XIX w. Białe-ceglana elewacja epatuje bogactwem detali architektonicznych utrzymanych w neorenesansowej stylistyce. Odrestaurowano wiele elementów wewnątrz kamienic, takich jak: sztukaterie, polichromie, kaflowe piece. Atrakcją jest jedna z klatek schodowych, na której odtworzono malowidła z aniołami i diabłami. W kamienicach znajdzie się w sumie 55 luksusowych mieszkań.

▷ **12 VIII** W 61. rocznicę śmierci Franciszka Hynka, żołnierza, lotnika i pilota sportowca odsłonięto we Włochach, na budynku u zbiegu ulic Hynka i Sabały, pamiątkowy mural. Franciszek Hynek (1897-1958) reprezentował Polskę na najbardziej prestiżowych balonowych zawodach świata o puchar Gordona Bennetta. W 1933 r. na zawodach w USA utrzymywał się w powietrzu ponad 39 godzin. Był to ówczesny rekord międzynarodowy. W kolejnym roku jego lot trwał 44 godziny. Po wojnie działał jako popularyzator lotnictwa w Polsce. Zginął w katastrofie podczas lotu balonem. Mural powstał w ramach Budżetu partycypacyjnego 2019.

▷ **13 VIII** Podczas remontu najstarszego Teatru Lalek „Baj”, przy Jagiellońskiej 28 na Pradze, w jednym z pomieszczeń odsłonięto pod tynkiem historyczny napis „Sala imienia Myny Rotblatowej”. To prawdopodobnie nazwisko fundatorki budowy przytułku dla dzieci, znanego jako Gmach Wychowawczy Warszawskiej Gminy Starozakonnych im. Michała Bergsona, który został wzniesiony w latach 1911-1914. Pełnił funkcję dziennego przytułku dla 100 dzieci oraz szkoły. W budynku znajdowała się również synagoga. Zdewastowaną w czasie wojny świątynię przebudowano na Teatr

Żydowski, a przytułek na przedszkole. Mina Rotblatowa pochowana jest na cmentarzu Żydowskim przy Okopowej. Napis zostanie zdjęty, zakonserwowany oraz przeniesiony w reprezentacyjne miejsce.

▷ **13 VIII** Metro Warszawskie poinformowało, że znalezione w grudniu ubiegłego roku, podczas prac przy budowie stacji metra Płocka, szczątki prehistorycznego ssaka nie należą do mamuta, lecz do słonia leśnego. Kości miednicy oraz fragmenty kończyn należały do ok. dwudziestoletniej samicy. Wiek znaleziska datuje się na ok. 115-132 tys. lat. Po spotkaniach z udziałem przedstawicieli metra, projektanta, wykonawcy oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego postanowiono, że na stacji Płocka umieszczona zostanie gablota podłogowa, w której wyeksponowane zostaną skopiowane i wydrukowane w 3D kości. Te prawdziwe trafią do muzeum.

▷ **14 VIII** Dzień przed obchodami 99. rocznicy bitwy warszawskiej polscy harcerze z ZHP i ukraińscy skauci z organizacji Płast przygotowali wspólną inicjatywę pod nazwą „Płomień Braterstwa”. W jej ramach w kilkudziesięciu miejscach w Polsce na grobach żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy w 1920 r. razem z Polakami walczyli przeciwko Armii Czerwonej, zapalone zostały znicze. W Warszawie hołd oddano pochowanym na cmentarzu Prawosławnym na Woli.

▷ **15 VIII** Z okazji Święta Wojska Polskiego Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej (Powsińska 13) zorganizowało piknik wojskowy w stylu retro, podczas którego odbył się pokaz zabytkowych pojazdów wojskowych z lat 1943-1989, retro stylizacja „Życie

codzienne i moda w Warszawie II RP” oraz wystawa „Zrobiliśmy, co do nas należało”, poświęcona przemysłowi obronnemu II RP. Dla najmłodszych przygotowano gry i konkursy, starsi wzięli udział w potańcówce w stylu retro. Łazienki Królewskie zaprosiły na paradę i pokaz kawalerski, podczas którego kawalerzyści zaprezentowali swoje umiejętności we władaniu szablą i piką oraz w jeździe konnej. Odbыл się także koncert pieśni patriotycznej, w tym nauka piosenek kawalerskich.

▷ **20-21, 24-25 VIII** W Domu Kereta (Żelazna 74) na Woli odbyły się dni otwarte. Dom Kereta to instalacja artystyczna, która ma formę „insertu” między dwoma budynkami reprezentującymi różne epoki w historii Warszawy. Ma 70 cm w najwyższym miejscu i 122 cm w najszerszym. Został zaprojektowany przez Jakuba Szczęsnego z grupy architektonicznej CENTRALA i zbudowany w 2012 r. Symbolicznym mieszkańcem i patronem domu jest Edgar Keret – znany pisarz izraelski.

▷ **23 VIII** Z okazji stulecia uzyskania przez kobiety praw wyborczych na ścianie garażu przy ulicy Nowolipki 21 na Woli powstał kolejny kobiecy mural z serii „Kobiety Woli”. Został zainicjowany przez Fundację Klamra we współpracy z warszawskimi stowarzyszeniami. Mural przedstawia Irenę Kwiatkowską (1912-2011), polską aktorkę teatralną, filmową i telewizyjną, znaną m.in. z roli Kobiety Pracującej w *Czterdziestolatku*, Zofii Jankowskiej w *Wojnie domowej* oraz Makowskiej w *Hallo Szpicbródka*. Portret aktorki z fragmentem *Ptasiego radia* Juliana Tuwima wykonał duet artystów – Alena Hrybianchuk i Dariusz Paczkowski.

▷ **24 VIII** Rozpoczął się 9. Festiwalu Kultury Żydowskiej Warszawa Singera, organizowany przez fundację Shalom, która od 1988 r. działa na rzecz ocalenia od zapomnienia bogatego dziedzictwa kultury polskich Żydów. W tygodniowym programie realizowanym w różnych częściach miasta (plac Grzybowski, ulica Próżna, Praga, Muranów) znalazły się wystawy, instalacje artystyczne, koncerty, sesje naukowe i dyskusje, przedstawienia, projekcje filmowe, warsztaty, spotkania literackie, warsztaty tańca i piosenki, warsztaty wycinanki żydowskiej, ceramiki i kaligrafii hebrajskiej, kulinarne. Festiwal do 1 września.

▷ **29 VIII** Na murach obronnych Starego Miasta przy Barbakanie Archiwum Państwowe w Warszawie otworzyło wystawę „Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu”, przygotowaną w 80. rocznicę kampanii wrześniowej. Ekspozycja przybliżała życie Warszawy i jej mieszkańców w okresie od odzyskania niepodległości w 1918 r. do jej utraty po wybuchu drugiej wojny światowej. Zaprezentowano archiwalia z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie, m.in. fotografie, plakaty, obwieszczenia czy też wycinki prasowe, dzięki którym zwiedzający mogli lepiej poznać warunki, w jakich przyszło żyć warszawiakom podczas dwóch niemieckich okupacji. Wystawa do 6 października.

▷ **30 VIII** W Muzeum Sztuki Nowoczesnej (Wybrzeże Kościuszkowskie 22) otwarto wystawę pt. „Nigdy więcej. Sztuka przeciw wojnie i faszyzmowi w XX i XXI wieku”, zorganizowaną w 80. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Koncentrowała się na

trzech historycznych momentach – latach 30. i najbardziej znanym obrazie antywojennym, *Guernice* Pabla Picassa z 1937 r., latach 50. i „Arsenale”, czyli Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Plastyki „Przeciw Wojnie – Przeciw Faszyzmowi” w ramach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w 1955 r. oraz współczesności. Odwołując się do

sztuki w tych okresach, wystawa stawiała pytania o dzisiejsze znaczenie i siłę antyfaszystowskiej tradycji, rolę propagandy, a także o to, jakie obrazy są w stanie przemówić do wyobraźni odbiorców. Wystawa do 17 listopada.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

Hubert Górski

Folwark Bujówek na Pradze – legenda i fakty

Praski folwark o nazwie Bujówek wymieniany jest w licznych opracowaniach i współczesnych opisach dawnej Pragi. Można z nich wyczytać, że znajdował się on w obrębie Targówka i należał do Szmula Jakubowicza Zbytkowera.

Celem tego artykułu jest skonfrontowanie tego przekazu z faktami, a przy okazji przedstawienie zrekonstruowanych dziejów Bujówka.

SZMUL ZBYTKOWER I JEGO PRASKA POSIADŁOŚĆ

To, że Szmul Jakubowicz Zbytkower miał we władaniu folwark Targówek, nie podlega dyskusji. W 1780 r. nadał mu ów folwark na lat 40 „prawem emfiteutycznym” król Stanisław August. W liście potwierdzającym owo nadanie, datowanym 29 grudnia 1780 r.¹, została wymieniona nazwa „Targówek”. Nie ma w nim natomiast żadnej wzmianki o istnieniu

1 Archiwum Główne Akt Dawnych (cyt. dalej: AGAD), Archiwum Rodzinne Poniatowskich (cyt. dalej: ARP), sygn. 396, s. 2-5. Por.: Z. Borzymińska, *Szmul Zbytkower i jego Chewra Kadisza [w:] Odkrywanie żydowskiej Pragi, Warszawa 2014, s. 76-77.*

w tym miejscu, wówczas lub wcześniej – jak utrzymują niektórzy dwudziestowieczni autorzy – posesji o nazwie Bujnówek (Bójnówek, względnie Bojnówek). Taką wersję dziejów Bujnówka podaje jednak m.in. *Encyklopedia Warszawy* w haśle *Szmulowizna*: „zał[ozona] w końcu XVIII w., na części wsi Targówek, [...] poc[ątkowo] był tu folwark Bojnówek, który w latach go-tych XVIII w. przyjął od imienia właściciela nazwę Sz[mulowizna]”². W innym wariantie opowieści o powstaniu Bujnówka mowa jest o czymś wręcz przeciwnym. To Szmul Zbytkower miał założyć Bujnówek na Targówku. Jednym z najwcześniejszych tekstów zawierających taką wersję jest opracowanie Teresy Wyderkowej pt. *Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII wieku*, w którym autorka pisze: „Założony przez Szmula folwark na Targówku przy głównym trakcie litewskim, zwany Bojnówek, służył jako miejsce wypasu wołów pędzonych ze wschodu”³. Informacja ta nie wytrzymuje krytyki już na gruncie czysto logicznym. W jakim celu Zbytkower miałby zakładać folwark na terenie Targówka, skoro on już tam istniał? I w dodatku był posiadłością o dość rozbudowanej infrastrukturze, o czym świadczy inwentarz spisany w 1771 r.⁴ A ponadto, czym miałby kierować się ów żydowski przedsiębiorca, obyty powierzchownie z kulturą polską, nadając swojej posesji nazwę „Bujnówek”, mającą źródłosłów wyraźnie słowiański (niezależnie od jej znaczenia)?⁵ Owszem, Zbytkower założył folwark, ale nie na terenie Targówka, tylko w miejscu położonym tuż za rogatkami Żąbkowskimi. Zwany był on Szmulowizną (względnie Szmulowszczyzną). Nazwa ta występuje na licznych mapach i planach Pragi i utrzymuje się do dziś jako nazwa osiedla (oficjalnie także w wersji „Szmulki”).

² *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1975, s. 643.

³ T. Wyderkowa, *Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII wieku* [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 1, Warszawa 1972, s. 161 („Studia Warszawskie” t. 12). Obszerny akapit, z którego pochodzi zacytowane zdanie, opatrzone jest jednym odsyłaczem, który kieruje do kilku pozycji wydawniczych. Pierwsza to *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftk, gdzie na przywołanych s. 64 i 183 w ogóle nie ma mowy o działalności Zbytkowera na Pradze, a tym bardziej o Bujnówku. W następnej (I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*) na s. 295-296 mowa jest o prowadzonym przez Szmula Zbytkowera handlu skórami oraz o relacji z 1787 r. (Schiper nie podaje jednak ani czyja to relacja, ani gdzie jest zapisana). W pozostałych pracach (A. Eisenbach, J. Kosim, *Akt masy spadkowej Judyty Jakubowiczowej* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1961, nr 39, s. 88-143; B. Marek, *Oświecenie (Haskala), ideologia i pionierzy*, „Nasz Głos” 1965, nr 18, s. 2) mowa jest o różnych aspektach działalności gospodarczej Zbytkowera, ale ani razu nie pojawia się nazwa Bujnówek.

⁴ AGAD, ARP, sygn. 393, „Inwentarz Targowski Spisany In Anno D[omi]ni 1771 d. 31 Maj”, s. 458-464.

⁵ L. Frenk pisze o Szmulu Zbytkowerze jako o Żydzie nieznającym „prawie innego języka, prócz »dziwacznej« mowy Żydów polskich”. L. Frenk, *Testament Judyty Jakubowicz-Zbytkower*, „Nowe Życie”, t. 1, 1924, nr 1, s. 378. Opinia ta wydaje się być nieusprawiedliwiona; jako kupiec Zbytkower musiał znać przynajmniej podstawy jakiegoś języka „nie-żydowskiego” – niemieckiego, może francuskiego, ale raczej nie polskiego, zupełnie nieprzydatnego w prowadzeniu interesów z rosyjskim dworem i administracją.

1. Fragment planu: „Plan Okolic Warszawy. *Plan des Environs de Varsovie. Levé et lithographié par le Quart' Maitrât G^d de l'Armée Royale Polonoise en 1829*”, orientacja zachodnia. Zaznaczono położenie Targówka i Szmulowszczyzny, obu folwarków leżących na północ od ciągu ulic Żąbkowska-Kawęczyńska. Bujnowek leży na południe od tej trasy (por. ilustrację nr 5), ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



Nie udało się dociec, w jaki sposób powstała legenda Bujnowka jako posiadłości Zbytkowera, tj. kto pierwszy i w jakich źródłach natrafił na tę nazwę i skojarzył ją ze Szmulem Jakubowiczem, ani też na jakiej podstawie to skojarzenie zostało dokonane. Liczni autorzy prac naukowych, popularnonaukowych, a nawet tekstów publikowanych na stronach internetowych, wymieniając ten folwark i łącząc go ze Szmulem, posługują się nazwą w różnych jej wersjach (co akurat jest uzasadnione); sporadycznie pojawia się też absolutnie kuriozalna jej forma „Bojmurek”⁶. Samą nazwę „Bujnowek” autorzy być może zaczerpnęli z dziewiętnastowiecznych taryf, gdzie zawsze wymieniana jest ona w dziale „Kolonja za Rogatkami Żąbkowskimi” i przez bliskość gospodarstwa Szmula do tych rogatek⁷ utożsamili Bujnowek z posiadłością Zbytkowera. Tylko że najstarsza taryfa, w której

6 Wirtualny Sztetl, hasło *Zbytkower Szmul*, <sztetl.org.pl/pl/biogramy/4227-zbytkower-szmul>; według informacji uzyskanej pośrednio od autorki powstanie tej wersji należy przypisać tylko i wyłącznie błędowi korektorskiemu.

7 Tak jest w taryfach z 1821, 1825, 1832 i 1844 r.; ani numer hipoteczny, ani nazwa ulicy nie są podane. Dochód z tych rogatek dzierżawił w 1792 r. Szmul Zbytkower, dlatego zwano je też „Szmulowskimi”; por.: A. Eisenbach, J. Kosim, *Akt masy ...*, s. 90-91. Nazwa ta nie występuje na planach, ale pojawia się powszechnie w anonsach prasowych, nawet jeszcze w XX w., a także w niektórych dokumentach notarialnych. Ze sformułowania „za rogatkami” nie wynika jednakże to, w jakiej odległości od rogatek znajdował się Bujnowek. Szmulowizna usytuowana była tuż za nimi, przy ulicy Żąbkowskiej.

występuje Bujnowek (jako „Boynówek Ezyzka”), pochodzi z 1821 r.⁸ A więc sporządzono ją 20 lat po śmierci Szmula Zbytkowera. Po raz ostatni nazwa ta pojawia się w taryfie z roku 1864.⁹ Tymczasem określenie „Szmulowizna”, które w taryfach nie występuje, pojawia się na planach dopiero w latach 20. XIX w. (ilustracja nr 1)¹⁰, czyli wówczas gdy taryfy odnotowują już istnienie Bujnowka. Tym samym nazwy Szmulowizna i Bujnowek występują współcześnie, a zatem nie da się obronić twierdzenia, że to Bujnowek z czasem zaczęto nazywać Szmulowizną.

Pod jednym względem autorzy tych wszystkich wariantów historycznych i toponomastycznych, łączących Bujnowek ze Szmulowizną, są jednomyślni – żaden z nich nie podaje źródeł takiego przekazu.

BUJNÓWEK W ŚWIELE FAKTÓW

Jak zatem przedstawiają się fakty związane z początkami Bujnowka, a przy tym dotyczące założyciela tego folwarku oraz kolejnych jego właścicieli? Zawarte są one w księdze wieczystej posiadłości o numerze hipotecznym 226, znajdującej się na Pradze przy ulicy Wołowej (obecnie południowy odcinek ulicy Targowej), do której to księgi załączone są dokumenty dotyczące folwarku Bujnowek. Obie te posesje łączyła osoba ich właściciela, Ajzka Szmula Schönberga¹¹, który w 1815 r. zakupił posiadłość 226, a pięć lat później rozszerzył stan swojego posiadania, dokupując Bujnowek.

8 *Taryffa domów miasta stołecznego Warszawy dla wygody publicznej nowo wydana, z dotęczeniem przedmieścia Pragi i domów za rogatkami będących, tudzież opisu historycznego tej stolicy*, Warszawa, 1821, s. 133.

9 „Noworocznik (Kalendarz) Illustrowany dla Polek na rok 1864” zawiera też taryfę domów (s. 53: „393 D[om] Bujnowek Schoenberg”).

10 Por. m.in.: Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Kolekcja I map i planów Warszawy, sygn. K I 30, „*Triangulation et le levé du Plan de Varsovie [...] Sous la direction du Lt Colonel Koriot en 1825 1826, et 1827*”; tamże, sygn. K I 29, „*Plan Okolic Warszawy. Plan des Environs de Varsovie. Levé et lithographié par le Quart' Maitrât G^{al} de l'Armée Royale Polonaise en 1829*” (zob. ilustracja nr 1). Wcześniej posiadłość Szmula Zbytkowera widnieje na operacyjnych mapach wojskowych z XVIII w. i oznaczona jest jako „szmulevskoj dom” (tamże, sygn. K I 159, „*Plan Pragskomu Retranszementu [...] Oktiabria 24go 1794 godu*”) i „*Schmulsches Vorwerk*” (tamże, sygn. K I 420, „*Original Plan der Vorstadt Praga bei Warschau [...] vom Ingenieurleutenant von Rauth im Frühjahr 1796*”). W obu wypadkach dom/folwark Szmula leży tuż za praskim wałem, w znacznym oddaleniu od Targówka. Nazwa Bujnowek na tych mapach nie występuje.

11 W dziewiętnastowiecznych dokumentach nazwisko występuje w formie Schönberg, względnie Schoenberg, Szajnberg, a nawet Szenenberg. W XX w. potomkowie Ajzka używali ujednoliconej, spolonizowanej wersji – Szenberg.

Akt kupna, sporządzony 9 października 1820 r. przed notariuszem Janem Feliksem Wilskim, w paragrafie pierwszym zawiera następujący zapis¹²:

[...] Ksiądz Kaźmierz Buynowski, Kanonik Warszawski, Proboszcz Kościoła Parafialnego Pragskiego był posiadaczem różnych Części Gruntów za Pragą pomiędzy Gruntami do Probostwa y Obywateli Miasta Pragi należącemi położonych, od Maryanny Skibniewskiej, Łukasza Roszkowskiego y Agnieszki Papiskiej Wdowy Tytułem Własności nabytych, [...], na których to Gruntach Własność jego stanowiących, założył i pobudował Folwark Bujnowek zwany, do Towarzystwa Ogniowego, następnie pod Numer 393 w Roku Tysiąc osiemset osiemnastym zapisany.

Dokument mówi jednoznacznie: założycielem Bujnowka był ksiądz Bujnowski. A zatem nazwa folwarku jest typową nazwą patronimiczną, pochodzącą od nazwiska założyciela.

KSIĄDZ BUJNOWSKI I JEGO DZIAŁALNOŚĆ

Warto w tym miejscu przyrzeć się osobie księdza Kazimierza Bujnowskiego, o którym najwięcej informacji podaje Julian Bartoszewicz¹³. Ksiądz Bujnowski, ostatni proboszcz skaryszewski, objął parafię w 1800 r., tj. niespełna dwa lata przed śmiercią Szmula Zbytkowera¹⁴, zmarł zaś 11 listopada 1813 r.¹⁵ Tak więc folwark Bujnowek został założony w okresie owych 13 lat. W rzeczywistości ks. Bujnowski skupował grunty dopiero od 1809 r., o czym świadczy wymieniony w inwentarzu po zmarłym księdzu, wśród różnych dokumentów, „Extrakt tradycyi gruntów Maleskiej na rzecz X. Buynowskiego w 25 Stycznia 1809 nastąpioney”, a także „Kontrakt kupna i sprzedaży włoki gruntu między Maryanną Skibniewską, z X[iędzem] Buynowskim w 1 Augusti R[ok]u 1810 zawarty”¹⁶. W tym samym roku (1810) został założony folwark, o czym świadczy adnotacja odnosząca się do kolejnego dokumen-

12 APW, Kancelaria Jana Feliksa Wilskiego, rejenta kancelarii Ziemiańskiej woj. mazowieckiego w Warszawie, sygn. 8, akt notarialny (cyt. dalej: a.n.) 1038 z 9 października 1820 r., k. 205-208v.

13 J. Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa, 1855, s. 360-381.

14 Tamże, s. 372: „Wziął komendę w sam nowy rok 1800, został zaś mianowany na proboszcza 29 lipca 1800 r.”.

15 Zmarł prawdopodobnie w klasztorze Bonifratrów przy ulicy Bonifraterskiej w Warszawie, gdyż tam sporządzono inwentarz ruchomości po zmarłym. Zob.: APW, Kancelaria Jana Marczyńskiego, pisarza aktowego publicznego departamentu Warszawskiego, sygn. 22, a.n. 159 z 1 kwietnia 1814 r., k. 431-54. W skład tego dokumentu wchodzi też inwentarz ruchomości pochodzących z folwarku Bujnowek (k. 439v-452v), w tym księgozbioru i dokumentów, oraz „Taksa Folwarku”, czyli wycena nieruchomości sporządzona przez budowniczego Karola Schütza (k. 453-454).

16 Tamże, k. 445 (poz. spisu odpowiednio 27 i 26). Udział nieznaney bliżej Maleskiej w transakcjach kupna gruntu nie jest do końca jasny. Była ona prawdopodobnie pierwszą właścicielką gruntów, należących potem do Skibniewskiej, Roszkowskiego i Papiskiej, użytkującą je po sprzedaży na zasadzie dzierżawy. „Tradycja” (łac. *traditio*) oznacza przeniesienie własności na nowego nabywcę, w tym wypadku na ks. Bujnowskiego.

tu – „Akta gospodarskie folwarku na Pradze zaczęte na roku 1810”. Zabudowania folwarczne wzniesiono w roku następnym, czego dowodzi odnotowany w inwentarzu jeszcze inny dokument: „Akta budowlu folwarku na Pradze Buynowek zwanej zaczęte od roku 1811”¹⁷.

Można z tego wnosić, że ksiądz Bujnowski cieszył się swoimi dobrami doczesnymi niedługo, bo niespełna dwa lata. Drugi wniosek wynika z pierwszego: folwark powstał wiele lat po zgonie Zbytkowera, który tym samym nie mógł mieć z posiadłością o nazwie „Bujnowek” cokolwiek wspólnego. Co się zaś tyczy samej nazwy, to nie wiadomo, czy pojawiła się ona od razu, czyli w momencie powstania folwarku, czy może dopiero po śmierci założyciela.

Pozostałe informacje o księdzu Bujnowskim, podane przez Bartoszewicza, są w większości niezbyt pochlebne. Duchowny ten niezbyt pilnie zajmował się duszpasterstwem, a bardziej sprawami doczesnymi¹⁸. Miał dopuszczać się zdrad i uwikłany był w jakiś proces¹⁹. Jednocześnie jednak Bartoszewicz chwali zręczność księdza w prowadzeniu korespondencji z władzami²⁰. Nie wspomina natomiast nic o posiadanych przez niego nieruchomościach.

BUJNÓWEK MIECZKOWSKIEGO I JABŁOŃSKIEGO

Spadkobiercami księdza Kazimierza Bujnowskiego było czworo jego rodzeństwa (trzej bracia i siostra)²¹. Już w grudniu 1813 r. sprzedali oni folwark Władysławowi Mieczkowskiemu i Michałowi Jabłońskiemu²². Nabywcy nie byli przypadkowi. Z osobą Bujnowskiego łączyły ich bliżej nieznane interesy. W inwentarzu po księdzu wymieniono kilka dokumentów

17 APW, Kancelaria Jana Marczyńskiego..., sygn. 22, a.n. 159, k. 444 (pozycje spisu odpowiednio 6 i 4).

18 W 1809 r. pośredniczył w wydzierżawieniu wsi Kręgi n. Bugiem. Zob. „Gazeta Warszawska” 1809, nr 74, s. 20. Zwraca uwagę fakt, że w liczącym 109 pozycji księgozbiorze, spisany po śmierci księdza, książki o tematyce prawniczej przeważały liczebnie nad religijnymi.

19 J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 373. Por.: „Gazeta Wolna Warszawska” 1794, nr 33, s. 444, gdzie w dość obszernym *Doniesieniu* mowa jest o polubownym zakończeniu sporu między księdzem a niejakim Buynowiczem (*sic!*); nie podano jednak, co było przedmiotem tego sporu. Wśród spisanych w inwentarzu dokumentów figurują „Akta Królikiewicz et Buynowski c/a Buynowicz” (APW, Kancelaria Jana Marczyńskiego..., sygn. 22, a.n. 159, k. 448v, poz. 42).

20 J. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 372: „Roskosz czytać jego korespondencje z władzami: język, styl, rzecz, rozumowanie [...]”. Opinię tę potwierdza zachowany dokument, w którym ks. Bujnowski „jako delegowany” kieruje do prezydenta muncypalności miasta Warszawy Stanisława Węgrzeckiego swoją negatywną opinię na temat planów ulokowania kościoła oraz targowiska na terenie praskich fortyfikacji, opowiadając się za wygodą i bezpieczeństwem mieszkańców. AGAD, KRSW, sygn. 5684, s. 41-47.

21 APW, Kancelaria Jana Feliksa Wilskiego..., sygn. 8, a.n. 1038, k. 206.

22 Akt cesji praw do spadku po ks. Bujnowskim z 24 grudnia 1813 r. (Antoni Włodkowski, pisarz aktowy pułtuski). Nie zachowały się akta żadnego z pułtuskich notariuszy z XIX w., istnieje natomiast akt akceptacji owej cesji przez jednego z braci księdza, „Piotra Buyno czyli Buynowskiego”. Archiwum Państwowe w Płocku, Kancelaria Pisarzy Aktowych w Płocku (1808-1825), sygn. 14, pisarz aktowy Tomasz Gutkowski, a.n. 306 z 19 stycznia 1814 r.

ich dotyczących – indywidualnie bądź łącznie²³. Nie wiadomo, jak wyglądało siedmioletnie gospodarowanie nowych właścicieli Bujnówka, jeśli nie liczyć jednego faktu – w 1817 r. wyrokiem trybunału cywilnego hipoteka folwarku została obciążona sumą 744 zł i 25 gr na rzecz Ksawerego Raczyńskiego, zamieszkałego w Warszawie pod numerem hipotecznym 1954²⁴. Tytuł ani okoliczności uregulowania tego zadłużenia nie są znane.

BUJNÓWEK AJZYKA SZMULOWICZA SCHÖNBERGA

W październiku 1820 r. kupił Bujnówek od Mieczkowskiego i Jabłońskiego wspomniany już Ajzyk Szmulowicz Schönberg, handlarz wołów i liwerant wojskowy, który od razu włączył nowo nabytą posiadłość w system swoich interesów, oddając ją do dyspozycji kontrahentów i partnerów jako zastaw lub aport. I tak od 1820 r. aż do wybuchu powstania listopadowego w zawieranej corocznie z generał-majorem Dymitrem Essakowem, dowódcą pułku Gwardii Wołyńskiej Strzelców Pieszych, umowie na dostawę żywości i furażu Schönberg deklarował kaucję zapisaną „na dwóch posesjach swych w Przedmieściu Pradze pod Numerem 226 przy ulicy Wołowej czyli Targowej i pod Nm 393 Folwarkiem Buynówek zwaną²⁵”.

Podobnie w 1828 r., na mocy umowy z Koplem Ledermanem, swoim współnikiem dostaw dla wojska, Ajzyk Schönberg dla realizacji zadań spółki wydierzał mu swoje posiadłości, w tym również, o czym była mowa w paragrafie pierwszym umowy, „folwark swój własny Boianówka (*sic*) zwany za Pragą leżący, z wszelkimi przyległościami i przynależnościami, dochodami, użytkami, pastwiskami [...]”. Folwark służyć miał Ledermanowi „na zapędzenie wołów, bicie, czyli rzeź tychże, składanie mięsa, skór, łoju i innych różnych przedmiotów”. Paragraf czwarty tej umowy zawierał ponadto informację, że do folwarku należy też

23 APW, Kancelaria Jana Marczyńskiego ..., k. 449v, poz. 76: „Skarga Władysława Mieczkowskiego c/a Kiełczewski”. W innych dokumentach Mieczkowski i Jabłoński żądają wypłaty sum, które zmarły był im winien (k. 451v, poz. 11, 12, 13). Mieczkowski i Jabłoński prawdopodobnie utrzymywali się z dzierżaw. W 1817 r. Mieczkowski mieszkał we wsi Skórki, zaś Jabłoński we wsi Olszance (obie w pow. pułtuskim) (informacja na podstawie: Księgi Konserwatora hipotek, zob.: APW, Konserwator Hipotek województwa Mazowieckiego, sygn. 20, Vol. 4, poz. 1058); w 1820 r. dzierżawili: Mieczkowski – dobra Łazin Wielki w powiecie brzezińskim, Jabłoński – dobra Sadykierz w powiecie pułtuskim (na podstawie aktu sprzedaży Bujnówka).

24 APW, Konserwator Hipotek województwa Mazowieckiego, sygn. 20, Vol. IV, poz. 1058; tamże, sygn. 22, wykaz (skorowidz), w którym Bujnówek określony jest jako „Kolonja za Pragą”.

25 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, Wydziały Ksiąg Wieczystych, KW: „Wykaz hipoteczny, hip. 226 – Praga” (cyt. dalej: KW 226), t. 1, s. 109-112.

„pole zbożem obsiane” i stodoła²⁶. W roku 1829, w ramach umowy o powiększeniu kapitału tejże spółki, Schönberg (niedysponujący gotówką) oddał Ledermanowi swoje włości, w tym Bujnowek (w wersji „Bóynówek”), jako zastaw²⁷. Zwraca uwagę fakt, że w dwóch dokumentach sporządzonych w odstępie pół roku występują dwie formy nazwy: „żeńska” Boianówka i „męska” Bujnowek (także w wariantcie pisowni przez „ó”).

Jednocześnie Schönberg próbował uporządkować sprawy formalno-prawne związane ze swoją posiadłością. I tu natrafił na dwie trudności natury biurokratycznej. Pierwsza wyłożona została w piśmie, które otrzymał z Ratusza, gdy zwrócił się do władz miasta o wyjaśnienie, jaki właściwie numer hipoteczny ma kupiony przez niego folwark Bujnowek. Odpowiedź urzędu jest na tyle kuriozalna, że jej fragment wart jest zacytowania:

[...] skąd pochodzi nadanie mu Numeru 393. który jednak ani Taryfą Numerową ani hipoteką Pruską nie jest objęty – [prezydent] po zdanym sobie raporcie przez Ur. Burmistrza Przedmieścia Pragi [...] oświadcza, iż co się tycze oznaczenia kolonii jego Buynówka zwanej N^{um} 393., skąd to oznaczenie nastąpiło Urzędowi Muncypalnemu nie wiadomo i dla tego przy oszacowaniu Budowli na tej Kolonii znajdujących się do Towarzystwa Ogniwego takowa miała sobie przez Burmistrza Przedmieścia Pragi nadany Numer 2gi kolonii Przedmieścia Pragi, ten zatem Numer i przy regulacji hipoteki zachowanym być może²⁸.

Nie wpłynęło to jednak na fakt, że numer hipoteczny 393 występował jako oznaczenie Bujnowka nawet po tym, jak posiadłość przeszła w ręce nowego właściciela.

Druga trudność pojawiła się, gdy Ajzyk Schönberg wystąpił o scalenie w księdze wieczystej swoich dóbr oznaczonych numerami 226 i 393, „aby te obydwie posiadłości jako w jednym obrębie leżące, w jednej Księdze Wieczystej hipotecznej połączone egzystować mogły”. W odpowiedzi udzielonej 31 sierpnia 1824 r. Urząd Muncypalny orzekł, że „kolonia na Pradze pod Liczbą 2 położona, inaczej Buynowszczyzna zwana, nie może być wcielona przez zapisanie jej do księgi wieczystej numeru 226, a to dlatego, że Schönberg nie

26 APW, Kancelaria Marcina Ciechanowskiego, rejenta powiatu Warszawskiego, rejenta kancelarii ziemiańskiej guberni Warszawskiej, a.n. 373 z 16 czerwca 1828 r., k. 167-169v; por. J. Kosim, *Warszawscy liweranci wojskowi w latach 1807-1830*, „Rocznik Warszawski” 1971, t. 10, s. 99 (Kosim omyłkowo podaje nazwę folwarku jako Bojanowska). Wymienienie stodoły nie jest tu bez znaczenia. Jak wynika z wyceny Bujnowka, dokonanej przez budowniczego Schütza, stodoła na folwarku miała wymiary 51 łokci x 15 łokci (30 m x 9 m), była więc budynkiem dużym, a co za tym idzie pojemnym (APW, Kancelaria Jana Marczyńskiego ..., sygn. 22, a.n. 159, k. 453). Schütz wymienia też inne zabudowania na folwarku: dworek z sienią i czterema izbami, dwie „stajenki dla krów”, chlew na świnie, a także „dwie brogi na słupach”.

27 APW, Kancelaria Marcina Ciechanowskiego, rejenta powiatu Warszawskiego, rejenta kancelarii ziemiańskiej guberni Warszawskiej, a.n. 679 z 25 stycznia 1829 r., k. 153-158.

28 KW 226, t. 2, s. nlb., dokument oznaczony „Lit. E”, z 18 lutego 1824 r.

przedstawił żadnych dokumentów na to, w jaki sposób ks. Bujnowski posiadłość tę nabył, i czy w związku z tym nie ma do niej więcej sukcesorów „oprócz tych co Schönbergowi sprzedali”²⁹.

Z późniejszych dziejów Bujnówka, z okresu gdy folwark ten pozostawał własnością Schönbergów, znanych jest niewiele faktów. Brzemienno w skutki okazał się tu rok 1831. Wtedy to zabudowania folwarczne zostały „rozebrane i spalone przez wojsko w tymże roku na posesji pod 393”, co sam Ajzyk Schönberg zeznał w 1836 r. do aktu notarialnego. W akcie tym zadeklarował, że „żadnej budowli tamże na Pradze nie przedsięwzię” oraz że ceduje odszkodowanie przyznane mu przez Urząd Muncypalny na rzecz Jana Dziemidowicza, obywatela Pragi (być może na pokrycie długu)³⁰.

Konsekwencją wyraźnego braku zainteresowania Bujnówkiem były kolejne decyzje Schönberga dotyczące tej posiadłości. I tak w tym samym 1836 r. wypuścił on folwark w dzierżawę swojemu synowi Wolfowi. Ten zaś, podobnie jak ojciec, handlujący wołami i prowadzący też inne interesy, w 1838 r. wydzierżawił posiadłość Abrahamowi Frohmanowi, szynkarzowi zamieszkałemu przy Nowym Świecie pod nr. 1290, z przeznaczeniem na szmelcarnię (szmelcownię), czyli zakład wytapiania łożu³¹. Bujnówek, położony w oddaleniu od siedzib ludzkich, nadawał się dobrze do prowadzenia takiej działalności, mocno uciążliwej dla otoczenia. Nie wiadomo jednak, czy przetwórnia ta w ogóle zaczęła działać z uwagi na wprowadzane przepisy sanitarne³².

Między obiema powyższymi datami zaszła jeszcze jedna zmiana w statusie własnościowym folwarku. Ajzyk i żona jego Ronia za sumę 300 zł sprzedali Wolfowi 2 tys. łokci kw. (ok. 7 arów) wykrojonych z „gruntów za okopami Pragskimi pomiędzy traktami z jednej od rogatek Ząbkowskich z drugiej od rogatek Grochowskich [...] prowadzącemi położonych”, zobowiązując się przy tym do spowodowania zatwierdzenia „przez Rząd planu na

29 Tamże, t. 1, s. 125; zwraca tu uwagę pojawienie się kolejnej wersji nazwy folwarku – Bujnowszczyzna.

30 APW, Kancelaria Franciszka Grossa, rejenta kancelarii ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, sygn. 7, a.n. 407 z 13 kwietnia 1836 r., k. 6, 7 i 17. Nie jest powiedziane w akcie, jakie wojsko i w jakich okolicznościach dokonało dewastacji folwarku. Najprawdopodobniej chodzi tu o działania podczas bitwy o Olszynkę Grochowską w lutym 1831 r. Zob.: *Oleat Nr. 5e do szkicu Nr. 7* [w:] W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831. Atlas*, Warszawa, 1930. Szkic ten, autorstwa płk. Klemensowskiego, pt. *Wieczorem po szarży kirasjerów odwrót* ukazuje pozycje piechoty gen. Umińskiego i jazdy gen. Giełguda w przybliżeniu (szkic pozbawiony jest elementów topograficznych), pokrywające się z lokalizacją zabudowań folwarku (por. ilustracja nr 5).

31 APW, Kancelaria Franciszka Grossa, rejenta kancelarii ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, sygn. 15, a.n. 1241 z 13 czerwca 1838 r., k. 101 r i v, 107.

32 H. Górski, „Wolf Schönberg wypuszcza w dzierżawę folwark Bujnówek na Pradze” [w:] *Źródła do dziejów Żydów w Warszawie (1796-1939). Wybór*, red. Z. Borzymińska (tytuł roboczy – publikacja w przygotowaniu).

wystawienie na gruncie odprzedanym Domu mieszkalnego, przez Adjunkta Budowniczego Kaliszewskiego sporządzonego a przez Coraziego Budowniczego poświadczonego”³³. Być może do tego budynku odnosi się wzmianka w akcie wynajmu Bujnówka Frohmanowi (por. przyp. 31) o domku za okopami przedmieścia Pragi „nowo wystawionym”. Świadczyłoby to, że Schönbergowie, ojciec i syn, mimo wcześniejszej deklaracji Ajzyka, starali się przynajmniej częściowo odbudować folwark. W akcie kupna-sprzedaży folwark Bujnówek określany jest jako nieruchomość oznaczona numerem 393, 15 lat wcześniej kwestionowaną przez urząd municypalny.

Następna informacja o Bujnówku pochodzi z 1840 r., kiedy to Ajzyk i Ronia, małżonkowie Schönberg, sprzedali folwark jednemu ze swoich zięciów, kupcowi Izraelowi Jakubowi Winawerowi. I tym razem w akcie kupna-sprzedaży folwark oznaczony jest numerem 393³⁴. Nie wiadomo, jaką działalność prowadził Winawer na folwarku. Po 10 latach, 4 czerwca 1851 r., odsprzedał on Bujnówek jego poprzednim właścicielom, czyli swoim teściom Schönbergom, za sumę dokładnie taką, za jaką wcześniej od nich go kupił. W akcie kupna-sprzedaży powiedziane zostało, że „skutkiem tego obie strony kontrakt pierwotnej sprzedaży między sobą zawarty rozwiązują”³⁵. Przy okazji, w treści aktu znalazło się sformułowanie precyzyjnie określające, o jakie nieruchomości chodzi, tzn. o grunty czynszowe pod nr. 393 na Pradze za rogatkami ząbkowskimi i grochowskimi, zwane folwarkiem Bujnówek, „do których jako przyległość place czyli pola emfiteutyczne pod numerami 156, 301 i 379 tamże w Pradze należą”. Po dopełnieniu tego aktu kupna-sprzedaży małżonkowie Schönberg dokonali kolejnego posunięcia finansowo-prawnego. Pod tą samą datą, czyli 4 czerwca 1851 r., zapisany jest kolejny akt, w którym sprzedają oni Bujnówek swoim dwóm synom (w tym wspomnianemu wyżej Wolfowi), czterem córkom i trzem zięciom

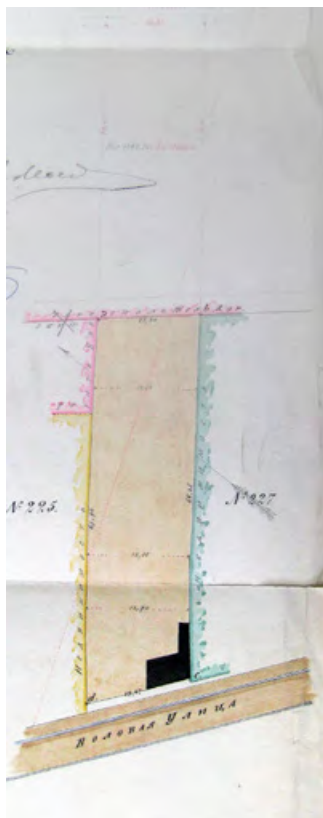
33 APW, Kancelaria Franciszka Grossa, rejenta kancelarii ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, sygn. 11, a.n. 831 z 10 maja 1837 r., k. 111 r i v, 127.

34 Kolejny raz ujawnia się niekonsekwencja w oznaczeniu tej nieruchomości. Akt sprzedaży folwarku Winawerowi wpisany został do nowo założonej księgi wieczystej, jednak nie dla numeru 393, lecz łącznie dla posesji 156, 301 i 379, które – jak wynika z treści następnego dokumentu w tej księdze – wchodziły w skład Bujnówka. APW, Hipoteka Warszawska, sygn. 3301 (cyt. dalej: HW 156-301-379), s. 13-15. Co więcej, w paragrafie czwartym rzeczony akt mówi o tym, że nabywca ma wnieść niniejszy kontrakt kupna-sprzedaży do nowo założonej księgi wieczystej dla nieruchomości na Pradze, oznaczonej nr. 393. Księga dla takiego numeru istnieje, ale wszystkie, nieliczne wpisy (w sumie sześć kart) pochodzą z lat 90. XIX w. i dotyczą odrzucenia roszczeń spadkowych sięgających wieku XVIII, niezwiązanych ani z rodziną Schönbergów, ani z ks. Bujnowskim, ani nawet z osobami, od których proboszcz ziemie przyszłego folwarku kupił. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, Wydział Ksiąg Wieczystych, KW „Wykaz hipoteczny, hip. 393 – Praga”.

35 HW 156-301-379, s. 31-34.

2a. Plan sytuacyjny posesji 226 przy ulicy Wołowej – załącznik do aktu kupna tej posesji przez Towarzystwo Kolei Terespolskiej. W górnej części rysunku, poza granicą posesji 226, słabo widoczny zarys zachodniego oraz części środkowego ryzalitu projektowanego dworca Terespolskiego (por. ilustracje nr 2b i 3a), ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

2b. Fragment planu „Warsawa. Gorodskoj plan”, 1896 (wydrukowany w 1901 r.). Widoczny kontur dworca Kolei Brzeskiej (d. Terespolskiej) i jego usytuowanie względem posesji 227 i ulicy Targowej, niegdyś Wołowej (por. ilustracje nr 2a i 3a), ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



(w tym Izraelowi Winawerowi, który dopiero co sprzedał folwark teściom)³⁶. W ten sposób dziesięcioro zstępnych Ajzyka i Roni stało się współwłaścicielami posesji na Pradze.

Z informacji i wzmianek w różnych dokumentach wynika, że zarówno synowie, jak i zięciowie Ajzyka i Roni Schönbergów, trudnili się kupiectwem, nie zaś rolnictwem, niemniej jednak Bujnówek nie przestał być posiadłością rolną. Za jego zarządzanie odpowiedzialni byli – przynajmniej doraźnie – Wolf Schönberg (wspomniany już syn Ajzyka) i Dawid Halpern (jeden z zięciów Ajzyka). Oni to 14 czerwca 1854 r. podpisali (Wolf w imieniu własnym, a Dawid Halpern w imieniu własnym, rodzeństwa oraz szwagrów) akt wydzierżawienia Bujnówka na lat sześć niejakiej Tekli Żyznowskiej (lub Żyznowskiej) oraz jej synowi Witalisowi, pochodzącym z okolic Gostynina³⁷.

³⁶ Tamże, s. 35-40.

³⁷ Tamże, s. 49-56.



3a. Dworzec Terespolski, 1908, fot. NN, domena publiczna

3b. Zaniebdany relikw dworca Terespolskiego – pozostałość skrzydła wschodniego, łączącego niegdyś ryzalit środkowy ze wschodnim, 2017, fot. H. Górski

Jeden z artykułów aktu dzierżawy rzuca nieco światła na to, jakiego rodzaju gospodarka prowadzona była na folwarku. Właściciele wypuścili dzierżawcom Bujnowek z obsianymi polami i zastrzeżli zwrot ziem po ustaniu dzierżawy z wysianymi 10 korcami pszenicy, 18 korcami żyta, 15 korcami jęczmienia, 15 korcami owsa oraz posadzonymi 7 korcami kartofli. Dzierżawcy mieli też dbać o odpowiednie nawożenie gruntów, przy czym właściciele zagwarantowali, że „Gnoje na podwórzu posesji No 226 do dzierżawców należą”.

Historia Bujnowka (oraz kilku innych praskich posesji) dobiegła końca z chwilą zapadnięcia decyzji o budowie linii kolejowej Warszawa-Terespol. Nowo powstałe Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na mocy otrzymanej w 1864 r. koncesji przystąpiło do zajęcia, w drodze wyłączenia, części nieruchomości nr hipoteczny 226 i nieruchomości nr hipoteczny 393 pod budowę stacji. (Projektowane położenie stacji oraz jej rzeczywiste usytuowanie obrazują ilustracje nr 2a i 2b). Wyłączenie polegało na przymusowym wykupie, tak więc Wolf i pozostali zstępní Ajzyka sprzedali folwark towarzystwu³⁸. Na tym terenie został zbudowany dworzec Terespolski, zwany też Brzeskim (ilustracje nr 3a i 3b).

Dla właściwego funkcjonowania linii kolejowej i jej stacji końcowej niezbędne były obiekty towarzyszące, jak np. magazyny czy warsztaty. Szybko okazało się, że ich liczba

³⁸ HW 226, t. 1, s. 190 i n., kopia aktu sporządzonego 4/16 czerwca 1865 r. przez notariusza St. Jasińskiego. Wśród oryginałów aktów sporządzonych przez tego notariusza, przechowywanych w APW, brakuje tego aktu, a więc i załączonego do niego planu; w sumie w poszycie tym brakuje czterech kolejnych aktów z 16 i być może też 17 czerwca 1865 r.

4. „Gazeta Sądowa Warszawska” z 28 października 1916, nr 44, s. 483. Dział: „Wykaz i ustalenie własności nieruchomości rządowych i skarbowych w Warszawie”. Prawdopodobnie jedyna opublikowana informacja o Bujnówku, pochodząca w dodatku z czasów, gdy folwark ten już nie istniał

**Nr. 226 Praga -- ul. Wołowa 40
i Bujnówek (Nr. 156/301/379).**

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej — posiada powyższe nieruchomości podług następującego wywodu: aktem z d. 11/16 czerwca 1865 r. Szönbergowie, właściciele nier. № 226 Pr. i nieruch. Bujnówek (składającej się z № 393, 301, 156 i 379) sprzedali Towarzystwu dr. żel. Warszaw.-Terespolskiej pod budowę stacji dr. żel. część nieruchomości № 226 Pr., oraz całą nieruch. № 393 Pr., a mianowicie grunt № 301, grunt separatywny № 156, rolę № 393 i rolę № 379, na Bujnówku zwaną, za szacunek rubli 31,500.

i wyposażenie są niewystarczające w stosunku do potrzeb (dotyczyło to niemal wszystkich stacji na całej linii)³⁹. Dlatego stopniowo uzupełniano kolejową infrastrukturę, przede wszystkim na Pradze. Ukazem z 31 stycznia 1884 r. car Aleksander I nakazał ministrowi komunikacji przygotować zarządzenie o wywłaszczeniu – i tym razem za odszkodowaniem – potrzebnych do tego celu gruntów będących w prywatnym posiadaniu⁴⁰. Na mocy tego ukazu Towarzystwo Drogi Żelaznej wykupiło od spadkobierców Ajzyka Schönberga resztę posesji nr hipoteczny 393, czyli Bujnówka⁴¹. Potwierdzeniem stanu posiadania kolei jest urzędowy anons opublikowany w 1916 r. w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” (ilustracja nr 4).

LOKALIZACJA BUJNÓWKA

Ogólne pojęcie o położeniu zabudowań folwarku daje mapa wykreślona w 1815 r. przez kpt. Franciszka Valentin d'Hauterive⁴². Jak się wydaje, jest to jedyna istniejąca mapa, na której folwark ten jest zaznaczony, opisany przy tym nazwą w wersji „żeńskiej” – „Boyanowka” (ilustracja nr 5). Na mapie tej owa „Boyanowka” oddalona jest w linii prostej od posiadłości „Targówek” o mniej więcej kilometr. Przy czym, leży ona na południe od traktu biegnącego ku Kawęczynowi (ciągu ulic Ząbkowskiej i późniejszej Kawęczyńskiej),

39 F. Filipek, *Kolej Warszawsko-Terespolska*, Warszawa, 1972, s. 20-23, 78-79.

40 Kopie ukazu zostały dołączone do ksiąg wieczystych wszystkich 14 wywłaszczonych wówczas posesji, także do księgi nr 226. HW 226, t. 2, dok. 5 (str. nlb.).

41 APW, Kancelaria Ludwika Wichrowskiego, rejenta przy Kancelarii Hipotecznej Sądów Pokoju w Warszawie, sygn. 44, a.n. 96 z 15 stycznia 1884 r., s. 77-81.

42 APW, Kolekcja I map i planów Warszawy, sygn. K I 28, „Reconnaissance Militaire des Environs de Varsovie. L'An 1815. Faite et dessine par le Capitaine Valentin d'Hauterive”.



5. Fragment planu: „Reconnaissance Militaire des Environs de Varsovie, 1815. Faite et dessine par le Capitaine Valentin d'Hauterive”, orientacja wschodnia. Na prawym brzegu zaznaczone są Zombki (Ząbki), Kawęczyn, Grochów, Brudno i cmentarz żydowski, Targówek, Praga i Saską Kępą. Na wysokości Targówka, na południe od drogi do Kawęczyna, widoczna jest „Boynowka”, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

natomiast zaznaczone na tej, jak i na wielu innych, późniejszych mapach Targówek i Szmulowizna leżą na północ od tego traktu. Nie mógł więc Bujnowek powstać na terenie Targówka ani zostać przekształcony w Szmulowiznę, skoro znajdował się w miejscu zupełnie innym niż te dwie posiadłości (por. ilustracja nr 1). Natomiast położenie folwarku na tej mapie zgodne jest z ogólnikowymi określeniami powtarzającymi się w dokumentach: „za Pragę”, lub też „w polu za Pragę”.

Znajomość lokalizacji samego folwarku nie dostarcza jednak odpowiedzi na pytania, jaka była wielkość, zasięg i jak przebiegały granice gruntów należących do Bujnowka. Znane obecnie źródła nie dają odpowiedzi na nie, choć wspomniane już wyżej dokumenty zawierają kilka wskazówek pozwalających w przybliżeniu określić przynajmniej rozmiary i zasięg folwarku.

Wskazówka pierwsza: Ajzyk Schönberg, prosząc o scalenie Bujnowka z posesją 226, pisał, że obie posiadłości leżą „w jednym obrębie”. A więc musiały ze sobą sąsiadować.

Wskazówka druga: w artykule pierwszym umowy sprzedaży Bujnówka z 4/16 czerwca 1865 r. na rzecz kolei jest mowa, że „Obecnie Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej [...] zamierzyło zająć w drodze wyłączenia części Nieruchomości No 226 i całkowitą Nieruchomość No 393 pod budowę Stacyj wyż. rzeczonoj drogi Żelaznej”⁴³. A więc obie posesje można było scalić nie tylko formalnie, ale i fizycznie (obrazują to plany przedstawione na ilustracjach nr 2a i 2b).

Wskazówką trzecią jest tylko ślad po utraconym planie załączonym do aktu sprzedaży gruntów przez spadkobierców Ajzyka Schönberga Towarzystwu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, sporządzonym przez notariusza Stanisława Jasińskiego i wpisanym do księgi wieczystej posesji 226 jako kopia (zob. przyp. 38). Kopia ta zawiera jedynie opis lokalizacji elementów składowych folwarku. Zapisano tam, że folwark Bujnówek, oznaczony jako „Kolonja nr 2 Przedmieścia Pragi”, składa się z gruntów tak wewnątrz, jak i zewnątrz okopów położonych, oznaczonych numerami 301, 156, 393 i 379 oraz „posessyi Numero trzysta dziewięćdziesiąt trzy Bujnówkiem zwanej. Wszystkie powyższe realności objęte są pod nazwą Bujnówek, jedną księgą hipoteczną numerem trzysta dziewięćdziesiąt trzy Praga oznaczoną”. Mamy tu do czynienia z pozoru dziwnym zapisem, mówiącym, że Bujnówek składa się – oprócz różnych gruntów – także z Bujnówka, co jednak można tłumaczyć tym, że pierwsze użycie nazwy Bujnówek odnosi się do całości gruntów folwarku, drugie natomiast do samej „posesji”, czyli folwarcznych zabudowań.

W dalszym ciągu aktu notariusza Jasińskiego mowa jest o tym, że zstępni Ajzyka i Roni Schönbergów, którzy w 1851 r. odkupili folwark od swoich rodziców i teściów, teraz, czyli w czerwcu 1865 r., odprzedają Towarzystwu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej następujące nieruchomości:

I Część Nieruchomości Numero 226 na Pradze, a mianowicie przestrzeń od okopów do projektowanej [...] Ulicy Brzeskiej, na długości około prętów miary nowopolskiej trzydzieści, z jednej strony z Posesją Romana No 227, z drugiej z posesją Rodziewicza No 224b graniczącą, [...] na mapie literami AA oznaczoną.

II Całkowitą Nieruchomość Numero 393 na Pradze a mianowicie:

a grunt Numero 301 przy samym okopie, między posiadłością Rodziewicza (dawniej Kraszewskiego), posiadłością Himmla i posiadłością Gezundheita położony, [...] prętów kwadratowych 78,2 obejmujący, na mapie literami BB oznaczony

⁴³ HW 226, t. 1, s. 190 i n., kopia aktu sporządzonego 4/16 czerwca 1865 r. przez notariusza St. Jasińskiego.

b Grunt separatny Numero 156 od okopu do posiadłości No 159 i 160 rozciągnięty, graniczący z jednej strony z posiadłością Rodziewicza (dawniej Kraszewskiego), z drugiej z posiadłością Idżkowskiego, na mapie literami CC oznaczony

c Grunta za obrębem Przedmieścia Pragi położone, mianowicie:

1° Między okopem a drogą od Szmulowizny do rogatek Moskiewskich prowadzącej Numero 301 obejmujący [...] przętów kwadratowych 76, graniczący z jednej strony z gruntem Himmla, z drugiej z gruntem Rodziewicza literami GG na mapie oznaczony.

2° Rólkę Numero 156 od dróżki ze Szmulowizny do Osady Bujnowek prowadzącej, w kierunku ku północy do granicy od osady Utrata położoną, [...] mającą przestrzeni morgów 8, przętów 82, literami FF na mapie oznaczoną.

3° Rólkę Numero 301 od dróżki ze Szmulowizny do Rogatek Moskiewskich prowadzącej do granicy Grochowskiej (osady No 5) między rólką probostwa Pragi z jednej, a rólką Himmla z drugiej strony położoną, obejmującą wedle planu morgów kwadratowych 11, przętów 125, literami EE oznaczoną.

4° Rólkę półwótcziem Numero 393 i 379 na Bójnowku zwaną, wraz ze stojącymi na niej zabudowaniami, położoną między okopem a gruntami Grochowa (osadą No 5) graniczącą z jednej strony z Rodziewiczem dawniej Kraszewskim, z drugiej strony z posiadłością Probostwa Pragi obejmującą [...] morgów kwadratowych 25, przętów 46 i literami DD oznaczoną.

Wobec braku mapy, do której odnoszą się powyższe dość zawiłe opisy, nie sposób zorientować się w położeniu wymienionych powyżej gruntów i „rółek”. Nic nam dziś nie mówią dwuliterowe oznaczenia, których nie ma do czego odnieść. Z kolei grunty sąsiednie, jako leżące poza obrębem Pragi („w polu”), nie występują w taryfach i dlatego nie można określić także ich lokalizacji. Nasuwa się tu wszelako jedna wątpliwość. W przytoczonym wcześniej fragmencie umowy odsprzedaży Bujnowka przez Winawera teściom mowa jest o placach „pod numerami 156, 301 i 379”, należących jako przyległość do gruntów Bujnowka. Ze sformułowania tego nie wynika jednak, aby te place fizycznie sąsiadowały z posesją 393, czy nawet ze sobą nawzajem; jeśli by tak było, dlaczego nie miały kolejnych numerów hipotecznych?

Brak rzeczonej mapy w niewielkim stopniu rekompensuje plan wykreślony w roku 1830, niezwiązany bezpośrednio z Bujnowkiem (ilustracja nr 6). Zaznaczono na nim większość elementów topograficznych, o których jest mowa w akcie notariusza Jasińskiego. Są to: okop, przecięty „drogą z Pragi do Ząbek”, czyli ulicą Ząbkowską, „dróżka ze Szmulowizny do Rogatek Moskiewskich”, „droga od Szmulowizny do rogatek moskiewskich” oraz osada Utrata. Tym samym plan ten daje jedynie bardzo ogólne wyobrażenie o lokalizacji i zasięgu Bujnowka⁴⁴.

⁴⁴ Ani w księdze wieczystej dla numerów 156-301-379, ani w księdze dla numeru 393 (zob. przyp. 34) nie wypełniono rubryki w dziale pierwszym („Wymienienie nieruchomości i opisanie granic”). W obu księgach nie ma też żadnych planów ani szkiców sytuacyjnych.



6. Fragment planu „Brouillon pomiaru gruntów rządowych skaryszewskich do przedmieścia Pragi należących pomierzonych przez Jeometrę Rządowego Stetkiewicza w roku 1830”, orientacja północna. Widoczne są elementy topograficzne wymienione w akcie notarialnym St. Jasińskiego (okop, dróżka i droga – obie prowadzące od Szmulowizny w stronę Grochowa, oraz kolonia Utrata). Nie zaznaczono natomiast Bujnowka, który w owym czasie istniał i musiał znajdować się, przynajmniej częściowo, w obrysie tego szkicu. Zaskakujące jest też określenie „gruntu rządowe” w tytule planu. Wy tłumaczeniem tych sprzeczności może być fakt, że nie jest to oryginalny plan Stetkiewicza, lecz jego kopia z lat 60. XIX w. Informacje w legendzie planu dostosowano najwidoczniej do ówczesnej aktualnej sytuacji topograficznej i prawnej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

Niewiadomą jest również wielkość areálu folwarku. I znowu tylko przybliżone pojęcie o niej dają dwie informacje. Pierwsza to podana w akcie Jasińskiego powierzchnia części składowych posiadłości. Niestety, podana niekonsekwentnie. Pominęto powierzchnię „gruntu separatenego Numero 156” (zob. wyżej, pkt b). Suma pozostałych kawałków gruntu wynosi nieco ponad 57 morgów, czyli ok. 32 hektarów. Tak więc mamy tu do czynienia z rachunkiem „z jedną niewiadomą”, którą jest nieznana powierzchnia gruntu nr 156; dlatego też

powinniśmy mówić raczej o powierzchni „32 + X” ha. Zaskakujące jest przy tym i niedające się wytłumaczyć, dlaczego numerem 156 oznaczone są dwa różne obszary: „grunt separacyjny” (pkt b) oraz „rólka” (pkt II, 2^o).

Druga informacja dotyczy ceny zakupu gruntów przez księdza Bujnowskiego: od Skibniewskiej – 2500 zł, od Roszkowskiego – 400 zł i od Papiskiej – 1,8 tys. zł⁴⁵. W sumie daje to kwotę 4,7 tys. zł. Trudno jest ocenić, jakiej powierzchni gruntu ona odpowiada. Cz. Strzeszewski podkreśla, że do 1818 r. brak jest jednolitych i miarodajnych szacunków cen ziemi w przeliczeniu na jednostkę obszaru, ale zarazem podaje (za Władysławem Grabskim), że cena jednej morgi w 1806 r. wynosiła 66 złp⁴⁶. W takim razie za sumę 4,7 tys. zł można było kupić ok. 70 morgów, czyli ok. 39 ha. Mamy zatem dwie hipotetyczne wielkości – „32 + X” hektarów, obliczonych według części składowych, oraz ok. 39 hektarów oszacowanych według ceny zakupu. Niezależnie od tego, która z tych powierzchni jest bliższa faktycznej, obie należą do tego samego rzędu wielkości – paru dziesiątków. Nie był więc folwark Bujnowek posiadłością o imponującym obszarze. Dla porównania: po wybudowaniu dworca Petersburskiego (późniejszego Wileńskiego) w 1863 r. „obliczona wówczas przestrzeń Targówka oprócz gruntów zajętych pod tory kolejowe liczyła 1186 morgów”, czyli ok. 664 hektarów⁴⁷.

W ciągu półtora wieku topografia tego rejonu Pragi – Skaryszewa i Kamionka – bardzo się zmieniła. Dzisiaj chyba jedyną pozostałością tamtego układu jest południowy odcinek „drogi od Szmulowizny do Rogatek Moskiewskich”, kończący się na ulicy Mińskiej. Na planie Lindleya z 1897 r. nosi on nazwę „Bliska”⁴⁸. Odcinek ten istnieje do dzisiaj pod tą samą nazwą – ulica Bliska. Natomiast nazwa „Bujnowek” zniknęła całkowicie i bez śladu z praskiego nazewnictwa.

45 APW, Kancelaria Jana Feliksa Wilskiego, rejenta kancelarii Ziemiańskiej woj. mazowieckiego w Warszawie, sygn. 8, a.n. 1038 z 9 października 1820 r., k. 206.

46 Cz. Strzeszewski, *Kryzys Rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807-1830*, Lublin 1934, s. 230.

47 W. Trojanowski, *Kamionek i Praga. Z przeszłości historycznej prawego brzegu Wisły w Warszawie*, Warszawa, 1920, s. 7.

48 APW, Zespół L734, sygn. 1001-0-734R, arkusz 13, Plan Lindleya z 1897 r. Arkusz ten obejmuje teren, na którym znajdowały się posiadłości Schönbergów zajęte przez kolej, jednakże ani jeden element infrastruktury kolejowej (dworzec, tory itp.) nie został na planie naniesiony, a w ich miejscu widnieje „biała plama”.

Summary

Hubert Górski, *Bujnówek manor and farm in Praga – legend and facts*. The Bujnówek manor and farm existing in the 19th century in the Praga district is mentioned in numerous studies as the property of Szmul Zbytkower. This information, when confronted with facts, turns out to be only a legend. The actual history of Bujnówek is confirmed by entries in the land and mortgage registers and notarial deeds stored in the Archives of the City of Warsaw. They show that the manor and farm was founded around 1810 by Kazimierz Bujnowski (hence the name), the Prague parish priest in the years 1800-1813, who purchased land between Prague and Grochów from a few owners. Ajzyk Szmul Schönberg, a cattle merchant and army supplier, bought the estate from the priest's heirs. He arranged a cowshed, an abattoir, meat and leather warehouses there. The manor and farm, burnt down in 1831 during the November Uprising, remained in the hands of the Schönberg family until 1865. At that time, the Warsaw-Terespol Railway Society bought Bujnówek and the surrounding area for the construction of a railway line. The Terespolski railway station, which no longer exists, was built within the borders of Bujnówek. Today, there is no trace left of the former Schönberg estate.

Mateusz Karłowicz

Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie w Warszawie przy Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim w świetle akt osobowych słuchaczek

W imperium rosyjskim nie istniał obowiązek szkolnictwa, dlatego braki w edukacji całego społeczeństwa były znaczne i wszechobecne. Nie oznaczało to jednak, że nie było żadnych szkół czy systemu szkolnictwa. Niestety, w porównaniu z innymi państwami imperium Romanowów wypadało bardzo mizernie.

W Królestwie Pruskim obowiązek szkolny dla dzieci w wieku od 6 do 14 lat wprowadzono dekretem Fryderyka Wilhelma III już w 1819 r. Stopniowo zaczęto go także wprowadzać na zabranych ziemiach polskich – na Śląsku od 1819 r., w Wielkopolsce od 1825 r., w Prusach Zachodnich od 1845 r. W związku z taką działalnością państwa na terenie Prus praktycznie pozbyto się analfabetyzmu¹.

W zaborze austriackim powszechny obowiązek uczęszczania do szkoły wprowadzono w 1869 r. Ustawa nakazywała posyłanie do szkół ludowych dzieci w wieku 6-14 lat.

¹ M. Herbst, A. Kaliszewska, *Zabory a edukacja. Początki szkolnictwa na terytorium Polski w kontekście współczesnego różnicowania osiągnięć szkolnych*, „Studia regionalne i lokalne” 2017, nr 2 (68), s. 14.

Prawodawstwo galicyjskie w 1873 r. dokonało jednak korekty w prawie, skracając naukę obowiązkową do ukończenia 12. roku życia².

W konsekwencji w 1918 r. problem analfabetyzmu w odrodzonej Rzeczypospolitej rysował się następująco: najmniej analfabetów było na terenie byłego zaboru pruskiego – 4,2 proc., w Galicji było ich 31,5 proc., w Królestwie Polskim 31,7 proc., a na Kresach Wschodnich nawet 64,7 proc.³

W istniejącym systemie szkolnictwa rosyjskiego pierwszym i najniższym szczeblem nauki były szkoły początkowe (*начальные школы*). Gwarantowały nauczanie na poziomie elementarnym. W drugiej połowie XIX w. dzieliły się one na szkoły: wiejskie, ziemskie, miejskie i wyznaniowe. Jeśli chodzi o specyfikę, mogły to być szkoły np. parafialne, przyfolwarczne, fabryczne, przemysłowe, w zależności od tego, kto je finansował. Wzorcowymi szkołami początkowymi były ministerialne, czyli utworzone przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Ich program nauczania obejmował lekcje z nauki pisania i kaligrafii, czytania, rachowania ograniczonego do czterech podstawowych działań arytmetycznych oraz katechizmu. W klasach starszych dochodziły przedmioty związane z profilem danej szkoły, dlatego w szkołach wiejskich były to zajęcia z prac gospodarskich i ogrodnictwa, a w szkołach przemysłowych z zakresu obsługi prostych maszyn czy księgowości. Szkoły te funkcjonowały jako jednoklasowe lub dwuklasowe. W jednoklasowych, w których nauka trwała trzy lata, uczyły się trzy roczniki uczniów – nauczyciel prowadził zajęcia ze wszystkimi uczniami jednocześnie. Była to najpowszechniejsza forma szkolnictwa w całym cesarstwie. Szkoły dwuklasowe organizowano rzadziej, a nauka trwała w nich pięć lat. Oprócz podstawowego, trzyletniego kursu z jednym nauczycielem w programie nauczania były przewidziane jeszcze dwa lata nauki z drugim nauczycielem. Pięcioletnie szkoły mogły powstawać w dużych wioskach, gdzie lokalne społeczeństwo było w stanie zapewnić odpowiednie lokale dla dwóch oddzielnych klas i utrzymać dwóch nauczycieli.

Formą zdecydowanie stojącą na wyższym poziomie edukacyjnym niż szkoły początkowe były progimnazja. Można uznać, że była to forma pośrednia między szkołą podstawową a średnią. Jak sama nazwa mówi, była to szkoła o randze niepełnowartościowego gimnazjum. Na cykl edukacyjny składały się cztery lata nauki odpowiadające poziomem i programem czterem niższym klasom gimnazjum. Ta forma placówki edukacyjnej powstawała głównie w miasteczkach o mniejszym znaczeniu, które nie mogły pozwolić sobie na utworzenie gimnazjum. Po ukończeniu progimnazjum absolwent takiej placówki mógł bez

² Tamże, s. 15.

³ Tamże, s. 17.

egzaminów wstępnych starać się o dostanie na kurs uzupełniający o piątą, szóstą i siódmą klasę w gimnazjum⁴.

Typową szkołą średnią, uprawniającą do podjęcia nauki na studiach wyższych lub na Wyższych Kursach Żeńskich, było gimnazjum. Składało się ono z siedmiu, a od 1871 r. z ośmiu klas, posiadało też klasy przygotowawcze. Gimnazja dzieliły się na klasyczne i realne. Oznaczało to, że przygotowywały swoich adeptów pod określonym kątem. Jeśli uczeń zamierzał studiować na uczelni wyższej, musiał wybrać gimnazjum klasyczne, gdzie nacisk był położony na naukę przedmiotów humanistycznych i aż dwóch języków starożytnych, głównie łaciny i greki, stąd nazwa – gimnazjum klasyczne. Z kolei gimnazja realne zostały przemianowane w 1872 r. na szkoły realne, które faworyzowały przedmioty matematyczno-przyrodnicze, co było wynikiem rozwoju przemysłowego państwa. Uczeń otrzymywał w nich wiedzę potrzebną w „realnym życiu”, co wpłynęło na nazwę szkoły – realna. Kształciła ona pracowników, na których było zapotrzebowanie w związku z szybko rozwijającymi się gałęziami przemysłu i handlu. Taka szkoła miała sześć klas i niestety początkowo nie uprawniała swoich absolwentów do podjęcia studiów wyższych na uniwersytecie. Z czasem zauważono potrzebę uzupełnienia wiedzy wychowanków tych szkół, dlatego zaczęto otwierać dodatkowe klasy siódme. Po ukończeniu klasy siódmej uczniowie szkół realnych mogli z czasem podejmować studia wyższe w instytutach politechnicznych i szkołach o profilach technicznych⁵.

Sytuacja wyglądała inaczej w wypadku edukacji kobiet. Gimnazja żeńskie nie były traktowane na równi z męskimi. Różniły się poziomem „zaawansowania” i programem nauczania⁶. Szkoły żeńskie pierwotnie dzieliły się na trzyletnie progimnazja i siedmioletnie gimnazja. Ich program był nastawiony na edukację w kierunku pedagogicznym. Wśród przedmiotów w gimnazjalnej klasie siódmej możemy wyróżnić następujące: prawo boskie (katechizm), literatura i język rosyjski, historia powszechna, historia rosyjska, geografia powszechna, geografia rosyjska, pedagogika, matematyka, fizyka i kosmografia, historia naturalna i higiena, język niemiecki lub francuski, kaligrafia, rysunek, rękodzieło, a jako przedmiot nieobowiązkowy język polski⁷. Absolwentka siódmej klasy gimnazjum

4 J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historiae”, t. 26, 2017, nr 1, s. 39.

5 S. Walasek, *Edukacja w społeczeństwie wielokulturowym na przykładzie zaboru rosyjskiego na przełomie XIX i XX wieku*, „Pedagogika” 2003, t. 12, s. 51.

6 J. Kolbuszewska, dz. cyt., s. 41.

7 Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie w Warszawie, sygn. 72/228/0/5/65 [Akta osobowe słuchaczek litera П, nr 193-208],teczka 196.

uzyskiwała uprawnienia do nauczania w szkołach początkowych⁸, a po ukończeniu gimnazjum ośmioklasowego otrzymywała tytuł nauczycielki domowej⁹.

Nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie edukacji kobiety były dyskryminowane. Nie mogły studiować na uniwersytetach rosyjskich, a szkoły średnie gwarantowały im naukę głównie w kierunku pedagogicznym, co także wymagało od nich wielkiego zaparcia i determinacji. Najlepszym przykładem jest noblistka Maria Skłodowska-Curie, która była zmuszona studiować na uniwersytetach w Europie Zachodniej. Pomimo tego, że kobiety uzyskały w 1859 r. prawo do przebywania na uniwersytetach, to jedynie w roli wolnych słuchaczek, bez możliwości uzyskania dyplomu ukończenia studiów¹⁰. Było to konsekwencją poziomu świadomości ówczesnego społeczeństwa, które akceptowało niższą od mężczyzny pozycję społeczną kobiety. Kobiety, które uzyskiwały stopnie naukowe poza granicami cesarstwa, zmuszane były do nostryfikacji swoich dyplomów. Nostryfikacja dyplomu nie gwarantowała kobiecie tego, że będzie mogła swobodnie zajmować się pracą naukową na rosyjskich uczelniach wyższych. Kobiety były z reguły blokowane i najczęściej, pomimo swoich niewątpliwych osiągnięć, pracowały głównie jako nauczycielki w szkołach średnich. W Królestwie Polskim sytuacja wyglądała nieco lepiej, jeśli chodzi o samą ideę potrzeby edukacji kobiet. Związane było to z represjami popowstańczymi, które spowodowały, że kobiety w wielu wypadkach musiały wyjść z roli „ozdoby mężczyzny” i zająć się swoim życiem i majątkiem. Zwłaszcza gdy doszło do aresztowania męża czy jego zesłania. Należy również pamiętać, że ziemie polskie należały do najbardziej rozwiniętych w ramach imperium rosyjskiego, co wymuszało, chociażby w Łodzi, organizowanie nauki zawodu dla pracownic przędzalni czy szwalni.

Zmianę w myśleniu i stosunku do kobiet w Rosji przyniosła ze sobą dopiero rewolucja 1905 r. Pomimo tego, że w Petersburgu istniały już Biestużewskie Wyższe Kursy Żeńskie, to w Kraju Nadwiślańskim nie istniały żadne podobne rozwiązania, które stwarzałyby kobietom możliwość uzyskania wykształcenia na poziomie szkoły wyższej. Na fali wydarzeń petersburskich, zwłaszcza tzw. krwawej niedzieli 22 stycznia 1905 r., ruch antycarski

8 Tamże, pozycja 204.

9 Tamże, pozycja 204. *Polożenie o ženskikh gimnaziâh i progimnaziâh ministerstva narodnogo prosviešeniâ (1870 g.)*, na podstawie: *Hrestomatiâ po istorii pedagogiki*, red. S.A. Kameneva, t. 4, Moskva 1936, publikacja dostępna online: <<http://www.detskiysad.ru/raznlit/istpedoo5.html>> [dostęp: 30 stycznia 2019].

10 F. Nowiński, „Polscy studenci na wyższych uczelniach Petersburga w XIX wieku”, tekst referatu wygłoszonego na konferencji naukowej „Polski Petersburg – historia i pamięć”, S. Petersburg, 10-14 kwietnia 2013 r., zorganizowanej przez Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne oraz Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, s. 9, tekst dostępny online: <http://www.polskipetersburg.pl/images/upload/biblioteka/Polscy_studenci_na_wyzszych_uczelniach_Petersburga_Franciszek_Nowinski.pdf> [dostęp: 30 stycznia 2019].

rozlał się na całe imperium. Do protestujących robotników i studentów rosyjskich dołączyli też uczniowie polskich szkół. Głównym ośrodkiem protestów w kraju była oczywiście Warszawa. Polityczny ruch rewolucyjny szedł w parze z żądaniami robotników i studentów, a w Królestwie Kongresowym przybrał dodatkowo formę narodowo-wyzwoleńczą¹¹. Pomińmy, że już wcześniej słyhać było przejawy sprzeciwu¹², to dopiero taki masowy zryw dał możliwość dokonania realnych zmian.

Swoją rolę podówczas zaznaczyły także uczennice warszawskich szkół. Fala protestu rozchodziła się od szkoły do szkoły, uczniowie jednych szkół pomagali w opuszczeniu zajęć przez kolejnych uczniów. W ten sposób doszło do paraliżu całego szkolnictwa w Warszawie. Znamiennymi wydarzeniami tego okresu okazały się zajęcia w szkołach żeńskich. W IV Warszawskim Gimnazjum Żeńskim uczennice pobiły szkolnego inspektora, którego głównym zadaniem była inwigilacja uczennic. Po tym wydarzeniu do szkoły przybył sam oberpolicmajster na czele oddziału wojskowego. Z kolei w II Gimnazjum Żeńskim jedna z uczennic uderzyła w twarz komisarza policji¹³.

Studenci organizowali wiece przy szkołach wyższych i brali liczny udział w manifestacjach. Podczas swoich zgromadzeń spisali listę oczekiwań i żądań. W postulowanych propozycjach kładli nacisk na demokratyzację i unarodowienie szkolnictwa w całym cesarstwie. Ponadto żądali wolności religijnej i zaprzestania przymuszania uczniów do modlenia się w języku rosyjskim, przyznania kontroli nad systemem nauczania społeczeństwu oraz prawa do wolnego zrzeszania się uczniów i tworzenia samorządów uczniowskich. Akcentowali również potrzebę równego traktowania i wycofania ograniczeń ze względu na narodowość i wyznanie. Szczególnie chodziło tutaj o zniesienie zasady *numerus clausus* dla uczniów pochodzenia żydowskiego, która wynosiła 10 proc. w stosunku do całości pobierających naukę uczniów. W kwestiach równości podnosili także potrzebę wprowadzenia jednolitego, obowiązkowego i szeroko dostępnego dla mas systemu nauczania podstawowego. Z punktu widzenia tej pracy najważniejszym postulatem było przyznanie prawa do kształcenia się kobietom i umożliwienia im wstępowania na wyższe uczelnie¹⁴.

11 J. Żarnowski, *Z dziejów strajku szkolnego 1905 roku*, „Przegląd Historyczny”, t. 46, 1955, nr 1-2, s. 191-192.

12 Sprzeciw studentów przeciw temu, by rektor Uniwersytetu Warszawskiego wysyłał wieniec na pogrzeb Apuchtina w 1903 r., wychwalający jego dokonania zawodowe, na fali wydarzeń z Wrześni w 1902 r.; w gimnazjum siedleckim protestowano przeciw likwidacji nauczania w języku polskim nielicznych przedmiotów, które jeszcze w tym języku były nauczane; w szkole technicznej Świecimskiego w Warszawie w 1904 r. wybuchł protest po incydencie uderzenia ucznia, gdy ten opuścił zwrot o carze w szkolnej modlitwie.

13 J. Żarnowski, dz. cyt., s. 195.

14 Tamże, s. 197.

Po tych zajściach nastąpił okres represji wobec żaków. Uczniowie, którzy brali udział w strajkach, byli aresztowani, relegowani z uczelni, a jeśli nie pochodzili z Warszawy, zmuszano ich do opuszczenia miasta. Uczniowie jednak nadal bojkutowali zajęcia w szkołach różnego typu, wielu wyjechało do szkół np. galicyjskich. W związku z bezskutecznymi próbami przywrócenia dotychczasowego toku nauczania kurator warszawski, w porozumieniu z generał-gubernatorem Michailem Czertkowem, zdecydował 4 kwietnia 1905 r. o zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego. Taki sam los spotkał również warszawską Politechnikę.

Na fali rewolucji władze carskie musiały ustąpić, car wydał manifest październikowy, w którym obiecywał powołanie Dumy Państwowej i zapewnienie podstawowych wolności. Z kolei 14 października 1905 r. car zezwolił osobom prywatnym i stowarzyszeniom oświatowym na zakładanie komercyjnych szkół z polskim językiem nauczania, z zastrzeżeniem nauczania w języku rosyjskim takich przedmiotów, jak: język rosyjski, historia i geografia¹⁵. Niestety, takie placówki w konsekwencji traciły prawa szkoły rządowej. Skutkowało to tym, że matura zdana w takiej szkole nie uprawniała do podjęcia studiów wyższych na uczelniach rosyjskich. Rozwiązaniem było zdanie egzaminu dojrzałości eksternistycznie w szkole rządowej¹⁶. Taka sytuacja spowodowała ogromny odpływ uczniów narodowości polskiej ze szkół rządowych i zakreśliła ich wyraźny podział na prywatne szkoły polskie i rosyjskie szkoły rządowe.

Bojkot szkół państwowych trwał praktycznie do końca panowania rosyjskiego na ziemiach polskich. W 1908 r. władze postanowiły wznowić nabory na uczelnie wyższe w Warszawie i uruchomić tradycyjne zajęcia w semestrze 1908/1909 na Uniwersytecie Warszawskim. Z nowym otwarciem uczelni postanowiono przygotować ofertę edukacyjną dla kobiet. W wyniku starań kadry uniwersyteckiej utworzono czteroletnie Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie przy Uniwersytecie Warszawskim jako instytucję prywatną. Na mocy odpowiednich porozumień korzystały one z budynku uniwersyteckiego bezpłatnie, jednak musiały pokrywać wszelkie opłaty za media i materiały potrzebne do nauki. Dlatego każda z uczennic musiała wносить okresowe wpłaty w formie czesnego. Zajęcia odbywały się popołudniami w formie zajęć szkoły wieczorowej. Statut tej instytucji oficjalnie został uchwalony i zatwierdzony przez władze oświatowe 4 września 1909 r. Kursy Żeńskie podlegały bezpośrednio władzy Warszawskiego Kuratora Okręgu Naukowego. Jeśli chodzi o władzę

15 R. Malte, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864-1915)*, Warszawa 2016, s. 362.

16 S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską i szkoła im. Władysława Jagiełły w Płocku 1905/6-1965/66*, „Notatki Płockie”, t. 11, 1966, nr 4 (38), s. 13-14.

bezpośrednią to stanowiła ją: składająca się z kadry naukowej Rada i Zarząd złożony z dyrektora i dziekanów wszystkich trzech wydziałów. Każdy z wykładowców musiał posiadać stopień naukowy lub prawo do nauczania na uczelniach wyższych w cesarstwie¹⁷.

Pierwszą rekrutację otwarto na rok akademicki 1909/1910. Rekrutacja była podobna do dzisiejszej. Jedną ze studentek, Marię Květnevská, w swoim podaniu wymieniła szczegółowo dokumenty, jakie należało złożyć. Najważniejszym z nich było podanie kierowane do *Его Высокопревосходительству*, czyli do dyrektora Wyższych Kursów z prośbą o przyjęcie na wybrany fakultet. Wybór nie był szeroki, aczkolwiek i tak było to ogromną nowością wśród ofert edukacyjnych przeznaczonych dla kobiet w Królestwie Polskim. Kandydatki na studentki mogły wybrać upragniony kierunek studiów spośród trzech wydziałów: Prawa, Historyczno-Filologicznego i Fizyczno-Matematycznego.

Na Wydziale Prawa dziewczęta musiały się zmierzyć m.in. z takimi przedmiotami, jak: medycyna sądowa, psychologia sądowa, prawo rzymskie czy prawo międzynarodowe¹⁸. Ponadto fakultet prawniczy w 1911 r. uzyskał zgodę kuratora na utworzenie kierunku prawa handlowego. Z pewnością jego powstanie było odpowiedzią na ogólne zapotrzebowanie specjalistów w dziedzinie handlu i na kontynuację nauki zdobytej przez uczennice w szkołach buchalteryjnych. Nowością było również przyzwolenie na powoływanie na wykładowców przedmiotów kierunku handlowego osób, które nie posiadały wprawdzie tytułu naukowego, lecz miały niezbędną wiedzę i doświadczenie w tej dziedzinie. Osoby te nie mogły jednak wchodzić w skład Rady Prywatnych Wyższych Kursów Żeńskich w Warszawie.

Na Wydziale Historyczno-Filologicznym można było uczyć się na kierunku historycznym, gdzie oprócz przedmiotów ogólnych nacisk był położony na historię. Za jedno z atrakcyjniejszych zajęć można uznać: historię nowej filozofii, język grecki, historię sztuki czy historię nowej literatury rosyjskiej¹⁹.

Jeśli słuchaczkom nie odpowiadała historia, mogły wybrać naukę na kierunku słowiańsko-rosyjskim, gdzie nacisk położony był bardziej na filologię i naukę języków słowiańskich. Wśród przedmiotów, z którymi musiały się zmierzyć, można wyróżnić: gramatykę porównawczą języków indoeuropejskich, paleografię i język starosłowiański, język rosyjski i dialektologię czy język czeski²⁰.

17 I. Okoń, *Inwentarz akt Prywatnych Wyższych Kursów Żeńskich w Warszawie*, wstęp do inwentarza, t. 12, Warszawa 1963, s. 1-8.

18 APW, sygn. 72/228/0/1.4/51, certyfikat słuchaczki Pauliny Reginy Kurover.

19 Tamże, certyfikat słuchaczki Zinaidy Gurskiej.

20 Tamże, certyfikat słuchaczki Antoniny Fedotovej.

Umysły ściśle mogły wybrać z oferty Wydziału Fizyczno-Matematycznego studia z dziedziny nauk przyrodniczych lub matematycznych. Na kierunku przyrodniczym dziewczęta zapoznawały się z takimi przedmiotami, jak: fizjologia roślin, meteorologia, paleontologia czy embriologia²¹. Kierunek matematyczny obfitował w zajęcia, takie jak: geometria analityczna, teoria prawdopodobieństwa, fizyka teoretyczna, astronomia sferyczna, mechanika. Biorąc pod uwagę zakres nauki, przedmioty jawiły się naprawdę imponująco²².

Kolejnym krokiem na drodze do uzyskania wiedzy było załączenie świadectwa ukończenia gimnazjum lub szkoły równorzędnej, np. Maryjskiej Szkoły Żeńskiej. To właśnie ono upoważniało kobiety do aplikowania na wyższe kursy. Jeśli któraś posiadała świadectwo ukończenia dodatkowej klasy ósmej, również mogła przedłożyć takie świadectwo, które zwiększało szanse na włączenie w poczet studentek warszawskich kursów. Tylko absolwentki szkół średnich miały prawo kandydowania i ubiegania się o prawo do studiowania na tych kursach. Zgłaszały się też dziewczęta, które nawet miały za sobą epizody na uczelniach wyższych, jak np. Tatiana Lewitt, studiująca w latach 1907/1908-1910/1911 na uniwersytecie w Zurychu²³. Wpłynęło też zgłoszenie słuchaczki petersburskich kursów przyrodniczych – w aktach osobowych Ekateriny Vozdviżenskoj zachował się jej dzienniczek, a właściwie indeks kursantki zwany martykułem²⁴.

W latach późniejszych utarł się zwyczaj przyjmowania słuchaczek, które nie posiadały jeszcze świadectwa ukończenia gimnazjum, pod warunkiem, że były wolne miejsca. Aczkolwiek nie mogły one zdawać egzaminów, jednak nie traciły semestrów i w momencie dokończenia szkoły średniej, po dostarczeniu świadectwa, natychmiast nabywały wszelkie prawa przysługujące studentkom. Przykładem może być sprawa jednej z aplikantek – Evgeniâ Mackeviç w swoim podaniu prosiła dziekana o wpisanie jej jako wolnej słuchaczki na listę przyjętych na Wydział Historyczno-Filologiczny. Swoją prośbę motywowała ogromną chęcią zdobywania wiedzy. Jednocześnie zapewniała, że podoła zrozumieniu treści poruszanych na wykładach. W chwili naboru przesłała jedynie duplikat świadectwa ukończenia progimnazjum, ale za 10 miesięcy obiecywała okazać świadectwo ukończenia ósmej klasy gimnazjum męskiego, którą niedawno rozpoczęła²⁵.

Innym ważnym dokumentem załączanym do akt osobowych był odpis aktu urodzenia lub ślubu, jeśli kandydatka była już mężatką. Dokument ten służył do celów czysto

21 Tamże, certyfikat słuchaczki Rohel' Barelko.

22 Tamże, certyfikat słuchaczki Anny Mihel'son.

23 APW, sygn. 72/228/0/5/65,teczka nr 199.

24 APW, sygn. 72/228/0/5/54.

25 APW, sygn. 72/228/0/5/63,teczka nr 172.

administracyjno-biurowych – poświadczają wyznanie oraz prawidłowość pisowni imienia i nazwiska, pokazywał też przekrój pochodzenia słuchaczek, dowodząc tym samym, że Królestwo Polskie nie było jedynie postrzegane jako peryferia cesarstwa. W skład grona kursantek wchodziły bowiem kobiety urodzone w całym Cesarstwie Rosyjskim – od guberni północnych, po kraje kaukaskie i od wschodnich terenów Rosji właściwej, aż po gubernię piotrkowską na zachodzie państwa.

Przegląd metryk kursantek dostarcza nam informacji również o ich wyznaniu. Pod tym względem najwięcej było zamożnych Żydówek. Z zachowanych akt osobowych wynika, że dominowały one wśród studentek kursów (ok. 60 proc.). Na drugim miejscu znalazły się słuchaczki wyznania prawosławnego (35 proc.), a dalej rzymskokatolickiego (3 proc., tj. zaledwie 9 osób), ewangelickiego (2 proc., 6 osób) i ormiańsko-gregoriańskiego (0,3 proc., 1 osoba). Interesujące dla nas mogą być z pewnością zachowane akta Vartuś (Rozalii) Tumalahânc²⁶, Ormianki wyznania ormiańsko-gregoriańskiego.

Z danych tych wynika, w dużym jednak uproszczeniu, że kursantki wyznania rzymskokatolickiego, utożsamiane z Polkami, stanowiły zdecydowaną mniejszość. Wpisuje się to we wcześniej wspomnianą akcję bojkotu szkół rosyjskich na ziemiach polskich, jak i zdecydowanie potwierdza tę tezę. Trzeba pamiętać, że po rewolucji 1905 r. Uniwersytet Warszawski w świadomości ówczesnego społeczeństwa nie był szkołą polską w Królestwie Polskim, lecz utworzoną dla dzieci Rosjan, którzy pełnili różne funkcje państwowe na terenie zaboru rosyjskiego. Dodatkowo miał on duży wpływ na proces depolonizacji rdzennych mieszkańców i jednoznacznie charakter antynarodowy. W związku z tym Polki z reguły uczęszczały do tajnych szkół i wstępowały do „latających” uniwersytetów, które prowadziły zajęcia w języku polskim, w duchu patriotycznym i akcentowały elementy polskiej historii i kultury.

Podanie do dyrekcji było też okazją do zaprezentowania własnej sylwetki w jak najlepszym świetle. Dziewczeta chętnie chwaliły się ukończeniem gimnazjów z wyróżnieniami w postaci złotych lub srebrnych medali, jak np. Lûdmila Galkin²⁷. Absolwentki gimnazjów otrzymywały bowiem złoty lub srebrny medal, jeśli ukończyły je z najwyższymi wynikami, tj. gdy całkowita średnia ze wszystkich przedmiotów nie była mniejsza niż 4,5²⁸.

Wysoko postawione Rosjanki z chęcią dzieliły się informacjami na temat służby i stanowisk zajmowanych przez ich ojców bądź później mężów. Dzięki temu zachowały się w aktach

²⁶ APW, sygn. 72/228/0/5/68, teczka nr 270.

²⁷ APW, sygn. 72/228/0/5/55, teczka nr 43.

²⁸ *Położenie o ženskih gimnaziâh i progimnaziâh...*, punkt nr 30.

odpisy przebiegu służby wojskowej tych mężczyzn. Dziś jest to idealne źródło do sporządzenia krótkich not biograficznych na ich temat.

Kolejnym ważnym elementem aplikacji były zdjęcia na kartonowych podkładkach. Z reguły od jednego do trzech lub czterech. W zbiorach zachowała się jednostka z czterema zdjęciami, jednak zazwyczaj były to trzy fotografie. W przeważającej większości są to czarno-białe zdjęcia portretowe, w pozowanych ujęciach. Wyraźnie widzimy na nich podpisy różnych zakładów fotograficznych z terenu całego imperium rosyjskiego. Dzięki nim możemy poznać sylwetki naszych bohaterek i lepiej je sobie wyobrazić. Ponadto wszystkie te portrety stają się świetnym źródłem historycznym i źródłem inspiracji dla kostiumologów i scenarzystów zajmujących się tworzeniem filmów, sztuk i kostiumów związanych z przełomem XIX i XX w. W związku z tym, że pozowane zdjęcia były robione na specjalne okazje, wszystkie panie wyglądają na nich odświeżenie. Dziewczęta mają poukładane włosy, mają na sobie biżuterię i inne ozdoby, takie jak spinki, grzebyki, koronki czy haftowane kołnierzyki. Na fotografiach dokładnie widoczne są wzory szytych wtedy sukni czy używanych wówczas wzorów guzików.

Ostatnim etapem rekrutacji było wniesienie opłaty za pierwsze półrocze studiów. Czesne wynosiło 50 rubli i było skrupulatnie sprawdzane. W aktach występują liczne odcinki z przekazów pieniężnych opłacanych na pocztę na tę kwotę. Można znaleźć także parę telegramów, w których dziewczęta, głównie z dalekich stron imperium, pytają o wyniki naborów lub zawiadamiają, że doślą niezbędne dokumenty pocztą. Przy tej okazji warto wspomnieć, że zachowały się również znaczki skarbowe i różnego rodzaju pieczęcie, od tych lakowych, przez tuszowe, aż po papierowe wyciskane przez notariuszy.

Co ciekawe, do większości podań dołączone było jeszcze zaświadczenie o niekaralności, potwierdzające wiarygodność polityczną i obywatelską względem Cesarstwa Rosyjskiego. Takie zaświadczenie wydawał oberpolicmajster. Głównie chodziło tu o sprawdzenie, czy osoba starająca się o przyjęcie na kurs nie miała jakiegokolwiek kryminalnej przeszłości i czy zasługiwała na przyjęcie do grona słuchaczek tej wyjątkowej instytucji.

Razem z oryginałami dokumentów składano także kopie tych akt. Mogły być one wykonane samodzielnie, ale zdarzały się też odpisy poświadczane za zgodność z oryginałem przez notariusza. Szczególnym dokumentem była kopia aktu urodzenia lub metryka stanu cywilnego dla mężatek. Zdarzało się, że notariusz wykonywał odpis aktu urodzenia i tłumaczył tekst z języka oryginału na rosyjski, podając z reguły odpis aktu urodzenia w dwóch językach, np. niemieckim i rosyjskim dla nadbałtyckich luteranek. W jednym z odpisów aktu urodzenia pewnej Żydówki rabin, potwierdzający zgodność z oryginałem dokumentu, załączył dopisek wyjaśniający, iż imię nadane uczennicy – Mera

jest odpowiednikiem popularnego imienia chrześcijańskiego Maria²⁹. Jako ciekawostkę można tutaj dodać, że podania nie trzeba było pisać własnoręcznie, ponieważ bywało, że na uczelnię zapisywali swoje córki rodzice, ojcowie, jak i matki³⁰. Niejaka Gelena Finkštejn została zapisana na zajęcia przez swoją matkę Zaharoj Abramovoj z Łodzi, zamieszkałą przy ulicy Południowej nr 2³¹.

Ostatnim ważnym punktem znajdującym się na każdym podaniu był oczywiście własnoręczny podpis. Często pokazywał on rozbieżności między zapisem w akcie urodzenia a używanym imieniem. Zazwyczaj była to zmiana wyłącznie jednej litery, jak np. w imieniu Rejzla i Rajzla. Nie należy w tym jednak doszukiwać się jakichś niecodzienności. Różnice w zapisie często wiązały się z koniecznością tłumaczenia imion i nazwisk, zwłaszcza gdy chodziło o dziewczęta pochodzenia żydowskiego czy niemieckiego.

Po przyjęciu na upragniony kierunek, rozpoczynała się prawdziwa przygoda z kursami. Należało przychodzić na jak największą ilość zajęć rozpisanych w planie danego kierunku, pilnie się uczyć i nie zapominać o opłatach czesnego. Ostatecznie po spełnieniu wymaganych warunków, po czterech latach nauki można było ukończyć wybrany fakultet i odebrać dyplom.

Początkowo uzyskanie dyplomu ukończenia kursów żeńskich nie dawało żadnych prerogatyw. Dopiero w 1911 r., ustawą z 19 grudnia o egzaminowaniu kobiet z zakresu wiedzy uczelni wyższych i o porządku przyznawania im stopni naukowych i tytułu nauczycielki szkół średnich, absolwentki uzyskały możliwość prawnego uzyskania zawodowego tytułu wyższego magistra czy doktora. Zgodnie z ustawą kobiety mogły przystępować do egzaminu dyplomowego na równi z mężczyznami. Co najważniejsze, przyznano im również prawo do tych samych przywilejów i uprawnień wynikających z uzyskanego tytułu naukowego czy zawodowego. Najpierw jednak musiały spełnić określone w ustawie wymagania, m.in. musiały ukończyć gimnazjum męskie lub kurs uzupełniający, dający wykształcenie na poziomie gimnazjum męskiego. Było to pokłosiem wcześniej wspomnianej nierówności w poziomie nauczania w gimnazjach żeńskich i męskich. W 1913 r. Prywatne Wyższe Kursy Żeńskie zostały zaliczone do drugiej grupy uczelni żeńskich, których dyplom dopuszczała, bez żadnych dodatkowych zgód, do egzaminów dyplomowych. Warszawskie absolwentki mogły przystępować do egzaminów końcowych przed specjalną komisją egzaminacyjną, wyznaczaną przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Po pozytywnie zdanym egzaminie otrzymywały tytuły naukowe na zasadach przewidzianych do tej pory w ustawach

29 APW, sygn. 72/228/0/5/55, teczka nr 51.

30 APW, sygn. 72/228/0/5/61, teczka nr 137.

31 APW, sygn. 72/228/0/5/69, teczka nr 286.

odnoszących się do kształcenia mężczyzn. Wspomniana ustawa otworzyła również nowe możliwości dla kobiet w dziedzinie pedagogiki. Mogły one uzyskać tytuł nauczycielki szkoły średniej w ramach nauczania przedmiotu widniejącego na otrzymanym dyplomie. Warunkiem otrzymania tego tytułu było zdanie dodatkowych egzaminów z pedagogiki i dydaktyki oraz posiadanie pozytywnych wyników w nauczaniu. Otrzymanie tego tytułu było skutkiem zrównania mężczyzn i kobiet w dziedzinie edukacji, gdyż te same wymagania były stawiane przed mężczyznami, którzy chcieli związać swoją przyszłość z nauczaniem³².

Warszawskie kursy dla kobiet zdążyły przeprowadzić jedynie jeden pełen cykl nauczania, w latach 1909-1913. Dalszy rozwój zatrzymała pierwsza wojna światowa. Wraz z postępującymi działaniami wojennymi Kursy Żeńskie zostały ewakuowane w głąb Rosji, aby ostatecznie trafić do Rostowa nad Donem, gdzie po kilku latach zakończyły swoją działalność. Pomimo tego, że były one tworem czysto rosyjskim, niewątpliwie są częścią naszej historii. Dołożyły też z pewnością swoją małą cegiełkę do rozwoju intelektualnego kobiet, procesu ich emancypacji i równouprawnienia.

Podsumowując, ciekawym stwierdzeniem posłużono się we wstępie do inwentarza, który został sporządzony w latach 60. ubiegłego wieku. W odniesieniu do akt osobowych słuchaczek stwierdzono wówczas, że nie niosą one większej informacji naukowo-badawczej. Po prawie sześciu dekadach wydaje mi się, że całkowicie można zmienić ten pogląd. Przede wszystkim niosą one ze sobą treść codzienności tamtych lat. Dzięki pozornie nieciekawym aktom możemy poznać konkretne kursantki, gdyż znamy ich imiona i nazwiska, poznajemy historie ich życia zawarte w podaniach do dyrektora wyższych kursów. Dodatkowo możliwe jest odtworzenie całego procesu rekrutacji, który wbrew pozorom nie różni się bardzo od tego, jak dziś przyjmowani są studenci na uczelnie wyższe.

Kolejnym atutem tych akt są dobrze zachowane zdjęcia kursantek, możemy spojrzeć im prosto w oczy. Ich wizerunki stają się dziś kopalnią inspiracji dla kostiumografów, kostiumologów, scenografów itp.

Wprawne oko znajdzie tu także elementy funkcjonowania państwa, takie jak: akty notarialne, odpisy aktów stanu cywilnego, zaświadczenia od oberpolicmajstra, przekazy pocztowe, telegramy, znaczki skarbowe itd.

Ostatecznie śmiało można stwierdzić, że akta słuchaczek razem z archiwaliami statutowymi i organizacyjnymi omawianej instytucji, stanowią pełną dokumentację mówiącą o tamtych czasach i wzajemnie się uzupełniają. Dziś, w dobie obrazu, znaku i multimedialności,

32 I. Okoń, dz. cyt., s. 1-4.

wydaje się, że tylko przy pomocy tak bardzo obrazowych materiałów archiwalnych możemy przebić się do świadomości klientów, badaczy i wszystkich ciekawych historii. Uważam też, że jedynie w ten sposób możemy w całości oddać funkcjonowanie i znaczenie instytucji jaką były Prywatne Wyższe Żeńskie Kursy w Warszawie.

Summary

Mateusz Karłowicz, *Private Higher Education Courses for Females in Warsaw at the Imperial University of Warsaw in the light of the personal files of the students*. The article focuses on the approximation and dissemination of knowledge about the resources of the State Archive in Warsaw. It refers to the little-known and researched Warsaw Higher Courses organized by the staff of the then Imperial University of Warsaw. It briefly discusses the educational system in Tsarist Russia and, to a certain extent, shows the definite differences between the educational systems of other occupants of the Polish lands. It shows the historical background of teaching as such in the Russian Empire and the breakthrough moment of the 1905 revolution. It presents its course and its echoes and influence on the capital of the Kingdom of Poland, especially in the case of Warsaw junior high schools, whose graduation diplomas have been preserved in the Warsaw archives. On the basis of the preserved files, the author of the work reconstructs girls' recruitment for the classes proposed by three departments of higher courses. He also discusses the whole structure and how the higher education courses organised especially for women worked. In conclusion, the author emphasized the new possibilities of using the preserved archival materials, such as diplomas, student indexes, birth certificates or photographs of female students.

Anna Krochmal

Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) i jego związki z Warszawą

Jeden z twórców polskiej niepodległości, Ignacy Jan Paderewski, pochodził z kresów dawnej Rzeczypospolitej. Miejscem jego urodzenia była Kuryłówka na Podolu (obecnie terytorium Ukrainy), którą sam określał jako „jedno z najcudowniejszych miejsc na świecie”¹. Późniejszy światowej sławy artysta i polityk przyszedł na świat 6 listopada 1860 r. (według kalendarza gregoriańskiego 18 listopada)² w niezbyt zamożnej rodzinie szlacheckiej Jana i Polikseny Paderewskich. Matka Ignacego zmarła kilka miesięcy po jego narodzinach, pozostawiając chłopca wraz ze starszą o dwa lata siostrą Antoniną pod opieką ojca. W 1863 r. Jan Paderewski trafił do carskiego więzienia za pomoc udzieloną powstańcom styczniowym. Opiekę nad Ignacym i jego siostrą przejęła wówczas ciotka. Po powrocie ojca z więzienia w 1864 r. rodzina zmuszona była przenieść się do niewielkiej miejscowości Sudyłków na Wołyniu, gdzie Jan Paderewski został zarządcą dóbr w majątku

1 *Ignacy Jan Paderewski. Pamiętniki*, spisała M. Lawton, Warszawa 1984, s. 17.

2 Kuryłówka w guberni podolskiej w momencie narodzin Paderewskiego znajdowała się w granicach Rosji carskiej, w której posługiwano się kalendarzem juliańskim (starego stylu). Różnica w stosunku do używanego obecnie kalendarza gregoriańskiego (wprowadzonego w Rosji po rewolucji 1917 r.) wynosiła w XIX w. 12 dni.

Szaszkiewiczów. Ignacy od najmłodszych lat przejawiał talent muzyczny, był najpierw samoukiem, później ojciec sprowadził do domu nauczyciela muzyki, który nie był jednak pianistą. Dość szybko stało się jasnym, że wykształcenie muzyczne chłopca musi być rozwijane pod okiem specjalistów. Pomimo trudnej sytuacji materialnej ojciec podjął decyzję o wysłaniu Ignacego na dalszą naukę do Warszawy. Od tego momentu datują się związki Paderewskiego z tym miastem.

W 1872 r. dwunastoletni Ignacy przyjechał z ojcem do Warszawy, by rozpocząć naukę w Instytucie Muzycznym. Chłopiec zamieszkał na stacji w domu rodziny Kerntopfów, właścicieli znanej już wówczas fabryki fortepianów. Założyciel fabryki, Jan Kerntopf, pochodzący z zaboru pruskiego, uczestnik powstania listopadowego, zastępował Ignacemu ojca w czasie jego pobytu w Warszawie. Jego dom znajdujący się przy placu Krasińskich i wielodzietna rodzina Kerntopfów (10 dzieci) to było najbliższe otoczenie Paderewskiego przez kilka lat³. Ignacy przywiązał się zwłaszcza do najstarszego syna Kerntopfów, Edwarda, który od początku tej znajomości wierzył w talent muzyczny chłopca, a w następnych latach wspierał jego plany.

Naukę w Instytucie Muzycznym, kierowanym przez znanego skrzypka Apolinarego Kątskiego, przerywało dwukrotne wydalenie Ignacego ze szkoły, który pomimo znacznych postępów w nauce z trudem podporządkowywał się surowym zasadom dyscypliny szkolnej. Ostatecznie w 1878 r. Paderewski ukończył tę szkołę z ocenami bardzo dobrymi i celującymi, po czym objął w niej posadę nauczyciela⁴.

Jeszcze jako uczeń wraz z kolegami uczestniczył w koncertach (w roli solisty, akompaniatora lub w orkiestrze). Wydarzenia te organizowano w Sali Aleksandryjskiej ratusza warszawskiego (obecnie ulica Senatorska 16/18)⁵ oraz w sali Resursy Obywatelskiej (obecnie Dom Polonii)⁶.

3 Szerzej o rodzinie i rozwoju fabryki fortepianów i pianin zob. W. Głębocki, *Fabryka fortepianów i pianin formy „J. Kerntopf i syn”*, „Almanach Muzealny” 1997, nr 1, s. 55-64.

4 Archiwum Państwowe w Warszawie, Instytut Muzyczny w Warszawie 1859-1918, sygn. 565, s. 8 (informacja o postępach w nauce Ignacego Paderewskiego od chwili przyjęcia do szkoły w 1872 r.), s. 17-21 (wypracowania szkolne Paderewskiego).

5 W 1817 r. władze carskie przeniosły siedzibę ratusza do dawnego pałacu Jabłonowskich, wybudowanego w końcu XVIII w. Budynek nowego ratusza spłonął w czasie powstania styczniowego. Odbudowano go w latach 1864-1869, pałac został wówczas rozbudowany, dodano też wieżę. W okresie II Rzeczypospolitej urzędowała w nim policja polityczna. W wymienionej Sali Aleksandryjskiej Paderewski odebrał 11 stycznia 1919 r. dyplom honorowego obywatela Warszawy.

6 Budynek zaprojektowany przez Edwarda Cichockiego i wybudowany przez Leona Karasińskiego w latach 1860-1861. W latach 1861-1939 mieściła się w nim siedziba Warszawskiej Resursy Kupieckiej.

Ważna zmiana zaszła też w życiu prywatnym Paderewskiego. W dniu 7 stycznia 1880 r. odbył się jego ślub z Antoniną Korsakówną, podobnie jak on absolwentką Instytutu Muzycznego w Warszawie. Uroczystość zorganizowano w majątku panny młodej w Rudni, w guberni witebskiej, ale po ślubie młoda para zamieszkała w Warszawie przy ulicy Włodzimierskiej 14 (obecnie Tadeusza Czackiego). W tym samym roku przyszedł na świat syn Ignacego, Alfred. Żona Antonina zmarła kilka dni po urodzeniu chłopca, który kilka lat później okazał się ciężko



Nieistniejąca sala koncertowa w Dolinie Szwajcarskiej
(źródło: Wikipedia)

chory. Tragedia rodzinna nie przerwała aktywności zawodowej młodego muzyka, który czas dzielił między opieką nad kalekim synem, pracą w Instytucie Muzycznym, koncertami, a także wyjazdami zagranicznymi w celu dalszego kształcenia się. Naukę kontynuował m.in. w Berlinie i Wiedniu. Właściwy debiut, który zapoczątkował jego światową karierę pianistyczną, nastąpił stosunkowo późno – gdy muzyk miał 28 lat. Był to występ w Paryżu, który odbył się w słynnej Sali Erarda 3 marca 1888 r. Po tym wydarzeniu artysta, okrzyknięty „Lwem Paryża”, dał wiele koncertów zagranicznych (Belgia, Francja, Niemcy, Szwajcaria, Rumunia, Wielka Brytania), a ponadto wystąpił w kilku miastach polskich w Galicji (m.in. w Krakowie, Lwowie, Tarnowie).

W Warszawie Paderewski koncertował zarówno jako początkujący muzyk, jak i światowej sławy artysta, gdy powracał tu w późniejszych latach. Jego występy odbyły się w latach 1885, 1886, 1899 (trzy koncerty zorganizował Edward Kerntopf), 1901 (koncert inauguracyjny w nowym gmachu Filharmonii), 1904 i 1913. Organizowano je m.in. w sali Resursy Obywatelskiej oraz w nieistniejącej obecnie Sali Koncertowej w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie⁷.

7 Dolina Szwajcarska – warszawski ogród wypoczynkowo-rozrywkowy założony w 1786 r., istniejący do powstania warszawskiego. Zajmował teren od ulicy Pięknej do alei Róż po przebitą w XIX w. ulicę Fryderyka Chopina. Ocalał jego niewielki fragment w okolicy Alej Ujazdowskich.

Dzięki hojności Paderewskiego, któremu działalność artystyczna zaczynała przynosić zyski, rozpoczęto realizację ważnych dla Warszawy przedsięwzięć. Latem 1898 r. ogłoszono konkurs na budowę nowoczesnego hotelu (obecny hotel Bristol). Obiekt powstał w miejscu dawnego pałacu rodu Tarnowskich⁸. Już w 1895 r. Paderewski, wraz ze Stanisławem Roszkowskim i Edmundem Zarembą, kupił nieruchomość z otaczającymi ją ogrodami i gruntem. Na części posesji, obejmującej teren od Krakowskiego Przedmieścia do Wisły, z funduszy Paderewskiego zbudowano najpierw pawilon wystawienniczy, w którym umieszczona została panorama *Golgota*, autorstwa polskiego malarza Jana Styki. Obraz o tematyce religijnej, uznawany za największy tego typu na świecie (wymiały: 60 m x 15 m), został namalowany przez Stykę za namową Paderewskiego i był prezentowany najpierw we Lwowie, następnie w Warszawie i w innych miejscach świata⁹. Na pozostałej części kupionego gruntu wybudowano hotel, po wcześniejszej rozbiórce pałacu Tarnowskich (w 1898). Powstały budynek hotelowy miał neorenesansową elewację oraz secesyjny wystrój wewnątrz. Do jego budowy zatrudniono wykonawców krajowych, z których głównym była firma budowlana Władysława Czosnowskiego, powstańca styczniowego, znanego w Warszawie przedsiębiorcy i działacza społecznego¹⁰. W budynku hotelowym zastosowano wiele nowoczesnych rozwiązań, w tym po raz pierwszy w Warszawie – stropy żelbetowe. Hotel był wyposażony w 11 wind, w tym kryształową, przeznaczoną dla gości. Zainstalowano w nim sześć numerów telefonicznych (na 800 istniejących w całej Warszawie). W czteropiętrowym budynku przygotowano ogółem ponad 240 pokoi, w tym apartamenty wyposażone w meble z różnych epok. Uroczyste powitanie pierwszego gościa

-
- 8 Pałac zbudowany w 1655 r. dla starosty tczewskiego znajdował się kolejno w rękach Czartoryskich, Potockich, a od 1802 r. Tarnowskich. W latach 1856-1861 w pałacu miało swoją siedzibę Stowarzyszenie Warszawskich Kupców (tzw. Resursa Obywatelska), a po jego przeprowadzce do nowego budynku w pałacu, aż do jego rozbiórki, znalazł siedzibę Bank Dyskontowy. Część wyposażenia z rozebranego pałacu obecnie jest prezentowana w salach zamku królewskiego oraz w kamienicy Pod Gigantami.
- 9 *Golgota* została wywieziona w 1904 r. na wystawę światową do St. Louis w USA i na terenie tego kraju pozostała do czasów drugiej wojny światowej. W 1944 r. zakupił ją na aukcji znawca sztuki i milioner Hubert Eaton, który wybudował specjalny pawilon wystawowy w Glendale w Kalifornii. Po renowacji obrazu, którą po wojnie przeprowadził syn Jana Styki, Adam, jest ona prezentowana publiczności z całego świata od 1951 r. w Glendale. W 1910 r. Styka namalował też portret Ignacego Paderewskiego.
- 10 Firma Czosnowskiego miała w dorobku budowę lub rozbudowę ponad 70 kościołów, w tym sześć świątyń na terenie Warszawy (kościół: Wszystkich Świętych przy placu Grzybowski, św. Piotra i Pawła, św. Karola Boromeusza na Powązkach, bazylika katedralna św. Michała Archanioła i św. Floriana na warszawskiej Pradze, św. Augustyna przy ulicy Nowolipki 18 oraz bazylika archikatedralna św. Jana Chrzciciela). Dziełem przedsiębiorstwa Czosnowskiego były też znane w Warszawie budynki użyteczności publicznej, m.in. Filharmonia Narodowa, Teatr Rozmaitości – obecnie Teatr Wielki (odbudowa po pożarze), Bank Handlowy w Warszawie, Szpital Dzieciątka Jezus oraz wiele willi i budynków w Konstancie-Jeziornie.

Budynek hotelu
Bristol, ok. 1910 r.
(źródło: Wikipedia)



hotelu odbyło się 19 listopada 1901 r. Hotel Bristol – obok Europejskiego i Polonia *Palace* – zaliczany był do trójki luksusowych hoteli przedwojennej Warszawy.

U zbiegu ulic Jasna, Moniuszki i Sienkiewicza wzniesiono w latach 1900-1901 gmach Filharmonii Narodowej, również z funduszy Paderewskiego. Reprezentacyjny budynek, zbudowany według projektu architektonicznego Karola Kozłowskiego i Izydora Pianki, zdobiły rzeźby wykonane przez Stanisława Lewandowskiego i Władysława Mazura. Autorem planu wewnątrz budowli był Henryk Siemiradzki. Fundatorami całości projektu byli Ignacy Jan Paderewski oraz znany warszawski bankier Leopold Julian Kronenberg. Paderewski wziął udział, jako solista, w uroczystym koncercie inaugurującym działalność Filharmonii, który zorganizowano 5 listopada 1901 r. To ogromne dla Warszawy wydarzenie, o którym napisał obszernie „Kurier Warszawski”, zakończyło przyjęcie ku czci Paderewskiego, wydane w pałacu Kronenberga z okazji przypadających 6 listopada urodzin artysty.

Ogromne znaczenie dla światowej kariery muzycznej Paderewskiego, ale i przyszłej działalności politycznej, miały jego podróże do Stanów Zjednoczonych. Pierwsze *turnee* odbył w latach 1891-1892. Wystąpił wówczas na ponad 100 koncertach, zorganizowanych dla ponad 200 tys. osób. W dalszych latach wielokrotnie powracał z występami do USA, które odwiedził łącznie 20 razy. Swoją rosnącą sławę artystyczną potrafił w wyjątkowy sposób wykorzystać do działań na rzecz sprawy polskiej oraz zaangażowania ponad 4,5-milionowej Polonii amerykańskiej w odbudowę państwa polskiego.

Działalność społeczna i polityczna w latach pierwszej wojny światowej oraz nawiązanie bliskich kontaktów z osobistościami ze świata polityki, w tym przyjaźń z prezydentem



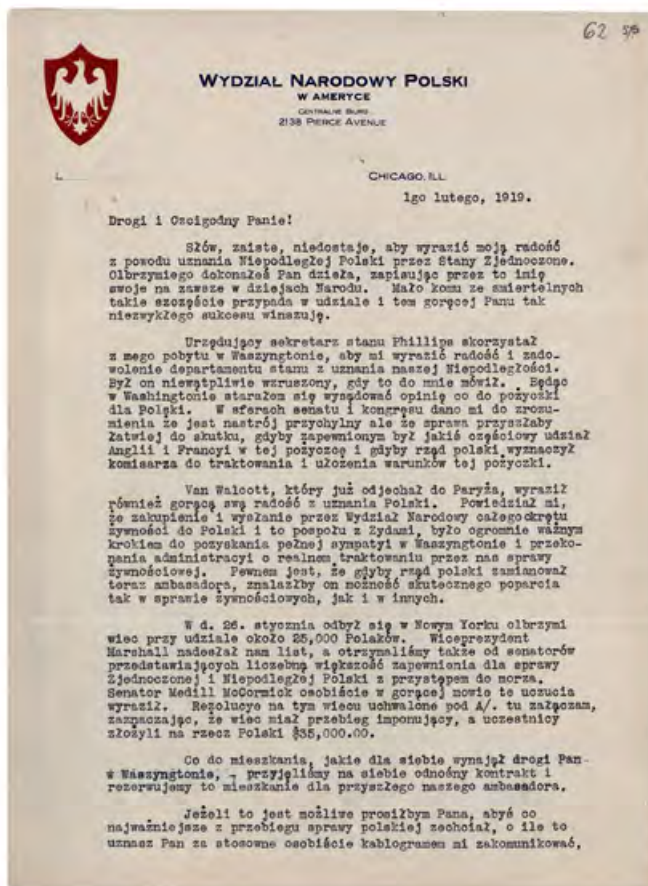
Gmach Filharmonii
Narodowej, lata
30. XX w. (źródło:
Wikipedia)

Stanów Zjednoczonych Woodrowem Wilsonem, uczyniły z Paderewskiego główną postać w polskim życiu politycznym. W momencie narodzin II Rzeczypospolitej, zmagającej się z wieloma problemami, w tym z brakiem stabilności politycznej i walką między różnymi ugrupowaniami politycznymi, Paderewski jawił się politykom świata zachodniego jako mąż opatrnościowy, który mógłby pogodzić zwaśnione obozy¹¹. Zaufaniem za granicą nie cieszył się naczelnik państwa Józef Piłsudski, mimo ogromnej popularności w polskim społeczeństwie. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z państwami Zachodu sprawiało także trudność rządowi kierowanemu przez socjalistę Jędrzeja Moraczewskiego. W takiej atmosferze odbył się powrót Paderewskiego do kraju w grudniu 1918 r. oraz jego ponowne związanie się z Warszawą, tym razem na najwyższych urządach państwowych.

25 grudnia 1918 r. Paderewski przybył do Gdańska, skąd w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia) przyjechał do Poznania, pokonując wiele trudności czynionych przez władze niemieckie. Jego pobyt stał się sygnałem do wszczęcia antyniemieckiego powstania w mieście, potem w całej Wielkopolsce. Jako jedno z nielicznych zrywów narodowych zakończyło się ono sukcesem Polaków po niecałych dwóch miesiącach walk. W dniu 2 stycznia 1919 r. mistrz Paderewski przybył na Dworzec Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

11 R. Kłoczyński, *Wielki powrót do Polski* [w:] *Służyć będę aż do śmierci. Prezydent Ignacy Jan Paderewski*, oprac. M. Różycki, Warszawa 2018, s. 75.

List Wydziału Narodowego Polskiego w Chicago do premiera Ignacego Jana Paderewskiego z gratulacjami z okazji uznania przez USA niepodległego państwa polskiego, 1 lutego 1919, ze zbiorów Archiwum Akt Nowych (AAN), sygn. 995, s. 62



w Warszawie, gdzie został entuzjastycznie powitany przez mieszkańców miasta, którzy po wyprzęgnięciu koni przeprowadzili go w powozie do hotelu Bristol¹². W przemówieniu, jakie w obecności władz miasta, w tym prezydenta Warszawy Piotra Drzewieckiego¹³, wygłosił Paderewski z hotelowego balkonu, deklarował: „Nie przyszedłem po dostojęstwa, sławę, zaszczyty, lecz aby służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Szanuję wszystkie stronnictwa, lecz nie będę należał do żadnego. Stronnictwo powinno być jedno: Polska, i temu jednemu służyć będę do śmierci”.

12 Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (zespół nr 100), sygn. 793, s. 17-18; Fotografia z powitania Paderewskich na dworcu w Warszawie, zob. M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1981, fot. nr 70.

13 Piotr Drzewiecki (1865-1943), pierwszy prezydent Warszawy w niepodległej Polsce.



Bilet służbowy dla premiera Ignacego Jana Paderewskiego na przejazd kolejami państwowymi, 1919, ze zbiorów AAN, sygn. 2, s. 12

Do pierwszego spotkania Paderewskiego z Józefem Piłsudskim doszło 4 stycznia 1919 r. w Belwederze. Niektórzy historycy nazwali je „spotkaniem dwóch przeciwieństw”¹⁴. Rozmowa, prowadzona początkowo w przyjaznej atmosferze, zakończyła się brakiem porozumienia. Paderewski wtajemniczony prawdopodobnie w plany zamachu na rząd socjalisty Jędrzeja Moraczewskiego, który zamierzano przeprowadzić w nocy z 4 na 5 stycznia, próbował nakłonić Piłsudskiego do powołania rządu zgody narodowej¹⁵.

Nie osiągnąwszy swojego celu, w późnych godzinach wieczornych wyjechał do Krakowa. Wrócił do Warszawy już 6 stycznia, po opanowaniu przez Piłsudskiego i wspierających go wojskowych nieudolnie zorganizowanego zamachu stanu. W dniu 7 stycznia dwukrotnie spotkał się z Piłsudskim (w Bristolu i Belwederze), co doprowadziło tym razem do porozumienia się obu mężów stanu, wywodzących się z walczących ze sobą obozów politycznych. Warszawa doceniła działania Paderewskiego, przyznając mu tytuł honorowego obywatela, który odebrał 9 stycznia 1919 r.¹⁶

W dniu 14 stycznia 1919 r. Piłsudski powierzył Paderewskiemu misję tworzenia rządu, a dwa dni później akceptował skład Rady Ministrów z Paderewskim na czele, któremu powierzył także tekę ministra spraw zagranicznych i funkcję delegata Polski na konferencję pokojową w Paryżu. Nowy rząd miał charakter ponadpartyjny. Premier Paderewski doprowadził do zjednoczenia politycznego i scalenia dwóch ośrodków władzy – działającego w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele oraz ośrodka władzy w Warszawie, kierowanego przez Józefa Piłsudskiego. W ślad za tym mocarstwa zachodnie uznały Polskę za niepodległe państwo, sprzymierzone z koalicją. Jako pierwsze uczyniły to Stany Zjednoczone (30 stycznia 1919), po nich Francja (23 lutego), Wielka Brytania (25 lutego) i Włochy (27 lutego). Wzmocniło to pozycję Polski na konferencji pokojowej

14 A. Zamoyski, *Paderewski*, Warszawa 1992, s. 193.

15 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 172; A. Zamoyski, dz. cyt., s. 193; H. Lisiak, *Paderewski. Od Kuryłówki po Arlington*, Poznań 1992, s. 102; J. Goclon, *Działalność Ignacego Jana Paderewskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów (16 stycznia-9 grudnia 1919)*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 18/2 (34), s. 147.

16 M.M. Drozdowski, dz. cyt., s. 146.

w Paryżu, na której decydowały się losy Europy i nowe granice państw, w tym odradzającej się Polski. Spektakularna kariera polityczna wielkiego artysty znalazła odzwierciedlenie w komentarzu, jaki wygłosił znany irlandzki pisarz i filozof Bernard Shaw: „Obecnie jest całkiem możliwe, by premier został pianistą, ale rzadko do tej pory, a faktycznie nigdy jeszcze nie słyszałem, by pianista został premierem”¹⁷.

Paderewski rozpoczął urzędowanie w siedzibie ufundowanego przez siebie hotelu Bristol, później przeniósł się do Zamku Królewskiego w Warszawie. Jego rząd stanął przed wieloma wyzwaniami w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Po ponad stuletnim okresie zaborów i czterech latach pierwszej wojny światowej, której skutkiem były straty materialne i ludnościowe, kraj znajdował się w tragicznej sytuacji gospodarczej. Terytorium odradzającego się państwa obejmujące ok. 140 tys. km kw., na których zamieszkiwało 14,5 mln ludności, targane było konfliktami zbrojnymi niemal na wszystkich swoich granicach¹⁸.



Bilet wstępu Ignacego Jana Paderewskiego na obrady konferencji pokojowej w Paryżu, 1919, ze zbiorów AAN, sygn. 2, s. 12

Paderewski jako szef rządu w Warszawie znaczną część czasu spędził w Paryżu (od kwietnia do lipca 1919), walcząc o kształt terytorialny państwa polskiego. To w trakcie konferencji pokojowej obradującej we Francji od stycznia do czerwca 1919 r. ważyła się kwestia przynależności do Polski Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Galicji Wschodniej oraz ziem zaboru pruskiego wraz z Gdańskiem¹⁹. Ogromna rola Paderewskiego w tych wydarzeniach

17 I.J. Paderewski, *Pamiętniki*, s. 9 (List George'a Bernarda Shaw do Mary Lawton).

18 J. Holzer, *Mozaika polityczna*, Warszawa 1974, s. 211-274; H. Lisiak, dz. cyt., s. 96.

19 Archiwum Państwowe w Gdańsku, zespół nr 259, seria 1, sygn. 8, Komisja w sprawie Gdańska pod przewodnictwem prezesa Ignacego Paderewskiego, Paryż 1920 r., s. 1-114; por. AAN, zespół nr 100, sygn. 885-895 (materiały dotyczące włączenia Gdańska do Polski i przebiegu rokowań dyplomatycznych z udziałem Paderewskiego); tamże, zespół nr 322, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9407, Gdańsk. Rozmowy I.J. Paderewskiego z Woodrowem Wilsonem i Davidem Lloydem Georgem. Notatka.

znajduje szczegółowe potwierdzenie w dokumentach archiwalnych przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie²⁰, Bibliotece Polskiej w Paryżu²¹ oraz tzw. Archiwum Belwederskim w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce²². Skomplikowany układ sił na kongresie pokojowym oraz gra interesów wielkich mocarstw zdecydowały o tym, że nie wszystkie zamierzenia udało się Paderewskiemu przeprowadzić. Gdańsk, o który toczyły ciężkie boje dyplomatyczne, został ostatecznie Wolnym Miastem, zaś o losach Górnego Śląska, Warmii i Mazur miały zdecydować plebiscyty. Nad Galicją Wschodnią przyznano Polsce tymczasowy mandat, ostateczne włączenie tego terytorium do Polski nastąpiło, decyzją mocarstw, dopiero w marcu 1923 r. W dniu 28 czerwca 1919 r. premier Ignacy Jan Paderewski wraz z Romanem Dmowskim podpisali, jako polscy delegaci, w Sali Lustrzanej pałacu królewskiego w Wersalu traktat pokojowy z Niemcami, kończący pierwszą wojnę światową. Rezultaty konferencji wywołały u części polityków i społeczeństwa polskiego rozgoryczenie i krytykę działań premiera. Z protestami spotkał się zwłaszcza narzucony Polsce i kilku innym państwom tzw. mały traktat wersalski o ochronie mniejszości narodowych. Paderewski wrócił do Warszawy w lipcu 1919 r., gdzie po burzliwej debacie sejmowej zdołał 31 lipca doprowadzić do ratyfikacji podpisanego traktatu.

Powołanie Paderewskiego na szefa rządu uruchomiło akcję ogromnej pomocy humanitarnej, w tym dostawy żywności, ubrań, sprzętu technicznego ze Stanów Zjednoczonych. Już 4 stycznia 1919 r. do Warszawy przybyli przedstawiciele Amerykańskiej Administracji Pomocy, organizacji rządowej kierowanej przez Herberta Hoovera, późniejszego prezydenta USA²³. Całkowity koszt pomocy wyniósł 200 mln dolarów (obecnie równowartość ok. 4 mld dolarów). W dowód wdzięczności za te działania jedna z warszawskich ulic otrzymała w 1919 r. nazwę alei Hoovera. W 1922 r. odsłonięto, dziś nieistniejący, pomnik Wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, autorstwa Xawerego Dunikowskiego. Stanął on obok pomnika Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu (obecnie Skwer

20 Materiały dotyczące przebiegu konferencji pokojowej w Paryżu zob. AAN, zespół nr 100, sygn. 835-859; wiele dodatkowych dokumentów przygotowanych na obrady konferencji zawierają ponadto teczki o sygnaturach: 779, 933, 953, 966, 967. Sejmowe przemówienia Paderewskiego dotyczące konferencji pokojowej znajdują się w zespole nr 100, sygn. 799, 800.

21 Szczególne znaczenie ma unikalny zbiór map obejmujących tereny ziem polskich, na których pracował Paderewski w czasie konferencji pokojowej wraz ze sztabem współpracowników z polskiego Biura Prac Kongresowych. Na niektórych z nich zachowały się odręczne dopiski Paderewskiego i innych członków biura dotyczące m.in. statystyk ludności na poszczególnych obszarach spornych.

22 Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (cyt. dalej: Archiwum IJP), zespół nr 2, sygn. 105, s. 55-60, 163; sygn. 46, s. 321-324.

23 Wizyta Herberta Hoovera w Warszawie odbyła się w dniu 15 sierpnia 1919 r., zob. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-D-1553-1, 1-D-1553-2, 1-H-291-2.

Hoovera). Hoover został też Honorowym Obywatelem m. stołecznego Warszawy, a w 1922 r. Honorowym Obywatelem Rzeczypospolitej.

Zastugą Paderewskiego była jedna z najważniejszych inicjatyw wydawniczych w II Rzeczypospolitej – założenie centrowo-prawicowego dziennika „Rzeczpospolita”, który przez pierwsze lata jego istnienia prowadził znany publicysta polityczny Stanisław Stroński. Gazeta miała być polskim odpowiednikiem angielskiego „The Timesa” i ukazywać się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Przedsięwzięcie sfinansował w znacznej części Paderewski oraz grupa jego lwowskich znajomych. Gazetę drukowano w największych zakładach poligraficznych Warszawy – w drukarni Straszewiczów, a pierwszy numer ukazał się 15 czerwca 1920 r. Kłopoty finansowe czasopisma w następnych latach spowodowały sprzedaż udziałów w wydawnictwie przez Paderewskiego w 1924 r. Nowym właścicielem gazety został Wojciech Korfanty, jeden z najbardziej znanych polityków II RP²⁴.

Pomimo sukcesów działającego niespełna rok rządu Paderewskiego, odniesionych zwłaszcza na arenie międzynarodowej, wewnętrzne konflikty polityczne doprowadziły do jego dymisji, którą ostatecznie Piłsudski przyjął 10 grudnia 1919 r. Po wyjeździe ze stolicy do Morges w Szwajcarii w lutym 1920 r. związki Paderewskiego z Warszawą znacznie osłabły. Artysta do końca życia nie pojawił się już w tym mieście. W kolejnych latach interesował się jednak sytuacją w Polsce i wspierał ją w różnych inicjatywach podejmowanych poza krajem. Do aktywności politycznej powrócił po wybuchu drugiej wojny światowej, stając na czele utworzonej na emigracji Rady Narodowej. Zmarł w USA 29 czerwca 1941 r., w nowojorskim



Ignacy Jan Paderewski z dziećmi znajomych na tarasie willi Riord Bosson w Szwajcarii, wrzesień 1930, ze zbiorów *Polish Music Center* w Los Angeles, Spuścizna Ignacego Jana Paderewskiego – kolekcja fotografii

²⁴ Więcej na temat założenia i działalności wydawców i gazety zob. A. Paczkowski, *Ignacy J. Paderewski i „Rzeczpospolita” (1920-1924)*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” 1973, t. 12, s. 327-358; tenże, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983, s. 110-113.



Pokój Ignacego Jana Paderewskiego w Muzeum Polskim w Ameryce (Chicago), ze zbiorów Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce

hotelu Buckingham²⁵, prowadząc do końca działania na rzecz uzyskania pomocy dla okupowanej Polski. Pochowano go z honorami na amerykańskim cmentarzu narodowym w Arlington, przy udziale licznie zgromadzonej Polonii²⁶. Przez wiele lat po wojnie artysta nie doczekał się swego pomnika w Warszawie. Monument, przygotowany dzięki staraniom amerykańskiej Polonii jeszcze przed drugą wojną światową, zdołano przechować i ocalić od zniszczenia. Dopiero w 1978 r. władze Warszawy dokonały jego odsłonięcia. Początkowo ustawiono go przy ulicy Okólnik, w pobliżu dawnego Instytutu Muzycznego, w którym kształcił się Paderewski. Od 1985 r. pomnik stoi w parku Ujazdowskim. Pamięć o Paderewskim zachowują także nadal działające instytucje, które powstały dzięki jego wsparciu finansowemu, tj. hotel Bristol i Filharmonia Narodowa.

25 Wyposażenie pokoju hotelowego Paderewskiego zostało przejęte przez Muzeum Polskie w Chicago, które prezentuje je w swojej siedzibie dla zwiedzających. Salę Paderewskiego utworzono w Muzeum dzięki siostrze artysty Antoninie Paderewskiej-Wilkońskiej, przy wsparciu konsula RP w USA Sylwina Strakacza i ostatniego sekretarza – Ignacego G. Kołtupajły. W muzeum zachował się ponadto fragment spuścizny dokumentacyjnej i fotograficznej po Paderewskim – Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, kolekcja nr 209. Zob. *Informator o zasobie archiwalnym Muzeum Polskiego w Ameryce*, oprac. E. Targońska, Warszawa 2016, s. 311-313.

26 Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce, kolekcja nr 209, sygn. 1-2, Dokumentacja dotycząca pogrzebu Ignacego Jana Paderewskiego, 1941 r.; M. Żebrowski, *Paderewski w Kalifornii*, Toruń 2018, s. 226-231. Prezydent USA Woodrow Wilson podjął decyzję o czasowym pochówku w amerykańskiej nekropolii. Ciało Paderewskiego miało spoczywać w Arlington do czasu powstania niepodległego państwa polskiego i przeniesienia szczątków artysty do ojczyzny.



Pomnik Ignacego Jana Paderewskiego w parku Ujazdowskim (źródło: Wikipedia)



Grobowiec Ignacego Jana Paderewskiego w krypcie katedry św. Jana Chrzciciela (źródło: Wikipedia)

Dopiero w roku 1992 sprowadzono prochy Paderewskiego do niepodległej Polski i po kilkudniowych uroczystościach pochowano je w krypcie warszawskiej archikatedry św. Jana Chrzciciela, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego w pobliżu grobu jego przyjaciela, Henryka Sienkiewicza²⁷.

W 2019 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie uczczenia stulecia powstania gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego. W jej treści przypomniano jego zasługi w działaniach dyplomatycznych na arenie międzynarodowej oraz dokonania w polityce wewnętrznej²⁸. Prowadzone są też prace nad reaktywowaniem działalności Muzeum Ignacego Paderewskiego w Łazienkach. Ma ono znaleźć siedzibę w tzw. willi Narutowicza, w której obecnie prowadzony jest remont. Nadal bezskuteczne pozostają działania podejmowane przez różne organizacje i grupy społeczne o nadanie jednej z warszawskich ulic imienia Paderewskiego. Należy mieć nadzieję, że wielkie zasługi tej postaci dla Warszawy i całego kraju będą przypomniane i znajdą właściwe odzwierciedlenie w polityce historycznej państwa, jak też w pamięci narodu.

27 Archiwum IJP, zespół nr 79, Materiały dotyczące przeniesienia serca Paderewskiego do Amerykańskiej Częstochowy w Doyleston (1986) oraz sprowadzenia zwłok do Polski (1992).

28 Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie uczczenia 100-lecia powstania gabinetu Ignacego Jana Paderewskiego, „Monitor Polski” z 7 marca 2019 r., nr 221.

Summary

Anna Krochmal, *Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) and his connections to Warsaw*. Ignacy Jan Paderewski connected his fortunes with Warsaw in 1872. He was a twelve-year-old boy when his father sent him to the Music Institute in Warsaw. He began his studies at this school, taking advantage of the living quarters and care of the Kerntopf family, the owners of a piano factory. Warsaw was the first place where we found work and where we performed numerous times. Both of his marriages took place there: with Antonina Korsakówna in 1880 and with Helena Górska née Rosen in 1899.

In 1919, as a world-famous artist, he returned to his homeland to lead the government of national unity. He performed his function from 16 January to 9 December 1919 – he stayed in the Bristol hotel that he founded, and then in the Royal Castle. As Prime Minister and Minister of Foreign Affairs, he has achieved significant international successes in fighting for the geographical borders of the Polish state. On June 28, 1919, together with Roman Dmowski, he signed a peace treaty with Germany in Versailles.

Ryszard Żelichowski

W setną rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Królestwem Belgii a Rzeczpospolitą Polską (1919-2019)

W marcu 1919 r. rządy obu państw nawiązały oficjalne stosunki dyplomatyczne. Z okazji 100. rocznicy tego wydarzenia w Ambasadzie Królestwa Belgii w Warszawie zorganizowane zostało w kwietniu 2019 r. uroczyste spotkanie poświęcone tej problematyce, które piszący te słowa miał zaszczyt moderować. Zabrakło w nim czasu i miejsca na przypomnienie ważnych dla relacji polsko-belgijskich wydarzeń, które 85 lat temu miały miejsce w stolicy. Warto o nich teraz przypomnieć.



1. Albert I, król Belgów (1875-1934), <wikimedia.org>

NIEZWYCZAJNY ROK 1934¹

Albert I Koburg, król Belgów, zginął śmiercią tragiczną 17 lutego 1934 r. Pomimo stosunkowo krótkiego okresu panowania (na tronie zasiadł w roku 1909) zdążył zapisać się w historii tego państwa złotymi zgłoskami. Testem na jego polityczną i patriotyczną dojrzałość był stosunek do sąsiadującego z Belgią Cesarstwa Niemieckiego. W przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej Albert I znalazł się pod bezprecedensową presją niemieckich polityków, którzy żądali, aby zezwolił ich wojskom na przejście przez Belgię w celu zaatakowania Francji, a następnie Rosji. Plan niemiecki zakładał uderzenie na Francję przez terytorium Belgii po to, by uniknąć przedzierania się przez silne umocnienia graniczne zbudowane przez Francuzów pod koniec XIX w. Po szybkim wyeliminowaniu z wojny Francji cała niemiecka armia zwrócić się miała przeciwko Rosji, w której mobilizacja postępowała bardzo wolno. Król nie tylko odmówił zastosowania się do postawionych w ultimatum z 2 sierpnia żądań, ale też stawiał heroiczny opór wojskom niemieckim, które wkroczyły do Belgii już następnego dnia. To niewielkie państwo w sercu Europy stało się teatrem krwawej i zaciętej wielkiej wojny, jak ją wówczas nazywano (po przystąpieniu do niej Stanów Zjednoczonych i innych państw pozaeuropejskich stała się wojną światową). Pod koniec października 1914 r. na ostatnim skrawku terytorium wolnej Belgii, położonym na zachód od rzeki Yser, Belgowie pod wodzą króla Alberta I, przy wsparciu wojsk sprzymierzonych (Francji i Wielkiej Brytanii), stawiali opór Niemcom do końca wojny.

Przez wszystkie te lata nie tylko król Albert przebywał u boku swoich żołnierzy, dzieląc z nimi niebezpieczeństwa wojny, ale towarzyszyła mu także żona, królowa Elżbieta Bawarska, która na linii frontu pracowała jako pielęgniarka. Król zezwolił również swojemu czternastoletniemu synowi, księciu Leopoldowi, na zaciągnięcie się do armii belgijskiej i obecność w pobliżu frontu.

W czasie wojny postać bohaterskiego króla obrosła legendą, która tworzyć miała jedność państwa po jej zakończeniu i zniwelować negatywne skutki niemieckiej polityki okupacyjnej rozgrywającej konflikt kulturowy między niderlandzkojęzycznymi Flamandami

1 Autor nawiązuje do wydawnictwa albumowego pt. *Zwyczajny rok 1934* (R. Żelichowski, W. Materski, DSH, Warszawa 2014) w którym wydarzenia tego nie odnotował holenderski fotograf Willem van de Poll. Wiosną 1934 r. wykonał on doskonałej jakości zdjęcia nowego króla Belgów Leopolda III i jego żony królowej Astrid. Posłużyły mu one za rekomendację u czołowych polityków polskich, których fotografie wykonał podczas swojego pobytu w Polsce, opublikowane we wspomnianym albumie. Królowa Astrid zginęła tragicznie w wypadku samochodowym rok później. Nabożeństwo żałobne ku jej czci odbyło się 3 września 1935 r. w katedrze św. Jana w Warszawie. Uczestniczył w nim prezydent RP Ignacy Mościcki z małżonką Marią Mościcką. Fakt ten utrwaliли na kliszy fotoreporterzy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

i francuskojęzycznymi Walonami. Jedna z takich legend mówiła, że gdy w szeregach niemieckich rozeszły się pogłoski o obecności króla Alberta I po drugiej stronie frontu, żołnierze mieli powstrzymywać się od oddania do niego strzałów z szacunku dla monarchy, który dzielił trudne chwile ze swoimi żołnierzami.

Albert I na tronie zasiadał zaledwie ćwierć wieku. Zgubiła go namiętna pasja do alpinizmu, który najchętniej uprawiał w samotności. Podczas jednej z takich samodzielnych wspinaczek w belgijskich Ardenach, na skale Grand Bon Dieu, niedaleko Marches-les-Dames w prowincji Namur, znalazł śmierć. Wydarzyło się to 17 lutego 1934 r. Oficjalna wersja głosiła, że gdy król dotarł do szczytu, oderwał się od niego blok skalny, który spadając, pociągnął go za sobą. Król uderzył głową o ścianę, ginąc na miejscu. Paradoksalnie, spełniło się życzenie tego niezwykłego monarchy, który chciał przeżyć niebanalnie życie i nie umrzeć zwyczajnie w łóżku.

Brak bezpośrednich świadków śmierci króla wywoływał wiele spekulacji, głównie na temat rzekomego spisku na życie Alberta I. Jedna z plotek głosiła, że stać za nią miała Francja, która w ten sposób chciała zapobiec rzekomym planom zerwania przez Belgię sojuszu militarnego z nią i powrotowi do idealizowanej przez wielu Belgów neutralności.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się z wielką pompą w Brukseli 22 lutego 1934 r. Pogrzeb zgromadził niespotykane w historii Królestwa Belgii tłumy. Według lokalnej prasy na trasie konduktu pogrzebowego znaleźć się miało blisko 2 mln ludzi, co odpowiadało wówczas jednej czwartej ludności Belgii².

WARSZAWSKIE ECHA

Również polskie władze państwowe nadały temu smutnemu wydarzeniu wspaniałą oprawę. Odszedł przecież jeden z bohaterów wielkiej wojny, których szczególnym szacunkiem darzył marszałek Józef Piłsudski. Tego samego dnia co w Brukseli, w czwartek 22 lutego 1934 r., w warszawskim kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu odbyło się nabożeństwo żałobne, w trakcie którego modlono się za duszę Alberta I. „Ilustrowany Kurier Codzienny” opublikował serię zdjęć z kościoła, w którym zgromadzili się liczni dostojnicy państwowi i korpus dyplomatyczny.

2 „Excelsior”, wydanie z 23 lutego 1934 r.



2. Uczestnicy nabożeństwa żałobnego ku czci zmarłego tragicznie Alberta I, króla Belgów, przed wejściem do kościoła św. Krzyża w Warszawie, m.in.: Jacques Davignon, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Belgii w Polsce (piąty z lewej) i jego małżonka, Rajnold Przeździecki, zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ (czwarty z lewej), Zdzisław Szczerciński, sekretarz Poselstwa RP w Belgii (trzeci z lewej), Paweł Morstin, kierownik Referatu Orderowego MSZ (pierwszy z prawej), ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)

WARSZAWA WSPOMINA BOHATERSKIEGO KRÓLA

Nie był to koniec hołdów złożonych przez stolicę Rzeczypospolitej temu wielkiemu belgijskiemu monarsze. W niedzielę, 11 marca 1934 r., w Uniwersytecie Warszawskim odbyła się akademія żałobna dla uczczenia pamięci Alberta I. W obecności władz państwowych, miejskich oraz dostojnych gości prof. Stefan Pieńkowski (rektor Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1925-1926, 1933-1936) poprosił o minutę ciszy, a następnie wygłosił wykład przybliżający obecnym sylwetkę i dokonania tragicznie zmarłego monarchy. Prof. Stefan Pieńkowski był znakomitym polskim naukowcem, uważanym za twórcę warszawskiej szkoły fizyki doświadczalnej. Studia ukończył on w belgijskim Liège, gdzie otrzymał również stopień doktora w tej dyscyplinie.



3. Minuta ciszy – w pierwszym rzędzie stoją: Jacques Davignon, poseł Królestwa Belgii w Polsce (szósty z prawej) z żoną (piąta z prawej), kardynał Aleksander Kakowski, marszałek senatu Władysław Raczkiewicz (obok kardynała); stoją od lewej: NN, Karol Romer, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ, Marian Zyndram Kościałkowski, prezydent komisaryczny na m.st. Warszawę, Jan Szembek, wiceminister spraw zagranicznych, Emil Kaliński, minister poczt i telegrafów, Stefan Hubicki, minister pracy i opieki społecznej, Władysław Zawadzki, minister skarbu, ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)



4. Prezydium akademii żałobnej ku czci króla Alberta I, siedzą od lewej: prof. Oskar Halecki, Karol Raczynski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Belgii, Tytus Filipowicz, minister pełnomocny Polski w Belgii, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, mjr Bogusławski; przemawia prof. Stefan Pieńkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)

BURMISTRZ BRUKSELI W WARSZAWIE

Władze państwowe oraz władze Warszawy postanowiły upamiętnić postać Alberta I w sposób specjalny. Gdy w niedzielę 10 września 1934 r. do Warszawy przybył ambasador nadzwyczajny Królestwa Belgii Adolf Max, w celu notyfikacji wstąpienia na tron nowego monarchy Belgii, Leopolda III (1901-1983), oprawa jego pobytu przekroczyła standardową procedurę dyplomatyczną.



5. Adolphe [Adolf] Max w oficjalnym stroju ambasadora nadzwyczajnego

Fakt ten nie dziwi, bowiem Adolphe [Adolf] Max (1869-1939), belgijski liberalny mąż stanu, także należał do panteonu bohaterów pierwszej wojny światowej. Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” zamieściła na czołowej stronie fotografię z powitania oraz ciepły w słowach komentarz, w którym podkreślono symboliczne znaczenie wizyty Adolfa Maxa: „Burmistrz Brukseli »rządzonej« w czasie okupacji przez gen. gubernatora von Beselera, w stolicy Polski, której okres okupacyjny związany jest z imieniem tego samego v. Beselera – to zaledwie zewnątrz strona symbolu. Król Leopold III, delegując do Polski Adolpha Maxa, wyraził w sposób niezwykle dobitny wielkość idei wolności i niepodległości narodów”³.

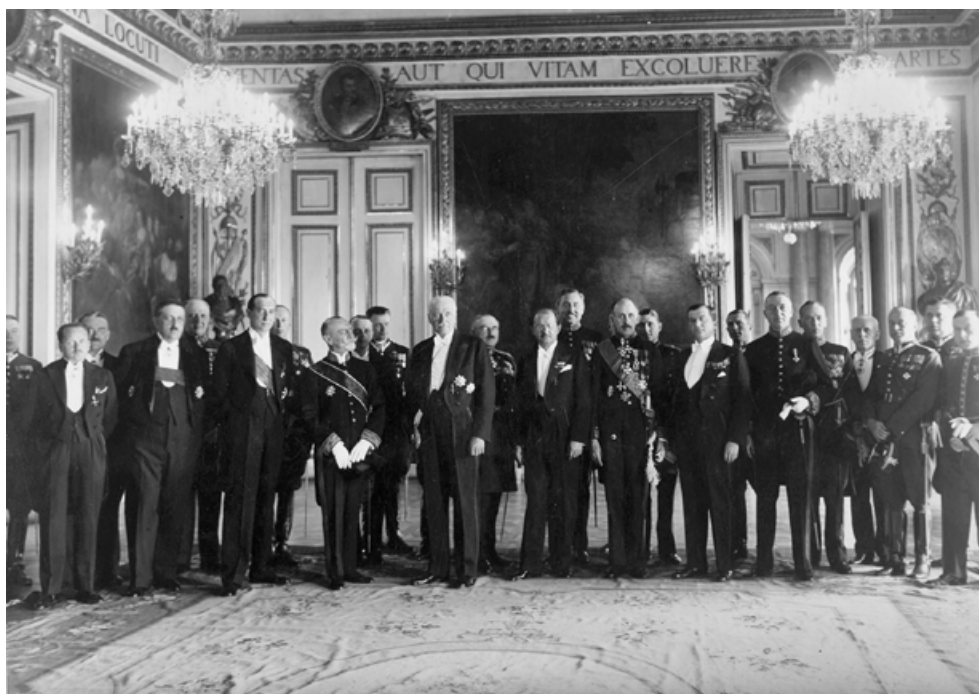
Adolf Max był burmistrzem Brukseli od 1909 r. Gdy 20 sierpnia 1914 r. wojska niemieckie zajęły Brukselę, gen. Hans Hartwig von Beseler kierował walkami o zdobycie Antwerpii, która broniła się zaciekle do 10 października tego roku. Adolf Max odmówił prowadzenia rozmów w języku niemieckim z wyznaczonym na gubernatora Belgii feldmarszałkiem Colmanem von der Goltzem, którego krótkie rządy zapisały się barbarzyńskim spalaniem zbiorów biblioteki w Lowanium. Co więcej, burmistrz zażądał całkowitej swobody działania. Aresztowany w odwecie przez Niemców we wrześniu 1914 r. i uwięziony w twierdzy Namur (nid. Namen), cały okres wojny spędził w różnych obozach internowania na terenie Niemiec. Po powrocie do Brukseli w listopadzie 1918 r. został mianowany ministrem stanu i wybrany do Izby Reprezentantów Parlamentu Belgii. Został także ponownie burmistrzem Brukseli, którym pozostał aż do swojej śmierci w 1939 r.

3 *Ambasador króla Leopolda III*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 24 z 17 czerwca 1934 r., s. 469.

POWITANIA I WIZYTY

Adolphe [Adolf] Max na Dworcu Głównym powitany został przez komisarzycznego prezydenta Warszawy Mariana Zyndrama Kościałkowskiego i szefa Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Karola Romera. Podczas pobytu w stolicy ambasador Max mieszkał w hotelu Europejskim na Krakowskim Przedmieściu.

W poniedziałek, 11 czerwca, przed hotelem Europejskim ambasador Max, w towarzystwie Karola Romera, przyjął raport kompanii honorowej szwoleżerów i udał się na zamek królewski w celu złożenia listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu.



6. Zdjęcie pamiątkowe po złożeniu listów uwierzytelniających. Ambasador Adolf Max (ósmym z lewej) w towarzystwie Ignacego Mościckiego (jedenasty z lewej) oraz polskich polityków i dyplomatów po uroczystości złożenia listów uwierzytelniających prezydentowi RP na zamku królewskim. Widoczni są m.in.: Rajnold Przeździecki, zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ (piąty z lewej), Jan Szembek, wiceminister spraw zagranicznych (czwarty z lewej), Józef Beck, minister spraw zagranicznych (szósty z lewej), kpt. Józef Hartman, adiutant prezydenta (dziesiąty z lewej), premier RP Leon Kozłowski (trzynasty z lewej), Marian Zyndram Kościałkowski, prezydent Warszawy (drugi z lewej), poseł Jacques Davignon (dziesiąty z prawej), gen. belgijski Wahis (dwunasty z lewej), kpt. Zygmunt Guzewski (siódmy z lewej) i Aleksander Łubieński, zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ (piąty z prawej), ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)



7. Ambasador Adolf Max (z lewej na pierwszym planie) składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Towarzyszą mu m.in.: Karol Romer, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ (trzeci z prawej na drugim planie), kpt. Zygmunt Guzewski (drugi z prawej na drugim planie) i prezydent Warszawy Marian Zyndram Kościółkowski (drugi z lewej na drugim planie), ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)

Następnie, w towarzystwie szefa Protokołu Dyplomatycznego i prezydenta Warszawy Mariana Zyndrama Kościółkowskiego oraz posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii w Polsce Jacques’a Davignon’a, „złożył wieniec przy Grobie Nieznanego Żołnierza” [tak w oryginale tekstu komunikatu – RŻ].



WIZYTA U MARSZAŁKA

Ukoronowaniem dnia była wizyta ambasadora Adolfa Maxa w Belwederze u marszałka Józefa Piłsudskiego. Upamiętniło ją wspólne zdjęcie, dokumentujące jedno z ostatnich publicznych wystąpień schorowanego już wówczas marszałka.

8. Spotkanie ambasadora Adolfa Maxa (pierwszy z prawej) z marszałkiem Józefem Piłsudskim (w centrum fotografii) w Belwederze. Towarzyszą im: poseł Jacques Davignon (pierwszy z prawej), Józef Beck, minister spraw zagranicznych (drugi z lewej), Jan Szembek, wiceminister spraw zagranicznych (czwarty z lewej) i gen. belgijski Wahis (drugi z prawej), ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)



9. Prezydent Warszawy Marian Zyndram Kościałkowski (czwarty z prawej) wygłasza przemówienie podczas uroczystości zmiany nazwy ulicy Niecałej w Warszawie na ulicę Alberta I, króla Belgów; obok widoczni m.in.: ambasador Adolf Max (trzeci z lewej), poseł Jacques Davignon (czwarty z lewej), gen. Czesław Jarnuszkiewicz (ósmi z prawej), wiceprezydent Warszawy Józef Ołpiński (między oficerami), wiceprezydent Jan Pohoski (trzeci z prawej), w tle kamienica nr 14, na której widoczna jest wciąż stara nazwa ulicy, 12 czerwca 1934, ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)

ULICA ALBERTA I, KRÓLA BELGÓW

Następnego dnia, we wtorek, odbyła się najważniejsza dla Warszawy część wizyty ambasadora Adolfa Maxa. Na cześć zmarłego tragicznie monarchy belgijskiego ulica Niecała przemianowana została, decyzją władz miasta, na ulicę Alberta I, króla Belgów⁴. Jak dowcipnie zauważyła Hanna Szwankowska, „zamieniła swą nazwę śmieszną na dostojną”⁵.

4 Warto podkreślić, że królowie Belgii, jako jedyni w Europie monarchowie, tytułują się królami narodu, a nie państwa. Albert I (jak i obecny monarcha Filip I) jest królem Belgów, a nie państwa Belgii (np. Willem-Alexander jest królem Niderlandów, a Filip VI królem Hiszpanii). Wynika to z art. 33 Konstytucji Królestwa Belgii, w którym stwierdza się, że: „Wszelka władza pochodzi od Narodu. Sposób sprawowania władzy określa Konstytucja”. Zatem władcy belgijscy posiadają koronę nie z łaski Bożej, lecz z woli ludu.

5 *Historia ulicy Niecałej opowiedziana przez Hannę Eychhorn-Szwankowską*, „Stolica” 1947, nr 38, dostępny online: <<http://www.warszawska.info/srodmiescie/niecala-historia.html>>.



10. Uczestnicy uroczystości na tle kamienicy, na której widoczna jest tabliczka z nazwą ulicy, m.in.: ambasador Adolf Max (piąty z lewej), Karol Romer, szef Protokołu Dyplomatycznego MSZ (czwarty z lewej), prezydent Warszawy Marian Zyndram Kościałkowski (trzeci z prawej), wiceprezydent Warszawy Józef Ołpiński (szósty z prawej), wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski (szósty z lewej), poseł Jacques Davignon (czwarty z prawej) oraz Rajnold Przeździecki, zastępca szefa Protokołu Dyplomatycznego MSZ (pierwszy z lewej, widoczny częściowo), 12 czerwca 1934, ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)

W gronie najwyższych władz miasta, urzędników państwowych i wojska, ambasador Adolf Max wygłosił okolicznościowe przemówienie i przeszedł przed frontem kompanii honorowej przysposobienia wojskowego pocztowców Wojska Polskiego. Z tej okazji pod tabliczką z nową nazwą ulicy wykonano też pamiątkową, grupową fotografię.

WYSTAWA

Nie był to ostatni warszawski akcent związany z postacią króla Alberta I w tym roku. Od 4 listopada do 3 grudnia 1934 r. w Instytucie Propagandy Sztuki przy ulicy Królewskiej 13 mieszkańcy Warszawy podziwiać mogli wystawę zatytułowaną „Sto lat sztuki belgijskiej 1835-1934”. „Wysoki protektorat” nad wystawą objął prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, a oprócz niego „protektorat raczyli przyjąć” ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Józef Beck oraz minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wacław Jędrzejewicz. W Komitecie Honorowym znalazło się sześć prominentnych osób, a wśród nich wiceminister spraw zagranicznych hrabia Jan Szembek oraz od sierpnia nowy komisarz prezydent miasta Stefan Starzyński. Ze strony belgijskiej patronat objęli

11. Ignacy Mościcki, prezydent RP, otwiera wystawę „Sto lat sztuki belgijskiej 1835-1934”; stoją obok: poseł Jacques Davignon (drugi z prawej) z małżonką, minister Józef Beck (za prezydentem), minister Wacław Jędrzejewicz (obok Becka), Rajnold Przeździecki, zastępca dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ (pierwszy z prawej), kpt. Zygmunt Guzewski, adiutant prezydenta, ze zbiorów NAC („Ilustrowany Kurier Codzienny”)



minister spraw zagranicznych Henri Jaspar, minister oświecenia publicznego G. Maistriau, a w Komitecie Honorowym znaleźli się m.in. poseł belgijski w Polsce Jacques Davignon oraz burmistrz Brukseli Adolf Max, a także grupa działaczy kulturalnych i znanych artystów belgijskich.

W niedzielę, 4 listopada, wystawę uroczystie otworzył prezydent Mościcki. Na ekspozycję złożyły się dzieła pochodzące w większości ze zbiorów królewskich, największych belgijskich muzeów i kolekcji prywatnych. „Zwiedzający wystawę spostrzegą niezawodnie dwie cechy podstawowe sztuki belgijskiej – rzetelną wiedzę techniczną oraz wyszukany, intensywny koloryt” – pisał we wstępie do katalogu wystawy Paul Lambotte, komisarz rządu belgijskiego, honorowy dyrektor generalny Sztuk Pięknych. Na wystawie pokazano 149 prac z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki wykonanych przez 84 belgijskich artystów tworzących od czasu powstania niepodległego Królestwa Belgii do 1934 r.



12. Popiersie króla Alberta I, autorstwa Thomasa Vinçotte

Uwagę przykuwało popiersie króla Alberta I w mundurze z pierwszej wojny światowej, które wykonał baron Thomas Vinçotte, oraz piękna w detalu, wykonana z brązu rzeźba belgijskiego *Tragarza*, autorstwa Constantina Meuniera. W katalogu wystawy umieszczono fotografię romantycznej w stylu rzeźby króla Leopolda III, dłuta Victora Rousseau.

Pamięć o bohaterstwie króla Belgów Alberta I przetrwała w warszawskiej przestrzeni miejskiej zaledwie 15 lat. Po drugiej wojnie światowej, w 1949 r., przedwojenna ulica Alberta I, króla Belgów, powróciła – w ramach nowych porządków – do swojej pierwotnej nazwy⁶. Dzisiejsza ulica Niecała to mała, spokojna uliczka na zapleczu ogrodu Saskiego, która nie przypomina w niczym dawnej, gwarnej i gęsto zabudowanej ulicy, prowadzącej od ulicy Wierzbowej do bramy ogrodu Saskiego.

Summary

Ryszard Żelichowski, *On the centenary of the establishment of diplomatic relations between the Kingdom of Belgium and the Republic of Poland (1919-2019)*. Official diplomatic relations between the two governments were established in March 1919. On February 17, 1934, Albert I Koburg, King of Belgium, died tragically during a lonely expedition to Ardennes. He was one of the great heroes of World War I. The armed forces under his command resisted the Germans on a piece of free Belgian land until the end of the war. The funeral ceremony took place in Brussels on 22 February. On the same day, a funeral service took place in the Church of the Holy Cross in Warsaw with the participation of the highest state dignitaries and the diplomatic corps. This year the capital of Poland devoted a lot of attention to the Kingdom of Belgium. On 11 March 1934, a funeral celebration was held at the University of Warsaw to commemorate the death of Albert I, and on 11 September, with a ceremonial pomp, Niecała Street was renamed to Albert I, King of Belgium Street. From 4 November to 3 December 1934, an exhibition entitled "One hundred years of Belgian art 1835-1934" was open at the Institute of Propagation of Art at 13 Królewska Street.

6 J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy*, t. 12, TONZ, Warszawa 2006, s. 183.

Krzysztof Zwierz

Powrót warszawskiej Syreny na pieczęć miejską. Wokół konkursu na nowy projekt herbu Warszawy w 1915 r.

W sierpniu 1915 r., w drugim roku wielkiej wojny, wraz z wycofaniem się Rosjan z Warszawy zakończył się stuletni okres rosyjskiej okupacji miasta. Dotychczasowa carska administracja została wówczas zastąpiona bardziej liberalnym zarządem niemieckim, co stworzyło okazję do wielu zmian. Nowo powołane władze Warszawy stanęły przed wieloma wyzwaniami¹. Te bardziej istotne dotyczyły problematyki samorządowo-administracyjnej. W dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej, pośród innych ważkich kwestii, sprawą niezwykle istotną dla odzyskującego formalnie stołeczny status ośrodka² było ustanowienie nowego wzoru herbu miasta. W odradzającym się, zmierzającym ku niepodległości społeczeństwie było niezwykle ważne, aby nowe władze miasta

-
- 1 Wyzwania te i nastroje w mieście opisuje K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie I wojny światowej*, Warszawa 1974, s. 23 i nn.
 - 2 *Odzyskana stołeczność. Warszawa 1915-1918. Publikacja towarzysząca wystawie czasowej*, red. B. Hensel-Moszczyńska, A. Topolska, Warszawa 2018.

mogły posługiwać się dawnym, tradycyjnym znakiem (ciągłość), z którego zrezygnowały, w ramach represji, okupacyjne władze rosyjskie.

W XIX w., po upadku powstania listopadowego, Syrena stopniowo zniknęła z oficjalnej symboliki Warszawy, pełniąc od tej pory przede wszystkim, jak zauważa znawca problematyki Stefan Kuczyński, „rolę lokalnego znaku miasta”³. Dwukrotnie podejmowano starania ponownego wpisania Syreny w herb miasta (w 1847 r., w projekcie herbu opracowanego przez Magistrat miasta Warszawy oraz w 1874 r., w projekcie opracowanym przez Heroldię petersburską⁴). Obie próby nie zakończyły się jednak powodzeniem⁵. Po roku 1870, gdy zarząd miasta oddano pod władzę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, całkowicie zaniechano używania pieczęci z dawnym godłem Warszawy. Na pieczęciach pozostał ostatecznie rosyjski herb państwowy (dwugłowy orzeł) z napisem w tym języku: „Magistrat Miasta Warszawy”⁶. Choć Syrena zniknęła z pieczęci miejskiej, to nie zniknęła całkowicie z przestrzeni kontrolowanej przez władze miasta. Dość powiedzieć, że dawne godło znalazło się na klamkach zamontowanych do drzwi w wyremontowanym po pożarze budynku warszawskiego ratusza przy placu Teatralnym (po 1866)⁷. W 1893 r. praca pędzla Wojciecha Gersona, przedstawiająca Syrenę, ozdobiła klatkę schodową wspomnianego budynku. Również na guzikach mundurów urzędników miejskich znalazła się Syrena. Dawne godło górowało nad bramami większych targowisk warszawskich. Jeszcze wcześniej (1855) cynkowa rzeźba stanęła na Rynku Starego Miasta. Syreny nie zabrakło na winiecie jednego z prasowych organów rządowych – „Warszawskiej Gazety Policyjnej”⁸. Warszawscy rzemieślnicy, którzy uzyskali od władz miasta koncesje na działalność, od 1892 r. przywieszali na nadprożu swojego zakładu gwiazdę z Syreną. Należy jednak podkreślić, że znak ten najbardziej rozpowszechniony był wśród członków warszawskich organizacji społecznych i zawodowych. Przeznaczano mu ważne miejsce na wytwarzanych przy różnych okazjach odznakach, zawieszkach czy medalach.

3 S.K. Kuczyński, *Herb Warszawy*, Warszawa 1977, s. 52.

4 W 1874 r. przygotowano aż cztery różne projekty herbu Warszawy (aut. B. Kione). Patrz repr. w: *Heroldia Królestwa Polskiego. Katalog wystawy dokumentów ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu*, red. S. Górzyński, Warszawa 2001, s. 62-64.

5 S.K. Kuczyński, *Herb...*, s. 53 i 56.

6 L. Marcinkowski, *Godło m.st. Warszawy*, w: *Kalendarzyk polityczno-historyczny m.st. Warszawy na 1916 rok*, Warszawa 1916, s. 504.

7 Pożar wybuchł 18 października 1863 r. i najprawdopodobniej miał związek z podłożeniem ognia przez powstańców, chcących zniszczyć wykazy podatkowe przechowywane w ratuszu.

8 W latach 1845-1868 wychodzący pod tym tytułem dziennik rządowy. Od 1868 do 1915 r. „Varsavskaja Policejskaja Gazeta”.

W 1915 r., w nowej rzeczywistości politycznej, podjęto starania, aby to właśnie Syrena – dawne godło Warszawy – powróciła na tarczę herbową pieczęci miejskiej. Interesujące jest to, jak wyglądały okoliczności związane z powrotem Syreny na pieczęcie. Decyzja ta oraz kilka innych działań podjętych przez władze Warszawy w okresie do wybuchu drugiej wojny światowej wpłynęły w rezultacie na późniejsze umocnienie Syreny jako symbolu Warszawy⁹. Głównym celem tekstu jest przybliżenie okoliczności, w jakich warszawska Syrena z powrotem trafiła na miejską pieczęć Zarządu Miasta Warszawy.

Niedługo po wyjściu Rosjan z Warszawy, w sierpniu 1915 r., pierwszy polski Magistrat musiał zmierzyć się kwestią opracowania nowego wzoru herbu miasta. Ludomir Marcinkowski zwrócił uwagę, że Rosjanie, opuszczając Warszawę, wraz z cennymi pamiątkami z ratusza, wywieźli również i stemple pieczęci Magistratu, „pozostawiając obecnemu zarządowi miasta miłą troskę powrócenia do dawnego godła, przystrojonego w nową szatę”¹⁰. Działania Rosjan przyspieszyły na pewno sytuację, zmuszając władze Warszawy do niezwłocznego zajęcia się sprawą nowej pieczęci miejskiej, choć niewątpliwie tylko kwestią czasu było rozwiązanie tego problemu. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby w nowych realiach politycznych nadal pozostawał w użyciu zniechęcony rosyjski znak. Już 21 września ogłoszono w prasie otwarty konkurs na opracowanie graficzne projektu pieczęci – herbu miasta¹¹. Koordynację konkursu powierzono Kołu Architektów przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie¹². Według wytycznych określonych uchwałą Zarządu Stołecznego Miasta Warszawy oraz opinii Towarzystwa Miłośników Historii określono następujące wymogi, które powinien spełniać projekt nadesłanej pieczęci miejskiej: „postać syreny, szlachetnie stylizowana, zwrócona w trzech czwartych w prawo (w lewo od strony widza); w prawej ręce trzyma krzywą szablę wzniesioną ponad głowę, lewa ręka

9 Oprócz konkursu ogłoszonego w 1915 r. na pieczęć miejską dwa następne to konkurs na projekt pieczęci z roku 1937 oraz wykonanie i odsłonięcie pomnika Syreny nad Wisłą. Zagadnienia te wymagają jednak osobnego omówienia.

10 L. Marcinkowski, *Godło m.st. Warszawy...*, s. 505.

11 *Konkurs na pieczęć m. Warszawy*, „Kurier Warszawski” z 21 września 1915, nr 261, s. 3.

12 Zarząd Miejski m.st. Warszawy zwrócił się do Koła Architektów przy Stowarzyszeniu Techników Warszawskich z prośbą o pomoc w zorganizowaniu konkursu jeszcze przed 15 września. W tym dniu na posiedzeniu Koła jego członek B. Gembarzewski udzielał wyjaśnień w tej sprawie. „Przegląd Techniczny” 1915, nr 47-48, s. 458; Koło Architektów przy Stowarzyszeniu Techników – organizacja powołana jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, zarządzana przez komisję centralną (przew. mec. Olszowski). Zrezygnowała architektów w różnych sekcjach specjalistycznych (m.in. budowlana). Zajmowała się organizacją różnych konkursów architektonicznych. Prowadziła także działalność edukacyjną (wykłady). Do listopada 1915 r. władze Koła przeprowadziły 50 konkursów (na projekt pieczęci i nagłówka był 51. z kolei). Warszawskie Koło (we współpracy z innymi oddziałami) zainicjowało wydawanie pisma „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany”. Zob.: „Przegląd Techniczny” 1915, nr 47 i 48, s. 457-458; także „Architektura i Budownictwo. Miesięcznik Ilustrowany” 1925, nr 1, s. 3.

zakryta okrągłą tarczą; ogon rybi – pojedynczy. Rysunek ma być pojęty szeroko i mało złożony. Wszelkie motywy zdobnicze pozostawia się do uznania artysty. W otoku pieczęci powinien być napis: Zarząd Stołecznego Miasta Warszawy”¹³.

W regulaminie konkursowym zapisano ponadto szczegółowe wytyczne określające, jak powinien być wykonany tłok¹⁴. W warszawskiej prasie pojawiły się fachowe porady odnoszące się do sposobu wykonania rysunku pieczęci. Heraldyk Franciszek Kamocki zwracał uwagę na kryteria, jakie winien spełniać projekt warszawskiego herbu. Sugerował, że „stylizacja godła powinna być zgodna ze stylizacją tarczy, a godło ma dobrze wypełniać całą tarczę herbową”¹⁵. Zamieszczono też informacje, jak należy przygotować formularze dokumentów urzędowych Zarządu Miejskiego i prezydenta miasta, stanowiące również przedmiot tego konkursu¹⁶. Dla obu kategorii konkursowych określono nagrody. Za zwycięski projekt pieczęci bezwarunkowo miano wypłacić 45 rubli. Wyższą nagrodę pieniężną określono dla projektu formularza dokumentu – 75 rubli¹⁷. Zarząd miasta zastrzegł sobie prawo do zakupu również rysunków nienagrodzonych – za kwotę 25 rubli od pieczęci i tyle samo od nagłówka. Osoby zainteresowane konkursem uczestniczyły w nim anonimowo. W skład komisji konkursowej, która 6 października otworzyła koperty z nazwiskami nagrodzonych uczestników, weszli Piotr Drzewiecki, zastępca prezydenta stołecznego miasta Warszawy, Bronisław Gembarzewski, malarz i historyk wojskowości¹⁸, Jan Heurich¹⁹,

13 *Konkurs na pieczęć m. Warszawy...*, s. 3.

14 „rysunek pieczęci służyć ma do wykonania tłoka w metalu i ma mieć 10 1/2 cm średnicy, przy tym należy wziąć pod uwagę, że pieczęć w oryginale będzie zmniejszona do 1/3 naturalnej wielkości rysunku (do 3 1/2 cm średnicy) zob.: *Konkurs na pieczęć m. Warszawy...*, s. 3.

15 F. Kamocki, *Pieczęć stołecznego miasta Warszawy powinna być stylowo wykrojona. Rady Specjalisty*, „Dziennik Polski” 1915, nr 271.

16 „Nagłówki projektowane są dla papieru wymiarów 36 cm wysokości i 23 cm szerokości; rysunki nagłówków do odbitek litograficznych lub fotomechanicznych mają być dwa razy większe od rzeczywistych; technika wykonania kreskowa, jednobarwna; nagłówki mają mieć dwojakie napisy: a) zarząd stołecznego miasta Warszawy i b) prezydent stołecznego miasta Warszawy; *Konkurs na pieczęć m. Warszawy...*, s. 3.

17 Druga nagroda za projekt pieczęci wynosiła 30 rubli, za rysunek nagłówka 50 rubli. Tamże.

18 Bronisław Gembarzewski (1872-1941), malarz batalista, muzealnik, zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego. Od 1913 r. prezes, a później członek honorowy TOnZP. W latach 1915-1916 sprawował kuratelę nad gmachami państwowymi w Warszawie. Po roku 1916 (do 1936) dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

19 Jan Fryderyk Heurich (1873-1925), architekt. Przewodniczył Radzie Artystycznej przy warszawskim Magistracie, a także Kołu Architektów Warszawskiego Stowarzyszenia Techników. Autor projektów wielu warszawskich gmachów. W latach 1920-1921 minister sztuki i kultury.

Wacław Męczkowski²⁰ i August Załuski. Ze strony Warszawskiego Koła Architektów jury uzupełnili Zdzisław Kalinowski²¹, Stefan Szyller²² i Marian Wawrzeniecki²³.

Organizatorzy nie dali wiele czasu potencjalnym uczestnikom konkursu na dostarczenie prac – zaledwie 12 dni²⁴. Krótki termin nadsyłania rysunków sprzyjał miejscowym artystom. Pomimo tego, do siedziby Stowarzyszenia Techników wpłynęły aż 64 rysunki pieczęci. Jednakże 15 z nich odrzucono na etapie wstępnej selekcji, ponieważ nie spełniały warunków konkursu²⁵. Pozostałe 49 podzielono na dwie grupy. Aż 27 nadesłanych prac nie usatysfakcjonowało komisji, która stwierdziła, że ich autorzy nie mogą ubiegać się o nagrodę. Do pierwszej kategorii zakwalifikowano 22 prace. Po kolejnych ocenach jury pozostawiło pięć najlepszych prac. Ostatecznie pierwszą nagrodę sędziowie przyznali jednogłośnie pracy nr 58, drugą nr 75. Ponadto zdecydowali, że cztery prace zostaną zakupione.

Jury otrzymało też 43 propozycje nowych formularzy przeznaczonych do stosowania dla dokumentów miejskich, z których 37 nie spełniło warunków konkursu. Postanowiono nie przyznać pierwszej nagrody, choć honorarium za pierwsze i drugie miejsce zdecydowano dać autorom, których prace w opinii członków sądu konkursowego wydawały się najlepsze.

Po ogłoszeniu wyników najlepsze prace konkursowe można było oglądać w siedzibie Stowarzyszenia Techników²⁶. Warto przyrzeć się kilku pracom wybranym przez członków sądu konkursowego. Numerem 3 oznaczony został projekt pieczęci autorstwa Antoniego Gawińskiego, który zgodnie z regulaminem konkursu został zakupiony dodatkowo. Według charakterystyki członków jury projekt przedstawiał „rysunek śmiały, z dobrze

20 Wacław Męczkowski (1862-1922), lekarz neurolog; naczelnik Wydziału Szpitalnictwa m.st. Warszawy. Członek Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

21 Zdzisław Kalinowski (1879-1926), architekt, członek TOnZP. Z ramienia Komitetu Obywatelskiego i TOnZP sprawował funkcję kuratora Łazienek Królewskich i Belwederu. Opracował projekt odbudowy Kalisza (1916) oraz schroniska na Hali Gąsienicowej. Autor renowacji kamieniczek na Kanonii na Starym Mieście w Warszawie. „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 33, s. 543-544. Wyznaczony na sędziego z ramienia Koła Architektów nie uczestniczył w posiedzeniach, ze względu na spóźnione zawiadomienie o posiedzeniach sądu; „Przegląd Techniczny” 1915, nr 47 i 48, s. 457.

22 Stefan Szyller (1857-1933), architekt. Projektant najważniejszych gmachów reprezentacyjnych w Warszawie oraz w Radomiu.

23 Marian Wawrzeniecki (1863-1943), archeolog, etnograf, malarz, rysownik i historyk sztuki. Współtwórca Biblioteki Publicznej w Warszawie (1907).

24 Prace konkursowe można było składać do 2 października 1915 r. do godziny 13.00 w kancelarii Stowarzyszenia Techników przy ulicy Włodzimierskiej 3/5 (ta nazwa ulicy, nadana na cześć Włodzimierza I Wielkiego, utrzymała się do 1916 r.; później została zmieniona na Tadeusza Czackiego). W gmachu stowarzyszenia obecnie swoją siedzibę ma Naczelna Organizacja Techniczna.

25 *Sprawozdanie z I-go konkursu Koła Architektów w Warszawie na nagłówek i pieczęć m.st. Warszawy*, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 47 i 48, s. 457.

26 „Kurier Warszawski” 1915, nr 277.

wypełnionym polem pieczęci. Korona na głowie i ręka narysowana sztywno. Całość nadto pobieżnie traktowana”.



Projekt pieczęci opracowany przez Antoniego Gawirńskiego, zakupiony dodatkowo przez Zarząd Miejski Warszawy, „Przegląd Techniczny” 1915

W projekcie nr 43, autorstwa Zygmunta Szellera, zwracała uwagę postać Syreny, która była „dobrze narysowana i dobrze stylizowana, a zakończenie ogona i motywy dekoracyjne, mniej udatne”.



Rysunek pieczęci autorstwa Zygmunta Szellera, projekt zakupiony dodatkowo przez Zarząd Miejski Warszawy i ostatecznie zrealizowany, „Przegląd Techniczny” 1915



Projekt pieczęci (nr 32) autorstwa prof. Wincentego Trojanowskiego i Jana Ogórkiewicza (nr 38), „Przegląd Techniczny” 1915

W projekcie nr 56 zwrócono uwagę na kompozycję pieczęci, która w opinii członków jury była „oryginalna, wyróżniająca się z planu konkursowego, stylizacja doskonała. Napis w otoku mało czytelny. Fale wody naruszają równowagę układu kompozycji”. Z większym uznaniem spotkał się projekt nr 58, autorstwa artysty malarza Stefana Norblina – „równowaga układu doskonalsza; napis w otoku mało czytelny”. W projekcie pieczęci autorstwa Maksymiliana Bystedzieńskiego, który ostatecznie otrzymał drugą nagrodę, zwrócono uwagę na „rysunek śmiały, kompozycję twórczą, pole pieczęci dobrze wypełnione zwłaszcza w górnej części, część dolna, przeładowana zbyt potężnym ogonem. Całość dobrze stylizowana”.



Projekt pieczęci (nr 58) opracowany przez Stefana Norblina (pierwsza nagroda) i Maksymiliana Bystedzieńskiego (nr 75, druga nagroda), „Przegląd Techniczny” 1915

Jeśli chodzi o projekty formularzy dokumentów z Syreną, przeznaczonych do stosowania w urzędach miejskich, jury wyraziło opinię, że są one słabsze od rysunków pieczęci i w większości przypadków nie odpowiadały jednemu z punktów regulaminu konkursu²⁷. Mowa o uznanych za najlepsze z nadesłanych prac, nie odpowiadały one jednak wymogom formalnym, gdyż nie uwzględniały nagłówka z napisem „prezydent”, dlatego nie mogły uzyskać regulaminowego pierwszego i drugiego miejsca. Najlepsze z nich zostały jednak wskazane do zakupu.

Ostatecznie zdecydowano się przyznać pierwszą nagrodę na projekt pieczęci pracy, która wykonana została przez artystę malarza Stefana Norblina²⁸. Laureatem drugiej nagrody

²⁷ Paragraf szósty regulaminu konkursu mówił, że nagrody mają być przyznane za rysunek dwóch nagłówków (z różnymi napisami).

²⁸ Właśc. Juliusz Stefan Norblin de la Gourdain (1892-1952), artysta plastyk, malarz, ilustrator i plakacista, projektant wnętrz, architektury i mody. W 1936 r. zaproszony został do opracowania nowego projektu herbu Warszawy.

został architekt Maksymilian Bystydzieński²⁹. Nagrodę za pracę na nagłówek otrzymali architekt Karol Siciński³⁰ oraz artysta malarz Antoni Dzierzbicki³¹. Autorami projektów na pieczęć, które zostały zakupione, byli artysta malarz Antoni Gawiński³² i Zygmunt Szeller³³. Jednakże to nie prace Norblina i Bystydzieńskiego, które nagrodzono, przeznaczone zostały do realizacji. Ostatecznie to zakupiony dodatkowo rysunek Zygmunta Szellera znalazł się na nowej pieczęci Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy. Rysunek barwnie opisał znawca problematyki S.K. Kuczyński: „projekt wyobrażał dekoracyjnie ujętą syrenę z zakręconym ogonem o potężnej pławie, z szablą w ręce, osłoniętą owalną tarczą, unoszącą się na wzburzonych falach, przechodzących w fantazyjny ornament jakby z suchych liści akantu, łączących się w otok. Ze stylem rysunku harmonizował napis złożony z pochyłych, podwójnie złożonych liter”³⁴. Projekt został zatwierdzony uchwałą Zarządu Miasta z 2 grudnia 1915 r.

Budzącym nieco mniejsze zainteresowanie artystów i mieszkańców Warszawy był konkurs (zorganizowany bezpośrednio po tym na pieczęć) mający na celu wyłonienie najlepszego opracowania projektu obligacji miejskiej³⁵, na której również musiała znaleźć się warszawska Syrena. Do jury konkursowego zaproszono sześciuosobowe grono architektów i artystów plastyków³⁶. Z nadesłanych 30 prac wybrano, po usunięciu rysunków niespełniających warunków regulaminu oraz tych, które uznano za najgorsze, trzy najlepsze projekty. Po otwarciu kopert z nazwiskami okazało się, że pierwszą nagrodę jury przyznało Edmundowi Bartłomiejczykowi, a drugą Edwardowi Trojanowskiemu. Ponadto

29 Maksymilian Bystydzieński (ok. 1885-1955), malarz, grafik, architekt; projektant tymczasowego gmachu Dworca Głównego w Warszawie (1920).

30 Karol Siciński (1884-1965), architekt, malarz, projektant, konserwator zabytków; zasłużony w pracach nad inwentaryzacją (od 1916), a po wojnie (1946-1958) przy odbudowie Kazimierza Dolnego.

31 Antoni Eugeniusz Dzierzbicki (1887-1959), malarz, ilustrator, scenograf i plakacista; A. Dzierzbicki był autorem interesującego wizerunku Syreny, która znalazła się na pocztówce z 1914 r. (Tow. Wyd. „Gryf” w Warszawie).

32 Antoni Gawiński (1876-1954), malarz, ilustrator książek i czasopism, literat.

33 Zygmunt Szeller (1881-1944), z wykształcenia chemik, syn Aleksandra Schellera, warszawskiego stomatologa, niemieckiego pochodzenia. Od młodych lat zaangażowany w działalność społeczną i polityczną (m.in. członek SDKPiL). Wkrótce po ogłoszeniu wyników konkursu na projekt pieczęci Zarządu Miejskiego Warszawy został aresztowany (1916) i osadzony przez okupacyjne władze niemieckie w obozie na terenie Dolnej Saksonii. Po wyjściu zaczął pracę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a także w warszawskich gimnazjach jako nauczyciel chemii. Był autorem kilku podręczników. Projektowaniem artystycznym zajmował się amatorsko.

34 S.K. Kuczyński, *Herb...*, s. 84.

35 Był to 52. z kolei konkurs ogłoszony przez Warszawskie Koło Architektów. Jego wyniki ogłoszono m.in. w „Przeglądzie Technicznym” 1915, nr 49-50, s. 476-477.

36 O uczestnictwo w pracach jury poproszono: Jana Heuricha, Ignacego Łopieńskiego, Juliusza Dzierżanowskiego, Stefana Szyllera, Edwarda Zienkowskiego i Bronisława Gembarzewskiego. Patrz „Przegląd Techniczny” 1915, nr 49-50, s. 477.



Zwycięskie projekty obligacji Edmunda Bartłomiejczyka (pierwsza nagroda) i Edwarda Trojanowskiego (druga nagroda), „Przegląd Techniczny” 1915

do zakupu wskazano prace Zygmunta Szellera, Maksymiliana Bystydzieńskiego i Józefa Toma³⁷. Członkowie sądu konkursowego zwrócili uwagę na to, że zwycięska praca Bartłomiejczyka „wyróżnia się w plonie konkursu świeżością pomysłu. Wyborne rozplanowanie w tworzeniu grup z liczb i napisów. Technika rysunku jednolicie zharmonizowana w całości i szczegółowo odpowiada zadaniom winiety, przy czym dzięki różnemu sposobowi kreskowania osiągnięto niejako jej kolorystykę. Przez umieszczenie głównego napisu poza ramką autor osiągnął wyborną proporcję układu całości. Liczby 1915 pod numerem nazbyt ciężkie, byłoby może lepiej dać tutaj liczbę porządkową obligacji. Syrena ma zbyt mało cech herbu”³⁸. Szczególnie istotna wydaje się ta ostatnia uwaga, gdyż mówi o stałym istotnym elemencie projektu obligacji. Ostatecznie do realizacji wybrano, podobnie jak w przypadku

37 Józef Tom (1883-1962), malarz i grafik, ilustrator książek, po drugiej wojnie wykładowca warszawskiej ASP.

38 „Przegląd Techniczny” 1915, nr 49-50, s. 477.



Projekt obligacji autorstwa Zygmunta Szellera, zakupiony dodatkowo przez Zarząd Miejski w ramach organizowanego konkursu, „Przegląd Techniczny” 1915

nie regulujące sposób wykonania pieczęci gminnych³⁹. W punkcie piątym określono, że „na pieczęciach gmin miejskich i ziemskich oraz innych organów samorządu umieszczony zostaje orzeł według wzoru, wydrukowanego przy niniejszym rozporządzeniu, i napis w języku polskim”. Rozporządzenie dopuszczało jednak odstępstwo od tego zapisu – „na wniosek gmin i związków gminnych może być dozwolone zachowanie lub obranie specjalnej pieczęci gminnej”. Warszawski Zarząd Miejski postanowił skorzystać z tej możliwości i pozostawić mającą długą tradycję w herbie miasta Syrenę. Na początku 1917 r. na łamach „Głosu Stolicy” znalazła się krótka notatka, że „na wczorajszym posiedzeniu [9 stycznia – KZ] Magistrat uchwalił ostatecznie pozostawić godło pieczęci miejskiej bez zmiany.

konkursu na pieczęć, dodatkowo zakupiony projekt autorski Zygmunta Szellera. Może to nieco dziwić, gdyż jury w opisie konkursowym pracy stwierdziło, że „piórkowa technika rysunku dobra i poprawna, ale motyw całości bardziej odpowiedni dla tablicy niż winiety. Ornament dolny i górny traktowany, jako bryła wypukła, a boczny płasko, co wywołuje brak ogólnej harmonii”. Projekt nie satysfakcjonował całkowicie sędziów konkursu. Zwraca uwagę fakt, że Syrena z pieczęci projektu Szellera różni się od tej na obligacji. Ujęta jest w owalu na tarczy herbowej, pośrodku winiety z bogatą dekoracją roślinną. Przedstawiona została bardziej na tle fal niż zanurzona w wodzie. Również jej ogon, inaczej niż na pieczęci, został tylko lekko skręcony.

Jesienią roku następnego, pomimo zatwierdzenia do realizacji projektu pieczęci miejskiej, obecność Syreny jako oficjalnego znaku Warszawy stanęła pod znakiem zapytania. Generał-gubernator warszawski Hans von Beseler wydał rozporządzenie

³⁹ Rozporządzenie generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera z 25 listopada 1916 r. dotyczące nazw miejscowości i ulic, napisów, plakatów i pieczęci władz komunalnych, „Głos Stolicy. Dziennik Polityczny Południowy” 1916, nr 1.

Pieczęć będzie sporządzona w dwóch wymiarach: 4 i 3 cm średnicy; większa będzie używana do papierów z podpisem prezydenta i jego zastępców, mniejsza przez kancelarię główną, wydziały i niektóre instytucje. Pieczęć większa nosi w otoku napis: Magistrat m.st. Warszawy, mniejsza ten sam, z dodaniem nazwy właściwego wydziału⁴⁰.

Pod koniec 1915 r., po ponad 100 latach, warszawska Syrena powróciła na pieczęcie miejskie Warszawy. Ostatecznie potwierdzone zostało to na początku 1917 r. Zatwierdzony wówczas wzór godła używany był na pieczęciach prezydenta miasta, przez kancelarię, wydziały Magistratu i instytucje z nim związane. Widniał na etykiecie dokumentów prezydenta. Wzór Syreny utrwalono również na winiecie tytułowej „Dziennika Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy”, choć w wersji ustalonej w 1915 r. dopiero od początku 1920 r.⁴¹ Od roku 1926 w nagłówku „Dziennika” występuje już inna Syrena⁴². Druki wydawane przez miasto stołeczne cechowały się dużą różnorodnością w zakresie używania godła. Jednym z przykładów mogą być karty żywnościowe obowiązujące w Warszawie w latach pierwszej wojny światowej. Choć na niektórych drukach odnaleźć można godło przyjęte w 1915 r., to w większości karty zdobią najróżniejsze rysunki Syren.



Odcisk pieczęci mniejszej Zarządu Miejskiego Warszawy, Wydziału Dochodzeń Dyscyplinarnych



Winieta tytułowa „Dziennika Zarządu m.st. Warszawy” z 1920 r.

40 „Głos Stolicy. Dziennik Polityczny Południowy” z 10 stycznia 1917 r.

41 Na winietach z lat wcześniejszych (1916) przedstawiona Syrena, choć zbliżona układem ciała, różniła się jednak kilkoma szczegółami. Na winiecie „Dziennika” z 1918 r. odwzorowana już według projektu Z. Szellera, ale przedstawiona w nurcie Wisły na tle miasta. Por.: „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” z 25 lipca 1916 r., nr 42; z 12 stycznia 1918 r., nr 3; z 19 stycznia 1920 r., nr 3.

42 Zob.: „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” z 30 października 1926 r., nr 69/73.

Jak trafnie zwraca uwagę S.K. Kuczyński, przywrócenie godła miejskiego na pieczęć miejską miało ogromne znaczenie moralne i psychologiczne⁴³. Niestety, w wyniku przeprowadzonego w 1915 r. konkursu został wyłoniony jedynie rysunek pieczęci, a nie herb miasta. Syrena według projektu Zygmunta Szellera była chyba jednak zbyt złożona, by trafić również na tarczę herbową. Przypuszczalnie to również z tego powodu w przedstawianiu herbowej Syreny pojawiała się czasem duża dowolność. Władze miasta potrzebowały nowego herbu, który przyjęty został dopiero w końcu lat 30. XX w.

Summary

Krzysztof Zwierz, *The return of the Warsaw Mermaid to the city seal. About the competition for a new design of the Warsaw coat of arms in 1915*. After a century of Russian occupation and the marginalisation of the role of the existing symbol, the siren coat of arms, in the new social and political realities it became possible and necessary to develop a municipal seal project for the main centre of the reviving Polish state. The seal was to take into account a traditional sign known for centuries and connected with Warsaw. The best project was selected through an open competition (1915). The article focuses on its results. Attention was paid to the winning designs. A drawing by Zygmunt Szeller, purchased in addition to the contest, proved to be the most suitable for the needs of the new era. Adopted by the municipal authorities, it was placed on the seals and headlines of the documents of the President and the municipal government. The city still did not have a coat of arms, and the new drawing of the emblem from the city seal turned out to be too complex and did not satisfy the needs of the capital city. As a result, the authorities of the capital city faced another challenge of developing a new coat of arms for Warsaw.

⁴³ S.K. Kuczyński, *Herb...*, s. 85.

Władysław Stępnia

Archiwa w procesie odbudowy niepodległości Polski – Dekret z 7 lutego 1919 r.

Proces odbudowy niepodległej państwowości w przypadku kraju o kilkusetletniej historii, zajmującego rozległe i często zmieniające się w przeszłości terytorium oraz licznej i zróżnicowanej etnicznie ludności, to zjawisko złożone, obejmujące wiele problemów. Była Polska przy tym największym państwem spośród wszystkich w Europie, którym rezultaty pierwszej wojny światowej przyniosły niepodległość, czy też wpłynęły na bardzo istotne zmiany w charakterze i zakresie własnej państwowości. W każdym z tych stosunkowo licznych przypadków jednym z warunków niepodległego bytu państwowego była organizacja archiwów i zapewnienie dostępu do dokumentów dotyczących nie tylko odleglejszej przeszłości, lecz także związanych z bieżącym funkcjonowaniem przejmowanej właśnie administracji, działalnością instytucji i organizacją życia publicznego, systemem finansowym, w tym ubezpieczeniami społecznymi, czy też obronnością. Jakże zasadnie stwierdził Antoni Rybarski, formułując opinię, iż nic bardziej niż dzieje archiwów nie jest związane z historią państwa i wszystkimi formami jego organizacji¹. W przypadku więc Polski, ale także i innych państw europejskich, wybijających się po zakończeniu wielkiej

1 A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. 1, s. 1-14.

wojny na niepodległość², pełnić musiały archiwa rozliczne funkcje. Niewątpliwie porównanie przebiegu tego procesu w poszczególnych państwach byłoby zajęciem tyle pożytecznym, co i interesującym.

W ramach tego artykułu skoncentrujemy się jednak na sytuacji archiwów w Polsce, rozpoczynając od stwierdzenia ogólnego, iż wykazywała się ona największym stopniem skomplikowania spośród wszystkich krajów europejskich, wkraczających w związku z wielką wojną na drogę niepodległego bytu i zmieniających zakres terytorium państwowego. Przyznać należy, że rozwiązywanie piętrzących się przed rodzącą się polską państwową służbą archiwalną problemów nie okazałoby się w rezultacie skuteczne, gdyby nie możliwość wydłużonego w czasie przygotowania do podjęcia działalności. Wbrew bowiem strategicznym planom Niemiec i Austro-Węgier, które kierując się dążeniem do wzmocnienia własnego potencjału oraz osłabienia Rosji, a tym samym całej Ententy, proklamowały w 1916 r. na części ziem zaboru rosyjskiego tzw. Królestwo Polskie jako twór w pełni od nich zależny³, Polacy zdolali w stopniu godnym wykorzystać otwierającą się możliwość przygotowywania podstaw prawnych i organizacyjnych własnej państwowości⁴. Sprawy archiwów znalazły w tych działaniach poczesne miejsce. Uznać można, że w odniesieniu do materiałów archiwalnych i dokumentacji kierowano się w nich zrozumieniem faktu, iż są one ważnymi instrumentami sprawowania władzy na terytorium państwowym, zawierają bowiem tytuły i wywoły służące do ochrony prawnej państwa i jego obywateli, stanowiąc równocześnie istotną część dziedzictwa narodowego⁵.

Od roku 1917 podjęto prace legislacyjne⁶, w których uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata nauki, przede wszystkim archiwiści, historycy i prawnicy wchodzący w skład Komisji

2 Nie chodzi tu tylko o kraje Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, ale także o Republikę Irlandii, której droga do niepodległości była nie mniej trudna i skomplikowana, co dawało i daje nadal o sobie znać do dnia dzisiejszego. Także Włochy zaliczone być mogą do grupy tzw. państw sukcesyjnych, zmuszonych do rozstrzygania problemów wynikających z podległości ich terytorium obcej władzy.

3 To problem posiadający bardzo obszerną bibliografię, w której dzieło prof. Janusza Pajewskiego zasługuje na szczególną uwagę: *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, wyd. 3, Warszawa 1985.

4 I w tym przypadku mamy do czynienia z problemem obszernie prezentowanym w literaturze przedmiotu. W jej ramach czytelnicy zapoznać się mogą z wynikami kilku sesji naukowych organizowanych w nawiązaniu do jubileuszu stulecia niepodległości przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, we współpracy z kilkoma innymi instytucjami. Są one publikowane na łamach czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”.

5 W. Stępnik, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, PWN, Warszawa-Lódź 1989, s. 5.

6 Omawia tę problematykę, z szerokim wykorzystaniem źródeł historycznych i wcześniejszych opracowań naukowych, prof. Irena Mamczak-Gadkowska w dziele pt. *Archiwa państwowe II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 36-55. Z wcześniejszych prac wspomnieć należy o teście doc. Mieczysława Motasa, *Powstanie polskiej państwowej służby archiwalnej przed odzyskaniem niepodległości*, „Archeion” 1969, t. 69, s. 39-56.

Archiwalnej Tymczasowej Rady Stanu, kierowanej przez prof. Macelego Handelsmana. Współpracował on m.in. z wybitnymi postaciami nauk historycznych i prawnych, w tym ze Stanisławem Kutrzebą, Władysławem Semkowiczem, Stefanem Ehrenkreutzem czy też Antonim Rybarskim oraz Teodorem Wierzbowskim. Autorem pierwszego projektu przyszłego normatywu, który na kilkadziesiąt lat określił podstawy prawne funkcjonowania dziedziny archiwalnej w Polsce, był sam przewodniczący Komisji. Profesor Handelsman, z wykształcenia prawnik, poświęcił się całkowicie badaniom historycznym i problemom metodologii historii oraz archiwistyce. Ten wybitny uczony i patriota, człowiek o szerokich horyzontach umysłowych i znawca problematyki w skali europejskiej, wraz z zespołem współpracujących z nim osobistości, przystępując do prac nad projektem podstaw prawnych dziedziny archiwalnej w odbudowującej się państwowości polskiej, oprócz wykorzystania wzorów analogicznych normatywów zagranicznych⁷, zwrócić musiał uwagę na specyficzną sytuację archiwów na ziemiach polskich oraz całego stanu dziedzictwa archiwalnego.

Oczywiście po ponad 120 latach braku własnej państwowości problem rozproszenia polskich zbiorów w państwach zaborczych musiał znaleźć się w centrum uwagi⁸. Odpowiedzieć sobie jednak musiano także na liczne pytania dotyczące zarządzania i ochrony dziedzictwa archiwalnego przechowywanego na ziemiach b. Królestwa Polskiego i obszarach b. Rzeczypospolitej, do przejęcia których pretendowały polskie ośrodki niepodległościowe. W momencie wybuchu wielkiej wojny na ziemiach polskich pozostających pod zwierzchnością Rosji działało niewiele archiwów historycznych: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe w Warszawie oraz archiwum wileńskie. W zaborze pruskim były to archiwa w Poznaniu i Gdańsku⁹, a w zaborze austriackim Krajowe Archiwa Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i Lwowie oraz Archiwum Państwowe we Lwowie.

Zbiory historyczne przechowywane w zasobach archiwów państwowych to ważna, lecz nie jedyna część tego rodzaju dziedzictwa. Istotne znaczenie naukowe i praktyczne posiadały

7 Modele francuski i pruski jawiły się wtedy jako najbardziej przydatne w prowadzonych działaniach. Zob.: T. Mencil, *Dekret o archiwach i opiece nad archiwami z 7 lutego 1919 r. na tle ówczesnego ustawodawstwa archiwalnego w Europie* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1981, s. 5-36.

8 Bliżej o tym: W. Stępiak, *Archiwa polskie w latach 1918-1939 we współpracy międzynarodowej – problemy rewindykacji i nie tylko* [w:] *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919-2019*, red. nauk. E. Rosowska, Warszawa 2019, s. 59-78.

9 Po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska Polska nie była w stanie wyegzekwować przysługujących jej praw do zasobów tego archiwum; zob. Cz. Biernat, *Spór archiwalny polsko-gdańsko-niemiecki w okresie międzywojennym 1918-1939*, Warszawa 1969.

materiały archiwalne pozostające we władaniu władz samorządowych, przede wszystkim miejskich. W przypadku wielu miast mamy tu do czynienia z zasobem sięgającym czasów staropolskich, zawierającym wręcz podstawowe źródła do badań nad ustrojem i dziejami państwa. Uwagę tę odnieść należy w pierwszej kolejności w stosunku do posiadającego burzliwą historię archiwum Warszawy oraz takich miast, jak: Kraków, Poznań, Lwów, Gdańsk czy też Przemyśl. Pamiętać jednak należy, że w XIX w. na terenach Królestwa Polskiego, a wcześniej także Księstwa Warszawskiego, miały miejsce akcje przekazywania do Archiwum Ogólnego Krajowego (obecne Archiwum Główne Akt Dawnych, AGAD) najstarszych części zasobu. I tak w roku 1810 Archiwum Główne Miasta Warszawy utraciło 944 woluminy akt Starej Warszawy i 247 woluminów Nowej Warszawy oraz 186 ksiąg jurydyk. Jego pozostały zasób w 80 proc. uległ zniszczeniu w czasie pożaru w roku 1862. Kolejne zmiany w zasobie historycznym nastąpiły w roku 1893, kiedy to do AGAD przekazano wszystkie pozostałe akta wytworzone do roku 1812 wraz z sumariuszami. Zasób archiwum miejskiego uległ częściowej ewakuacji do Rosji w roku 1915, po czym zwracany był aż do roku 1963¹⁰. W bilansie strat uwzględnić należy jednak przede wszystkim tragedię archiwów warszawskich w roku 1944, gdy w trakcie i po upadku powstania warszawskiego zostały spalone przez Niemców ich zasoby¹¹.

Także w przypadku dziesiątków innych miast ich historyczne dokumenty przechodziły bardzo burzliwe koleje losów, a zachowane części ich zasobów, przetrzymywane często w prowizorycznych warunkach, nie mogły uchodzić uwadze twórców projektu normatywu regulującego zasady funkcjonowania dziedziny archiwalnej w Polsce. Zbiory te, nie będąc mieniem państwowym, traktowane być musiały w sposób odmienny od postępowania wobec archiwaliów państwowych. Państwo, którego ustrój budowano na zasadach klasycznej demokracji, nie mogło sobie rościć pretensji do zastępowania, czy też ograniczania, kompetencji władz samorządowych także w stosunku do zarządzania archiwaliami.

Równie, a nawet bardziej skomplikowane zadanie stawało przed twórcami projektu polskiego prawa archiwalnego przygotowywanego w latach 1917-1918 w odniesieniu do archiwów prywatnych rodów magnackich i szlacheckich. W zbiorach tych ze względu na specyficzne cechy ustroju Rzeczypospolitej, a także przemieszczenia ze zbiorów państwowych w celu zabezpieczenia cennych dokumentów państwowości polskiej w okresie zaborów, przechowywane były archiwalia o równorzędnym wręcz znaczeniu w stosunku do

10 J. Kazimierski, *Zarys historii Archiwum Miejskiego Warszawy 1643-1951*, „Archeion” 1967, t. 46, s. 68-69.

11 Zachowuje swą aktualność wydawnictwo NDAP *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957; t. 2, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, Warszawa 1956; t. 3, *Biblioteki*, Warszawa 1955.

zasobów archiwów państwowych. Wystarczy tutaj podać jedynie kilka przykładów takich archiwów, by odzwierciedlić skalę tego problemu. Na ich czele postawić można Archiwum Radziwiłłów, przechowywane w Warszawie i Nieświeżu, Archiwum Publiczne Potockich w zbiorach wilanowskich, zbiory archiwalne Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Tarnowskich w Dzikowie, Archiwum domu Sapiechów czy też Archiwum Potockich z Krzeszowic¹². Pogodzenie zasady poszanowania własności prywatnej z koniecznością zapewnienia ochrony tak ważnej części dziedzictwa narodowego, a także ułatwianie dostępu do niej w celach naukowych, było problemem, z którym także musieli zmierzyć się twórcy powstającego prawa archiwalnego. Były to więc warunki skłaniające do poszukiwania modelu normatywu dającego władzom państwowym możliwość oddziaływania na cały zasób archiwalny, bez względu na prawa własności do niego. Dlatego też model pruski, gdzie archiwa podlegały premierowi, jawił się jako najbardziej odpowiadający sytuacji w Polsce.

Dla przedstawienia całości problematyki związanej z ochroną i zarządzaniem dziedzictwem archiwalnym w Polsce w momencie odbudowy niepodległego bytu państwowego wskazane jest zwrócenie uwagi na działania władz polskich w okresie rządów Rady Regencyjnej w odniesieniu do całego dziedzictwa kultury. Jest to niezbędne dla wyjaśnienia przyczyny braku w późniejszym Dekrecie z 7 lutego 1919 r. zapisów dotyczących materiałów archiwalnych traktowanych jako element dziedzictwa kultury w ogóle. Prof. Handelsman i współpracujący z nim uczeni i eksperci zorientowani być musieli, że równolegle do ich wysiłków toczą się prace nad projektem Dekretu Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, który przyjęty został 31 października 1918 r.¹³ Dekret ten charakteryzuje się bardzo wysokim poziomem opracowania, opartym na standardach mogących uchodzić za wzór rozwiązań prawnych dotyczących dziedzictwa kulturowego w skali międzynarodowej. Godnym odnotowania jest stwierdzenie Jana Pruszyńskiego, obrazujące znaczenie, jakie do ochrony dziedzictwa przywiązywano w tym momencie dziejowym Polski: „[...] To, że przepisy takie w ogóle powstały, zawdzięczać trzeba jednostkom moralnie i emocjonalnie zaangażowanym w sprawy kultury: archiwistom i bibliotekarzom, architektom, pracownikom muzeów, księżom i w nie mniejszej mierze światłym przemysłowcom finansującym poczynania towarzystw kulturalnych”¹⁴. Wyrazem dużego znaczenia tego normatywu dla dziejów kultury polskiej stało się ostatnio umieszczenie go na liście

12 Ogólną charakterystykę archiwów tego rodzaju podaje prof. Andrzej Tomczak (H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 301-306).

13 Zobacz: *Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury*, red. K. Zeidler i M. Marcinkowska, Gdańsk 2017.

14 J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawną*, t. 1, Zakamycze 2001, s. 342.

krajowej Programu UNESCO „Pamięć Świata”, a tym samym zaliczenie do najdonioślejszego dziedzictwa ludzkości¹⁵.

Dekret Rady Regencyjnej¹⁶ wprowadzał regulacje prawne utrzymywane w odniesieniu do materiałów archiwalnych w naszym kraju do roku 1983, na mocy których ujmowane były one w ramach pojęcia „zabytki”. Artykuł 18 Dekretu wśród zabytków ruchomych wymieniał dobra kultury gromadzone i przechowywane w archiwach i innych zbiorach, a odpowiadające zakresowi zainteresowań i działalności dziedziny archiwalnej. Były to monety, medale, pieczęcie, tłoki mennicze (punkt d) oraz druki, archiwalia, rękopisy zwykłe i ozdobne, oprawy ksiąg (punkt e)¹⁷. Brakuje dotychczas w literaturze przedmiotu krytycznej analizy zapisów zawartych w tym Dekrecie odnoszących się do materiałów archiwalnych i archiwów. Nie jest też bliżej znana praktyka związana ze stosowaniem jego artykułów w funkcjonowaniu archiwów w Polsce. To zestaw zadań w równym stopniu mogący zainteresować prawników, jak i samych archiwistów. W chwili obecnej możliwe jest jednak stwierdzenie, że Dekret ten stwarzał wiele możliwości konkretnych działań ochronnych. Jednym z najradykałniejszych narzędzi tej ochrony była np. regulacja prawna zawarta w artykule 19, stwierdzająca, iż zabrania się wywozu z granic Państwa Polskiego zabytków ruchomych i ich części¹⁸. W prawie archiwalnym z roku 1983, obowiązującym do dnia dzisiejszego, znajduje się tak samo kategorycznie sformułowany zakaz wywożenia z kraju materiałów archiwalnych. Wymieniać można kolejne artykuły mogące mieć zastosowanie w praktyce, jak np. prawo badania przez organy rządowe zabytków będących w posiadaniu osób fizycznych i prawnych (art. 6 i 8) czy zakaz niszczenia i stworzenie możliwości konfiskaty zagrożonych zbiorów prywatnych (art. 22). W artykule 20 ówczesny ustawodawca zajął się problemami ochrony zabytków ruchomych w posiadaniu osób prawnych, co zawarte zostało w następującym zapisie: „Zabytki ruchome, o ile są własnością kraju, miast, gmin administracyjnych lub wyznaniowych, parafii oraz instytucji społecznych, nie mogą być niszczone, usuwane, sprzedawane, zamieniane, przerabiane, odnawiane

15 Prezentacja wyników programu „Memory of the World”. *The treasures that record our history from 1700 BC to the present day*, UNESCO Publishing, Paris 2012. Wyrazem zaangażowania Polski w realizację celów programu jest m.in. wydanie w polskiej, angielskiej i francuskiej wersji językowej publikacji: *Pamięć państw i narodów. Lista Światowa Programu UNESCO Pamięć Świata*, oprac. B. Berska, W. Stępiak, Warszawa 2011.

16 W roku 1928 zastąpiło go Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ochronie zabytków. Kolejnym aktem prawnym była w Polsce ustawa z 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Bliżej na ten temat: W. Stępiak, *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion” 1987, t. 82, s. 63-76.

17 Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 roku o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, zob.: *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, oprac. S. Sierpowski i D. Matelski, Poznań 1988, s. 25-26.

18 Tamże, s. 26.

lub rekonstruowane bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej; przewożenie wymienionych zabytków ruchomych na wystawy publiczne wymaga pozwolenia konserwatora, w którego okręgu znajduje się dany zabytek¹⁹. Zasadnym jest sformułowanie w tym momencie uwagi, że przepisy Dekretu w imię dobra publicznego wprowadzały ograniczenia w swobodzie dysponowania własnością prywatną. W odniesieniu do dóbr kultury jest to problem wciąż aktualny²⁰. Dodać należy na zakończenie tego wątku naszych rozważań, że prawo do podejmowania działań na podstawie Dekretu przysługiwało tylko urzędom konserwatorskim (art. 10). Oznaczało to, że ta płaszczyzna działalności archiwalnej znalazła się w zakresie kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki, któremu podlegały urzędy konserwatorskie. Sytuacja taka nie trwała jednak długo. Ministerstwo to zostało bowiem zlikwidowane w roku 1922, a jego kompetencje przejął Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zakres zadań w odniesieniu do zabytków archiwalnych i urzędów konserwatorskich nie zmienił się, lecz archiwiści mieli z nimi wspólnego szefa²¹.

Przygotowywany przez Komisję Archiwalną projekt normatywu dotyczący dziedziny archiwalnej w postaci Reskryptu Rady Regencyjnej o organizacji archiwów i opiece nad archiwalią został podpisany 31 lipca 1918 r. Stało się tak po wprowadzeniu istotnych zmian w funkcjonowaniu władz Królestwa Polskiego, w okresie kiedy działał już, w ramach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kierowany przez Stefana Ehrenkreutza Wydział Archiwów Państwowych. Zarówno pracownicy Wydziału, jak i Rada Ministrów, wnieśli swój wkład do ostatecznej wersji tego normatywu, który przygotowywano z myślą o nadaniu mu rangi ustawy²². W rezultacie jednak nazwany został Reskryptem, co w hierarchii aktów normatywnych oznaczało pozycję niższą niż ta, która stała się udziałem zabytków²³. Wyprzedzał jednak w czasie Dekret o kilka miesięcy, co mogło stać się przyczyną braku koordynacji kilku zapisów związanych w Dekrecie z archiwalią. Uzasadnione jest jednak stwierdzenie, że w pracach nad przyszłym Reskryptem nie podejmowano szczegółowszych wątków związanych z formami i zakresem ochrony archiwaliów traktowanych jako dobra kultury.

19 Tamże.

20 Godnymi uwagi są działania w tym zakresie Fundacji Batorego, czego wyrazem jest m.in. publikacja *Własność a dobra kultury*, red. G. Czubaszek i P. Kosiewski, Warszawa 2006.

21 *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918-1989*, przedmowa A. Siciński, wybór A. Siciński, A.G. Dąbrowski, J. Gmurek, Warszawa 1998, s. 11, 61-62.

22 Obszerniej na ten temat: I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt., s. 42-50.

23 Stawiało to ten normatyw bliżej kategorii rozporządzeń niż ustaw. Wyższa ranga Dekretu o zabytkach wskazuje przy tym na jego nadrzędność nad regulacją dotyczącą archiwaliów.

W momencie odzyskania przez Polskę niepodległości obowiązywał już normatyw prawny oraz działały władze odpowiedzialne w naszym kraju za dziedzinę archiwalną. Nie satysfakcjonowała ich jednak niska ranga aktu przyjętego przez Radę Regencyjną i dlatego podjęto działania wobec władz już niepodległego państwa mające na celu zmianę tego stanu rzeczy. W ich wyniku 7 lutego 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Ministrów Ignacy Jan Paderewski oraz Jan Łukasiewicz jako Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podpisali pokrywający się pod względem merytorycznym, nieco uaktualniony i przeredagowany w stosunku do Reskryptu Rady Regencyjnej, Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami²⁴. Sporo już na temat tego wydarzenia historycznego pojawiło się opracowań w literaturze archiwalnej²⁵, dzięki czemu okoliczności historyczne jego powstania oraz rola w rozwoju archiwistyki polskiej są dobrze znane. Bardzo długo jednak, do czasu publikacji przez Marka Konstankiewicza tekstu poświęconego temu normatywowi, nie był on przedmiotem wnikliwszej analizy prawniczej, prezentującej ten dokument w szerokim kontekście prawa w Polsce okresu międzywojennego²⁶.

Przyjęta przez Konstankiewicza perspektywa badawcza uwypukla miejsce i rolę Dekretu i wydawanych na jego podstawie lub w nawiązaniu do niego rozlicznych normatywów regulujących funkcjonowanie archiwów, udostępnianie ich zasobu, gromadzenie zbiorów czy sprawy związane z biurowością urzędów i instytucji²⁷. Fakt, że problemy prawa archiwalnego uwzględnione zostały w pierwszych tygodniach niepodległego bytu państwowego i znalazły się w grupie ponad 200 normatywów wydanych przez Naczelnika Państwa, a następnie zatwierdzonych przez Sejm Ustawodawczy, co nadawało rangę ustawy i zapewniało długotrwały okres obowiązywania, świadczy o poważnej roli archiwów w zachodzących procesach państwowotwórczych oraz ich docenianiu przez władze i społeczeństwo. Był to czas bowiem przejmowania administracji po państwach zaborczych, dokumentowania praw Polski wynikających z problematyki sukcesji państw i także, co miało powszechne społeczne znaczenie, dokumentowania przez obywateli swych praw majątkowych, pracowniczych i emerytalnych. W hierarchii problemów do rozwiązania bardzo wysoko stawiano sprawy dziedzictwa kulturalnego, którego rozliczne elementy, w tym

24 Archiwum Akt Nowych, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa 1918-1922 (1923), sygn. 36, k. 310-317. Faksymile tego dokumentu opublikowano w księdze jubileuszowej *Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919-2019* (zob. przypis nr 8). Z treścią tego normatywu zapoznać się można także w publikacji *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł...*, s. 31-40.

25 R. Galuba, *Archiwa państwowe w latach 1918-2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012, s. 33-95; T. Mencil, dz. cyt., s. 5-36; I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt., s. 56-64.

26 M. Konstankiewicz, *Prawo archiwalne II Rzeczypospolitej [w:] Archiwa w niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919-2019...*, s. 79-92.

27 To problematyka omawiana przez licznych autorów. Jej syntetyczne ujęcie prezentowane jest w pracach: I. Mamczak-Gadkowska, dz. cyt. i R. Galuba, dz. cyt.

na znaczną skalę archiwalia, uległy w przeszłości zawłaszczeniu przez państwa zaborcze czy też rozlicznym przemieszczeniom. Zbiory archiwalne i archiwiści musieli uczestniczyć we wszystkich związanych z tymi problemami działaniach.

Podolewanie tym wszystkim wyzwaniom wymagało w trybie pilnym przejęcia i rozbudowania sieci archiwów oraz wprowadzenia systemu ich zarządzania gwarantującego skuteczność. Musiał być to system zapewniający przy tym ochronę wszystkich zbiorów archiwalnych, bez względu na prawo własności do nich, oraz tworzenie warunków do ich udostępniania. Z tym łączyć się musiały sprawy wykwalifikowanych kadr oraz merytorycznych prac wewnętrznych, odpowiadających wymogom teorii i metodyki archiwalnej. Zaangażowanie najwybitniejszych uczonych w dziedzinie nauk historycznych w rozwiązywanie problemów i bieżące funkcjonowanie archiwów i archiwistyki zapewniało już na początkowym etapie funkcjonowania polskiej służby archiwalnej wysoki, europejski wręcz, poziom jej działalności merytorycznej. Wszystko to działo się w niezwykle trudnych warunkach, w jakich znajdowało się państwo polskie nie tylko w pierwszych latach swego istnienia, ale i przez cały okres międzywojenny.

Stworzenie systemu prawa archiwalnego w Rzeczypospolitej Polskiej zasadnie uznaje się za znaczący sukces środowisk naukowych, w tym archiwistów, oraz władz państwowych. System ten nominalnie funkcjonował do roku 1951, kiedy to omawiany przez nas normatyw z 7 lutego 1919 r. zastąpił kolejny akt prawny: Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych²⁸. Sam ten akt prawny nie oddaje w stopniu należytym systemu zarządzania i charakteru dziedziny archiwalnej w Polsce wprowadzanego po zakończeniu drugiej wojny światowej²⁹. Jednak już sama nazwa tego normatywu wskazuje wyraźnie na cele stawiane przed państwową służbą archiwalną przez władze ówczesnego państwa polskiego. Przyjęta nieco później definicja państwowego zasobu archiwalnego zawierała sformułowania stanowiące wyraz rzeczywistych celów tych władz wobec dziedzictwa archiwalnego. Państwowy zasób archiwalny stanowić miały wszystkie dokumenty o znaczeniu historycznym występujące na terenie państwa. Likwidacja systemu samorządowego już w roku 1950 owocowała nacjonalizacją zbiorów archiwów miejskich. Najdalej posunięte ograniczenia, oznaczające w rzeczywistości likwidację samodzielności organizacji pozarządowych, związków zawodowych, towarzystw i stowarzyszeń łączyły się z poszerzeniem zakresu działania archiwów państwowych, które otrzymały prawo nadzoru nad

28 Tekst, pierwotnie opublikowany w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, nr 19, poz. 149, dostępny jest także w publikacji: *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł...*, s. 117-118.

29 Obszernie na ten temat: M. Bielińska, *Dekret z 29 marca 1951 r. Dekret O archiwach państwowych a ustawy archiwalne innych krajów socjalistycznych* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych...*, s. 37-55; R. Galuba, dz. cyt., s. 96-327.

nimi i przejmowania do swojego zasobu wytwarzanych przez nie dokumentów. Zabezpieczono natomiast niezależność zarządzania dokumentacją partii oraz resortów nazywanych często siłowymi, to znaczy tych, które zapewniały władzom, z czasem partii rządzącej, pełną kontrolę nad państwem i społeczeństwem. Poznanie cech ustroju archiwalnego, który wprowadzano – a w przypadku np. takiego kraju jak Czechosłowacja wprowadzono – w państwach tzw. obozu socjalistycznego, świadczy wymownie o tym, iż ustawodawstwo archiwalne miało na celu likwidację prywatnej własności wszystkich materiałów archiwalnych.

W Polsce sprawy te nie zasły jednak aż tak daleko. Kościół katolicki zachował swe archiwa, podobnie jak kilka związków zawodowych (przede wszystkim cenne dla dziejów polskiej oświaty archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego) czy towarzystw. Nastąpił także rozwój archiwistyki traktowanej zarówno jako dyscyplina naukowa, jak i działalność praktyczna. Nie przesadzając w ocenie tego stanu rzeczy, uprawnionym być się zdaje stwierdzenie, iż nie tylko nie było gotowości egzekwowania rygorystycznie sformułowanych normatywów, ale nie stwarzano pozorów ich stosowania. W roku 1983 przyjęta została obowiązująca do dzisiaj, po kilkudziesięciu nowelizacjach, Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach³⁰.

Po utworzeniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, w obliczu zapewnień ówczesnych władz – a to wszystko jeszcze w warunkach formalnego obowiązywania, w momencie przyjmowania ustawy, stanu wojennego – o poszanowaniu zasad demokratycznych i popieraniu idei społeczeństwa obywatelskiego, nie uznano za możliwe utrzymanie hegemonii państwa w zarządzaniu, gromadzeniu i udostępnianiu dziedzictwa archiwalnego. Ustawa wprowadziła instytucję prawną narodowego zasobu archiwalnego, dzielącego się na państwowy i niepaństwowy zasób archiwalny, przy kolejnym podziale tego ostatniego na zasób ewidencjonowany (wytwarzany przez organizacje pozarządowe, partie polityczne, związki zawodowe, stowarzyszenia, jednostki życia gospodarczego itp.) oraz nieewidencjonowany (własność jednostek fizycznych). Chcąc w syntetyczny sposób oddać charakter Dekretu archiwalnego z 1919 r., wystarczyłoby w tych warunkach stwierdzić, iż w roku 1983 w Polsce nastąpił powrót do zasad, na których opierała się cała jego konstrukcja.

Spośród tych elementów, spoglądając na ten Dekret z perspektywy upływu jednego wieku, dwa zasługują na szczególną uwagę. Upływ czasu w niczym nie podważył ich głębokiego,

³⁰ Treść tego aktu prawnego wraz z komentarzami: *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, oprac. M. Konstankiewicz i A. Niewęglowski, Warszawa 2016 ; E. Leśniewska, *Droga do ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 25-44.

merytorycznego uzasadnienia. Pierwszym jest powołanie centralnego organu administracji państwowej do spraw archiwów i dokumentacji. Ówczesny Wydział Archiwów Państwowych, utworzony przy Ministrze Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego³¹, taki właśnie posiadał charakter. Nie zaspakajało to, co prawda, dążeń i oczekiwań archiwistów widzących potrzebę podporządkowania tego organu premierowi rządu w celu sprawniejszego zarządzania całością dokumentacji wytwarzanej przez władze państwowe³², lecz wprowadzało rozwiązanie, które na trwałe zapisało się w funkcjonowanie dziedziny archiwalnej w Polsce. Obecnie Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach państwowego zasobu archiwalnego, nadzór nad którym sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Minister ten, za pośrednictwem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, sprawuje nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym. Jest to rozwiązanie, którego sens i znaczenie przez długi okres czasu nie było właściwie rozumiane, a tym samym stosowane w praktyce. Stworzenie jednak mechanizmów zarządzania oraz ochrony całego narodowego zasobu archiwalnego, a więc wszystkich materiałów archiwalnych w naszym kraju, jest rozwiązaniem tyle doniosłym, co i koniecznym dla bezpieczeństwa dziedzictwa narodowego. Okres PRL, kiedy większość archiwistów żyła w przekonaniu, że wszystkie ważne, a tym samym zasługujące na ochronę, materiały archiwalne zgromadzono w archiwach państwowych, a jeżeli ich tam nie ma, to winny się tam znaleźć, dawał o sobie znać jeszcze wiele lat po uchwaleniu ustawy z roku 1983.

Inaczej pod tym względem wyglądała sytuacja po pierwszej wojnie światowej, o czym świadczą zapisy rozdziału trzeciego i czwartego Dekretu archiwalnego z 1919 r. Już same ich nazwy wskazują na zaangażowanie państwowej służby archiwalnej w funkcjonowanie całej dziedziny archiwalnej, dzisiaj powiedzielibyśmy funkcjonowanie instytucji prawnej narodowego zasobu archiwalnego: „Opieka techniczna i naukowa nad archiwami i zbiorami należącymi do instytucji publicznych, miejskich, gminnych itp.” (rozdział III) oraz „Ratowanie zabytków archiwalnych od zagłady i udzielanie pomocy technicznej i naukowej osobom prywatnym” (rozdział IV). Nie wchodząc w szczegóły form i zakresu współpracy archiwów państwowych z wytwórcami i dysponentami archiwaliów tworzących – używając dzisiejszej terminologii zaczerpniętej z Ustawy z 1983 r. – ewidencjonowany i nieewidencjonowany narodowy zasób archiwalny, stwierdzić możemy, iż instytucja prawna narodowego zasobu archiwalnego w rzeczywistości istniała już w okresie międzywojennym.

31 A. Rybarski, dz. cyt.; dodajmy, że od roku 1925 kierownik tego organu tytułowany był Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych.

32 Paradoksalnie oczekiwania te spełniał Dekret z roku 1951. Wprowadzona wtedy regulacja obowiązywała jedynie do roku 1956.

Istnienie takiego rozwiązania możliwe jest bowiem w warunkach ustroju demokratycznego. Taki właśnie ustrój, nawiązując do klasycznych wymogów demokracji, budowano w Polsce po roku 1918. Dekret archiwalny z roku 1919 jest jednym z tego przykładów. W odniesieniu do omawianego w tej chwili problemu jego zapisy, szanując prawo własności prywatnej w wyważony sposób, wkraczały w dziedzinę ochrony dobra publicznego i integralnego charakteru narodowego dziedzictwa kulturowego.

Powracając do ustawy archiwalnej z roku 1983, zwłaszcza jeżeli patrzeć na nią z perspektywy sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej Polski w momencie uchwalenia, uznana być winna za szczególny akt prawny, przeczący jakby otoczeniu, w którym miała funkcjonować. Legalizując bowiem dotychczasowe zabory w dziedzinie zbiorów archiwalnych, wprowadzała nowe zasady postępowania, oznaczające znaczne ograniczenie wszechmocy państwa w dziedzinie archiwalnej³³. Dla środowiska archiwalnego wiele jej postanowień było zaskoczeniem. Ze szczególną krytyką spotkały się przede wszystkim artykuły rozdziału czwartego („Niepaństwowy zasób archiwalny”). Dla archiwów państwowych równoznaczne były one bowiem ze znacznym zawężeniem działalności i ograniczeniem zakresu przejmowanych do ich zbiorów archiwaliów. Przedstawiciele naszego środowiska dawali wyraz swoim poglądom na ten temat w publikacjach oraz w trakcie dyskusji na konferencjach i zjazdach archiwistów³⁴, ubolewając przede wszystkim nad rozbiciem integralnego dotychczas charakteru zasobu archiwalnego wytwarzanego przez organizacje i instytucje, zaliczone z dniem 1 stycznia 1984 r. do niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego.

Problemy te wpływały na atmosferę i przebieg I Powszechnego Zjazdu Archiwistów w Przemyśle³⁵, co odnotowane zostało w aktach Służby Bezpieczeństwa PRL³⁶. Nie zabrakło bowiem wśród archiwistów osób wyrażających nadzieję, że Zjazd opowie się za zmianą przepisów ustawy, co doprowadzi do przywrócenia kompetencji państwa wobec wszystkich organizacji i instytucji niepaństwowych, będących dotychczas pod nadzorem

33 Opracowano ją bowiem, posilując się zaleceniami UNESCO i wzorami aktów prawnych stosowanych w państwach o najwyższym poziomie działalności archiwów.

34 W. Horst, *Problemy archiwów organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. Zasady gromadzenia, przechowywania i zabezpieczania zbiorów*, „Archiwista Polski” 2007, nr 1, s. 33-36.

35 *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przemyśl 27-29 sierpnia 1986 roku. Referaty i dyskusja, część I i II*, Warszawa 1991.

36 R. Leśkiewicz, *Sprawa obiektowa kryptonim „Debiut”. Pierwszy Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Przemyśle (1986 r.) w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 335-345.

archiwalnym³⁷. W ten sposób część przedstawicieli naszego środowiska, działając w przekonaniu, że bronią racji swego zawodu, występowała w jakimś sensie przeciwko regulacjom prawnym, których postępowy charakter w skali całej Europy był sprawą raczej ewidentną! Zdarzają się, niestety, opory ze strony organizacji pozarządowych do nawiązywania współpracy z archiwami państwowymi. A instytucje te, uczestnicząc w życiu publicznym, wpływając na zachodzące procesy społeczne, polityczne, kulturalne czy gospodarcze, uczestnicząc także – jak w przypadku partii politycznych – w rządzeniu krajem, siłą rzeczy dokumentacyjne dowody swojej aktywności winny trwale przechowywać, zapewniając dostęp do nich zainteresowanym obywatelom. Współpraca z władzami państwowymi, w tym z archiwami państwowymi³⁸, jest oczywiście bardzo ważna dla obu stron. Nie powinna ona jednak podważać niezależnej od czynników państwowych pozycji tych instytucji.

Obecnie istotnemu zintensyfikowaniu ulec winny działania mające na celu przyjęcie w Polsce nowego prawa archiwalnego. Niejako w ramach przygotowań do tego postrzegane być może podjęcie przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych problemu niepaństwowego zasobu archiwalnego, traktowanego jako integralna część narodowego zasobu archiwalnego w jego działalności normatywnej. Nastąpiło to w ramach wydanego 10 grudnia 2012 r. zarządzenia w sprawie współpracy archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego. Na mocy tego normatywu wprowadzone zostały do stosowania w archiwach państwowych odpowiednie wytyczne. I tak każdego roku, w terminie do dnia 31 marca, dyrektorzy archiwów państwowych mieli przeprowadzać, kierując się wytycznymi, rozpoznanie liczby i rodzajów podmiotów, z którymi wskazane jest kontynuowanie lub nawiązywanie współpracy.

Treść tych wytycznych obejmuje następujące zalecenia: 1. Współpraca archiwów państwowych z podmiotami, których materiały archiwalne wchodzą w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego, polega na wspieraniu ich działalności archiwalnej

37 W oficjalnych dokumentach Zjazdu to stanowisko sformułowane zostało w sposób bardziej umiarkowany i sprowadzało się do zaleceń: „Potrzeba wykładni wielu artykułów ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i o archiwach oraz do wydania do niej dalszych przepisów wykonawczych” oraz „Podpisanie odpowiednich porozumień z organami niepaństwowych jednostek organizacyjnych na temat współpracy państwowej służby archiwalnej z archiwami tych jednostek” (1986, Warszawa – *Rejestr wniosków zgłoszonych w Sekcjach I, II, III i IV Pierwszego Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, „Archiwista”, t. 23, 1987, nr 83, s. 62).

38 Interesujący przykład aktywności w tym zakresie przedstawiło Archiwum Narodowe Australii w postaci publikacji: *Keep it for the future. How to set up small community archives*, Commonwealth of Australia 2008, s. 64. Jest to praktyczny poradnik adresowany do wytwórców niepaństwowego zasobu archiwalnego, dotyczący zarządzania dokumentacją, a także organizacji i prowadzenia archiwum z zasobem historycznym.

oraz sposobu zarządzania przez nie dokumentacją przez poradnictwo, szkolenia, konsultacje, ekspertyzy, opinie, organizowanie wspólnych przedsięwzięć oraz inne formy kontaktów w zakresie: 1) zarządzania dokumentacją wytwarzaną i narastającą zarówno spraw w toku, jak i zakończonych, wydzielania z niej materiałów archiwalnych i brakowania dokumentacji; 2) opracowania i ewidencjonowania materiałów archiwalnych, stanowiących zasób historyczny; 3) zabezpieczania dokumentacji, w tym konserwacji materiałów archiwalnych; 4) digitalizacji materiałów archiwalnych stanowiących zasób historyczny; 5) popularyzacji narodowego zasobu archiwalnego i działalności archiwalnej podmiotów; 6) działalności naukowej i wydawniczej; działalności informacyjnej. Przy rozpoznawaniu podmiotów w celu nawiązania z nimi współpracy należy uwzględnić następujące czynniki: 1) zachowanie ciągłości w kształtowaniu zasobu archiwalnego, w szczególności odnośnie tych podmiotów, które powstały z przekształcenia państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych, ustalonych we wcześniejszym okresie jako wytwarzających materiały archiwalne; 2) charakter i przedmiot prowadzonej działalności, w szczególności, czy podmiot jest partią polityczną, organizacją polityczną lub społeczną, spółdzielnią, stowarzyszeniem, fundacją, związkiem zawodowym, samorządem zawodowym lub gospodarczym, podmiotem prywatnym wykonującym zadania publiczne, uczelnią, szkołą lub placówką oświatową albo przedsiębiorcą; 3) znaczenie społeczne, gospodarcze, kulturalne, polityczne i naukowe podmiotu; 4) szczególne znaczenie historyczne posiadanych przez podmioty materiałów archiwalnych dla dokumentowania dziejów kraju lub danego obszaru. W roku 2015, we współpracy z ośrodkiem Karta, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych zdołał przeprowadzić w ramach nowelizacji ustawy archiwalnej z 1983 r. zmiany w zapisach artykułu dotyczącego niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego. Pozwalają one na wspieranie finansowe i rzeczowe wytwórców i dysponentów archiwaliów tego rodzaju³⁹.

Istotną częścią narodowego zasobu archiwalnego są materiały archiwalne w posiadaniu osób fizycznych i przez nie wytwarzane. I ta płaszczyzna działalności archiwalnej, podobnie jak na podstawie Dekretu archiwalnego z 1919 r., choć ze względów formalnych w bardziej ograniczonym zakresie, stała się przedmiotem zainteresowania i działalności archiwów państwowych. Służy temu m.in. działalność na rzecz tworzenia i utrzymywania archiwów rodzinnych. Interesujące i ważne rezultaty przyniosła kampania pod hasłem „Zostań rodzinnym archiwistą”⁴⁰. Przeprowadzony w 2013 r. konkurs, we współpracy z Programem I Polskiego Radia, przyniósł interesujące i ważne rezultaty⁴¹. W archiwach państwowych

39 Zob.: *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz...*, s. 482-492.

40 W nawiązaniu do niej archiwa państwowe w ramach jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości Polski realizują obecnie program „Archiwa Rodzinne Niepodległej”.

41 Zob.: *Archiwa rodzinne. Prace laureatów konkursu „Zostań rodzinnym archiwistą”*, Warszawa 2013.

utworzono punkty konsultacyjne dla osób zainteresowanych gromadzeniem i trwałym przechowywaniem dokumentów rodzinnych, zorganizowano także wiele wystaw, spotkań środowiskowych i konferencji.

Upłynie nieco czasu, by możliwa była ocena skuteczności działania archiwów państwowych w zakresie funkcjonowania instytucji narodowego zasobu archiwalnego, którego idea i określone formy działania wytyczone zostały w Dekrecie archiwalnym z roku 1919. Obchodząc jubileusz stulecia odzyskania niepodległości, a zarazem stulecia tego Dekretu, musimy być świadomi, iż nie jest on „wygasłą” literą prawa. Wyciągnięcie wniosków z dokonań naszych poprzedników i twórcza kontynuacja ich dokonań to najwyższa forma uczczenia tego ważnego faktu historycznego. Działanie archiwów państwowych na rzecz całego narodowego zasobu archiwalnego, a nie ograniczanie się do ochrony własnych zbiorów i współpracy z wytwórcami państwowego i samorządowego zasobu archiwalnego, winno być najjaszkrawszym tego przykładem.

Summary

Władysław Stępnia*k*, *Archives in the process of rebuilding Poland's independence – Decree of 7 February 1919*. The process of rebuilding an independent statehood after more than 120 years of captivity in a country with a history of several hundred years, a vast and often changing territory and a large and ethnically diverse population, is a complex phenomenon, covering a wide range of problems. One of the conditions for the existence of an independent state was the organization of archives and providing access to documents relating not only to the distant past but also to the currently active administration that was about to be taken over, the activity of institutions and organization of public life, the financial system, social security and defence. Even during the war, Poles managed to take advantage of the opening opportunity to prepare legal and organizational bases for their own statehood. In these activities the issue of archives was featured in a prominent way. From 1917 onwards, legislative work was carried out with prominent participation of the representatives of the scientific world, especially archivists, historians and lawyers. As result on 7 February 1919, just a few weeks after gaining independence, it was possible to accept the *Decree on the organization of state archives and the care of archives*. At that time, it was a very modern legal normative system, enabling the creation of a network of state archives, whose management and functioning were characterised by high professionalism – appreciated on an international scale. It also created conditions that meant the new state could ask for the return of its archival heritage. This was especially important when thinking about the former partitioning states. It was a legal act in force in Poland until 29 March 1951, when, under changed political conditions, there was a departure from the democratic principles of organization and functioning regarding archives in Poland. They have been restored and developed in the current archival law. As we celebrate the centenary of gaining independence and, at the same time, the centenary of this decree, we must be aware that it is not an ‘extinct’ letter of the law. Drawing conclusions from the achievements of our predecessors and the creative continuation of their achievements is the highest form of celebrating this important historical fact.

Jolanta Louchin

Henryk i Stanisława Witaczkowie – rodzeństwo, które tysiącom warszawiaków udzieliło schronienia i pomocy w popowstańczej tułaczce

Wraz z kolejnymi obchodami rocznicy wybuchu powstania warszawskiego powraca temat pomocy udzielonej wypędzonym z miasta warszawiakom przez ludność podwarszawskich miejscowości. Wiadomo, że była ona ogromna i w tych tragicznych czasach bezcenna. Na tym tle szczególnie wyróżnił się Milanówek, niewielka letniskowa miejscowość położona ok. 25 km na południe od Warszawy.

Pojawienie się tak dużej liczby uchodźców właśnie w tej miejscowości nie było kwestią przypadku. Milanówek znajdował się na trasie linii kolejowej przebiegającej między Pruszkowem (Duląg 121) a Grodziskiem Mazowieckim oraz drogi łączącej obie te miejscowości (dawna Droga Królewska), zbiegały się tutaj też dwie linie kolejowe EKD i PKP. Jako przedwojenna miejscowość letniskowa dysponował dużą ilością budynków pełniących rolę pensjonatów. Wiele prywatnych domów mieszkalnych budowano z myślą o okresowym wynajmowaniu pomieszczeń letnikom, na co wskazuje wielość werand, osobnych wejść i znacznie większa powierzchnia niż w standardowych domach. Do tego Milanówek

zamieszkały był głównie przez przedstawicieli inteligencji, wolnych zawodów oraz urzędników państwowych o bardzo dużej świadomości społecznej i patriotyzmie. Potwierdzają to sprawozdania składane przez Delegaturę Polskiego Komitetu Opieki w lutym 1941, marcu 1942 i grudniu 1943 r., z których wynika, że Milanówek przed wybuchem powstania warszawskiego liczył ponad 8,7 tys. mieszkańców, wśród których 1 proc. stanowili rzemieślnicy, 2 proc. zajmowało się handlem, 0,2 proc. pracowało w przemyśle i aż 96,8 proc. to urzędnicy i emeryci. Liczba mieszkańców w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła o ponad 1 tys. osób, które trafiły do Milanówka w wyniku wysiedleń prowadzonych przez niemieckiego okupanta na terenach wcielonych do Rzeszy. Zdecydowaną przewagę wśród mieszkańców Milanówka stanowiła tzw. inteligencja, pracująca przed wojną w Warszawie, a w trakcie wojny pozbawiona źródeł dochodu¹. Mieszkało tu wielu lekarzy, zwykle pracujących w stolicy, którzy natychmiast włączyli się w udzielanie pomocy medycznej potrzebującym mieszkańcom Warszawy, bowiem w miarę powiększającej się z każdym dniem liczby rannych i chorych rosła konieczność tworzenia placówek szpitalnych, w których chorzy mogli być otoczeni całodobową i profesjonalną opieką. Dlatego do Milanówka ewakuowano tak wiele szpitali z Warszawy, a oprócz tego utworzono nowe.

Milanówek to także centrum polskiego jedwabnictwa, którego prekursorami było rodzeństwo Stanisława i Henryk Witaczek. Rodzina Witaczków, ewakuowana w trakcie pierwszej wojny światowej przez władze rosyjskie do Gruzji, zetknęła się tam z produkcją jedwabiu, a właściwie z całym procesem zaczynającym się od podstaw, czyli od sadzenia drzew morwowych i hodowli jedwabników, przez uzyskiwanie włókna z kokonów, aż po produkcję tkanin. Po powrocie z wojennej tułaczki Witaczkowie w 1921 r. osiedlili się w Milanówku. Ich początki w nowym miejscu były niezwykle trudne – należało rozpocząć od sadzenia drzew morwowych i rozpropagowania idei jedwabnictwa za pośrednictwem szkół i parafii. W marcu 1924 r. powstała Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza (CDSJ), która dystrybuowała sadzonki drzew morwowych, prowadziła kursy instruktorskie i odczyty, publikowała podręczniki i ulotki oraz organizowała wystawy propagujące ideę jedwabnictwa. Stanisława Witaczek przystąpiła do organizowania sieci hodowców jedwabników, a Henryk projektował i konstruował pierwsze drewniane maszyny. Wkrótce zaczęły napływać kokony jedwabnika, których stacja była jedynym odbiorcą. Ruszyła produkcja jedwabiu.

1 AAN, Rada Główna Opiekuńcza (nr zespołu 125), sygn. 796, s. 3-4.

W dniu 1 czerwca 1930 r. z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego oddano do użytku jeden z budynków CDSJ².

Przed wojną hodowla jedwabników upowszechniła się na terenie prawie całego kraju. W samym Milanówku produkcja jedwabiu rozwijała się równie intensywnie. Milanowski jedwab sprzedawano w siedmiu firmowych sklepach na terenie Polski, a prócz tego produkowano mydło, kremy do golenia, szampony i proszki do prania z dodatkiem białka jedwabiu naturalnego. Rozpoczęto też przygotowania do produkcji na potrzeby polskiej armii w postaci linek spadochronowych oraz tkaniny jedwabnej z przeznaczeniem na spadochrony.

Wraz z wybuchem drugiej wojny światowej sytuacja Witaczków staje się trudna. Z jednej strony zaczyna brakować im środków finansowych, ponieważ nie otrzymali zapłaty za spadochrony wyprodukowane dla polskiego lotnictwa, z drugiej powstała konieczność ukrycia pozostałych produktów, by te nie dostały się w niemieckie ręce. Działania ze strony właścicieli niemieckiej fabryki Guttermanna, konkurującej przed wojną z Witaczkami, doprowadziły podobno do wydania rozkazu rozstrzelania Henryka Witaczka za to, że produkował spadochrony na rzecz polskiej armii. Rozkaz został odwołany w ostatniej chwili, gdyż Niemcy zorientowali się, że produkowany jedwab można wykorzystać w podobny sposób na ich potrzeby. W związku z tym Stacja Jedwabnicza zostaje objęta przymusowym zarządkiem niemieckim, a Witaczkowie rozpoczynają grę na zwłokę pod pretekstem konieczności rozbudowy fabryki, by móc ją przystosować do nowych zadań. Zatrudnienie w Stacji Jedwabniczej gwałtownie wzrosło. Pracę w niej znaleźli wysiedleńcy z ziem wcielonych do III Rzeszy, profesorowie, nauczyciele, a przede wszystkim młodzież, którą trzeba było chronić przed wywiezieniem. W pierwszych dwóch latach okupacji prowadzono dla młodzieży Kursy Instruktorskie Jedwabnicze, najpierw tajne, a później jawne.

W okresie okupacji szalenie ważne staje się znalezienie pracy dającej podstawę egzystencji, ale też zapewniającej dokumenty chroniące przed wywózką na roboty przymusowe. Początkowo wsparcie udzielane potrzebującym nigdzie nie było w jakiś szczególny sposób odnotowywane czy rejestrowane. Wszystko zmieniło się dopiero wraz z wybuchem powstania warszawskiego, gdy pomoc udzielana uchodźcom przybrała takie rozmiary, że

2 Album fotograficzny *Letnisko Milanówek 1899-1951*, Towarzystwo Miłośników Milanówka, Milanówek 2007; *Milanówek w dokumencie i fotografii*, Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej, Milanówek 2008; G. Adamska, *Dwór w Żółwinie i jego tajemnice*, Brwinów 2009; Już wkrótce powinna ukazać się monografia poświęcona rodzinie Witaczków autorstwa J. Prosińskiej-Giersz, która dostarczy znacznie obszerniejszych i bardziej wyczerpujących informacji na ten temat.

nie sposób było obejść się bez konieczności rejestrowania jej, zwłaszcza że coraz więcej osób angażowało się w nią.

W Archiwum Państwowym w Warszawie przechowywany jest Zbiór rodziny Witaczek z Milanówka 1944-1952 składający się obecnie z 22 jednostek archiwalnych, które w 1986 r. przekazała Alicja, żona Henryka Witaczka.

Najważniejszą część zbioru stanowią trzy oryginalne księgi, w których w latach 1944-1945 odnotowywano na bieżąco, jakiej pomocy udzielało rodzeństwo Stanisława i Henryk Witaczek uciekającym z ogarniętej walkami powstańczej Warszawy (sygnatury archiwalne 5, 9, 10). Wraz z książkami pomocy żona Henryka Witaczka przekazała pokwitowania i załączniki, które wcześniej znajdowały się w księgach, a w trakcie porządkowania akt zostały przez archiwistów wydzielone w jednostki o sygnaturach 6, 7, 8, 11. Lakonicznym zapisom w księgach towarzyszą wyłączone do odrębnych jednostek archiwalnych dokumenty zbierane w latach 50. XX w. przez Stanisławę Witaczek, obrazujące zaangażowanie jej brata Henryka w opiekę nad osobami zatrudnionymi w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej (CDSJ) w Milanówku, a nade wszystko w opiekę nad tysiącami mieszkańców Warszawy skazanych na tułaczkę po upadku powstania. Gromadzenie tych relacji, oświadczeń i zaświadczeń, w zdecydowanej większości potwierdzonych notarialnie, zaczyna Stanisława Witaczkówna z początkiem grudnia 1950 r., po tym jak Henryk Witaczek zostaje w październiku 1950 r. skazany na osiem lat więzienia i osadzony w osławionej „Gęsiówce” (Centralne Więzienie Warszawa II Gęsiówka). Kończy w październiku 1951 r. Prawdopodobnie dokumenty te miały zostać wykorzystane przy prośbach o ułaskawienie, ale ostatecznie Henryk Witaczek wyszedł z więzienia po trzech latach na mocy amnestii. Oryginały tych dokumentów zostały złożone w ZBOWiD, więc znaczna część oświadczeń przekazanych do Archiwum Państwowego w Warszawie to odpisy z oryginałów. Zawierają wstrząsające relacje dotyczące tragedii doświadczanych przez ludność cywilną oraz bezprzykładnego wsparcia udzielanego przez Witaczków całym rodzinom, ewakuowanym z Warszawy szpitalom i instytucjom pomocy społecznej. Dokumenty te zebrano w teczce opatrzonej sygnaturą 14. Relacje te i oświadczenia pisane są sześć, siedem lat po upadku powstania warszawskiego, gdy wspomnienia tych wydarzeń były jeszcze świeże. Były to też najczarniejsze lata epoki stalinizmu, w których obrona osób prześladowanych przez władzę wymagała odwagi cywilnej. Świadomość, że oświadczenia będą udostępniane władzom, by oczyścić człowieka skazanego na wieloletnie więzienie sprawiała, że zwłaszcza osoby zajmujące wysokie stanowiska starały się być w składanych deklaracjach lakoniczne. Z kolei oświadczenia pracowników, dla których Henryk Witaczek był już byłym pracodawcą, pełne są drobiazgowych szczegółów. Z racji na czas i okoliczności ich powstania wszystkie zasługują na pełne zaufanie. Ich wiarygodność potwierdza także pojawianie się tych samych informacji w innych, znajdujących się w zbiorze dokumentach.

W dokumentach przekazanych do Archiwum Państwowego w Warszawie znajdują się trzy księgi, w których od lata 1944 r. notowano udzielane potrzebującym wsparcie. Witaczkowie osobno zapisywali pomoc udzielaną w ich majątku w Żółwinie, a osobno przez Centralną Doświadczalną Stację Jedwabniczą w Milanówku. Skala tej pomocy przybrała ogromne rozmiary, udzielono jej bezpośrednio setkom osób, a pośrednio przez szpitale, noclegownię, rozdawnictwo żywności tysiącom uchodźców. W jej fizyczny rozdział zaangażowanych było wiele osób, dlatego powstała konieczność zachowania kontroli nad idącymi w miliony złotych wydatkami. Pomoc była odnotowywana w księgach, a dodatkowo potwierdzona jest ona w relacjach i oświadczeniach (notarialnie potwierdzanych) składanych przez osoby, które tej pomocy doświadczyły lub były jej świadkami, oraz przez pokwitowania dołączone do ksiąg.

Księga pomocy okazanej instytucjom i osobom prywatnym przez fabrykę Witaczków w Milanówku opatrzona jest sygnaturą 5. Zawiera następujące rubryki umieszczone na dwóch kartach: „nr kolejny”, „data”, „dla kogo”, „pismo-zapotrzebowanie” (rubryka z reguły pusta), „czyje polecenie” (też pusta), „kto pobiera”, „co dano”, „wartość”, „pokwitowanie”. Przeważają instytucje typu Rada Główna Opiekuńcza (RGO) – polska organizacja charytatywna działająca w latach 1940-1945 za zgodą władz okupacyjnych oraz szpitale ewakuowane z Warszawy. Pierwsze zapisy w księdze opatrzone są datą 10 sierpnia 1944 r., ostatnie 22 stycznia 1945 r. Podsumowanie wydatków na dzień 19 grudnia 1944 r. to suma 1 414 637 zł. Pomocy udzielano głównie w towarze, ale wymieniane są też sumy pieniędzy.

Pod sygnaturą 9 znajduje się księga pomocy okazanej wygnańcom z Warszawy, która zawiera spis pomocy udzielonej przez Witaczków w Żółwinie. Obejmuje takie pozycje, jak: „numer kolejny”, „data”, „nazwisko”, „adres poprzedni i obecny”, „ilu członków rodziny”, „pomoc podzielona na ilość i przedmiot”, „wartość”, „pokwitowanie”. W księdze znajduje się wiele wpisów bez dat, najwcześniejszy pochodzi z 21 lipca (bez daty rocznej), jednakże z kontekstu wynika, że chodzi o rok 1944. Ostatnie wpisy pochodzą z 13 grudnia 1944 r. Księga zawiera blisko 1 tys. pozycji, ostatni numer to 924a. Beneficjentami były prawie wyłącznie osoby fizyczne. Wśród aktualnych adresów, pod którymi przebywały, wymieniono szpitale, szkołę i domy osób, które przygarnęły uchodźców. W podsumowaniu wydatków widnieje kwota 1 356 717,30 zł.

W trzeciej księdze, noszącej sygnaturę 10, znajduje się kontynuacja księgi o sygnaturze 9 – pierwszy wpis nosi nr 925 i pochodzi z 15 grudnia 1944 r., ostatni nosi datę 16 stycznia 1945 r. i jest oznaczony jako nr 970, po nim jest jeszcze jeden bez daty i numeru. Nie ma w niej podsumowania wartości udzielonej pomocy. Podsumowanie całej pomocy udzielonej po wybuchu powstania warszawskiego znajduje się w odrębnym dokumencie – pod sygnaturą 13, na stronie 10. Został on zatytułowany „Zestawienie siwadczeń

[tak w oryginale – JL] i pomocy udzielanej wysiedlonym z Warszawy po Powstaniu w czasie od września do 15 grudnia 1944r wg. cen z 15 grudnia 1944 r.”

Z podsumowania wynika, że nakłady finansowe na pomoc wyniosły 6 mln 522 tys. 420 zł, do tej kwoty dodano pieniądze wydane na pomoc udzieloną w okresie od 15 grudnia 1944 do 15 stycznia 1945 r. w wysokości 1,5 mln zł. Podsumowując obie kwoty, zaokrąglono je w dół do 8 mln zł, dodając ponownie uściślenie „wg. cen z grudnia 1944 r.”. Wraz z książkami pomocy żona Henryka Witaczka przekazała pokwitowania i załączniki, które wcześniej znajdowały się w księgach, a w trakcie porządkowania akt zostały przez archiwistów wydzielone w jednostki o sygnaturach 6, 7, 8, 11.

Po przejrzaniu wpisów widać wyraźnie, że wśród beneficjentów pomocy materialnej i finansowej znajdowały się zarówno organizacje, takie jak RGO, instytucje, zwłaszcza szpitale w samym Milanówku, ale także w Pruszkowie, Podkowie Leśnej, Komorowie, Grodzisku Mazowieckim, punkty sanitarne, prowadzone przez zakonnice domy starców i szczególnie licznie reprezentowane osoby prywatne. Udzielana pomoc była niezwykle różnorodna. W spisach figurują różne materiały (kreton, surówka, materiał ręcznikowy, gaza, bandaże, flanela, bąja, jedwab, tkaniny pościelowe). W podsumowaniach pojawia się informacja, że wydano 182 151 m różnych tkanin. Henryk Witaczek, porażony potrzebami warszawiaków, którzy opuścili miasto tylko w tym, co mieli na sobie, uruchomił dwie szwalnie – jedną w Milanówku, drugą w Żółwinie, oraz dwa warsztaty szyjące kołdry. Na ten cel zakupiono pod Grodziskiem 9 t waty, dając zatrudnienie ludziom, a równocześnie zaopatrując wygnańców w kołdry, rękawice, ubrania, w tym słynne jedwabne watowane kurtki i kapturki. W sumie wydano 6042 sztuki różnego rodzaju ubrań, obuwia, do tego bieliznę, sienniki, nici, guziki. Wydawano też środki czystości (głównie mydło), opał (w tym drewno, koks i węgiel), deski, cegły i inne artykuły budowlane, naftę, benzynę i chemikalia (podawane w litrach), głównie dla szpitali i punktów sanitarnych (takie jak: spirytus, rivanol, woda utleniona, jodyna, eter – 12,5 l), narzędzia chirurgiczne, papier i tekturę, meble, naczynia. Wyplacone gotówką zapomogi to ok. 60 290 zł. Rozdawano też artykuły żywnościowe, a oprócz tego Stacja Jedwabnicza uruchomiła na rynku w Milanówku punkt wydawania zupy, której dziennie rozdawano kilkaset porcji.

Personel techniczny Stacji Jedwabniczej na polecenie Witaczka zajęty był przystosowywaniem różnych pomieszczeń do potrzeb szpitali. Szklono okna, zakładano lub remontowano kanalizację, stawiano piece, doprowadzano wodę, zakładano zamki. W Żółwinie oprócz dworu Witaczków, w którym schronienie znalazło ok. 70 osób, w błyskawicznym tempie wyszykowano dwa budynki szkolne, jeden należący do starej szkoły, drugi do nowej, jeszcze nieoddanej do użytku. Wstawiono okna, położono podłogi, początkowo na podłogach ułożono słomę, później udało się zakupić w Zakładach Żyrardowskich większą

ilość lnianych sienników, sukcesywnie ustawiano prycze i inne meble, dawano pościel i naczynia. Gdy brakowało miejsca dla osób wypędzonych z Warszawy, wynajmowano im pomieszczenia w domach prywatnych, zapewniając dach nad głową oraz wyżywienie dla ok. 150–180 osób³. Witaczkowie gościli w swoim majątku w Żółwinie głównie matki z dziećmi i osoby starsze, zapewniając im pełne utrzymanie i opiekę lekarską. W Żółwinie znalazły schronienie Maria Dąbrowska, Anna Kowalska, Ewa Szelburg-Zarembina, Stefan Krzywoszewski, Ferdynand Ossendowski, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej, w tym słynny architekt zaangażowany później w odbudowę stolicy Bohdan Pniewski i Witold Sągajłło (ich relacje znajdują się w teczce opatrzonej sygnaturą 14). Niezwykle trudno jest oszacować dokładną liczbę osób korzystających z pomocy Witaczków. Jedni zostawali na wiele miesięcy, niektórzy zatrzymywali się przejazdem w drodze do krewnych lub dla podratowania zdrowia. Nikomu nie odmawiano pomocy.

Rzeź Woli w pierwszych dniach powstania warszawskiego (5-7 sierpnia) oraz masakra, jakiej Niemcy dokonali na Zieleniaku na Ochocie, spowodowały, że wiele rodzin z dziećmi, zwłaszcza mających krewnych pod Warszawą, usiłowało się z niej wydostać na własną rękę. W dniu 6 sierpnia utworzono obóz przejściowy Duląg 121 w Pruszkowie, do którego już dzień później dotarły pierwsze partie wypędzonych warszawiaków, którzy z kościoła św. Wojciecha na Woli dotarli pieszo do Pruszkowa. Rozpoczęły się masowe transporty do obozu, z którego zwalniano głównie ludzi nienadających się do wywiezienia na przymusowe roboty, czyli chorych, starych lub dzieci. Szacuje się, że od 50 tys. nawet do 80 tys. osób, szukając pomocy, przeszło przez Milanówek, z których kilka tysięcy zatrzymało się na dłużej. W raporcie spisany 25 sierpnia 1944 r. w Krakowie, przeznaczonym dla Prezesa RGO, odzwierciedlającym sytuację panującą w Milanówku przed tą datą, mowa jest o 6 tys. osób, jakie zatrzymały się w Milanówku i kilkunastu tysiącach przejeżdżających przez miasto, których należy nakarmić⁴. W samym Milanówku ulokowano ok. 10 szpitali ewakuowanych z Warszawy – od maleńkich na 20-25 łóżek, po duże oddziały szpitalne liczące 200 łóżek, przez które w ciągu półrocza od wybuchu powstania przewinęło się kilkanaście tysięcy osób.

Pierwszej selekcji dokonywano i pierwszej pomocy medycznej udzielano już na peronach. W tym czasie linie PKP i EKD zbiegały się w Milanówku w jednym miejscu, a dworce oddalone były od siebie o ok. 100 m. Mimo wysiłków lekarzy i całego personelu medycznego śmiertelność wśród chorych i rannych, zwłaszcza wśród dzieci, była bardzo

3 Relacja Henryka Witaczka cytowana w *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po powstaniu 1944*, PIW, Warszawa 1992, t. 1; G. Adamska, dz. cyt., Brwinów 2009.

4 AAN, Rada Główna Opiekuńcza, sygn. 1484A, s. 52.

wysoka. Spowodowana była odniesionymi ranami, wycieńczeniem, niedożywieniem, stresem, koniecznością przebywania w dużych skupiskach, co przyspieszało rozwój chorób zakaźnych. Wielu z nich zakończyło swoją tułaczkę na cmentarzu parafialnym w Milanówku, o czym świadczą mogiły indywidualne, a także mogiła zbiorowa znajdująca się w XXVII kwaterze, gdzie pochowano 307 osób ze szpitala PCK w Milanówku⁵. Osobom prywatnym, jak i szpitalom na terenie Milanówka, Podkowy Leśnej, Komorowa i Grodziska największego wsparcia udzielali Witaczkowie. W laboratorium ich fabryki tkano bandaże, sterylizowano opatrunki i narzędzia chirurgiczne, tam też produkowano środki dezynfekujące, takie jak spirytus, jodynę i rywanol. W przekazanych do Archiwum Państwowego w Warszawie dokumentach znajdziemy informację o narzędziach chirurgicznych, lekach, pościeli, żywności, opale, a nawet trumnach wykonywanych w fabrycznej stolarni⁶.

Największym obciążeniem dla Witaczków, w sensie finansowym i logistycznym, było przyjęcie ponad 400 dzieci w wieku od kilku miesięcy do czterech lat z Zakładu ks. Baudouina, ewakuowanego z Warszawy na teren Stacji Jedwabniczej w Milanówku w końcu sierpnia 1944 r. Zgodnie z relacją dr Marii Wierzbowskiej, ówczesnej dyrektorki tego zakładu, dostała ona od władz niemieckich 24 godziny na ewakuację, w przeciwnym razie wszyscy mieli się znaleźć w obozie (prawdopodobnie przejściowym). Połowa dzieci była chora z powodu ukrywania się w piwnicach. Dzieciom towarzyszył personel zakładu oraz kilkadziesiąt matek, które w trakcie powstania szukały w zakładzie pomocy medycznej dla swych dzieci. Dr Wierzbowska, która po wojnie została profesorem Akademii Medycznej we Wrocławiu, sporządziła swoją relację dla Państwowego Domu Matki i Dziecka nr 1 w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej 75. Kopia tej relacji, przekazana Stanisławowi Witaczek, została potwierdzona za zgodność z oryginałem przez sekretarza Państwowego Domu Matki i Dziecka. Jak pisze dr Wierzbowska: „dzień cały (27 sierpnia) spędziłam w Milanówku na poszukiwaniu odpowiedniego budynku – bezskutecznie. W końcu trafiłam do CDSJ, której dyrektorem był Ob. Henryk Witaczek. Dyrektor, dowiedziawszy się o tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się zakład, wyraził natychmiast gotowość przyjęcia z pomocą. Odstąpił zakładowi budynek magazynu tkanin, nowo wybudowany z centralnym ogrzewaniem oraz

5 *Cmentarz w Milanówku. Przewodnik biograficzny*, Archiwum Państwowe Dokumentacji Osobowej i Płacowej, Milanówek 2009.

6 APW, Zbiór rodziny Witaczek 1944-1952, w Księdze pomocy opatrzonej sygn. 5, pod datą 5 września wymieniono przy Szpitalu Ujazdowskim przekazane za sumę 2,5 tys. zł narzędzia, takie jak: 2 szt. masek do narkozy, 3 klamry jelitowe, 9 noży amputacyjnych, 26 noży chirurgicznych, 1 deschamp prosty, 2 szt. nożyc do przecinania ubrań, 3 spinacze do serwet, 1 piłka – dzigli, 2 troakery proste, 2 szczypce Luera, 1 kleszcze do trzymania kości, 1 kleszcze Dalgrena, 1 nożyce do żeber, 1 piła z zapasem, 1 rozwieracz do ust, 2 sondy kochera, 1 młotek, 2 łyżeczki, 1 kulociąg, 4 dłuta, 1 kleszczyki, 2 haki tępe, 5 haków ostrych, 1 rozpator, 1 elewator, 10 pęset anatomicznych i 3 chirurgiczne (tak w tekście).

ogromną nową halę. Zarządził opróżnienie wymienionych pomieszczeń, tak iż w ciągu 48 godzin mogliśmy umieścić tam dzieci, matki, personel w liczbie około 500 osób oraz uratowany inwentarz Zakładu”. Zakład posiadał nawet własny szpital z oddziałami wewnętrznym i kokluszowym. W końcu listopada 1944 r. rozpoczęło się przenoszenie zakładu do Nowego Targu, ale aż do maja 1945 r. część chorych dzieci, opiekujący się nimi personel oraz matki z dziećmi, które znalazły w zakładzie tymczasowe schronienie, pozostała na terenie CDSJ⁷.

Zatrudniony w charakterze stolarza w CDSJ Józef Klupa w swoim oświadczeniu napisał: „Stolarnia zatrudniała kilku ludzi i była przeznaczona na wyrób różnych części budowlanych, gablot wystawowych i szkolnych itp. Jednakże muszę oświadczyć, że wielką część naszych robót stanowiły różne przedmioty rozdawane potrzebującym nieszczęśliwym ludziom. Robiliśmy więc prycze, stoliki, szafki, łóżeczka dzieciinne, kojce, stojaki dla dzieci, trumny i różne inne przedmioty potrzebne dla życia. Po Powstaniu cała stolarnia nic innego nie robiła, tylko to co potrzebne było do rozdania”⁸. W potwierdzonej notarialnie relacji Marcina Ciebielskiego, wysiedlonego z Sierakowa w 1939 r., który znalazł zatrudnienie w CDSJ u Witaczków możemy przeczytać: „bardzo wielkie nasilenie tej pomocy nastąpiło po upadku powstania w Warszawie, kiedy to ogromna ilość mieszkańców Warszawy szukała schronienia w Milanówku. W samej fabryce Ob. Witacek Henryk ulokował cały zakład dla podrzutków śm. Ks. Bogunina [tak w oryginale – JL] z Warszawy, liczący ogółem do 600 osób, które były na utrzymaniu Ob. Witaczka. Sam wykonywałem z moimi pracownikami bezpłatne trumny dla zmarłych wysiedlonych, także dokonując różnych remontów w biednych mieszkaniach. Dla najbardziej potrzebujących wydawałem mleko oraz żywność ze swojego majątku w Żółwinie”⁹. Relacje osób i suche zapisy w księgach pomocy uzupełniają się wzajemnie. I tak np. w księdze udzielonej pomocy oznaczonej sygnaturą 5, pod datą 2 września zapisano, że dla Zakładu ks. Baudouina wykonano następujące prace: polutowano cztery kotły, wybudowano szopy na trupiarnię, postawiono kuchnię dla zakładu, zreperowano i przerobiono 77 łóżek, zrobiono trzy stoły i sześć ławek dla dzieci, zreperowano wózek.

We wszystkich relacjach powtarzają się informacje o szczególnym stosunku Witaczków do dzieci, którym nie tylko zapewniano schronienie, żywność, opiekę medyczną, ubrania, ale także kontynuowanie nauki. Janina de Berg, mieszkająca po wojnie w Katowicach,

7 APW, Zbiór rodziny Witacek 1944-1952, sygn. 14, s. 31; A. Słomczyński, *Dom ks. Baudouina 1939-1954*, Warszawa 1975; A. Pettyn, *Kiedy Milanówek był stolicą...*, Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych, Milanówek 2000.

8 APW, Zbiór rodziny Witacek 1944-1952, sygn. 14, s. 64.

9 Tamże, s. 35.

w oświadczeniu spisany 9 stycznia 1951 r. opisała to tak: „Po powstaniu warszawskim i po ucieczce z obozu w Pruszkowie tułałam się po lasach w okolicy Leśnej Podkowy z matką i dwojgiem małych dzieci, gdyż mój mąż zginął w Oświęcimiu, a rodziny lub znajomych nie miałam w tej okolicy. Przypadkowo na drodze spotkał mnie przejeżdżający końmi ob. Witaczek, który litując się nad głodnymi i półnagimi dziećmiakami, nie znając nas poprzednio, zabrał do swego domu. Tam nas ubrał, dał pokój wraz z innymi wysiedlonymi i utrzymywał przez 7 miesięcy t.j. do chwili odrodzenia Polski [...] Dzieci, których było dużo, znajdowały czułą, troskliwą opiekę; Starszym dzieciom zgodził ob. Witaczek profesora, który je uczył, by nie straciły roku szkolnego. Syn mój Andrzej Berg mający dziś dopiero 18 lat jest już obecnie na II roku Akademii Górniczej w Krakowie i dzięki temu, że miał tak dobrego profesora matematyki nie tylko nic nie stracił, a nadrobił 2 lata nauki i dziś zdaje na bardzo dobre noty wszystkie egzaminy”¹⁰.

Z zachowanych relacji wynika, że Henryk Witaczek sam wyszukiwał osoby tułające się w okolicach Milanówka i Żółtyna, zwłaszcza kobiety z dziećmi lub osoby starsze i schorowane. Potwierdza to kolejna relacja znajdująca się w zbiorze, złożona przez Zofię Tałasiewicz. Oto ona: „W sierpniu 1944 roku zostałam wypędzona z Warszawy, najpierw na Zieleniak, potem do Pruszkowa. Szczęśliwym trafem uwolniono mię z powodu tego, że jestem staruszką i z powodu ogólnego wyczerpania i wady serca. Po wyjściu z obozu rozpacz mię ogarnęła, nie miałam dachu nad głową – idąc przed siebie przypadkowo trafiłam do zupełnie mi nieznanego ob. Witaczka w Żółtynie. Ob. Witaczek widząc mój okropny stan, otoczył mię synowską troskliwością – okrył gdyż byłam w jednej bieliźnie i jednej sukni. Przebyłam (tak w tekście) w domu Ob. Witaczka do czasu wyzwolenia Ojczyzny”¹¹.

W przechowywanym w Archiwum Państwowym w Warszawie Zbiorze rodziny Witaczek z Milanówka 1944-1952, w teczce opatrzonej sygnaturą 14, oprócz cytowanych wyżej oświadczeń i relacji złożonych przez kilkadziesiąt osób korzystających z pomocy Witaczków, znalazł się także trzeci rozdział nieopublikowanej książki napisanej przez Stanisławę Witaczek pt. „Dzieje pracy Henryka Witaczka”, opatrzony tytułem „Opieka nad ludźmi”. Obejmuje on okres od wybuchu wojny do wyzwolenia, opisany na stronach 44-69 maszynopisu. Są tu też przemyślenia dotyczące idei istnienia Stacji Jedwabniczej. Stanisława Witaczek pisze: „Jaka jest właściwie idea Stacji Jedwabniczej? Jak ją wyrazić w jednym krótkim słowie? Szukamy go we wnętrzu naszym i znajdujemy to jedno najistotniejsze określenie: służenie... Przyszło dwoje ludzi przelotnie na ziemię, na jeden krótki okres życia. Przyszli odbyć jakąś im przeznaczoną służbę pracy tu na ziemi. Wszystko co czynią

¹⁰ Tamże, s. 25-25v.

¹¹ Tamże, sygn. 14, s. 22.

– jest służby tej celem. Nie gwoli posiadania – lecz gwoli służenia. Bowiem przychodzi człowiek tu na ziemię i odchodzi. Rodzi się i umiera. Niczego ze sobą nie zabierze – wszystko pozostawi. To co pozostawi, może być stertą cegieł w równym porządku ułożoną, może też być zakletą w czynie emanacją jego myśli – ideą. [...] Jaką ideę wypadło reprezentować stworzonej przez nas Stacji Jedwabniczej? Ideę służenia ludziom”¹².

Te systematyczne, niewymuszone działania trwające nieprzerwanie, latami, przez całą okupację niemiecką, nie tylko w stosunku do wysiedlonych z Warszawy, ale także z terenów wcielonych do Rzeszy oraz zajętych przez Armię Czerwoną, w stosunku do ukrywanych Żydów oraz wykupionych na stacji dzieci Zamojszczyzny, to najwyższy przejaw patriotyzmu i szacunku do człowieka, z jakim można się było spotkać w tych trudnych czasach. Zasługujący na wieczną pamięć i najwyższy szacunek.

Summary

Jolanta Louchin, Henryk and Stanisława Witacek – siblings who gave shelter and helped thousands of Warsaw inhabitants after their escape from the Uprising. In 1986, Alicja Witacek, Henryk's wife, donated a collection of family documents to the State Archive in Warsaw, which is now available under the name Witacek family collection from Milanówek 1944-1952. It contains documents confirming the enormous amount of help given by the siblings Stanisława and Henryk Witacek to the Warsaw inhabitants escaping from the burning city as a result of the Uprising. The Witaczków family, living in Milanówek and Żółwin, founders and creators of the silk industry in Poland, owners of a silk factory at that time under German administration, spend huge sums of money on providing hundreds of people with shelter, medical care, food and warm clothes. They support hospitals, launch hot meal distribution in two city locations, provide shelter and livelihood for over 400 children up to four years of age from Fr Boduin's Home for Children and almost 200 people evacuated from Warsaw. The collection includes books that record the assistance provided and also include receipts and accounts of persons who benefited from the assistance and witnessed it provided to other persons. Stanisława Witacek collected several dozen notarially confirmed statements in the years 1951-1952, while Henryk Witacek was in prison serving an eight-year sentence. The focus of article is limited to providing assistance to Warsaw residents during the Uprising and in the following months, until the end of the German occupation. The Witacek family provided similar help from the first months of the war by hiding people of Jewish origin, providing food and money to the Jewish ghetto, buying three children from the Zamość region out of a transport or giving shelter and work to families displaced from the lands incorporated into the Third Reich and to refugees from Wołyń.

¹² Tamże, karty 47-48 maszynopisu.

Warszawskie ulice we wrześniu 1939 r.

„Gdy we wrześniu 1939 potworny barbarzyńca świata naszych czasów potraktował Warszawę jako fortecę; [...] gdy okólnik Prezydenta Stefana Starzyńskiego zatrzymał pracowników miejskich na swych stanowiskach [...] za specjalnym pozwoleniem Sztabu Obrony Warszawy przystępują do pracy. Chwytam na film wszystko, co chwila przynosi w obręb mego pola widzenia”.

Autorem tych słów jest inżynier Jerzy Szymborski, związany zawodowo z warszawskim Magistratem, który zrobione przez siebie zdjęcia umieścił po wojnie we własnoręcznie przygotowanym albumie. Album ten, zawierający 139 fotografii z lat 1939-1947, został zakupiony przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy w 1983 r. od brata autora, Zygmunta Szymborskiego. Dwa lata wcześniej do zbiorów muzealnych trafił album tego samego autora, zawierający 135 fotografii z lat 1939-1957.

Fotografie Jerzego Szymborskiego z września 1939 r. zasługują na uwagę nie tylko ze względu na ich historyczno-dokumentacyjny charakter, choć taki niewątpliwie był cel autora. Temu służyło wykonanie wielu zdjęć zniszczonej stolicy tuż po jej kapitulacji.

Na wystawie przygotowanej przez Muzeum Warszawy z okazji 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej pt. *„Nieba i ziemi nie widać. Warszawiacy o wrześniu 1939”*, ukazującej obronę Warszawy we wrześniu 1939 r. z perspektywy mieszkańców stolicy, którzy utrwalili swoje wspomnienia tuż po wojnie, przesyłając je na ogłoszony w 1947 r. konkurs na „Pamiętnik warszawiaka”, prezentujemy zdjęcia Jerzego Szymborskiego z innego powodu.

Zgodnie z deklaracją zamieszczoną we wstępie do albumu, fotograf patrzy na ogarnięte wojną miasto z perspektywy przechodnia. Nie ma tu więc zdjęć pozowanych ani drobiazgowo kadrowanych, jest warszawska ulica, przemieszczający się ludzie, budowniczowie barykad, zabezpieczone naklejonymi paskami papieru okna kamienic, co miało chronić przed wypadnięciem szyb. Prezentowane fotografie Szymborskiego pokazują miasto przygotowujące się do obrony, nie widać jeszcze znaczących zniszczeń i ruin. Toczy się w miarę normalne życie.

Przypomnieć należy, że we wrześniu 1939 r. stosunek władz do fotografów amatorów był początkowo dosyć podejrzliwy. W pierwszym tygodniu września ukazywały się w prasie ostrzeżenia o zakazie fotografowania gmachów publicznych i przemysłowych, ale przede wszystkim obiektów wojskowych, obronnych i komunikacyjnych, a więc i barykad. Miało to związek z powszechną obawą przed niemieckimi szpiegami.

Dopiero, gdy odpowiedzialność za wojskową propagandę przejął płk Wacław Lipiński, zmieniło się nastawienie do fotografów amatorów. W przemówieniu radiowym z 9 września płk Lipiński zachęcał: „Otóż dla fotografów amatorów jest to szalona okazja i apeluję do nich jako sam amator fotograf, aby gremialnie póki dzień, póki pogoda dobra, udali się na pozycje i robili zdjęcia”. Po interwencjach Dowództwa Obrony Warszawy w wieczornym przemówieniu tego samego dnia uściślił: „Mój apel zwrócony do fotografów, by utrwalili dla historii walczącej Warszawy fragmenty walki i życia obrońców, spotkał się z zastrzeżeniami [...], by uniknąć nieporozumień, fotografowie pragnący uwiecznić walczącą Warszawę proszeni są o zgłaszanie się po przepustki pisemne, które będą wydawane jutro od 10.00 do 11.00 przed południem przy wejściu do Polskiego Radia, ul. Zielna 25”.

Przepustki dla fotografów przydzielały już nie tylko władze wojskowe, a wkrótce, po przemówieniu Lipińskiego, w prasie ukazały się apele o przynoszenie do redakcji aktualnych fotografii „ilustrujących wielką chwilę dziejową”.

Co charakterystyczne, autorzy tych apeli, mieli na myśli przede wszystkim dokumentację walki zbrojnej, natomiast to, co działo się na ulicach miasta, nie wydawało się już tak interesujące (odmienne podejście do tej tematyki prezentował amerykański fotoreporter Julien Bryan, którego interesowało uwiecznienie losów ludności oblężonego miasta).

Jerzy Szymborski wędrował różnymi ulicami Warszawy. Prezentujemy cykl fotografii dokumentujących obraz ulicy Marszałkowskiej, zamkniętej barykadami przy kolejnych przecznicach w kierunku z północy na południe, począwszy od ulic Żłotej, Chmielnej, Widok, a następnie Aleje Jerozolimskie i Nowogrodzką.

Kolejne karty albumu dokumentują szlak wędrówki ulicą Żelazną, z wyraźną perspektywą ulicy, sfotografowaną z rejonu obok dawnych Zakładów Norblina oraz okolice ulic Pańskiej, Siennej i Ceglanej.

Na fotografiach możemy prześledzić różne techniki budowy barykad, poczynawszy od ziemnych, często z rowami przeciwczołgowymi, przez zbudowane z płyt chodnikowych i cegieł, aż po najtrudniejsze do sforsowania, z wbudowanymi wagonami tramwajowymi. Przy entuzjastycznym współudziale okolicznych mieszkańców barykady powstawały bardzo szybko.

W jednym z pamiętników czytamy: „Wieczorem obserwujemy przez okno, jak powstaje barykada w poprzek ulicy [...] Głos komendy, potem ogłuszający huk, to tramwaj zwał się w poprzek ulicy, tramwajarze w ten uproszczony sposób stworzyli zaporę, tłum wypełnia cegłami wnętrze tramwaju, pracując z zapalem” („Pamiętnik warszawiaka” – Wanda Dąbrowska).

Udział w budowie barykady był dla wielu mieszkańców niesamowitym przeżyciem: „Przyłączyłem się do innych, gnany wewnętrznym impulsem, czując wstyd, że będąc 26-letnim mężczyzną, nie biorę udziału w śmiertelnych walkach z Niemcami. W piękny, słoneczny ranek 14 września włączyłem się w dzieło obrony, układając i budując barykadę na dawniej tak cichej i pogodnej ulicy Natolińskiej, przez którą wróg mógł łatwiej dostać się od pól mokotowskich do Śródmieścia. Nosilem niezgrabnie z innymi ciężkie płyty wyrwane z chodnika i rzucałem je na drugie. Stos kamieni rósł powoli, a w sercu wzrastało poczucie zadowolenia, że nie jest się trutniem, że chociaż trochę można zrobić dla wielkiego dzieła obrony, które z jakimś szalem spełniali w kilkudziesięciu, może w stu innych miejscach szarzy ludzie Warszawy” („Pamiętnik warszawiaka” – Jan Szokalski).

To poczucie wspólnoty, które zrodziło się wśród mieszkańców Warszawy we wrześniu 1939 r., miało swoją kontynuację w latach okupacji oraz podczas powstania warszawskiego w 1944 r. Wspólnotę losów dzielił z warszawiakami inżynier Jerzy Szymborski i starał się ją uwiecznić na fotografiach, na szczęście, po powrocie do Warszawy 20 stycznia 1945 r. odnalazł pod gruzami większość naświetlonych klisz fotograficznych, a wśród nich również te z września 1939 r.

WĘDRÓWKA ULICĄ MARSZAŁKOWSKĄ



Perspektywa ulicy Marszałkowskiej, widoczne usunięte płyty chodnikowe jako materiał do budowy barykad. Okna wystawowe zabezpieczone paskami papieru



Ulica Marszałkowska u wylotu ulicy Żłotej. Barykada z płyt chodnikowych i wału ziemnego, okna zabezpieczone paskami papieru. Wzdłuż barykady przechodzi grupa mężczyzn z opaskami na ramieniu, jednej ze służb społecznych powołanych we wrześniu 1939 r. przez prezydenta Stefana Starzyńskiego



Ulica Marszałkowska u wylotu ulicy Chmielnej. Podwójna barykad z płyt chodnikowych i worków z piaskiem. Okna zabezpieczone paskami papierowymi, na murze widoczny plakat „Do broni”



Ulica Marszałkowska u wylotu ulicy Chmielnej. Widok. Barykada z płyt chodnikowych i ziemi, na wierzchu wzmocniona workami z piaskiem



Ulica Marszałkowska skrzyżowanie z Alejami Jerozolimskimi – barykada z płyt chodnikowych



Ulica Marszałkowska
u wylotu ulicy
Nowogrodzkiej – barykada
z płyt chodnikowych,
worków z piaskiem
i wagonu tramwajowego

WĘDRÓWKA ULICĄ ŻELAZNĄ



Barykada kamienna na wysokości ulicy Siennej, wzmocniona ciężarówką i wagonem tramwajowym. Pozostawiono wąskie przejście dla przechodniów po parzystej stronie ulicy



Perspektywa ulicy Żelaznej w pobliżu wylotu ulicy Pańskiej, od kamienicy przy Żelaznej 34 w kierunku północnym. Widoczna charakterystyczna kamienica przy Żelaznej 47 i przewrócony tramwaj pośrodku ulicy, w tle kolejne barykady



Ulica Żelazna na wysokości ulicy Pańskiej, przewrócony wagon tramwajowy z tablicą oznaczającą trasę w kierunku placu Zbawiciela



Ulica Żelazna na wysokości Ceglanej przy Zakładach Norblin, B-cia Buch i T. Werner S.A., fabryce wyrobów metalowych (Żelazna 51). Na pierwszym planie żołnierze i przechodnie, przygotowywane zasieki z belek i szyn tramwajowych oraz przewróconego wozu konnego, w tle widoczna barykada ziemna



Barykada na ulicy Żelaznej obok Zakładów Norblin, B-cia Buch i T. Werner S.A., zbudowana z przewróconego tramwaju, samochodu, kamieni brukowych i ziemi



Perspektywa ulicy Żelaznej na wysokości Zakładów Norblin, B-cia Buch i T. Werner S.A., widoczne kolejne wały ziemne i barykady, okna najbliższej kamienicy zabezpieczone paskami papieru

Recenzje i omówienia

Dzieje Urzędu Radiotelegraficznego Babice-Boernerowo, praca zbior. pod red. J.B. Raczka

„Polskim inżynierom – twórcom transatlantyckiej łączności radiotelegraficznej w 1923r. – z wyrazami podziwu, szacunku i uznania, bohaterskim obrońcom Warszawy w 1939 roku poległym w walce z Niemcami na Ziemi Babickiej w hołdzie – Autorzy”.



Dzieje Urzędu Radiotelegraficznego... wyróżnione w Konkursie im. Hanny Szwanckowskiej na najlepsze Varsaviana 2017/2018 to praca sześciu autorów, z których wszyscy są członkami założycielami Stowarzyszenia „Park Kulturowy – Transatlantycka Radiotelegraficzne Centrala Nadawcza”. Nie wyrzekając się „patriotyzmu lokalnego”, ograniczyli się do obszarów im bliskich, sięgając również do samych początków II Rzeczypospolitej. Praca, oparta na bogatej dokumentacji, oddaje klimat obchodzonego stulecia niepodległości państwa polskiego. Bez dyskusji o polityce, skupia się na zasługach ludzi, którzy działali dla dobra odrodzonej Polski. To nie jest książka do „szybkiego czytania”. Trzeba ją smakować powoli, a znajdziemy w niej wiele „perełek”. Wydawcą i sponsorem generalnym jest Grupa

Profbud, która na terenie Bemowa i Boernerowa (Babice) buduje nowe osiedle (Dekadę). Profbud podkreśla: „Naszej firmie bliskie jest wspieranie i prowadzenie działań na rzecz lokalnych społeczności. [...] Chcemy, aby przyszli mieszkańcy naszych osiedli mieli możliwość poznania niezwykłej historii miejsc w których zamieszkają”.

We wstępie J.B. Raczka czytamy:

Mimo zbrodniczych rozbiorów, długich lat niewoli, wykreślenia Rzeczypospolitej z mapy Europy, agresywnej germanizacji i rusyfikacji, Polacy potrafili zostać Polakami. [...] Odważna decyzja podjęta już 12 września 1920, jeszcze w czasie trwania wojny polsko-bolszewickiej, budowy urządzeń łączności radiotelegraficznej o zasięgu transatlantyckim, okazała się wówczas największą tego typu instalacją na świecie. Wzniesiona w Babicach Centrala Nadawcza, z antenami umieszczonymi na masztach o wysokości 125,6 m i długości prawie 4 km, była dumą i chlubą Polski, podobnie jak Centralny Okręg Przemysłowy, czy port i miasto Gdynia. W latach PRL zapomniana a przez władze PRL wymazana z pamięci.

J.B. Raczek – z wykształcenia inżynier, absolwent Politechniki Warszawskiej, pracownik cywilny Wojskowej Akademii Technicznej i autor ok. 60 prac oraz wielu artykułów poświęconych historii Babic – przypominał, jak organizująca się polska administracja potrafiła realizować ambitne plany. Już w 1921 r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wysłało do USA Eugeniusza Stallingera, naczelnego inżyniera, z ekipą ekspertów, których zadaniem było znaleźć wykonawcę Stacji Radionadawczej w Babicach. Po dłuższych rozmowach wybrano firmę *Radio Corporation of America* (RCA). Ministerstwo Skarbu, w porozumieniu z Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów, przeznaczyło kwotę 3 mln USD na opłacenie kosztów niezbędnych robót (25 stycznia 1921). Umowę na ich wykonanie zawarto 4 sierpnia 1921 r. w siedzibie RCA. Stronę polską reprezentowali wówczas: Hipolit Gliwic, ksiądz Kazimierz Lubomirski, Stanisław Arct i negocjator Eugeniusz Stallinger. RCA reprezentowały też cztery osoby, głównym negocjatorem był David Sarnoff, generał brygady rezerwy *Signal Corps* (wojska łączności).

Już 5 sierpnia Rada Ministrów przyznała Ministerstwu Poczty i Telegrafów teren na rozległych, pustych obszarach, należący do Skarbu Państwa. Pas o szerokości ok. 0,5 km i długości 4 km przeznaczono na lokalizację wieży Radiostacji. Działka obejmowała teren Fortecy I w zewnętrznym pierścieniu Twierdzy Warszawa, wybudowanej po powstaniu listopadowym. Fort II, najdalej wysunięty, był zbudowany po powstaniu styczniowym, a w okresie międzywojennym wykorzystywano go na magazyny i warsztaty dla wojska. Do pracy przystąpiono w 1921 r., stan prac wizytował prof. Gabriel Narutowicz, minister robót publicznych.

Bogata ikonografia zamieszczona w publikacji przypomina klimat epoki, w której po odzyskaniu niepodległości rodziła się II Rzeczpospolita, a Stacja Radionadawcza w Babicach

stała się symbolem przyjaźni polsko-amerykańskiej. Tempo pracy też miało być isticie amerykańskie:

Rok 1922 pierwsza połowa: 40 stóp fundamentów pod 10 wież antenowych, do grudnia 1922 strona amerykańska zakończy montaż samostojących 10 wież. Do malowania wież w biało czerwone paski zgłaszali się młodzi mieszkańcy Babic i okolicznych wsi, warunek – bez lęku przeszczeni.

Zgodnie z umową z RCA wszelkie roboty budowlane wykonywały polskie firmy, Amerykanie dostarczyli wyposażenie Centrali Nadawczej i Odbiorczej oraz Centralnego Biura Operacyjnego. Stację Odbiorczą wybudowano w Grodzisku Mazowieckim, 30 km od Warszawy. Centralne Biuro Operacyjne umieszczono w Warszawie, w nowo wybudowanym budynku przy ulicy Poznańskiej 45, róg Nowogrodzkiej. Obecnie jest tam urząd pocztowy.

W lutym 1922 r. plac budowy przejęło Towarzystwo Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka, które działało już od 1858 r. Założył je inż. Konstanty Rudzki, który w Europie Zachodniej pracował w przemyśle stalowym. Po jego śmierci firma rozwijała się dalej. W 1914 r. zatrudniała przeszło 1 tys. pracowników. Około 20 proc. mostów stalowych w całym imperium rosyjskim było zaprojektowanych i wybudowanych przez nią, w tym most Poniatowskiego w Warszawie (1914). Roboty dla Babic wykonywała też druga polska firma, Żelazo-Beton. Jej współzałożycielem był Wacław Polkowski, absolwent Instytutu Technicznego w Petersburgu, prowadzący m.in. prace fortyfikacyjne w rosyjskich portach na Bałtyku. Po odzyskaniu niepodległości wrócił do Warszawy i przez dwa lata był naczelnikiem Wydziału Budowlanego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Następnie razem z Władysławem Kryńskim i Władysławem Malinowskim założył Spółkę Żelazo-Beton, która wybudowała ok. 200 żelazobetonowych mostów kolejowych dla Polskich Kolei Państwowych, a ponadto wiele gmachów dla wojska w Warszawie, istniejących do dziś na ulicach Nowowiejskiej, Krzywickiego, Koszykowej oraz w alei Niepodległości.

Z półrocznym opóźnieniem, 1 października 1923 r., uruchomiono Radiostację, która 4 października rozpoczęła bezpośrednią komunikację z państwami Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej. Inauguracja działalności odbyła się 17 listopada. Przemówienie z tej okazji wygłosił Jan Moszczyński, minister poczt i telegrafów w rządzie Wincentego Witosa, zaznaczając:

[...] Polska, acz walczy jeszcze z trudnościami finansowymi, uznała za niezbędne i konieczne nie pozostawać w tyle poza innymi, kulturalnymi państwami świata i przystąpiła do stworzenia środka komunikacyjnego, który by ją zbliżył pokojowo do całej rodziny narodów kulturalnych.

Prezydent Stanisław Wojciechowski wysłał inauguracyjny telegram do prezydenta USA Johna Alvina Coolidge'a, w którym napisał:

Wysyłając tą pierwszą wiadomość nie mogę się powstrzymać od wyrażenia, że ten nowy środek łączności stworzony dzięki połączeniu inicjatywy i przedsiębiorczości amerykańsko-polskiej przyczynił się do wzmocnienia istniejącej między naszymi krajami przyjaźni oraz umocnienia współpracy.

Tego samego dnia nadszedł telegram od Johna Alvina Coolidge'a do prezydenta Polski:

Jestem Panu wdzięczny za życzliwy telegram. [...] Z wielką przyjemnością odnotowuję, że obywatele amerykańscy wzięli udział w inauguracji tego ważnego przedsięwzięcia ku mojej głębokiej satysfakcji, przybliżyła nas ono do mojego marzenia, którym jest pogłębienie znajomości pomiędzy naszymi narodami, co przyczyni się do promowania wzajemnego zrozumienia i dobrych stosunków oraz rozwijania wspólnych interesów.

Telegramy wymienili również minister spraw zagranicznych Roman Dmowski i sekretarz stanu Charls E. Hughes. Minister R. Dmowski pisał:

[...] śpieszę przekazać Waszej Ekszelencji najserdeczniejsze pozdrowienia oraz głęboką wdzięczność za wysoce efektywną i namacalną pomoc, którą udzieliła Ameryka we wzmocnieniu tradycyjnych więzi łączących nasze państwa.

Sekretarz Stanu Charls E. Hughes odpowiedział:

[...] Gratuluję Waszej Ekszelencji inauguracji tego nowego środka łączności pomiędzy naszymi krajami, który mam nadzieję, będzie służył bliższemu poznaniu między naszymi narodami oraz promowaniu wspólnych interesów."

Następnego dnia „Gazeta Poranna” napisała:

Głos polski swobodny, niczym nie skrępowany, płynąć odtąd może poprzez oceany. W ciągu kilku minut można się porozumieć z Ameryką, Azją, Australią. Dziesięć wież o wysokości 128 m. Każda wznosi się dumnie ku górze – owoc pracy polskiego robotnika i inżyniera.

Pierwszym dyrektorem Stacji został urodzony we wsi Kampinos inż. Piotr Modrak, wiejski nauczyciel, członek Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1907 r. został aresztowany i zesłany na Sybir. Jeszcze w tym samym roku uciekł do Japonii, a potem do Australii, gdzie studiował na Uniwersytecie Queensland i pracował jako nauczyciel w Szkole Technicznej. W 1917 r. ukończył studia z odznaczeniem i tytułem inżyniera. W 1921 r. wrócił do Polski. W Babiach współpracował ze specjalistami z RCA, a jednocześnie prowadził badania naukowe nad kwarcem. W 1929 r. wyjechał do USA, by na Uniwersytecie Harvarda ukończyć studia z tytułem *Master of Science*. Wrócił do Polski w 1932 r., włączając się do badań nad radiotechniką prowadzonych przez instytucje państwowe.

J.B. Raczek potwierdza, że w czasie tych 20 lat niepodległości trudno nie zauważyć osobistego i niezwykle twórczego zaangażowania polskich specjalistów – inżynierów, radiotelegrafistów, elektryków, radiotechników:

Było wśród nich wiele wynalazców, posiadaczy patentów polskich i zagranicznych, twórców i konstruktorów o światowej sławie. Uczestniczyli czynnie w kontaktach naukowych [...] Stworzyli w Polsce właściwy sposób kształcenia inżynierów i techników, przygotowali skrypty i podręczniki często tłumaczone na języki obce. To tej grupie zapaleńców należy zawdzięczać tak ogromny postęp w rozwoju radiokomunikacji w niezwykle trudnym gospodarczym i ekonomicznym okresie pierwszych lat niepodległości.

Od 1 września 1928 r. do kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. urzędem kierował kpt. inż. Edward Teofil Liberadzki. W 1936 r. Radiostacji i Osiedlu Babice nadano nazwę Boernerowo dla uczczenia pamięci płk. Ignacego Augusta Boernera, ministra poczt i telegrafów, zmarłego w 1933 r., inicjatora budowy Osiedla Łączności, ale też zwolennika utrzymania obszarów zalesionych oraz zieleni na terenach zabudowanych. Administracyjnie przedwojenne osiedle Boernerowo tworzyło gromadę we wsi Babice, z radą gromadzką i sołtysem. Po wojnie Boernerowo nazwano Bemowem, a dla mieszkańców do dzisiaj jest Babicami.

27 września 1939 r. Niemcy zdobyli Boernerowo. Po usunięciu uszkodzeń transatlantycka centrala pracowała już na ich wojenne potrzeby, m.in. wspomagała jednostki *Kriegsmarine* działające na Oceanie Atlantyckim i Morzu Północnym. Na jesieni 1944 r. teren radiowy został włączony do zewnętrznego pierścienia Twierdzy Warszawa. 16 stycznia 1945 r. o godzinie 14.00 Niemcy wysadzili wieże i budynki Centrali Nadawczej, która w tym momencie przestała istnieć.

Urządzenia Centrali Odbiorczej w Grodzisku Mazowieckim zostały rozbite zaraz po wejściu Niemców. Zorganizowano tam kontrole własnych stacji, a także nasłuch stacji nadawczych polskiego podziemia, które działały m.in. na terenie Babic Boernerowa. Jedną z nich „Mimo doskonałych namiarów nigdy nie została przez Niemców wykryta. Zawsze zdążono uprzedzić obsługę, co umożliwiało szybki demontaż. Odkryto ją przypadkowo w kwietniu 1978 r. podczas prac remontowych”.

Rozdział drugi publikacji (*Walki obronne w rejonie Centrali Nadawczej we wrześniu 1939 r.*) opracował Marcin Aleksander Łada, dziennikarz publicysta, absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, współautor książki *Babice na przestrzeni wieków*, założyciel i prezes Koła Związku Oficerów Rezerwy w Starych Babicach, a także inicjator budowy w Murnau (Niemcy) tablicy upamiętniającej pobyt tu polskich

oficerów, jeńców wojennych z kampanii wrześniowej i powstania warszawskiego. We wrześniu 1939 r., jak obliczył Łada:

Broniliśmy niepodległości przez 35 dni, podczas gdy nasi europejscy koalicjanci zaledwie przez 38 dni. Babice stały się wówczas bohaterską „Redutą”. Od 14 do 27 września bronili ją żołnierze III batalionu 26 pułku „Dzieci Lwowskich” dowodzonego przez mjr. Decowskiego. Z batalionu liczącego 900 ludzi do niewoli dostało się 150-200. Mjr Decowski zmarł w Murnau.

Autorem rozdziału trzeciego (*Niebo nad Babicami i Centralą Nadawczą 1939r.*) jest Dariusz Śladowski, pochodzący z Wrocławia, gdzie po wojnie osiedlił się jego dziadek z grupą 20 żołnierzy Armii Krajowej, unikając w ten sposób aresztowań. Matka autora, Wanda Śladkowska ze Świątkowskich, urodziła się w Starych Babicach. Tu też jego ojciec, inżynier i wykładowca automatyki, został radnym. Dariusz Śladowski, pracownik naukowy i nauczyciel akademicki w Warszawie (Zakład Transplantologii i Centrum Banku Tkanek), a zarazem pilot (lotnisko macierzyste w Babicach) opisał, jak w okresie 1-6 września 1939 r. Polska Brygada Pościgowa walczyła skutecznie z niemieckimi sztukasami. Brak zaopatrzenia na lotnisku zmusił ją do wycofania się. Większość żołnierzy ewakuowała się do Anglii, gdzie utworzyli słynny Dywizjon 303.

Rozdział czwarty pt. *Stowarzyszenie „Park Kulturowy Transatlantycka Radiotelegraficzna Centrala Nadawcza”* opracował Jarosław Chrapek, prezes Stowarzyszenia „Park Kulturowy – Transatlantycka Radiotelegraficzna Centrala Nadawcza”, podobnie jak jego rodzina mieszkańców Starych Babic. Jego pradziadek Władysław Krejdener był konserwatorem Radiostacji, babcia Jadwiga Figacz naocznym świadkiem jej wysadzenia przez Niemców (16 stycznia 1945). Społecznik z zamiłowania zajmuje się ochroną zniszczonych pozostałości po Radiostacji. Archeolog z wykształcenia i autor wielu artykułów w książkach z serii „Archeologia Hereditas” podkreślił zasługi, jakie ma lokalny samorząd w przywracaniu pamięci o Radiostacji (np. w 90. rocznicę jej uruchomienia przed siedzibą urzędu gminnego odsłonięto pomnik w kształcie wieży antenowej, służący jako maszt flagowy; 20 września 2016 r. Marcin Aleksander Łada oraz J.B. Raczek umieścili na szlaku turystycznym – rezerwaty Łosiowe Błota i Kalinowa Łąka tablicę informacyjną o historii Stacji Nadawczej i obrony tego rejonu we wrześniu 1939 r.).

Sebastian Orda-Sztark, członek Polskiego Związku Krótkofalowców, jest autorem rozdziału piątego pt. *Krótkofalowcy u stóp Radiostacji Babice-Boernerowo*, w którym przedstawił historię tej organizacji oraz jej okupacyjną działalność. Na zlecenie sztabu Armii Krajowej jej członkowie konstruowali radiostacje, wykorzystując materiały przywiezione z dorocznej wystawy radiowej w Katowicach w 1939 r. Jedną z nich połączono z amplifikatornią Polskiego Radia przy ulicy Zielnej w Warszawie, skąd nadawano apele prezydenta Stefana Starzyńskiego, w tym jego ostatnie przemówienie. Współcześnie krótkofalowcy na całym

świecie, w tym i Polacy, służą bezinteresowną pomocą w nagłych wypadkach i katastrofach, jak np. w czasie wielkiej powodzi w Polsce w 1997 r.

Ostatni, szósty rozdział (*Radiostacja Babice-Boernerowo powinna powrócić do stratosfery?*) opracował Tomasz Aleksander Miś, absolwent Politechniki Warszawskiej (rocznik 2015), inżynier o specjalności „statki powietrzne”. Ten najmłodszy z autorów, nawiązując do głównego tematu, uważa, że są możliwości przetrwania naszej planety:

[...] fale radiowe o bardzo niskiej częstotliwości są w stanie wpływać na magnetosferę Ziemi, rozszerzając ją i w konsekwencji przyczynić się do ochrony naszej planety przed wysoko energetycznymi cząstkami wiatru słonecznego. Jeśli mechanizm potwierdzi się, napowietrzny nadajnik radiowy na fale bardzo długie będący *de facto* odrodzeniem Transatlantyckiej Radiotelegraficznej Centrali Nadawczej ocali Ziemię.

Traktujmy więc poważnie wszelkie zalecenia, nie zaśmiejemy i nie zatruwamy naszego otoczenia. Autorzy omawianej publikacji udowodnili, jak ważna jest pamięć o zasługach poprzednich pokoleń, a przy tym podkreślili, że działalność na „własnym podwórku” należy traktować z szacunkiem.

Maria Wiśniewska

*Archiwa w Niepodległej 1919-2019.
Stulecie Archiwów Państwowych,*
red. E. Rosowska, Warszawa 2019, ss. 208

ARCHIWA
W NIEPODLEGŁEJ

STULECIE ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

1919–2019

Setna rocznica podpisania dekretu o organizacji archiwów państwowych stała się okazją nie tylko do zorganizowania gali jubileuszowej w dniu 7 lutego 2019 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Wydarzenie to rozpoczęło bowiem program obchodów stulecia archiwów państwowych, na który składają się różne wydarzenia i inicjatywy, w tym: konferencje naukowe, obchody setnych rocznic powołania konkretnych archiwów, majowa Noc Muzeów i czerwcowy Międzynarodowy Dzień Archiwów, wydawnictwa, wystawy i koncerty, a także projekt „Archiwa Rodzinne Niepodległej”.

Program ten objął Patronatem Narodowym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w Stulecie Odzyskania Niepodległości, a Patronatem Honorowym Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr hab. Piotr Gliński.

Podczas gali jubileuszowej zaprezentowano wydaną przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych publikację o charakterze albumowym, zawierającą wiele treści o walorach naukowych. Jej pomysłodawcą i redaktorem naukowym jest dr Ewa Rosowska, która zadbała o wysoki poziom merytoryczny i elegancką szatę graficzną wydawnictwa. Publikacja składa się z dwóch podstawowych działów: „Historia” oraz „Archiwiści, archiwa, archiwalia”. Poprzedzają je faksymile listów gratulacyjnych Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego oraz cytaty wypowiedzi autorytetów w dziedzinie archiwistyki – dr. Antoniego Rybarskiego i prof. Stanisława Ptaszyckiego. Antoni Rybarski, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1927-1939, stwierdził, że „Dzieje archiwów państwowych to w skrócie dzieje samego państwa i jego organizacji” (s. 9). Odtwarzaniu archiwów po odzyskaniu niepodległości i gromadzeniu ważnych dla bytu Polski dokumentów poświęcono więc w tej książce wiele uwagi. Stanisław Ptaszycki, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w latach 1926-1931, w obrazowy sposób określił kierunki działania: „Nowi opiekunowie tych zbiorów uznali, że niedość zamknąć te pamiątki w warownych ścianach, że czas im już pilny wyjść na zewnątrz. Archiwa Odrodzonej Polski uznały, że nie mają prawa one, jak ongiś, być li tylko rezerwuarem, cysterną, co wszystko pochłania i nic nie daje, że nie powinny być one jedynie cekhauszem w czasie pokoju i że archiwista nie może być jedynie przy nim wartownikiem stojącym na warcie i troszczyć się tylko o to, by nieszczęśni więźniowie jego pieczy powierzeni, nie uciekli” (s. 9). Temu otwarciu na świat, na użytkowników, na współpracę nie tylko krajową, ale i międzynarodową, także poświęcono w publikacji sporo miejsca.

Pierwszy dział („Historia”) zawiera cztery naukowe teksty, przygotowane przez znakomitych specjalistów wywodzących się z różnych środowisk. W pierwszym rozdziale pt. *Powstanie i rozwój sieci archiwów państwowych i naczelných organów archiwalnych w niepodległej Polsce* okres międzywojenny przypomniła prof. Irena Mamczak-Gadkowska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu¹. Tylko, rzec można, okres międzywojenny. Publikacja bowiem, pomimo podanych w tytule dat 1919-2019, dotyczy przede wszystkim dwóch pierwszych dziesięcioleci po odzyskaniu niepodległości. Rozważania rozpoczęła autorka od wydarzeń nieco wcześniejszych – od przywołania działalności Tymczasowej Rady Stanu, Komisji Archiwalnej i Wydziału Archiwów Państwowych, utworzonych jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej. To w ramach ich prac przygotowano tekst pierwszego polskiego prawa archiwalnego, które jako Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliąmi podpisali 31 lipca 1918 r.:

1 I. Mamczak-Gadkowska jest autorką fundamentalnej dla tej tematyki publikacji: *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.

arcybiskup Aleksander Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i hrabia Józef Ostrowski, a asygnował go w imieniu premiera Stanisław Dzierzbicki. Autorka w jasnym i klarownym wywodzie pokazuje przejmowanie pod zarząd archiwalny w stołecznej Warszawie kolejnych archiwów, istniejących wcześniej w państwach zaborczych, tworzenie nowych placówek i związane z tym zmiany sieci archiwalnej. Podaje, że najwięcej archiwów państwowych istniało w 1924 r. – aż 21 takich placówek. Później niektóre z nich były łączone. Warto przypomnieć, że dekret z lutego 1919 r. potwierdzał istnienie w Warszawie pięciu archiwów. Trzy z nich (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe) utworzone zostały już w XIX w., zaś Archiwum Wojskowe i Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w czasie pierwszej wojny światowej. Do końca okresu międzywojennego nie powstało jednak w Warszawie archiwum o charakterze prowincjonalnym. Od końca XVIII w. istniało archiwum miejskie – miało ono jednak inny status, więc nie jest wspomniane przez autorkę².

Opisując zmiany organizacji i prawa, prof. Mamczak-Gadkowska nie ukrywa rozterek, rozbieżności poglądów i sporów toczonych przez działających wówczas polityków i naukowców, pokazując jak trudnym procesem było tworzenie sieci archiwów i początki działalności archiwalnej. Dużo uwagi poświęca kadrze archiwów – naukowej i urzędowej oraz jej kształceniu, a także warunkom lokalowym i technicznemu. W tekście pojawiają się nazwiska osób zasłużonych dla rozwoju archiwów i teorii archiwistyki, często łączących pracę w urzędach z kształceniem kadr na różnych poziomach. W gronie osób, które opuścili archiwa i przeszli do pracy w szkolnictwie, wymieniła autorka Welamina Rutkiego (s. 22), który jest zapewne tożsamy ze Stefanem Welamin-Rutskim, pierwszym dyrektorem Archiwum Państwowego w Płocku. Autorka krótko scharakteryzowała także zasób archiwalny, podając dane dotyczące jego rozmiaru oraz struktury. Zgodnie z podaną statystyką, w 1939 r. archiwa państwowe przechowywały 90 tys. m.b. akt, z czego 6 proc. stanowiły akta II Rzeczypospolitej, 8 proc. – staropolskie i aż 86 proc. akta z okresu rozbiorów (s. 29).

Kolejny rozdział (*Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*), przygotował prof. Waldemar Chorążyczewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Opisując osiągnięcia polskiej archiwistyki, sięgnął do myśli archiwalnej z pierwszej połowy XIX w. Podkreślił, że po odzyskaniu niepodległości luminarzy polskiej archiwistyki czekał wysiłek tworzenia jej od nowa – terminologii zawodowej, systemu zasad, systemu informacyjnego. Pomyślnie wyniki tych działań możliwe były

2 Temat ten rozwinęła I. Mamczak-Gadkowska przed kilkoma laty: *Archiwa warszawskie w Polsce niepodległej (1918-1939)* [w:] *Wkład archiwów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa, s. 23-42.

dzięki staraniom głównie pracowników archiwów państwowych. Prof. Chorążyczewski wspomina, że właśnie te archiwa nadawały ton i kierunek pracom, wspomagając pracowników archiwów miejskich, kościelnych i prywatnych. Do rozważań o myśli archiwalnej włączył autor uwagi na temat różnych funkcji archiwów i ich postrzegania przez środowisko i otoczenie. Pożądana w środowisku funkcja naukowa nie mogła być rozwijana w oczekiwanym stopniu, bowiem od archiwów i archiwistów oczekiwano świadczenia usług na rzecz użytkowników i innych urzędów. W związku z tym „Występował dostrzegalny konflikt pomiędzy funkcjami naukową i administracyjną”, jak określił to autor (s. 39). Wspomniał też, że funkcja nadzoru nad przedpołem oraz edukacyjno-promocyjna były przed wojną jeszcze w fazie początkowej.

Główny wątek rozważań poświęcił zasadom archiwistyki, kształtowanym od XIX w. i ich przyswajaniu przez polskich archiwistów. Omawiając ich podstawowy dorobek teoretyczny, autor przywołuje nazwiska twórców polskiej archiwistyki i autorów fundamentalnych publikacji, w tym Józefa Siemieńskiego, Kazimierza Konarskiego i Ryszarda Przelaskowskiego. Skupiając się również na okresie międzywojennym, wspomina wcześniejszy dorobek i czasami wybiega wprzód, pisząc np. o formach życia naukowego kontynuowanych po drugiej wojnie światowej. Dzięki analizie i uwagom prof. Chorążyczewskiego można obserwować kształtowanie się na gruncie polskiej nauki teoretycznych podstaw zasad archiwalnych oraz dyskusje i ugruntowywanie zasady proveniencji. Jak pisze on: „Potępienie działań sprzecznych z zasadą proveniencji wynikało z uznania, że dopiero ta zasada czyni archiwistykę prawdziwie naukową, nie służącą zmiennym bieżącym potrzebom. [...] Archiwista dokonujący rzeczowego wyboru archiwaliów wchodzi niejako w kompetencje uczonego, dokonując za niego interpretacji” (s. 47). Czy oznacza to przeciwstawienie nauki praktyce? Nie zawsze bowiem wielu uczonych, wypracowując zasady metodyczne, korzystało ze swoich doświadczeń praktycznych w rozpoznawaniu konkretnych archiwaliów, których strukturę skomplikowały kolejne etapy trudnych dziejów Polski. Trzeba też zauważyć, że autor niejednokrotnie wspomina wielkie nazwiska uczonych zagranicznych, pokazując doskonałą znajomość ich dorobku przez pionierów polskiej archiwistyki. Przedstawia również trudności w tworzeniu podstawowych pojęć i terminów archiwalnych, w tym odpowiednika francuskiego terminu „*fonds*”. Warto zwrócić uwagę, że w archiwistyce anglojęzycznej cały czas używany jest on w formie francuskiej, zaś w Polsce szybko przyswojony został jako „zespół archiwalny”.

Zagadnieniu *Archiwa polskie w latach 1918-1939 we współpracy międzynarodowej – problem rewindykacji i nie tylko* przyjrzał się dr hab. Władysław Stępiak, członek Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Na bazie prawa międzynarodowego pokazał zasady odtwarzania i gromadzenia polskiego zasobu archiwalnego w czasie tworzenia

nowej struktury archiwów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Aktywność polskich archiwistów w wydarzeniach międzynarodowych pokazała na kilku płaszczyznach – głównie naukowej, ale także politycznej. W trakcie wielu konferencji i dyskusji ustalane były zasady sukcesji archiwaliów w Europie po istotnej, powojennej, przebudowie sceny politycznej, po powstaniu nowych państw i zmianie granic wszechniej istniejących. W kilku punktach wywód W. Stępnika dotyka więc zagadnień metodycznych, poruszanych przez prof. Chorążyczewskiego. To z jego tekstu dowiadujemy się, że dzieło życia Józefa Siemieńskiego pt. „Międzynarodowe dziedziczenie archiwów” nadal nie zostało wydane. A o jego znaczeniu świadczyć może fakt, że proponowane już przez Siemieńskiego zasady pertynencji terytorialnej zostały uznane i rekomendowane przez UNESCO w latach 70. XX w. Za mankament uznać przy tym należy, że pisząc o istnieniu w registraturze NDAP maszynopisu przygotowywanej do druku pracy Siemieńskiego, autor nie podaje znaku sprawy lub sygnatury archiwum zakładowego (s. 64, przypisy 27 i 28)³.

Wiele uwagi skupił W. Stępnik na działaniach prowadzących do odzyskania archiwaliów polskich i dotyczących Polski. Przywołuje rozdział piąty Dekretu z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, którego tytuł brzmiał „Rewindykacja zbiorów archiwalnych, stanowiących własność państwa polskiego”. Wspomina też artykuł jedenasty ryskiego traktatu pokojowego, zawartego 18 marca 1921 r. przez Polskę, Rosję i Ukrainę. Pisząc o realizacji ustaleń tego traktatu, nie ukrywał, że wiele polskich archiwaliów nie zostało rewindykowanych przed drugą wojną światową, co paradoksalnie uchroniło niektóre z nich od zniszczenia przez Niemców w 1944 r. w Warszawie. W kontaktach ze stroną niemiecką rokowania miały inny charakter i doprowadziły po kilku latach do podpisania, 22 grudnia 1926 r., umowy archiwalnej (Dz.U. 1927, poz. 859). Zapisy tej umowy w dużym zakresie udało się wykonać przed 1939 r. Stosunki z trzecim państwem zaborczym kształtowały się jeszcze inaczej. Autor zwraca uwagę na konwencję rzymską z 6 kwietnia 1922 r., która wstępnie regulowała kwestie archiwalne państw wchodzących poprzednio w skład Austro-Węgier. I zaznacza, że ostateczne uregulowanie było tutaj najpóźniejsze – dopiero 26 października 1932 r. podpisany został układ archiwalny między Polską i Austrią.

Ten rozdział kończą dane dotyczące stanu polskiego zasobu archiwalnego przed wybuchem drugiej wojny światowej, częściowo zamieszczone już wcześniej w tekście I. Mamczak-Gadkowskiej (s. 29). Nieprawdopodobny wydaje się podany przez W. Stępnika rozmiar akt z międzywojennej Polski znajdujących się na przedpolu archiwalnym

3 Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Zakładowe, Teka wydawnicza – Józef Siemieński, Międzynarodowe dziedziczenie archiwów, sygn. 336/1.

– 40 m.b. (s. 77). Autor powołuje się przy tym na artykuł Reginy Piechoty, w którym podała ona, że w registraturach urzędów było 40 tys. m.b. z lat 1918-1928 oraz kilka tysięcy materiałów z okresu zaborów⁴. Stępiak informuje także o skali strat archiwaliów na skutek drugiej wojny światowej. Po 1945 r. pozostało zaledwie 25 tys. m.b. akt z 90 tys. m.b. zgromadzonych w archiwach przed jej wybuchem.

W ostatnim rozdziale prof. Marek Konstankiewicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie omówił zagadnienie *Prawo archiwalne II Rzeczypospolitej*. Wspomniał na początku, że na podstawie reskryptu Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami już w 1918 r. zaczęły funkcjonować na terenie Królestwa Polskiego struktury i centralne ciała kolegialne oraz organizowano archiwa państwowe w Warszawie, Lublinie, Piotrkowie i Płocku. Następnie omówił dokładnie dekret archiwalny z 1919 r., czyniąc analizę kolejnych jego przepisów myślą przewodnią pierwszej części tekstu. Przywołując konkretne artykuły dekretu lub regulowane w nim zagadnienia, dodawał informacje dotyczące faktycznej realizacji tych przepisów. Stwierdziwszy, że „Unormowania dotyczące organizacji sieci archiwów państwowych ewidentnie miały charakter prowizoryczny i zawierały wprost sformułowaną w art. 44 zapowiedź jej przyszłej reorganizacji” (s. 82), prof. Konstankiewicz przedstawił kolejne decyzje Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na mocy których tworzone lub likwidowano archiwa. W tej części tekstu przedstawił więc także niektóre zagadnienia omawiane wcześniej przez I. Mamczak-Gadkowską, powołując się nieraz na jej rozprawę⁵.

W drugiej części tekstu autor poinformował o innych aktach prawnych dotyczących działalności archiwów państwowych. Pokazał w ten sposób umiejscowienie archiwów i archiwistów w systemie prawnym II Rzeczypospolitej. Dotyczyły ich bowiem i ustawa z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, i rozporządzenie Rady Ministrów z 28 października 1920 r. w sprawie biurowości ministerstw, i uchwała Rady Ministrów z 21 grudnia 1931 r. o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej, i kolejne akty regulujące postępowanie z dokumentacją w innych podmiotach. Prof. Konstankiewicz zwrócił przy tym uwagę na zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1938 r., które regulowało kwestie wydawania przez archiwa państwowe dokumentów stanowiących własność prywatną. Wspomniał też przepisy i normy, krajowe i międzynarodowe, dotyczące zarówno zasad udostępniania archiwaliów, jak i ich ochrony, także w kontekście opieki

4 R. Piechota, *Wielkość i struktura zasobu archiwów państwowych w dwudziestolecie międzywojennym i w PRL* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych. Materiały z sesji Łódź 10 IX 1979 r.*, red. A. Tomczak, Warszawa 1981, s. 76.

5 I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*

nad zabytkami sztuki i kultury. Jeden akapit poświęcił archiwaliom Kościoła rzymskokatolickiego, których status został uregulowany w konkordacie z 1925 r.

Podobnie jak inni autorzy, prof. Konstankiewicz dodał kilka informacji o obowiązywaniu aktów prawnych II Rzeczypospolitej w późniejszym okresie. Wspomnieć można przykłady dekretu z 1919 r., uchylonego przez dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych, oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2 czerwca 1937 r. o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej, które obowiązywało do 1975 r. Rozdział zakończył wskazaniem kilku zagadnień, których uregulowanie przed drugą wojną światową zachowało swoją aktualność także po jej zakończeniu i jest obecne w obowiązujących aktach prawnych.

W drugim dziale („Archiwiści, Archiwa, Archiwalia”) dr Ewa Rosowska przedstawiła reprodukcje ok. 80 dokumentów, opatrując je szerokimi opisami tematyki i kontekstu powstania. Uzupełniają je podpisy reprodukcji obejmujące tytuł danego dokumentu i numer reprodukowanej strony lub stron, jeśli dokument ma ich więcej, a także opisy źródła pochodzenia dokumentu (nazwa archiwum, identyfikator i nazwa zespołu, uzupełniona w niektórych wypadkach o daty skrajne, sygnatury oraz numery kart, na których znajduje się dokument)⁶. W przypadku reprodukcji dokumentu drukowanego, tzn. pierwszej strony „Dziennika Praw Państwa Polskiego”, w którym opublikowany został dekret, opis źródła nie został podany. W sytuacji, gdy zamieszczono reprodukcje dokumentów wcześniej już publikowanych (np. projektu Centralnego Archiwum Państwowego w Warszawie), podano opis bibliograficzny publikacji źródłowej⁷.

Jako pierwszy zamieszczony został dokument sprzed 1919 r. Jest nim Reskrypt Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, przechowywany w Archiwum Akt Nowych⁸. Należy podkreślić, że reskrypt ten nigdy wcześniej nie był publikowany w wydawnictwie. Drugim dokumentem w albumie jest reprodukowany w całości Dekret z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami⁹.

6 Reprodukcje niektórych dokumentów sugerują, że chodzi raczej o numery stron niż kart, jak w przypadku Reskryptu Rady Regencyjnej (s. 94-95) i Dekretu (s. 98-105).

7 Archiwum to miało być zbudowane w latach 20. XX w. w Warszawie, w okolicy alei Szucha, lecz plany te zniweczył kryzys walutowy.

8 Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, sygn. III 1529/19, s. 32-41.

9 AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 36, s. 310-317.

Najwięcej reprodukowanych dokumentów stanowią fotografie, głównie znamienitych archiwistów, zasłużonych dla budowy polskich archiwów i rozwoju archiwistyki. Podpisy pod zdjęciami zbiorowymi zawierają takie informacje, jak: określenie sfotografowanego wydarzenia, gdzie i kiedy się odbyło, czasem imiona i nazwiska osób widocznych na fotografii. Zdarza się zatem, że na jednej stronie powtarzają się nazwiska kilku lub więcej osób – w opisie dokumentu i podpisie pod ilustracją, jak np. uczestników V sesji Rady Archiwalnej w 1928 r. (s. 114) czy uczestników IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 r. (s. 117). W takich przypadkach można zauważyć niekonsekwencję przy podawaniu stopni i tytułów naukowych¹⁰. Podobne różnice występują czasem w sposobie podawania, lub nie, stopni i tytułów naukowych różnych osób w obu częściach publikacji oraz w opisach różnych dokumentów.

Wyjątkowo tylko dr Rosowska nie podawała kontekstu powstania dokumentu, ograniczając się, bardzo słusznie, do podpisów fotografii. W przypadku zdjęcia przedstawiającego dużą grupę pracowników służby archiwalnej przed budynkiem Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w 1927 r. na wymienienie ich imion, nazwisk i afiliacji potrzebna była niemal cała strona (s. 120-121). Dokładność tego podpisu, i innych także, jest rezultatem żmudnej pracy przy identyfikacji osób, które pracowały w sieci archiwów w okresie międzywojennym.

Zdjęcia portretowe osób wybitnie zasłużonych opatrzone zostały ich krótkimi biografiami, w których autorka wskazała główne pełnione przez nich funkcje i dokonania zawodowe. Reprodukowane fotografie pochodzą z międzywojnia. Jednakże, na szczęście, autorka nie ograniczyła się do przedstawienia sylwetek archiwistów tylko w tym okresie, lecz podała też informacje o ich losach wojennych i powojennych. Noty biograficzne kilku osób zilustrowane zostały zdjęciami zbiorowymi, na których one też występują¹¹.

Znacznie mniej jest fotografii budynków archiwalnych sprzed 1939 r., którym towarzyszą opisy ich dziejów. Większość z nich przedstawia archiwa państwowe, w tym Archiwum Wojskowe w Forcie Legionów (s. 144-145), a jedno – Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (s. 160-161). W opisie tego ostatniego archiwum wymienione zostały nazwiska wszystkich jego dyrektorów, wyjątkowo także powojennych – listę kończy aktualny dyrektor ks. Roman Dworacki. W kilku wypadkach opisy instytucji E. Rosowska zilustrowała

¹⁰ Na przykład na s. 114 w opisie kontekstu dokumentu wymieniony został ks. prof. Henryk Likowski, zaś w podpisie pod zdjęciem – ks. Henryk Likowski. Na s. 147 w podpisie pod fotografią widnieje ppłk Bronisław Pawłowski, zaś w notce biograficznej – Bronisław August Pawłowski. Na s. 178 mamy pod zdjęciem: prof. Abdon Kłodziński, a w notce jest to Abdon Jan Kanty Kłodziński.

¹¹ Tak jest w przypadku Wincentego Łopacińskiego (s. 138-139), Eugeniusza Barwińskiego (s. 162-163), Oswalda Balzera (s. 168-169).

fotografiami przedstawiającymi grupy pracowników we wnętrzach archiwów. Mowa tu np. o Archiwum Akt Nowych w Warszawie (s. 140-141), Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (s. 148-149) i Archiwum Państwowym w Lublinie (s. 180-181).

Wybór materiałów ilustracyjnych możliwy był dzięki kwerendzie przeprowadzonej we wszystkich archiwach państwowych i kilku innych instytucjach przechowujących źródła do dziejów archiwów w dwudziestoleciu międzywojennym. Ostatecznie zamieszczone zostały reprodukcje dokumentów z zasobu siedmiu archiwów państwowych, dwóch archiwów Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Poznaniu i dwóch bibliotek w Polsce oraz Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Czasem można mieć wątpliwość, czy publikacja w albumie konkretnego zdjęcia była konieczna, np. uczestników Konferencji Historyków Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny w 1927 r. (s. 153). Zdecydowana większość reprodukcji jest jednak ważna i interesująca, z różnych powodów. Są wśród nich prawdziwe unikaty, jak np. zdjęcie sali Firlejowskiej Archiwum Państwowego w Lublinie z 1921 r., któremu towarzyszą podpisy różnych osób, składane do 1926 r. (s. 182) czy ostatnia zamieszczona reprodukcja – rysunek Janiny Czerwijowskiej przedstawiający Piotra Bańkowskiego (s. 201).

Brak słowa wstępnego w albumie sprawia, że nie są jasne zasady doboru i układu materiałów w publikacji. Niedosyt budzi ograniczenie narracji i ilustracji do okresu II Rzeczypospolitej w wydawnictwie mającym w tytule lata 1919-2019. Kolejność ilustracji nie posiada jasnego klucza, a przyjęta konwencja odrębnego potraktowania tekstów naukowych i ilustracji nie pozwalała zapewne na zamieszczenie w tekstach odnośników do zamieszczonych reprodukcji, by nie burzyć klarowności wywodów. Większość reprodukcji, o ile nie wszystkie, ilustruje zagadnienia opisywane w dziale „Historia”¹². Zgodnie z kolejnością elementów w tytule drugiego działu („Archiwiści, archiwa, archiwalia”) najmniej, bo tylko pięć, reprodukcji, pokazuje dokumenty pisane, w tym paszport Eugeniusza Barwińskiego, z fotografią stanowiącą ilustrację noty biograficznej (s. 162). Żałować można, że reprodukcje dokumentów są tak nieliczne, że nie znalazły się wśród nich, fragmenty choćby, tekstów wspominanych w rozdziałach opisowych, np. Józefa Siemieńskiego, „Międzynarodowe dziedziczenie archiwów”¹³. Moim zdaniem warto było zamieścić w publikacji, nawet kosztem niektórych fotografii, także opisany przez I. Mamczak-Gadkowską

12 Zdarza się przy tym, że informacje w obu działach bywają nieco rozbieżne, np. W. Stępiak pisze, że negocjacje polsko-niemieckie rozpoczęły się w 1920 r. i trwały do 1926 r. (s. 69), tymczasem E. Rosowska, opisując fotografię polskiej delegacji z 1925 r. (s. 186-187), wspomina o początku rokowań w 1922 r. w Dreźnie.

13 W odniesieniu do tej pracy można mieć nadzieję, że zostanie ona wydana w całości, choćby jako publikacja elektroniczna.

regulamin „Obowiązki urzędników archiwalnych”, fragment przykładowego sprawozdania rocznego archiwum czy wspomniane przez M. Konstankiewicza wnioski o wykonanie poszukiwań na rzecz osób prywatnych oraz „Zasady ogólne określające sposób korzystania z archiwum” z 1919 r. Wyjątkowym reprodukowanym dokumentem, który może zaskoczyć czytelników, jest karta zespołu Kancelaria Gubernatora Płockiego¹⁴, sporządzona w 1934 r. i zachowana w Archiwum Państwowym w Płocku (s. 190-191). Zwraca uwagę sposób opisu zespołu – obok nazwy polskiej podana jest nazwa rosyjska i znak zespołu „K.G.Pł.”, jego daty skrajne (1866-1913), ale też i urzędu, który go wytworzył, czyli twórcy (1866-1917). Dane na karcie pokazują też ówczesny sposób liczenia wielkości zespołu – „5500 pozycji inwentarzowych, 6000 voluminów (w przybliżeniu)”¹⁵.

Wszystkie teksty opublikowane w dziale pierwszym prezentują opisywane zagadnienia, z konieczności, w sposób syntetyczny. Na szczęście zostały wzbogacone o liczne przypisy pozwalające na dotarcie do publikacji związanych z poruszonymi zagadnieniami. Do całości sporządzone zostało również zestawienie bibliograficzne, z podziałem na źródła i publikacje. Wykorzystane wydawnictwa dotyczą nie tylko okresu międzywojennego, więc sięgając do nich, można znacznie poszerzyć wiedzę na temat archiwów w Polsce niepodległej 1919-2019.

Omawiana publikacja pełni kilka funkcji. Przedstawia różne aspekty funkcjonowania archiwów w II Rzeczypospolitej – kraju odradzającym się po 123 latach zaborów. Prezentuje stan polskich archiwów i bardzo dobry poziom kadry archiwalnej w urzędach i na uczelniach, a dzięki licznym ilustracjom przybliża warunki, w jakich przyszło funkcjonować naszym poprzednikom oraz czyni tamte czasy i tamtych ludzi bliższymi. Jej duża wartość informacyjna, niezwykła forma, starannie opracowane detale i subtelna kolorystyka, sprawiają, że album jest godnym upamiętnieniem 100. rocznicy odrodzenia polskich archiwów państwowych.

Anna Laszuk

¹⁴ Obecnie jest to zespół o identyfikatorze 50/23/0, daty skrajne 1866-1914 [1927], liczący 1406 j.a., 7,84 m.b.

¹⁵ Opis ten zawiera w sumie 17 elementów, w tym wszystkie podstawowe wskazane w *Międzynarodowym standardzie opisu archiwalnego ISAD (G)* za wystarczające do uznania opisu z punktu widzenia międzynarodowej wymiany informacji, tzn. sygnatura, tytuł, twórca, daty, rozmiary i poziom opisu.

Wystawy „Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu” oraz „*Nieba i ziemi nie widać.* Warszawiaci o wrześniu 1939”

W roku 2019 mija 80 lat od wybuchu drugiej wojny światowej. Obchody i upamiętnianie okrągłej rocznicy doświadczeń z września 1939 r. przejawiają się m.in. organizowaniem wydarzeń kulturalnych, w tym wystaw o tematyce wojennej.

„Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu” to niewielka plenerowa wystawa na murach warszawskiego Barbakanu, prezentująca codzienność, w jakiej przyszło żyć mieszkańcom stolicy w czasach międzywojnia oraz w trakcie niemieckiej okupacji. Twórcami ekspozycji, trwającej od 2 września do 4 października 2019 r., są pracownicy Archiwum Państwowego w Warszawie: Marta Jaszczyńska, Rafał Sztarski i Violetta Urbaniak. Plansze wystawowe (20) zawierają reprodukcje archiwaliów pochodzących ze zbiorów tego archiwum oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie. Na wybrane przez autorów materiały składają się: zdjęcia, dokumenty, wycinki prasowe, plakaty i afisze.

Okres poprzedzający drugą wojnę światową zobrazowano m.in. materiałami ze Zbioru Korotyńskich (np. wycinki prasowe dotyczące wypowiedzenia wojny niemiecko-rosyjskiej w 1914 r. i cen żywności w 1915 r.) oraz fotografiami i dokumentami ukazującymi życie stolicy po odzyskaniu niepodległości. Jest zatem zdjęcie nowego polskiego rządu, powstałego



Wystawa „Od wojny do wojny, czyli obraz życia Warszawy w czasach przełomu”, mury obronne Starego Miasta przy Barbakanie, wrzesień 2019, fot. R. Sztarski

w 1919 r., z Jędrzejem Moraczewskim na czele. Jest też pierwsza strona Konstytucji marcowej z 1921 r. czy rozbiórka cerkwi Aleksandra Newskiego przeprowadzona w latach 1924-1926, oznaczająca definitywne pożegnanie z pamiątkami z czasów zaboru rosyjskiego. Są nawet fotografie pokazujące, jak warszawiacy spędzali wolny czas w dwudziestoleciu międzywojennym. O kluczowych wydarzeniach politycznych informują też artykuły pochodzące z jednej z najważniejszych ówczesnych gazet – „Kuriera Warszawskiego”. I tak 6 i 7 listopada 1916 r. warszawiacy mogli przeczytać o proklamowaniu Królestwa Polskiego przez cesarzy Wilhelma II i Franciszka Józefa (Akt 5 listopada 1916 r.) i zapowiedzi utworzenia niepodległej Polski (Odezwa Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego). Ten sam dziennik przynosił też dramatyczne wiadomości. Numer z 1 września 1939 r. informował o agresji wojsk niemieckich na Polskę, która oznaczała wybuch drugiej wojny światowej.

To właśnie temu ostatniemu tematowi poświęcono największą część ekspozycji. Na planszach możemy prześledzić przygotowania miasta do obrony przed spodziewanym atakiem wojsk niemieckich we wrześniu 1939 r. Pokazują to m.in. zdjęcia z zespołu Zbiór Angeliki i Axela Diekmannów. Jesień 1939 w fotografii. Widzimy wykopane rowy przeciwlotnicze w ogrodzie Krasińskich, plakat „Do broni. Zwarci i zjednoczeni zwyciężymy wroga!”, mobilizujący warszawiaków do walki.

Szyldy na budynkach w języku polskim i niemieckim, proklamacja gubernatora generalnego Hansa Franka o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa, niemieccy żołnierze na ulicach miasta, widok ludzi prowadzonych na egzekucję w Palmirach – to już elementy wystawy pokazujące sytuację w Warszawie po kapitulacji miasta. O sposobie postępowania i działania okupanta oraz władz polskich w pierwszych tygodniach okupacyjnych informują

warszawiaków odezwy i zarządzenia prezydenta miasta, Stefana Starzyńskiego, zamieszczone w „Dzienniku Urzędowym miasta Stoł. Warszawy”. dopełnieniem tego obrazu, nowej tragicznej rzeczywistości stolicy są fotografie pochodzące ze Zbioru fotografii z drugiej wojny światowej (1939-1945). Możemy na nich zobaczyć warszawską ulicę, a na niej zwykłych ludzi próbujących radzić sobie w nowych dla nich warunkach. Widzimy zatem zabite konie, groby na ulicach, usypane przed warszawskimi kościołami, mężczyznę śpiącego na gruzach zbombardowanej kamienicy, kobiety handlujące ubraniami czy małych bosych garzeczarzy (kilkuletnie dzieci) zarabiających na utrzymanie swoje i swoich rodzin.

Dwie plansze poświęcono warszawskim Żydom. Przedstawiają one okoliczności utworzenia getta na terenie Warszawy, jego budowę oraz przeprowadzkę ludności żydowskiej do przeznaczonej dla niej dzielnicy. W tej części wystawy pokazano też, w jaki sposób postępowały okupacyjne władze niemieckie, by Polacy zaczęli odczuwać niechęć do swoich żydowskich sąsiadów. W tym celu m.in. rozmieszczano na ulicach Warszawy tablice ostrzegające przed Żydami jako roznosicielami tyfusu lub podobnej treści ulotki i afisze, a także wprowadzono obowiązek noszenia przez nich opaski z gwiazdą Dawida. Były to zamierzone działania okupanta – służyły podzieleniu mieszkańców Warszawy, by później można było łatwiej poddać eksterminacji warszawiaków narodowości żydowskiej.

Tragiczne w skutkach postępowanie okupanta ukazują fotografie zbombardowanego miasta – ruiny zniszczonych budynków m.in. na placu Zamkowym, przy Krakowskim Przedmieściu, Marszałkowskiej, placu Napoleona czy Dworca Głównego.

Niepozorne z daleka, zawieszone może nieco zbyt wysoko plansze, prezentują ważniejsze fakty, zdarzenia i obrazy z życia Warszawy – wolnej i niepodległej do września 1939 r., walczącej następnie o zachowanie niepodległości i zniewolonej po kapitulacji. Wystawa niewielka, lecz treściwa, zachęcająca do zatrzymania się przy staromiejskich murach i wpatrzenia w archiwalia, jakże wiele mówiące o przeszłości.

* * *

Z 80. rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej związana jest również inna wystawa, udostępniona zwiedzającym w bliskim sąsiedztwie archiwum, a mianowicie w Muzeum Warszawy. Ekspozycję pt. „Nieba i ziemi nie widać. Warszawiacy o wrześniu 1939” można zwiedzać od 13 września 2019 do 5 stycznia 2020 r. W sześciu



pomieszczeniach w sposób chronologiczny przedstawiono wydarzenia z września 1939 r. i chwil go poprzedzających. Te wątki to: „Lato 1939”, „Początek wojny”, „Oblężenie”, „Szlaki kurierskie Stanisława Ostrowskiego”, „Kapitulacja” oraz „Pamiętniki”. Osnową wystawy są relacje osób, które w 1947 r. wzięły udział w konkursie „Pamiętnik warszawiaka”, zorganizowanym przez Instytut Badań Warszawy. Wspomnienia pięciu z nich zostały zaakcentowane w sposób szczególny – można ich wysłuchać za pomocą zestawu słuchawek. Postaci, których przeżyć słuchamy, to: Helena Adamowicz, Aleksander Baziński, Wanda Dąbrowska, Tadeusz Sobol i Jan Szokalski. Oryginały ich pamiętników, przysłane na konkurs, zaprezentowano w ostatniej sali. Zwiedzający może więc poznać wojenne wydarzenia nie tylko z perspektywy ogólnej, ale i z punktu widzenia jednostek. Największa część pokazywanych zbiorów pochodzi z kolekcji Muzeum Warszawy, ale udział w wystawie mają też obiekty z innych stołecznych instytucji, m.in. z: Muzeum Niepodległości, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Narodowego, Archiwum Akt Nowych.



Fot. W. Wysocka

Zwiedzając ekspozycję, poznajemy obawy i przecucia towarzyszące bohaterom relacji przed wybuchem wojny, ich losy podczas oblężenia Warszawy oraz po jej upadku. Interesującym dopełnieniem wspomnień z „Pamiętnika warszawiaka” jest stworzona na potrzeby wystawy mapa Warszawy, na której oznaczono opisane w relacjach bohaterów miejsca m.in. bombardowań oraz lokalizacji szpitali, aprowizacji, schronów czy barykad.

Prezentowane eksponaty i relacje mówione obecne we wszystkich salach odpowiadają kolejnym etapom w kalendarium września 1939 r. i chwil go poprzedzających. W sali pierwszej („Lato 1939”) obserwujemy więc przedmioty, jakimi otaczali się warszawiacy przed wojną – elementy letniego, sierpniowego ubioru (słomkowe kapelusze, dziewczęca sukienka). Zbliżające się rozpoczęcie roku szkolnego 1939 „zapowiadają” na wystawie m.in.: świadectwo szkolne, fragmenty uczniowskiego mundurka i blaszany piórnik. Poznajemy niepokoje i obawy społeczeństwa oraz sposoby przygotowania się do zbliżającej się wojny, jak gorączkowe robienie zapasów żywności i garderoby, kopanie rowów czy wojskową mobilizację. Z kolei na sali poświęconej kapitulacji Warszawy (28 września 1939) można obejrzeć m.in.: zdjęcia zniszczonej zabudowy miasta, spis zniszczonych

zabytków sporządzony przez Stanisława Lorentza, wnioski pracowników Muzeum Narodowego w Warszawie o zapomogi z powodu zniszczenia mieszkań czy przedmioty zrabowane przez byłego żołnierza *Wehrmachtu*.

Uwagę zwraca z pewnością nietypowa aranżacja przestrzeni wystawy. Trzy pierwsze pomieszczenia przedzielone są ściankami z wbudowanymi gablotami w kubicznych formach. Całość tworzy niejako kompozycję modułową. Wokół



Fot. W. Wysocka

gablot znajdują się dwa rodzaje plansz – z fotografiami stolicy i jej mieszkańców oraz z przykuwającymi wzrok cytatami z „Pamiętnika warszawiaka” – z tekstem zapisanym białą czcionką na czerwonym tle. Wystawa jest bogata treściowo i wizualnie. Kalendarium wydarzeń września 1939 r., fragmenty pamiętników, notki o prezentowanych zagadnieniach (np. Polskim Czerwonym Krzyżu, Związku Harcerstwa Polskiego, ewakuacji rządu, obronie Warszawy) w połączeniu z eksponatami tworzą spójną całość. Sposób ukształtowania przestrzeni ekspozycji zachęca widza do bliskiego zapoznania się z obiektami i relacjami. Obiekty można obejść, zobaczyć z każdej strony. Kierunek zwiedzania danej



Fot. W. Wysocka

sali nie jest z góry narzucony, jak w przypadku wystaw „tradycyjnych”. Modułowa forma wystawy zachęca do wejścia zarówno w labirynt ścianek działowych, jak i labirynt wspomnień świadków drugiej wojny światowej. Zbiory można oglądać, słuchając jednocześnie opowieści o przeżyciach bohaterów za pomocą zestawu słuchawek. W ciekawy sposób zakomponowano również układ sali czwartej, dotyczącej kurierskich szlaków Stanisława Ostrowskiego, gońca w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego. Plansze zawieszone na okrągłej ażurowej konstrukcji pokazują trasy, przemierzane przez kuriera, które uzupełnione są jego relacjami z podróży. Zadania, z którymi musiał się zmierzyć, to m.in. zakup materiałów elektrotechnicznych, narzędzi, żywności, dostarczanie dokumentów dla oddziału inżynierskiego czy przewóz wynagrodzenia dla pracowników technicznych. Stanisław Ostrowski poruszał się pieszo, samochodem, ciężarówką, tramwajem, wózkiem ręcznym, a przede wszystkim rowerem. Na wystawie zaprezentowano rower z międzywojnia, pochodzący ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, zapewne zbliżony wyglądem do tego, na którym jeździł Ostrowski.



Fot. W. Wysocka

Wyróżniającym się i wieńczącym jednocześnie wystawę elementem audiowizualnym jest dziesięciominutowy, dokumentalny film pt. *Siege (Oblężenie)* z 1940 r. Jego twórca, amerykański fotograf Julien Bryan, przebywał w okupowanej Warszawie od 7 do 21 września 1939 r. Tu widzimy wydarzenia z innej perspektywy – ogólnej: obrazy ogromu zniszczeń miasta spowodowanych bombardowaniami i pożarami, szukającej schronienia ludności, matek z nowo narodzonymi dziećmi ukrywającymi się w piwnicach szpitala. To tylko niektóre sfilmowane przez Amerykanina okrucieństwa wojny.

„*Nieba i ziemi nie widać. Warszawiacy o wrześniu 1939*” to poruszająca wystawa, którą obejrzeć powinien nie tylko mieszkaniec Warszawy, Polak, ale każdy człowiek. Ujmującą szeroko tematykę okupacji Warszawy, prezentuje przedmioty codziennego użytku, dokumenty, zdjęcia, elementy audiowizualne, pisane i mówione świadectwa osób doświadczonych przez wojnę. Przede wszystkim dzięki tym świadectwom pamięć o codziennych zmaganiach, cierpieniu i poświęceniu warszawiaków wciąż jest i będzie żywa w świadomości przyszłych pokoleń.

Małgorzata Oliwińska

Zbrojownia Armii Krajowej na Grochowie

Pułtуска 14 to adres wybudowanego kilka lat temu nowego budynku na Grochowie. Historia tego miejsca w okresie okupacji niemieckiej jest mało znana. Wówczas stał tu niewielki dom należący do Krystyny i Henryka Sadowskich, który wraz z jego właścicielami odegrał ważną rolę w konspiracyjnej produkcji materiałów wybuchowych.

W tym miejscu 25 września 2019 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia memoratywnej tablicy przypominającej o znajdującej się tu podziemnej wytwórni materiałów wybuchowych. Mjr Dariusz Paździoch, opiekun klas wojskowych z Liceum Ogólnokształcącego im. Jakuba Jasińskiego, wprowadził poczty sztandarowe południowo-praskich szkół: Szkoły Podstawowej 163 im. Batalionu „Zośka”, Szkoły Podstawowej 374 im. gen. Piotra Szembeka, XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy, XXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie, LXXII Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Jakuba Jasińskiego, Zespołu Szkół nr 89, Zespołu Szkół nr 12 oraz grupy historycznej „Radosław” ze sztandarem Zgrupowania AK „Leśnik”.

Licznie zebranych gości powitał rzecznik prasowy Dzielnicy Praga Południe Andrzej Opała. Uczynił to w imieniu organizatorów, tj. Rady i Zarządu Dzielnicy Praga-Południe oraz burmistrza dzielnicy Tomasza Kucharskiego, a także prezesa Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) Jarosława Szarka i przewodniczącej Środowiska Żołnierzy Zgrupowania Armii Krajowej (ŚZZ AK) „Leśnik” Krystyny Szypowskiej. Szczególnie gorąco powitał Witolda Śmiśniewicza, syna kpt. Tadeusza Śmiśniewicza ps. „Hrabia”, kierującego wytwórnią materiałów

wybuchowych przy Pułtuskiej. W uroczystości uczestniczyli także Piotr Naimski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Adam Siwek, dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej. Tablicę odsłoniли: Krystyna Szypowska, Witold Śmiśniewicz, Tomasz Kucharski, Adam Siwek i Krzysztof Sadowski, syn dawnych gospodarzy domu.

Witold Śmiśniewicz przybliżył słuchaczom historię wytwórni materiałów wybuchowych oraz postać ojca, absolwenta Politechniki Warszawskiej, inżyniera chemika, specjalisty w dziedzinie materiałów wybuchowych. Od 1941 r. kierował on konspiracyjną produkcją materiałów wybuchowych AK w Warszawie przy ulicy Asfaltowej 15, a potem przy Pułtuskiej 14. Aresztowany 13 kwietnia 1943 r., był więziony na Pawiaku, a następnie został rozstrzelany 29 maja 1943 r. W. Śmiśniewicz, od wielu lat badający historię podziemnych zbrojowni, szczegółowo opisał proces produkcji materiałów wybuchowych:

Pracowano na dwie zmiany, w dzień i w nocy. Było to zajęcie bardzo ciężkie, grożące kalectwem lub śmiercią. Wszystko wykonywano ręcznie, a najważniejsze – mieszanie składników wybuchowych – wymagało wielkiej dokładności, żeby otrzymać dobry (odpowiadający wymaganiom technicznym) produkt i nie spowodować wybuchu. Niskie i niewielkie pomieszczenie utrudniało normalne poruszanie się. Zła wentylacja nie usuwała dostatecznie oparów parafiny, które powodowały stałe bóle głowy, a nawet torsje. Wyżewy z piwnicy czuć było w całym domku, gdyż parter mieszkalny od piwnicy oddzielała tylko drewniana nieszczelna podłoga. Obok niebezpieczeństwa wybuchu, wszystkim groziło także zdekonspirowanie przez wyżewy przenikające na zewnątrz.



Uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy przypominającej o istnieniu w tym miejscu (ulica Pułtуска 14) podziemnej wytwórni materiałów wybuchowych, 25 września 2019

W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej minister Piotr Naimski podziękował wszystkim osobom, które przysłużyły się do powstania tablicy. Dyrektor Adam Siwek z kolei podziękował władzom dzielnicy za sfinalizowanie wieloletnich starań rodzeństwa Krystyny i Mirosława Szypowskich oraz Witolda Śmiśniewicza zmierzających do upamiętnienia wytwórni.

Krystyna Szypowska opowiedziała zebrany o trudach związanych z umieszczeniem tablicy w tym miejscu. Trwało to 10 lat,



by ostatecznie 25 września 2019 r. tablica znalazła wreszcie swoje miejsce. Z żalem zauważyła, iż nie wszystkich cechuje jednakowa wrażliwość na wydarzenia z historii i na trud, jaki ponieśli nasi przodkowie w walce o niepodległość ojczyzny. Gdy skończyła, burmistrz dzielnicy Tomasz Kucharski wręczył jej bukiet kwiatów i stwierdził, że tablica nie powstałaby bez jej uporu i determinacji. Wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Bożena Manarczyk zwróciła się z apelem do młodzieży, by kultywowała pamięć o bohaterach minionej wojny, a red. Anna Oleksiak odczytała obecnym fragment tekstu Henryka Sadowskiego, w którym wspominał po latach dom przy ulicy Pułtuskiej 14:

Dziś, po latach, gdy czasem odwiedzam to miejsce, wracam pamięcią do tamtych dni, do ludzi, których już tylko pamięć może wskrzesić. Ale ilekroć kupuję proszek do prania, nie myślę o „tamtym proszku”. Wierzę, że tamte tragiczne lata nie mogą się już nigdy powtórzyć, a to co przeżyliśmy i uczyniliśmy – niech będzie przestrogą dla pokoleń.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy przez Krystynę Szypowską, Witolda Śmiśniewicza, Tomasza Kucharskiego, Adama Siwka oraz Krzysztofa Sadowskiego, syna gospodarzy domu.

Tablicę poświęcił ksiądz dziekan Andrzej Kuflikowski z parafii św. Ojca Pio na Gocławiu, który przypomniał słowa św. Jana Pawła II: „Naród bez historii przestaje być narodem”.

Przy tablicy złożono wieńce od rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Środowiska AK „Leśnik”, IPN, władz dzielnicy i seniorów. W imieniu rodziny Sadowskich małe bukietki kwiatów złożyły prawnuczki Blanka i Hania.

W warszawskim okręgu AK dokonano wielkiego dzieła, niemającego precedensu w czasie drugiej wojny światowej – stworzono przemysł materiałów wybuchowych. Dzięki niemu oddziały Armii Krajowej mogły podjąć walkę z okupantem. Tak o tym napisał prezes Związku Powstańców Warszawskich gen. bryg. Zbigniew Ścibor-Rylski:

W żadnym z okupowanych krajów w czasie II wojny światowej nie produkowano broni i materiałów wybuchowych tak masowo jak w Polsce. Pomysłowość, odwaga, ogromne poświęcenie wszystkich, którzy zajmowali się produkcją konspiracyjną, zasługują na pamięć i szacunek potomnych.

W 1940 r. powstała Służba Uzbrojenia Związku Walki Zbrojnej (SU ZWZ) o kryptonimie „Leśnictwo”, której dowódcą był płk Jan Szypowski. W jej strukturach rozpoczęto produkcję materiału kruszącego – szedytu. Produkcja nie byłaby możliwa bez skompletowania zespołu ludzi – inżynierów chemików, którzy przygotowali technologię wytwarzania, zainstalowali urządzenia, a także przystosowali lokale do działania w warunkach konspiracyjnych.



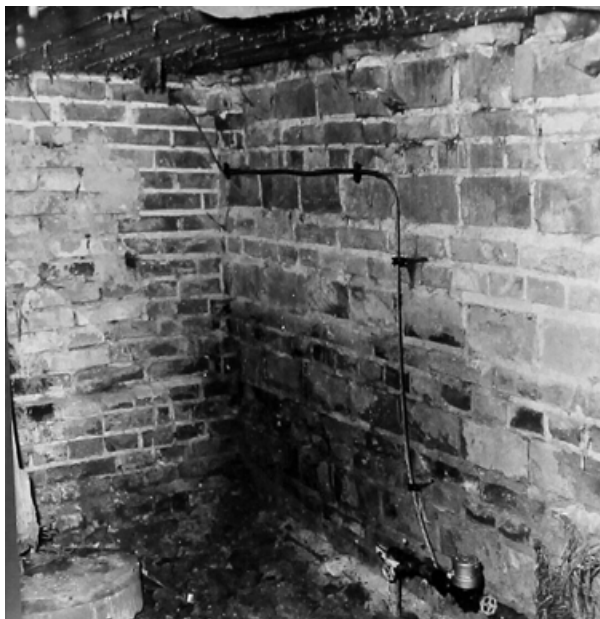
Pamiątkowa tablica przypominająca o istnieniu w tym miejscu (ulica Pułtуска 14) podziemnej wytwórni materiałów wybuchowych, 25 września 2019

Bardzo ważnym problemem było zaopatrzenie produkcji w parafinę, a przede wszystkim w podstawowy surowiec – chloran potasu. Początkowo kupowano go w aptekach i chemicznych firmach handlowych. Jednak zapasy w handlu szybko wyczerpały się, a wiele osób organizujących dostawy z firm niemieckich zostało rozstrzelanych lub po ciężkich przesłuchaniach zginęło w obozach. Wówczas rozpoczęto zdobywanie chloraanu na sfałszowane kwity, w akcjach bojowych, napadach na magazyny niemieckie i pociągi transportujące surowiec.

Po tragicznej „wpadce” wytwórni na Mokotowie przy ulicy Asfaltowej 15 i konieczności jej natychmiastowej ewakuacji, Henryk Sadowski ps. „Henryk” zaproponował, by produkcję przenieść do piwnicy w jego domu na Grochowie.

Przed dwoma laty spotkałam się z 96-letnią wówczas Krystyną Sadowską, żoną

Henryka, która opowiedziała mi o przygotowaniach do produkcji materiałów. Były to cztery doby morderczej pracy, związanej z pogłębieniem piwnicy oraz instalowaniem elektryczności i urządzeń produkcyjnych. Z dokładnością opisała wygląd pomieszczenia, które składało się z dwóch części oddzielonych od siebie klatką z królikami, stanowiącą kamuflaż wytwórni. W jednej z nich przechowywano surowiec (chloran potasu), wyglądem przypominający proszek do prania, w drugiej stały urządzenia do produkcji. Załoga w szczytowym okresie liczyła 15 osób, a wśród nich była ona, jej mąż i teściowa Aleksandra, która pełniła funkcję obserwatora.



Piwnica, w której znajdowała się wytwórnia szedytu

K. Sadowska wymieniała z pamięci imiona i pseudonimy pracowników wytwórni i jej kierownictwa: kpt. T. Śmiśniewicza ps. „Hrabia”, por. Jerzego Szypowskiego ps. „Jerzy”, studenta chemii rozstrzelanego na początku 1944 r. Opowiedziała też o dramatycznym wypadku, który zdarzył się w trakcie produkcji. Podczas niekontrolowanego zapłonu strumień ognia przesunął się po zapylonej szedytem podłodze w kierunku pomieszczenia z materiałem wybuchowym. Pomimo próby zdeptania płomieni, ognia nie udało się ugasić. Wówczas Halina Laura Siemieńska ps. „Zygmunt” rzuciła się na podłogę i własnym ciałem stłumiła płomienie, doznając przy tym poważnych poparzeń.

Dziś mamy coraz większą wiedzę o podziemnych wytwórniach kruszącego materiału wybuchowego – szedytu i ich pracownikach, o których informacje z oczywistych względów otoczone były szczególną tajemnicą. Niestety, odchodzą od nas bohaterowie tamtych czasów, a z mapy Warszawy znikają budynki – niemi świadkowie takich wydarzeń. Źródłami informacji o działalności podziemnych wytwórni są wspomnienia tych, którzy znali je ze swej codziennej pracy konspiracyjnej, oraz publikacje historyków badających pisemne relacje świadków tamtych czasów. Dzięki zaangażowaniu W. Śmiśniewicza jego prace badawcze są dzisiaj najważniejszym źródłem wiedzy o wytwórniach materiału wybuchowego w czasie drugiej wojny światowej.

Gdy w 2009 r. synowie płk. Szypowskiego (Mirośław) i kpt. Śmiśniewicza (Witold) podejmowali inicjatywę przygotowania tablicy pamiątkowej w celu upamiętnienia działalności wytwórni przy ulicy Pułtuskiej 14, właśnie rozebrano dom rodziny Sadowskich, wznosząc na jego miejscu nowy budynek. Tak rozpoczęła się długa droga o zachowanie pamięci o tym miejscu.

Do niedawna tablice memoratywne posiadały trzy kluczowe wytwórnie materiałów wybuchowych AK w Warszawie. W roku bieżącym taką tablicę uzyskuje właśnie wytwórnia grochowska przy ulicy Pułtuskiej 14. Pozostał jeszcze jeden adres – Twarda 40, gdzie przeniesiono produkcję po aresztowaniu w ulicznej łapance kpt. Śmiśniewicza.

Tablica upamiętniająca bohaterską załogę konspiracyjnej wytwórni materiałów wybuchowych wzbogaci mapę historycznych miejsc i będzie wypełnieniem „białej plamy” w dziejach walki z okupantem na Grochowie – na terenie VI Obwodu Praga Armii Krajowej. Inskrypcja zamieszczona na tablicy głosi:

Pamięci załogi konspiracyjnej wytwórni materiałów wybuchowych Służby Uzbrojenia „Leśnictwo” KG Armii Krajowej działającej w czasie okupacji niemieckiej na terenie VI Obwodu Praga Armii Krajowej od stycznia do kwietnia 1943 r. w domu rodziny Sadowskich przy ulicy Pułtuskiej 14.. Wytwórnią kierowali kpt. inż. chem. Tadeusz Śmiśniewicz „Hrabia”, por. Jerzy Szypowski „Jerzy”, Halina Laura Siemieńska „Zygmunt”. W wytwórni pracowali Marian Jabłoński „Marian”, NN Piotr, Henryk Sadowski „Henryk”, Krystyna Sadowska „Krystyna”, Aleksandra Sadowska „Mama”, Anatol Semen-Szymański „Tolek”, Władysław Stempkowski „Władek”, Wincenty Świątkiewicz „Wicek”, Kazimierz Świniarski „Wojtek” Janusz Tkacz „Janusz”, Wacław Zieliński „Wacek”, Janina Żórawska „Joanna”. Wytwórnię zlikwidowano po aresztowaniu 13 kwietnia 1943 r. w ulicznej łapance kpt. Inż. Tadeusza Śmiśniewicza rozstrzelanego następnie w zbiorowej egzekucji więźniów Pawiaka 29 maja 1943 r.

Władze i Społeczeństwo Dzielnicy Praga Południe, Instytut Pamięci Narodowej.

Ocalmy od zapomnienia tych, którzy zasługują na nieśmiertelność, w miejscu, gdzie stał dom rodziny Sadowskich.

Anna Oleksiak

Varsaviana 2018/2019. Konkurs im. Hanny Szwankowskiej

Konkurs Varsaviana istnieje od 1969 r. Jego inicjatorem było Towarzystwo Miłośników Historii, warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Od 2009 r. jego współorganizatorem jest Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. W 2012 r. otrzymał imię Hanny Szwankowskiej, zasłużonej badaczki dziejów Warszawy i wieloletniej członkini *jury* tego konkursu. Co roku jesienią, zgodnie z utrwaloną już tradycją, odbywa się uroczystość wręczenia dyplomów autorom publikacji wyróżnionych w konkursie. Finał edycji Varsavianów 2018/2019 odbył się 9 października 2019 r. w Sali Konferencyjnej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego.

W tegorocznej edycji Varsavianów *jury* konkursu, któremu przewodniczył prof. Andrzej Karpiński, nominowało 34 publikacje spośród ponad 150 wydawnictw varsavianistycznych wydanych w minionym roku wydawniczym (dotyczy to prac opublikowanych w połowie roku bieżącego i minionego). W wyniku tajnego głosowania wyróżniono osiem publikacji. Zdecydowanie dominowały książki dotyczące XIX i XX w. Każdej z prac wypada poświęcić kilka zdań.

Z uznaniem *jury* konkursu spotkała się książka autorstwa Ryszarda Bobrowa pt. *Warszawscy złotnicy, jubilerzy, grawerzy i kupcy wyrobów kruszczowych w XIX wieku*. Jest to słownik biograficzny rzemieślników specjalizacji wymienionych w tytule książki, którzy pracowali w dziewiętnastowiecznej Warszawie. Odnaleźć w nim można biogramy

takich znakomitych rzemieślników, jak Emil Radke (pracownia na Miodowej, nr hipoteczny 496) czy Maciej Nowakowski (pracownia przy Trębackiej). Część słownikowa poprzedzona została obszernym wstępem. Autor omówił w nim materiały archiwalne, które posłużyły mu do przeprowadzenia badań (m.in. akta stanu cywilnego, księgi adresowe, dziewiętnastowieczna prasa), a także zarysował dzieje warszawskiego cechu złotników. Jego początki sięgają XVI w., bowiem w 1516 r. statut cechu został zatwierdzony przez radę miejską Starej Warszawy. Należy zaznaczyć, że cech funkcjonuje do dziś pod nazwą Cech Złotników, Zegarmistrzów, Optyków, Grawerów i Brązowników. Autor przedstawił też pojawiające się w XVIII w. inicjatywy zniesienia instytucji cechów oraz scharakteryzował zmiany w funkcjonowaniu organizacji cechowych wprowadzone w XIX w. (m.in. dzięki wydany wówczas zarządzeniom dostęp do cechów uzyskali rzemieślnicy żydowscy, a czeladnicy mogli prowadzić własną działalność przed przystąpieniem do złożenia sztuki mistrzowskiej). Autor zwrócił uwagę na zróżnicowanie etniczno-językowe warszawskich rzemieślników. Omówił także obowiązujące w XIX w. zasady cechowania, tj. znaki (wykonawców, z nazwą miasta, warsztatowe), próbę kruszców i znaki probiercze. Niewątpliwym atutem książki są zamieszczone w niej fotografie przykładowych zabytków sztuki złotniczej.

W gronie laureatów konkursu znalazła się też Alicja Kędziora, autorka książki pt. *Ikonaografia teatralna „Tygodnika Ilustrowanego” (1859-1939)*, która wzięła na warsztat „Tygodnik Ilustrowany”, jedno z najważniejszych dziewiętnastowiecznych czasopism warszawskich (ukazywał się nieprzerwanie w latach 1859-1939) i publikowaną na jego łamach ikonografię teatralną. W opinii autorki obraz (ilustracja, plakat, afisz) oddziaływał



na dziewiętnastowiecznych odbiorców, kształtując ich wyobrażenia i wiedzę o teatrze. Z tego względu uznała ikonografię, obok tekstu dramatycznego i krytyki teatralnej, za istotne źródło do badań nad historią teatru w XIX w. Za ikonografię teatralną uznała ilustracje przedstawiające siedziby teatrów i ich wnętrza oraz fragmenty spektakli, sceny indywidualne i zbiorowe, a także wszelkie obiekty związane z przedstawieniami (dekoracje, rekwizyty, kostiumy), portrety aktorów, reżyserów, kompozytorów, tancerzy, śpiewaków i osób zajmujących się teatrem od strony administracyjnej (prezesów, dyrektorów, etatowych lekarzy czy kasjerów). A. Kędziora pokazała też ewolucję prasowej ikonografii teatralnej ukazującej się w czasopiśmie przez cały okres jego wydawania, w korelacji z tekstem prasowym. Wskazała moment przejścia od ryciny do fotografii prasowej. W jednym z rozdziałów autorka przedstawiła sylwetki zawodowych warszawskich fotografów związanych z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, którzy specjalizowali się w fotografii teatralnej. Byli wśród nich m.in. Jan Mieczkowski, Stanisław Brzozowski i Jan Malarski. Należy zaznaczyć, że publikacja zawiera obszerny materiał źródłowy wraz z autorską propozycją jego klasyfikacji i analizy. Zachęca tym samym do podjęcia dalszych badań nad teatrem, ikonografią i prasą mu poświęconą. Istotną pomocą dla przyszłych badaczy będzie zapewne zamieszczony w drugim tomie *Inwentarz ikonografii teatralnej „Tygodnika Ilustrowanego”*.

W tegorocznej edycji konkursu wyróżniona została książka Katarzyny Person pt. *Policjanci. Wizerunek Żydowskiej Służby Porządkowej w getcie warszawskim*. Na podstawie bogatego materiału źródłowego autorka przedstawiła funkcjonowanie Żydowskiej Służby Porządkowej (ŻSP, policji żydowskiej), będącej odpowiednikiem Polskiej Policji Państwowej, tzw. policji granatowej. Za datę jej powołania przyjęła 20 września 1940 r., gdy Ludwig Leist, starosta miejski Warszawy, wezwał prezesa Judenratu Adama Czerniakowa i nakazał mu utworzenia tej formacji. Za datę końcową – 24 września 1942 r., zakończenie wielkiej akcji deportacyjnej. Katarzyna Person przybliżyła również okoliczności, w jakich Józef Szeryński otrzymał funkcję kierownika Służby Porządkowej i powołano jego współpracowników, a także kryteria doboru szeregowych funkcjonariuszy i innych pracowników (sekretarza, dwóch instruktorów, pisarzy referentów, pracowników kuchni i inkasentów, lekarzy). Następnie omówiła strukturę organizacyjną Służby Porządkowej (jej statut został przedstawiony władzom niemieckim 12 listopada 1940 r.), miejsce urzędowania i zakres wyznaczonych zadań (m.in. niedopuszczenie do zbiegowisk ludności żydowskiej, regulowanie ruchu pieszego, nadzorowanie czystości chodników i jezdni, zapobieganie wykroczeniom i przestępstwom). Odwołując się do relacji naocznych świadków, opisała praktykę funkcjonowania tej formacji, której poszczególni funkcjonariusze wykraczali nieraz poza ramy regulaminu i dopuszczali się czynów mających znamiona przestępstw (dotyczyło to przypadków korupcji i przemocy fizycznej). W dalszych rozdziałach książki autorka pokazała, jak funkcjonariusze ŻSP byli postrzegani przez mieszkańców warszawskiego getta,

a także przedstawiła argumentację samych policjantów usprawiedliwiających swoją służbę w ŻSP. Należy podkreślić, że podejmując temat eksterminacji i kolaboracji Żydów z okupantem, K. Person starała się przedstawić działalność żydowskich policjantów wielowymiarowo. Wskazała, że w tej grupie znajdowały się osoby różniące się motywami i sposobem postępowania w trudnych okupacyjnych warunkach. Jej praca stanowi zatem istotny wkład w badania nad funkcjonowaniem warszawskiego getta.

Jury konkursu Varsaviana przyznało dyplom Andrzejowi Skalimowskiemu za książkę poświęconą Józefowi Sigalinowi, warszawskiemu architektowi i urbanście (jej tytuł to *Sigalin – towarzysz odbudowy*). Wywodził się on z mieszczańskiej rodziny pochodzenia żydowskiego. Protoplastką warszawskiej linii rodziny była pochodząca z Kaukazu Klaudia Sigalina, właścicielka pierwszego w Warszawie zakładu produkującego kefir. Autor, mając możliwość skorzystania z archiwum rodzinnego Sigalinów, szeroko opisał życie i działalność tytułowej postaci oraz jej najbliższych (Józef był najmłodszy z sześciorga rodzeństwa). A. Skalimowski przedstawił kolejne etapy jego życia – dzieciństwo, studia (architektura i prawo) i okres drugiej wojny światowej spędzony na terytorium ZSRR (był m.in. adiutantem Zygmunta Berlinga), przez działalność na rzecz powojennej odbudowy Warszawy. Omówił związki Sigalina z polskim ruchem komunistycznym w okresie międzywojennym oraz jego udział w kształtowaniu polskiej rzeczywistości politycznej po 1945 r. Na podstawie spisanych wspomnień i korespondencji autor podjął próbę zrozumienia motywów, jakimi kierował się Sigalin, podejmując konkretne decyzje w istotnych momentach swego życia. Jest to więc książka o życiu pierwszego powojennego naczelnego architekta Warszawy. Sigalin był szefem Biura Odbudowy Stolicy i współtworzył Plan Generalny Warszawy (lata 1951-1953). Z jego nazwiskiem wiąże się m.in. budowa Trasy W-Z, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, Pałacu Kultury i Nauki. Przygotował projekty architektoniczne ukształtowania placów Zamkowego, Konstytucji, Defilad i Zawiszy. W równym stopniu jest to praca o Warszawie, mieście odbudowywanym po dotkliwych zniszczeniach wojennych, jak również o środowisku warszawskich architektów i przemianach w architekturze związanych z wprowadzeniem realizmu socjalistycznego.

Członkowie *Jury* postanowili także wyróżnić przygotowaną przez Łukasza Garbala biografię Jana Józefa Lipskiego, publicysty, krytyka i historyka literatury, a nade wszystko działacza opozycji demokratycznej w okresie PRL. To dwutomowe dzieło zostało zatytułowane *Jan Józef Lipski. Biografia źródłowa*. Warto wspomnieć, że w 2009 r. jej autor we współpracy z Dorotą Szczerbą wydał książkę pt. *Archiwum domowe Jana Józefa Lipskiego. Próba opisu zasobu*. Oto jak we wstępie Ł. Garbala uzasadnił potrzebę przygotowania biografii: „Lipski pozostaje postacią szerzej nieznaną, a może nawet pomijaną wstydlivym milczeniem. Szedł w poprzek wielu dzisiejszych podziałów, jego propozycja ideowa

pozostała niezrealizowanym wariantem budowy Polski po 1989 r. Pamiętamy o Kuroniu i Macierewiczu, zapominając o tym, który do pewnego momentu starał się między nimi mediuować. W tomie pierwszym, obejmującym lata 1926-1968, opisane zostało dzieciństwo Lipskiego i atmosfera jego domu rodzinnego, trudne doświadczenia związane z okresem okupacji i walki w powstaniu warszawskim, a następnie powojenne realia – okres studiów, związki z Instytutem Badań Literackich i Państwowym Instytutem Wydawniczym, członkostwo w Klubie Krzywego Koła i współpraca z tygodnikiem „Po prostu”, a wreszcie wydarzenia marca 1968 r. W tomie drugim, dotyczącym lat 1969-1991, przedstawione zostały represje po marcu 1968 r., udział Lipskiego w obronie robotników represjonowanych w latach 70. XX w. i powołaniu Komitetu Obrony Robotników, jego aktywna działalność w Niezależnym Samorządowym Związku Zawodowym „Solidarność”, udział w powołaniu Polskiej Partii Socjalistycznej (1987), wybory do Sejmu z 4 czerwca 1989 r., w których wybrany został senatorem I kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego. Autor, przywołując liczne fragmenty z listów, dokumentów i osobistych zapisków Jana Józefa Lipskiego, obiektywnie i rzetelnie przedstawił jego życie i działalność.

Kolejny z nagrodzonych autorów to Jan Olaszek, wyróżniony za książkę pt. *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie głównych pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981-1989*. Autor przedstawił w niej historię siedmiu pism informacyjno-publicystycznych ukazujących się w Warszawie w latach 1981-1989. Były to: „Wiadomości”, „Tygodnik Mazowsze”, „KOS”, „Tygodnik Wojenny”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, „Wola”, „CDN – Głos Wolnego Robotnika”. Ich funkcjonowanie pokazał na tle dawnych tradycji wydawania pism konspiracyjnych oraz kształtowania się niezależnego ruchu wydawniczego w okresie PRL. Przywołał także przykłady takich inicjatyw wydawniczych podejmowanych w innych krajach bloku sowieckiego. W poszczególnych rozdziałach pracy podjął wiele zagadnień istotnych dla poznania warunków ukazywania się poszczególnych pism. Opisał działalność podziemnych redakcji i pracujących w nich redaktorów i dziennikarzy, przebieg spotkań redakcyjnych oraz sposoby zdobywania informacji. Przybliżył podejmowane na łamach tych pism dyskusje publicystyczne. Dotyczyły one działalności podziemnej „Solidarności” (m.in. kronika represji, wzorce osobowe, kodeksy honorowe), działań podejmowanych przez władze komunistyczne wobec opozycji, stanowiska Kościoła katolickiego i ogółu społeczeństwa. Na ich łamach zamieszczane były też informacje o wydarzeniach na świecie. Jan Olaszek scharakteryzował szczegółowo również zagadnienia związane z funkcjonowaniem podziemnych drukarni, w tym kwestie dotyczące kolportażu, strony finansowej wydawania podziemnej prasy, jak i jej odbiorców, czytelników. Osobny rozdział poświęcił polityce władz PRL wobec poszczególnych tytułów ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym. W ostatnim rozdziale przedstawił ludzi

podejmujących działalność konspiracyjną. Książka ta dowodzi tego, że w Polsce niezależna prasa rozwinęła się na dużą skalę pomimo wprowadzenia stanu wojennego.

Wśród wyróżnionych autorów znalazł się również Piotr Kubkowski, autor książki pt. *Sprężysci. Kulturowa historia warszawskich cyklistów na przełomie XIX i XX wieku*. Publikacja poświęcona została działalności Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (WTC). Zostało ono utworzone w 1886 r. z inicjatywy hr. Edwarda Chrapowickiego, który wybrany został jego pierwszym prezesem. P. Kubkowski przedstawił strukturę stowarzyszenia, którą tworzyli członkowie honorowi (m.in. hr. Edward Chrapowicki, hr. Jan Drohojowski, Aleksander Głowacki, hr. August Potocki, Paweł Reych i Henryk Sienkiewicz), członkowie rzeczywisci (wyłącznie mężczyźni, ich liczba ulegała wahaniom, w 1907 r. było ich 256), członkowie zwyczajni i stali goście (osoby aspirujące do przyjęcia do WTC, m.in. przedstawiciele różnych grup zawodowych, w tym: właściciele ziemscy, farmaceuci i właściciele aptek, buchalterzy, handlarze, kupcy, urzędnicy kolei, przemysłowcy, jubilerzy, urzędnicy banków, szewcy, tapicerzy, stolarze, cieśle, ślusarze, właściciele magazynów meblowych; w gronie tym nie było duchownych ani służby, niewielu było też robotników), konsulowie i członkowie zamiejscowi (reprezentowali oni WTC w innych ośrodkach miejskich). Autor poświęcił uwagę także trasom, jakimi cykliści poruszali się po mieście, oraz pokazał, jakie przeszkody i utrudnienia napotykali na swojej drodze. Wskazał na różnorodne motywy korzystania z roweru – z jednej strony była to jazda turystyczna, z drugiej wykorzystywanie roweru jako środka codziennej komunikacji. Opisał również organizowane w mieście wyścigi rowerowe. Nie jest to jednak wyłącznie książka o działalności Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Jego działalność posłużyła Piotrowi Kubkowskiemu jako pretekst do przedstawienia nowej metody badań problematyki sportowej. Powołując się na dwie postaci – Norberta Eliasa i Erika Dunninga – wskazał, że nie można badać stowarzyszeń sportowych powstałych na przełomie stuleci XIX i XX w oderwaniu od zachodzących wówczas przemian społeczno-kulturowych. Traktując sport jako nieodzowną część kultury, autor zaproponował termin „kulturowa historia sportu”.

Na liście książek varsavianistycznych docenionych przez jury znalazła się publikacja pt. *Warszawskie gajery czyli co nieco o mundurach warszawskich tramwajarzy i autobusiarzy*, której autorem jest Włodzimierz Winek, od lat zajmujący się badaniami nad różnymi aspektami funkcjonowania warszawskiej komunikacji miejskiej. Otrzymała ona wyróżnienie. Jak słusznie podkreślił jej autor, przez umundurowanie przejawiał się prestiż zawodu, przywiązanie do państwowych tradycji i wartości, a także poczucie solidarności wśród noszących je pracowników. W. Winek przedstawił zmiany w wyglądzie uniformów wraz z pojawianiem się w mieście kolejnych środków komunikacji – począwszy od omnibusów, przez tramwaje konne i elektryczne, po autobusy miejskie. Wskazał, że pierwsze próby wprowadzenia

jednolitych uniformów dla pracowników omnibusów konnych pojawiły się w 1845 r., wraz z uruchomieniem Dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W 1866 r. wydane zostało rozporządzenie dotyczące ujednolicenia stroju woźniców, stangretów i konduktorów warszawskich omnibusów i tramwajów konnych. Autor, korzystając z informacji prasowych i zachowanych litografii, scharakteryzował wygląd poszczególnych elementów uniformów, tj. płaszcza, torby konduktorskiej i skórzanych butów. Przedstawił zmiany w ich wyglądzie w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w trakcie drugiej wojny światowej (ważnym symbolem niepodległej Polski była wówczas tramwajowa syrenka), jak również w latach powojennych. Niewątpliwym atutem publikacji są zamieszczone w niej ryciny mundurów obowiązujące w wyróżnionych przez autora okresach funkcjonowania warszawskiej komunikacji miejskiej.

Każda z książek wyróżnionych w tegorocznej edycji *Varsavianów* dotyka innego aspektu historii miasta i z pewnością każda z nich zasługuje na uważną lekturę.

Marta Kuc-Czerep

Konkurs poezji o Warszawie „Warszawa i Syrena. Syrena i Warszawa”¹

Muzeum Warszawy od 2016 r. jest organizatorem konkursu literackiego o Warszawie adresowanego do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Celem konkursu jest popularyzowanie wiedzy o Warszawie, poszerzenie znajomości historii miasta, pogłębienie zainteresowań varsavianistycznych oraz promowanie i rozwijanie uzdolnień literackich wśród młodzieży. Projekt zdobywa coraz więcej uczestników i cieszy się powodzeniem wśród uczniów szkół nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce, a nawet za granicą. W 2019 r. konkurs objęła honorowym patronatem „Kronika Warszawy”.

Poprzednie edycje konkursu odbywały się pod hasłami: „Warszawa w Twojej legendzie” (2016), „Spacer nad Wisłę” (2017) oraz „Rzecz o rzeczach warszawskich” (2018). Uczestnicy pisali legendy, opowiadania i wiersze. W latach 2016-2018 nadesłanych zostało łącznie 556 prac konkursowych pochodzących ze 197 szkół, z których 51 nagrodzono, a 32 otrzymały wyróżnienia.

Tegoroczna (czwarta) edycja konkursu nosiła tytuł „Warszawa i Syrena. Syrena i Warszawa” i nawiązywała do 80. rocznicy odsłonięcia pomnika Syreny warszawskiej przy Wybrzeżu

1 Na życzenie autorek niniejszego artykułu w wierszach została zachowana oryginalna pisownia autorska.



Kościuszkowskim (czerwiec 1939). Zadaniem uczestników było napisanie wiersza związanego tematycznie z Warszawą (jej historią, zabytkami, słynnymi miejscami) i jednocześnie z symbolem miasta, z Syreną warszawską. Na konkurs napłynęło 258 prac z 80 szkół. Nagrodzono 23 prace, wyróżnienia przyznano siedmiu pracom.

Prace konkursowe nagrodzone pierwszym miejscem:

Amelia Pudzianowska

(uczenica drugiej klasy III Liceum Ogólnokształcącego im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu)

Kwiaty na gruzach

mówili, że kraj, mówili, że Polska, że miasto
mówili klęcz, mówili módl się, bo niebo się zniża
szepтали – powstanie, jak słońce zaświeci jasno
szepтали, że wolność to tam na końcu krzyża

syreni śmiech jest jak dźwięk karabinu
miecz w słońcu błyszcząc wabił sępy i karawany
tak cicho szeptała – za Polskę walczyć synu
kamieniem zostaniesz w szańcu wygranych

szukajmy kwiatów pod ruinami miasta
tam je pochowano jak ten list w butelce
bowiem z każdej kropli krwi róża wyrasta
zniszczyć można człowieka, lecz nigdy serce

Anna Wielgosz

(uczennica trzeciej klasy Gimnazjum przy Społecznej Szkole Podstawowej Integracyjnej nr 100 STO w Warszawie)

Syrena

Brzemienne ołowiem chmury
Z zachodu suną z pożogą,
Gdy twarz dziewczyny zakłęto
W posąg, co stanął nad wodą.

Mieczem chmury chce przegnać,
Błękitem nakryć Warszawę,
Lecz to nierówna walka
Skazana jest na zagładę.

Czarna, bolesna porażka
Łzy gorzkie z oczu wyciska
I ducha walki wzmacnia.
Znów pierś faluje ojczysta.

„Hej, chłopcy, bagnet na broń!”
Brzmi pieśń dziewczyny niezłomnej.
Spiżowa Syrena trwa nadal,
Poetka umiera na Polnej.

I patrzy z brązu oczyma
Na wojsko za Wisłą stojące.
Widzi Śródmieście, Starówkę
Polskością krwawo broczące.

Lecz miasto niepokonane
Ze szkarłatu i czerni powstaje.
Dziewczyna w posąg zakłęta
Nad Wisłą na zawsze zostaje.

Wpatrzona w Bałtyku fale
Mieczem i tarczą ochrania
Swe miasto niepokorne, wytrwałe.
Tętniącą życiem Warszawę.

Tymon Świdorski

(uczeń ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 341 im. Twórców Literatury Dziecięcej w Warszawie)

Warszawa i Syrena

Wyobrażasz sobie bez Niej, nad Wisłą bulwary?
Wiadukt Markiewicza? Miasta Rynek Stary?

Piękna, dumna rękę wznosi wysoko.
Z historią Warszawy związana głęboko.
Metamorfoz w ciągu wieków przechodziła wiele.
Możesz je podziwiać na wrotach w kościele.
Przy Świętojańskiej, tu gdzie słynna katedra stoi,
zaprzysięgli Konstytucję pradziadowie twoi.

Staromiejska urocza, gdy wynurza się z piany.
Przemierzała miasto, choć posąg odlany.
Ta nad Wisłą na rzekę spogląda w zadumie.
Twarz Krystyny Krahelskiej w przedwojennym albumie.

Była światłem nadziei uciskanych mieszkańców.
Pomagała przetrwać, mimo wielu kuksańców.
Gdy opadł pył Powstania, ona nadal stała.
Niezlomność Stolicy wszem orędowała.

Dziś nadwiślański budzi mnie poranek,
z kuchni dobiega zapach pysznych grzanek.
Gdzieś w oddali brzmi piosenka Niemena,
a w mym sercu one dwie – Warszawa i Syrena.

Łucja Karkowska

(uczennica siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 341 im. Twórców Literatury Dziecięcej w Warszawie)

Pamięć Syrenki

Nie wiem, czy są jeszcze domy,
Nie wiem, czy są kamienice,
Które by wciąż pamiętały
Warszawskiej Syrenki lice.

Drzewa co stały tam wtedy,
Już dawno prochem się stały
I trawy, i kwiaty zniknęły,
Które tam wtedy szumiały.

I tylko niebo to samo,
Ono jedynie pamięta
I woda, też wciąż ta sama,
Płynąca w Wisły zakrętach.

I ludzie wciąż pamiętają,
Bo chociaż też nie ci sami,
To dzięki słowom została,
Wciąż żywa Syrenki pamięć.

Teraz nie tylko w tradycji,
W księgach, legendach i spisach,
Lecz także mieni się w słońcu,
Syrenki kształt na ulicach.
Miecz trzyma w dłoni i tarczę,
Brązowy, mocny i stały,
Tak bronić będzie Stolicy,
Dokąd się skończy świat cały.

René Timantsev

(uczeń szóstej klasy Szkoły Podstawowej w Szkolnym Punkcie Konsultacyjnym przy Ambasadzie RP w Londynie)

Warszawa

Trójwymiarowy portret miasta:
Toniemy w pastelowych kamienicach,
nazwach ulic,
cyfrowych znakach,
szyldach i reklamach.

Czy czujesz tętno ulic?
Prędkość i energię życia?

Otoczeni głosami sprzedawców
skupiamy się na zmysłach.
Wdychaj Chopina...
Dotknij historii....
Usłysz nostalgię...
Zobacz legendę...
Poczuj smak nieba...

Warszawa – metropolia
przecięta Wisłą, zszyta mostami.

Miasto Syreny i Feniksa.

Adam Brudkowski

(uczeń piątej klasy Szkoły Podstawowej nr 10 im. G. Piramowicza w Warszawie)

Wycieczka po Warszawie

Gdy budzę się rano zaspany, ktoś biegnie po schodach
i skrzypią drzwi.

Wyglądam za okno, już ranek.
Syrenka od rosy lśni.

Zabieram plecak i pitkę,
śniadanie po drodze zjem.

Pod domem czeka już Janek.
Co dziś będziemy robić? Ja wiem!

Pędzimy razem na Pola, by pograć choć chwilę
na trawie,
a potem w Parku w Łazienkach,
gonimy w zabawie pawie.

Rowery nas szybko niosą
Ujazdowskimi przez Nowy Świat
i wypadamy na Króla,
co z Zamkiem jest za pan brat.

Potem skręcamy nad Wisłę,
Podzamcze i Nowy Zjazd,
mijamy Park Odkrywców
widzimy już symbol nasz.

Ręka i miecz, i tarcza
wzniesione wysoko nad bruk.
Wszystko zdaje się mówić,
że ciężko mieć będzie jej wróg.

Wracamy do domów szczęśliwi,
ścieżki się wiją jak nić.
Warszawa to nasze miasto
będziemy dziś o nim śnić.

Maksymilian Paprocki-Waszkiewicz

(uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 218 im. Michała Kajki w Warszawie)

Od rana wyglądam przez okno

Od rana wyglądam przez okno
I widzę Syrenę płynącą
Chodnikiem, trawnikiem, Starówką,
Warszawską tramwajówką.
Wędruje po naszych ulicach,
I śpiewa „cudowna stolica”,
Przewodnik z Niej jest nie lada,
Pobiegłem więc po Jej śladach.
Patrzę – fotoplastikon!
Warszawskich twarzy jak ikon,
Przedstawia całą plejadę
W folklorze kapeli praskiej.
Na slajdach historycznych,
„Tak było” maszyna piszczy...

A teraz Trakt Królewski:
Wilanów, Pałac Sobieski.
Do Zamkowego Placu
Wiedzie pradawną trasą.
Z Chopinem Łazienki po drodze
„Koncertne” puszczają wodze.
I Pałac Prezydencki
Uświetnia Trakt Królewski.
Już wszystko w wieczornym półmroku,
Syrenka więc wraca na cokół...

Grażyna Deneka, Katarzyna Żák-Caplot

Zmarli marzec-sierpień 2019

Janina Ancuta (25 IV, w wieku 92 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego.

Stanisław Babiński (18 V, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), inżynier.

Zofia Baranowicz (19 V, w wieku 90 lat) – harcerka Szarych Szeregów, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, więzień obozów w Ravensbruck i Buchenwald, po wojnie historyk sztuki.

Barbara Bargiełowska (20 III, w wieku 85 lat) – aktorka teatralna i filmowa, absolwentka warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (PWST), zawodowo związana z teatrami dramatycznymi w Gorzowie Wielkopolskim i Częstochowie oraz warszawską Syreną i Teatrem Komedia.

Ewa Teresa Bartel-Kornacka (10 V, w wieku 90 lat) – harcerka, uczestniczka powstania warszawskiego, podporucznik Wojska Polskiego, ciężko ranna trafiła do stalagu w Oberlangen, gdzie przebywała aż do wyzwolenia w 1945 r. przez dywizję gen. Maczka, po wojnie chemik, w latach 1963-1965 pracownik naukowy Instytutu Budownictwa G.A.N. w Kumasi (Ghana), pracownik w redakcji *Encyklopedii Chemii* PWN.

Anna Bojarska (26 VII, wieku 72 lat) – pisarka, eseistka, autorka sztuk scenicznych i scenarzystka filmowa.

Prof. **Jerzy W. Borejsza** (28 VII, w wieku 84 lat) – historyk, literat, pedagog, kawaler francuskiej Legii Honorowej i włoskiej *Stella d'Italia*.

Anna Borkiewicz-Celińska (25 IV wieku 97 lat) – ps. „Hanka”, „Iza”, harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka i sanitariuszka Armii Krajowej, żołnierz oddziału kobiecego „Dysk” i Grup Szturmowych w szeregach 2. kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”, więzień czasów stalinowskich, odznaczona Krzyżem Walecznych i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Ryszard Brzozowski** (11 IV, w wieku 93 lat) – powstaniec warszawski, ps. „Krak”, po wojnie lekarz internista, wieloletni pracownik Szpitala im. W. Orłowskiego i Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Ryszard Bugajski (7 VI, w wieku 76 lat) – reżyser filmów fabularnych, (m.in. *Przeglądanie*, *Generał Nil*), filmów dokumentalnych i seriali telewizyjnych oraz scenarzysta, pisarz, współtwórca zespołu filmowego X Andrzeja Wajdy, odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*”.

Zofia Bukowczyk (6 VIII, w wieku 96 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie nauczycielka.

Zdzisław Ciostek (29 IV, w wieku 90 lat) – powstaniec warszawski, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie lekarz medycyny, wieloletni pracownik Szpitala Praskiego.

Leszek Czarnota (11 VII, w wieku 92 lat) – aktor, reżyser, choreograf.

Krystyna Dańko z domu Chłond (6 VIII, w wieku 102 lat) – najstarsza spośród Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, uhonorowana Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Stanisław Drązewski (25 VI, w wieku 91 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, ps. „Baśka”.

Barbara Dyżewska z domu Nałęcz-Raczyńska (20 VII, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, walczyła w Puszczy Kampinoskiej, po wojnie ceniona lekarka radiolog.

Prof. **Władysław Filar** (13 VIII, w wieku 93 lat) – ps. „Hora”, żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, w kompanii „Motyla” 1/50 pp. walczący na Wołyniu, Polesiu i Lubelszczyźnie, autor wielu publikacji historycznych, wiceprezes Zarządu Okręgu Wołyńskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (SZŻAK) w latach 1992-2004, odznaczony m.in.: Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Obrońców Wołynia 1939-1944.

Janusz Frąckiewicz (19 IV, w wieku 92 lat) – żołnierz Armii Krajowej, partyzant.

Jan Bohdan Gliński (31 III, w wieku 103 lat) – ps. „Gbur”, „Doktor Jan”, żołnierz wojny obronnej 1939 r., uczestnik bitwy pod Kockiem, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, po wojnie lekarz.

Józef Głuchowski (18 VI, w wieku 92 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, strzelec batalionu „Ruczaj”.

Wacława Godzisz-Jurczakowska (16 VII, w wieku 94 lat) – ps. „Wacka”, harcerka Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, od lutego 1944 r. sanitariuszka w IV plutonie 3. kompanii Oddziału do Zadań Specjalnych Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Pegaz”, w powstaniu warszawskim jako sanitariuszka batalionu „Parasol” przeszła cały szlak bojowy batalionu, odznaczona: Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Medalem Wojska, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Zbigniew Jan Grabowski** (28 VII, w wieku 89 lat) – rektor Politechniki Warszawskiej w latach 1985-1988, dyrektor Instytutu Dróg i Mostów w latach 1970-1986, specjalista w zakresie budownictwa lądowego, geotechniki i mechaniki gruntów, odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, uhonorowany Złotą Odznaką „Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej”.

Andrzej Gronczewski (13 VII, w wieku 79 lat) – profesor Uniwersytetu Warszawskiego (UW), krytyk, eseista, historyk literatury, edytor, laureat Nagrody im. Iwaszkiewicza.

Krystyna Grudkowska (19 IV, w wieku 97 lat) – ps. „Irena”, sanitariuszka VI Obwodu (Praga) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej.

Krystyna Hulpowska-Szulc (5 IV, w wieku 92 lat) – ps. „Krysia”, harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego, aktywna działaczka Stowarzyszenia Szarych Szeregów w kręgu „Zamek” oraz Stowarzyszenia Harcerzy Seniorów „Okęcie”, odznaczona: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem za Zasługi dla ZHP oraz innymi.

Maria Iwaszkiewicz-Wojdowska (23 III, w wieku 95 lat) – członek i redaktorka Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, pisarka, felietonistka, założycielka kultowej kawiarni „Czytelnika”.

Prof. **Zofia Jancewicz** (1 III, w wieku 96 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie wieloletni pracownik dydaktyczno-naukowy UW oraz innych uczelni, prekursorka i promotorka stosowania metod audiowizualnych w nauczaniu języków obcych.

Maria Jankowska z domu Stanisław (13 III, w wieku 93 lat) – pseudonim „Lucyna”, porucznik Armii Krajowej, po wojnie filolog języka polskiego.

Władysław Tadeusz Jarosz (2 III, w wieku 95 lat) – żołnierz Armii Krajowej, ps. „Walther”, „1550”, powstaniec warszawski w baonie „Gustaw-Harnaś”, jeniec stalagu w Fallingbostel, ppor. II Korpusu gen. Andersa, po wojnie w Londynie, architekt, autor wielu projektów w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, szkół i obiektów sakralnych, przewodniczący i członek Rady Studium Polski Podziemnej w Londynie, odznaczony m.in.: Medalem Wojska Polskiego, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem *Pro Patria*.

Barbara Jaworska-Jakubicz z domu Łączyńska (23 III, wieku 91 lat) – harcerka Szarych Szeregów i żołnierz Armii Krajowej.

Romana Jezierska-Kowalska (6 VII, w wieku 103 lat) – żołnierz Armii Krajowej, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, po wojnie adwokat, radca prawny, odznaczona dwukrotnie odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Prof. **Tytus Karlikowski** (3 VII, w wieku 92 lat) – ps. „Wąż”, „Tytus”, żołnierz batalionu „Zośka”, uczestnik powstania warszawskiego na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu, po wojnie leśnik, pracownik naukowy Instytutu Badawczego Leśnictwa, Kawaler Orderu *Virtuti Militari*.

Małgorzata Kolbow (27 III, w wieku 74 lat) – absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (ASP), scenograf, dekorator wnętrz i kostiumolog w wielu filmach i serialach (m.in. *Janosik*, *Dom* i *Czterdziestolatek*).

Prof. **Ryszard Kołodziejczyk** (12 III, w wieku 97 lat) – historyk, varsavianista, badacz dziejów społecznych Polski XIX w., wieloletni pracownik Instytutu Historii PAN (1957-1992).

Irena Komorowska z domu Drzewosowska (15 VII, w wieku 95 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, żołnierz Armii Krajowej, kapitan rezerwy Wojska Polskiego, odznaczona Krzyżem Powstańczym i wieloma innymi odznaczeniami, po wojnie wieloletni pracownik *British Council* w Warszawie.

Irena Zofia Kozłowska-Niezgódzka z domu Łuniewska (6 III, w wieku 97 lat) – powstaniec warszawski, ps. „Huberta”, po wojnie dr nauk medycznych.

Leopold Kozłowski (12 III, w wieku 100 lat) – wybitny kompozytor, dyrygent i pianista, wielokrotnie nagradzany twórca, ostatni przedstawiciel przedwojennych klezmerów w Polsce.

Ludwik Jordan Krąkowski (30 VI, w wieku 95 lat) – ps. „Justus”, uczestnik powstania warszawskiego, więzień obozów hitlerowskich, po wojnie długoletni radca prawny związków zawodowych, członek senior Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, doktor nauk prawnych, popularyzator prawa, autor wielu książek i innych publikacji z tej dziedziny.

Jerzy Krzyżanowski (15 IV, w wieku 96 lat) – żołnierz batalionu „Kiliński” Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego.

Józef Maciej Kuczyński (13 III, w wieku 91 lat) – pseudonim „Andrzej”, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski w zgrupowaniu „Chrobry 1” oddział „Sosna”, jeniec stalagów m.in. Lamsdorf i Schwarzhagen nad jez. Bodeńskim, skąd przedostał się do Francji do korpusu gen. Maczka, po wojnie inżynier konstruktor budownictwa przemysłowego, odbudowywał Warszawę, projektował duże obiekty przemysłowe, humanista, miłośnik literatury i sztuki.

Maria Kulpińska z domu Gronostaj (21 VIII, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka akcji „Burza” (okręg warszawski).

Barbara Lucyna Leśniewska z domu Sawicka (13 V, w wieku 97 lat) – uczestnik powstania warszawskiego w batalionie „Golski”.

Danuta Lewandowska (20 VIII, w wieku 94 lat) – wieloletni pracownik Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie.

Marek Lewandowski (5 VI, w wieku 80 lat) – artysta plastyk, grafik, wybitny polski scenograf telewizyjny i teatralny.

Prof. **Henryk Lulewicz** (21 V, w wieku 69 lat) – historyk związany od ćwierćwiecza z Instytutem Historii PAN, wybitny lituanista, znawca dziejów nowożytnych Europy Wschodniej, autor i edytor wielu prac naukowych.

Zdzisław Tadeusz Łączkowski (30 III, w wieku 91 lat) – poeta, prozaik, eseista, krytyk literacki.

Kamila Łukaszewicz (28 IV, w wieku 97 lat) – porucznik żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, zasłużona dla pielęgniarstwa, odznaczona międzynarodowym Medalem Florence Nightingale i wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Andrzej Łukomski (19 VIII, w wieku 83 lat) – pięściarz warszawskich klubów bokserskich w latach 1951-1962, wielokrotnie mistrz Polski, wieloletni wychowawca młodzieży.

Prof. **Jerzy Majkowski** (28 VII, w wieku 91 lat) – ps. „Czarny”, żołnierz Armii Krajowej, w czasie powstania warszawskiego żołnierz batalionu „Gustaw” Armii Krajowej, uczestnik walk na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu, po wojnie wybitny neurolog, Honorowy Obywatel Miasta Stołecznego Warszawy, odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańców.

Kazimierz Meyro (31 V, w wieku 99 lat) – harcerz i żołnierz Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej, sybirak, więzień obozu w Workucie, po wojnie wieloletni ekspert techniczny i pracownik handlu zagranicznego.

Danuta Michałowska (20 VIII, w wieku 94 lat) – lekarka, sanitariuszka w powstaniu warszawskim.

Janusz Mieczkowski (26 III, w wieku 92 lat) – ps. „Janusz”, uczestnik powstania warszawskiego w batalionie „Gustaw-Harnaś”, emerytowany radca prawny, kombatant.

Maria Milbrandt z domu Bryner (7 IV, w wieku 92 lat) – harcerka Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim sanitariuszka w szpitalach przy Gęstej na Powiślu, na rogu Jasnej i Świętokrzyskiej, przy ulicy Mokotowskiej oraz w oddziale osłownym nadzorującym *exodus* wojska i ludności cywilnej z Warszawy, więzień Stalagu IV A i B, kapitan Wojska Polskiego, uhonorowana: Krzyżem Orderu Krzyża Niepodległości, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Karol Modzelewski (28 IV, w wieku 81 lat) – wybitny historyk, jeden z liderów opozycji demokratycznej w PRL, wielokrotnie więziony za działalność polityczną, doradca NSZZ „Solidarność” w latach 80., senator I kadencji.

Czesław Paweł Mrowiec (9 V, w wieku 94 lat) – ps. „Mat”, powstaniec warszawski, żołnierz Armii Krajowej w zgrupowaniu „Kryśka”, po wojnie chemik, długoletni wicedyrektor Filмотeki Polskiej, odznaczony wieloma medalami wojskowymi i cywilnymi, taternik, alpinista.

Bogusław Nitkowski (9 VII, w wieku 89 lat) – uczestnik powstania warszawskiego.

Maciej Parowski (2 VI, w wieku 72 lat) – redaktor, powieściopisarz, autor scenariuszy komiksowych, eseista, legenda polskiej fantastyki, wieloletni członek zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, redaktor „Kwartalnika Literackiego”, „Podglądu”.

Kazimierz Pazgan (22 VI, w wieku 71 lat) – polski przedsiębiorca i działacz gospodarczy, wieloletni przewodniczący i prezes Krajowej Izby Gospodarczej, założyciel i wieloletni prezes Grupy Konspol.

Artur Pęski (17 VI, wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej, sybirak, po wojnie inżynier, wieloletni pracownik Instytutu Lotnictwa.

Tadeusz Pluciński (23 IV, w wieku 93 lat) – aktor filmowy, radiowy, telewizyjny oraz teatrów dramatycznych: w Poznaniu, Polskiego we Wrocławiu, Ateneum, Współczesnego,

Polskiego i Syreny w Warszawie, gdzie zagrał dziesiątki ról, spośród których najważniejszą w *Operze za trzy grosze* w reżyserii Konrada Swinarskiego, wcielając się w postać Mackie Majchra, znany z filmów i seriali: *Zuzanna i chłopcy*, *Westerplatte*, *Stawka większa niż życie*, *Mąż swojej żony*, *Dzięcioł*, *Brunet wieczorową porą*, *Kariera Nikodema Dyzmy* czy *Tulipany*.

Anna Proszkowska (8 III, w wieku 94 lat) – aktorka, reżyser i pedagog, nauczyciel wielu pokoleń aktorów teatru lalek i teatru dramatycznego.

Zofia Pruss z domu Przybysz (7 VI, w wieku 93 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, wieloletni pracownik Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Jan Purzycki (20 VIII, w wieku 71 lat) – scenarzysta filmowy i telewizyjny, pisarz, wykładowca akademicki.

Zdzisław Radzimowski (2 IV, w wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej, major Wojska Polskiego, odznaczony: Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Zesłańców Sybiru, Krzyżem Partyzanckim.

Janusz Reda (15 VII, w wieku 90 lat) – były więzień polityczny hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Anna Retmianiak (7 VII) – wieloletnia dziennikarka Polskiego Radia, reportażystka, pomysłodawczyni i autorka wielu audycji kulturalnych i cykli radiowych (*Konfrontacje*, *Gdy zgasnę światła rampy*, *Portret słowem malowany*), uhonorowana Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, laureatka Honorowego Wielkiego Splendora i Złotego Mikrofonu Polskiego Radia.

Prof. **Michał Jan Rozbicki** (31 VII, w wieku 73 lat) – historyk, amerykanista, kulturoznawca, założyciel Ośrodka Studiów Amerykańskich na Uniwersytecie Warszawskim, Polskiego Towarzystwa Studiów Amerykanistycznych, profesor *Saint Louis University* (SLU), twórca i Dyrektor *Center for Intercultural Studies* SLU, wykładowca wielu uczelni europejskich i amerykańskich, autor licznych badań i publikacji na temat kolonialnego okresu historii Stanów Zjednoczonych i kwestii wzajemnego przenikania się kultur.

Marek Rymuszko (22 VII, w wieku 71 lat) – dziennikarz, reportażysta, pisarz, badacz zjawisk z pogranicza nauki, twórca i redaktor naczelny miesięcznika „Nieznany Świat”, długoletni prezes ogólnopolskiego Stowarzyszenia Krajowy Klub Reportażu.

Prof. **Marek Sapetto** (6 VI, w wieku 80 lat) – wybitny malarz i grafik, absolwent ASP w Warszawie i wieloletni pedagog Wydziału Malarstwa, przedstawiciel nurtu Nowej Figuracji i Ruchu Kultury Niezależnej lat 80.

Prof. Tadeusz Sarnowski (7 VIII, w wieku 73 lat) – długoletni pracownik Wydziału Historycznego UW, doskonały znawca problematyki wojskowości rzymskiej, autor licznych publikacji, kierownik wielu ekspedycji archeologicznych, m.in. w Novae i na Krymie.

Bogusław Schaeffer (1 VII, w wieku 90 lat) – wszechstronny artysta kompozytor, muzykolog, pedagog, grafik, dramaturg.

Adam Senko (13 VI, w wieku 89 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie architekt.

Prof. Sławomir Siekierski (24 IV, w wieku 92 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie wybitny polski radiochemik i chemik nieorganik, twórca szeroko stosowanej na świecie metody chromatografii ekstrakcyjnej i odkrywca tzw. efektu podwójnie-podwójnego we właściwościach pierwiastków f-elektronowych, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jadwiga Sitkiewicz (9 III, w wieku 97 lat) – ps. „Burza”, porucznik Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Armii Krajowej.

Stanisław Wojciech Sitkowski (24 V, w wieku 94 lat) – w czasie drugiej wojny światowej pracownik przymusowy w Niemczech i Austrii, żołnierz 2. Baonu Komandosów Zmotoryzowanych II Korpusu Armii Polskiej gen. Andersa we Włoszech i Wielkiej Brytanii, po wojnie prawnik, kolejarz, długoletni pracownik PKP, „Energopolu” i ZM „Ursus”, członek i działacz organizacji społecznych.

Maria Wanda Skarzyńska z domu Ropelewska (1 VI, w wieku 96 lat) – żołnierz Armii Krajowej Korpusu „Jodła”, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej.

Stefania Skwirowska (15 III, w wieku 95 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego w pułku „Baszta”, łączniczka w Szarych Szeregach i Armii Krajowej, po wojnie bibliotekarka, bibliografka, wieloletni pracownik Biblioteki Narodowej (BN), współorganizatorka NSZZ „Solidarność” Pracowników Biblioteki Narodowej, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej „S” w BN, odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce oraz Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*.

Prof. Witold Stankiewicz (27 V, w wieku 99 lat) – przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1972-1981), dyrektor BN (1962-1982), znawca historii ruchu ludowego i badacz dziejów Polonii.

Mirosława Strzałkowska z domu Gackowska (25 VIII, w wieku 88 lat) – świadek rzezi na Woli w powstaniu warszawskim.

Piotr Strzelecki (12 VIII, w wieku 86 lat) – inżynier, współtwórca zapory w Solinie.

Tadeusz Stuszewski (17 VI, w wieku 90 lat) – harcerz, członek Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, więzień obozu pracy w Niemczech, po wojnie pracownik PKZ, kierował odbudową wielu zabytków w Polsce i na świecie.

Prof. **Rosław Szaybo** (21 V, w wieku 86 lat) – wybitny grafik, legendarny plakacista, fotograf, autor logo filmu *Ogniem i mieczem*.

Cezary Szlązak (12 VIII, w wieku 72 lat) – wokalista, saksofonista, multiinstrumentalista zespołu „2 plus 1”.

Irena Szornel z domu Augustowska (9 VII, w wieku 99 lat) – uczennica liceum SS. Nazaretanek w Wilnie, ps. „Oleńka”, łączniczka w wileńskiej Armii Krajowej, po wojnie wieloletni pracownik Szpitala Chirurgii Urazowej Dziecięcej w Warszawie (dawnej „Omegi”).

Małgorzata Szpinalska (29 VII) – pianistka, pedagog, profesor Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie.

Wanda Szulc z domu Grudzińska (31 V, w wieku 93 lat) – ps. „Lala”, członek Szarych „Szeregów”, żołnierz Armii Krajowej.

Prof. **Tadeusz Talik** (7 VI, w wieku 66 lat) – muzykolog, wybitny pedagog, wieloletni dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia nr 2 im. Fryderyka Chopina, uhonorowany wieloma odznaczeniami zawodowymi i państwowymi.

Wacława Awa Tochowicz (14 VIII, w wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie dziennikarka, współtworzyła pismo „Kobieta Wiejska”.

Kazimiera Tretiakow (30 III, w wieku 93 lat) – oficer Wojska Polskiego, uczestniczka drugiej wojny światowej, odznaczona licznymi medalami za męstwo i ofiarność w walce o wyzwolenie ojczyzny oraz za wieloletnią aktywną działalność w szeregach Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych.

Mieczysław Trząski (3 IV, w wieku 96 lat) – ps. „Pantera”, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie farmaceuta.

Maria Wachowiak (19 IV, w wieku 80 lat) – aktorka teatralna, filmowa, telewizyjna i radiowa oraz reżyserka, artystka związana z teatrami: Powszechnym w Łodzi, Narodowym i Dramatycznym w Warszawie, Polskim w Bydgoszczy oraz z Teatrem Polskiego Radia, stowarzyszona w ZASP od niemal 60 lat.

Wanda Warska (6 VII, w wieku 89 lat) – śpiewaczka, poetka, malarka.

Prof. **Mieczysław Wender** (29 VII) – wybitny neurolog, neuropatolog, wieloletni pracownik Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN.

Danuta Wereska-Zajączkowska (17 VIII, w wieku 78 lat) – wieloletnia dziennikarka tygodnika „Za i Przeciw”, miesięczników „Zdrowie”, „Żyjmy dłużej”, „Novum” oraz dziennika „Glob 24” i magazynu spółdzielczego „Tęcza Polska”.

Henryka Witkiewicz-Szandomirska (31 III, w wieku 94 lat) – łączniczka w powstaniu warszawskim, w zgrupowaniu „Radość”.

Antoni Wiweger (19 VI, w wieku 88 lat) – znany matematyk, specjalista z teorii kategorii, w latach 1954-2006 w Instytucie Matematycznym PAN, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za podręcznik pt. *Wstęp do teorii kategorii i funktorów*.

Tadeusz Wolfram (29 VII, w wieku 94 lat) – uczestnik powstania warszawskiego w batalionie „Miłosz”, po wojnie wieloletni pracownik naukowy w Centrum Naukowo-Technicznym Kolejnictwa, wykładowca na Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej, odznaczony: Krzyżem Oficerskim *Polonia Restituta*, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Wasiutyńskich i wieloma innymi.

Piotr Woźniak-Starak (18 VIII, w wieku 39 lat) – producent filmowy, przedsiębiorca, założyciel *Watchout Studio*.

Jerzy Wójcik (4 IV, w wieku 89 lat) – światowej klasy operator filmowy, współtwórca Polskiej Szkoły Filmowej, autor wielu obrazów filmowych, wśród nich filmu *Potop*.

Jerzy Zakrzewski (20 III, w wieku 91 lat) – ps. „Młot”, harcerz Szarych Szeregów, major w szeregach Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego w stopniu starszego strzelca w zgrupowaniu „Chrobry II” w 1. batalionie 3 kompanii, jeniec wojenny nr 105 825 stalagu Lamsdorf i stalagu XII D Nuernberg, po wojnie inżynier budownictwa lądowego, zasłużony dla odbudowy Warszawy, odznaczony m.in.: Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Krzyżem za Zasługi dla ZHP, Medalem „Pro Memoria”, Medalem za Zasługi dla Miasta Stołecznego Warszawy, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Maciej Zalewski (7 VIII, w wieku 87 lat) – ps. „Wróbel”, uczestnik powstania warszawskiego.

Anna Zaporska-Zawadka (7 VI, w wieku 98 lat) – artysta plastyk, wieloletnia scenograf Operetki Warszawskiej.

Krzysztof Zarzecki (18 VII, w wieku 93 lat) – żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, po wojnie redaktor i tłumacz literatury pięknej.

Jadwiga Irena Zbyszyńska-Grzybowska (22 VI, w wieku 92 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, odznaczona: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych.

Irma Zielińska z domu Drabikowska (13 VIII, w wieku 90 lat) – pseudonim „Czarna”, łączniczka Armii Krajowej (Obwód „Bażant”), po wojnie psycholog, długoletnia dyrektor PPP nr 1 w Warszawie.

Prof. **Janusz Żarnowski** (9 V, w wieku 87 lat) – historyk dziejów najnowszych, wieloletni profesor Instytutu Historii PAN.

Jerzy Żydkiwicz (15 IV, w wieku 87 lat) – aktor filmowy, telewizyjny, radiowy i teatralny, stowarzyszony w ZASP od ponad 60. Lat, znany z wielu ról teatralnych, m. in. Fortunia w *Świeczniku* Musseta, Merkucja w *Romeo i Julii*, Achillesa w *Achilles i Panny*, Figara w *Weselu Figara*, Fantazego, Mobiusa w *Fizykach*, Papkina w *Zemście* i Radosta w *Ślubach panieńskich*, Chryzalda w *Szkole żon* Moliera, czy Mechła w *Sztukmistrzu* z *Lublina* Singera.

Opracowała: Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SŁOWNIKI. ENCYKLOPEDIE

Włodzimierz Karczmazyk, *A'51: absolwenci WA PW rocznik '51*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2019, 141, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788378148999

Grzegorz Wójcik, *Wielki słownik rodzin warszawskich: Parafia Wilanów 1801-1825: na podstawie akt stanu cywilnego i ksiąg metrykalnych*, Officina Gregoriana, Konstancin-Jeziorna 2018, 358, [2] s. ISBN 9788393943760

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Piotr Majewski, *Czas końca, czas początku: architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939-1956*, Bellona SA, Warszawa 2018, 432 s.; ilustracje. ISBN 9788311153264

Muzeum Historii Polski: raport roczny 2018 = Polish History Museum: Annual Report, (praca zbior.; przedmowa W. Kostro; przekł. na ang. M. Sekrecki; wybór i opisy fot. M. Kowalczyk, W. Paduch), Muzeum Historii Polski, Warszawa 2019, 101, [3] s.; fot. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365248305

Adam Nadolny, *Architektura modernistyczna w polskim filmie lat 60. XX wieku = Modern architecture in Polish feature films of the 1960s.* (przekł. na ang. B. Wesołowska-Marszałek, A. Pietrzak), wyd. 2, Wydaw. Politechniki Poznańskiej, Poznań 2019, 175 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788377755389

Marta Połęcz, *Artyści uliczni polskich miast*, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, 107, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788323345152 ISBN 9788323398806 (e-book)

Krzysztof Prochaska, *Józef Kramsztyk: pasjans rodzinny, towarzyski, literacki i naukowy*, (wstęp R. Piątkowska: *O pożytkach z wędrówek w przeszłość Krzysztofa Prochaski*), Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2018, 424 s.; ilustracje. ISBN 9788375072327

Służby konserwatorskie w dwudziestoleciu międzywojennym: narodziny, organizacja, działalność: w 100-lecie odzyskania niepodległości: Warszawska Konferencja Konserwatorska, 22 listopada 2018 r., (praca zbior.; wstęp M. Krasucki; red. nauk. i wprowadzenie K. Guttmejer), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2018, 240 s.; ilustracje. ISBN 9788363269517

Warszawskie konserwacje 2007-2018: dotacje na zabytki udzielone przez m.st. Warszawa, (praca zbior.; red. prow. K. Zawila), Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2018, 277, [1] s.; tab.; ilustracje. ISBN 9788363269494

Bożena Wierzbicka, *Senat – architektura i sztuka: wnętrza senackie na przestrzeni wieków*, (wstęp M. Kornat), Kancelaria Senatu, Warszawa 2019, 171, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365711595

Marta Zdańkowska, *Rolka sztokholmska: skarb Zamku Królewskiego w Warszawie = The Stockholm Scroll: a treasure of the Royal Castle in Warsaw*, (przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa 2019, 108 s.; ilustracje. [wyd. pol.- ang.]. ISBN 9788370222550

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

Jaś Kapela [właśc. Jan Kapela], *Warszawa wciąga: tu byłem, tu ćpałem, tu piłem: przewodnik po warszawskich klubach*, Wydaw. „Czerwone i Czarne”, Warszawa 2019, 320 s. ISBN 9788366219052

Zofia Łukomska-Chojacka, *Jerzy Nowosielski w Wesolej: przewodnik po kościele i kaplicy parafii pw. Opatrzności Bożej w Warszawie-Wesolej*, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy, Warszawa 2019, 40 s.; ilustracje. ISBN 9788395374104

O Ursynowie, Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Warszawa [2019], 71, [1] s.; ilustracje, mapa. ISBN 9788394643911

Polin: 1000 lat historii Żydów polskich: przewodnik po wystawie stałej, (praca zbior.; red. nauk. B. Kirshenblatt-Gimblett; przekł. z ang. M. Gugąła, Z. Sochańska), wyd. 2, popr. i uzup., Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Warszawa, cop. 2018, 132, [8] s.; ilustracje. ISBN 9788395237812

Polin: 1000-year history of Polish Jews: a guide, (praca zbior.; red. nauk. B. Kirshenblatt-Gimblett; przekł. Z. Sochańska), wyd. 2 popr. i uzup., Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Warszawa, cop. 2018, 132, [8] s.; ilustracje. ISBN 9788395237829

Przewodnik po Zamku Królewskim w Warszawie, (oprac. K. Brokl), wyd. 2, (reprint wyd. z 1936 r.), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa, cop. 2019, 61, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788370222581

Andrzej Rottermund, Przemysław Mrozowski, *El Castillo Real de Varsovia – Museo: Guía*, (przekł. na hiszp. K. Górna), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2018, 172 s.; ilustracje. [wyd. hiszp.] ISBN 9788370222499

Andrzej Rottermund, Przemysław Mrozowski, *Korolevskij zamok v Varšave – Muzej: putevoditel’*, (przekł. na ros. E. Dombkovskaâ, A. Dâvtan), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2018, 172 s.; ilustracje. [wyd. ros.] ISBN 9788370222475

Andrzej Rottermund, Przemysław Mrozowski, *Le Château Royal de Varsovie – Musée: guide*, (przekł. na franc. Sz. Żukowski), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2018, 172 s.; ilustracje. [wyd. franc.] ISBN 9788370222482

Andrzej Rottermund, Przemysław Mrozowski, *The Royal Castle in Warsaw – Museum: guidebook*, (przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2018, 172 s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788370222468

Michał Szymański, *Tajemnicze miasto: spacer po Warszawie, cz. 9, Dzielnica Mokotów: Sielce, Sadyba, Stegny, Służew*, Wydaw. CM, Warszawa 2018, 162, [2] s.; [18] s. tabl.; ilustracje; plany, (Seria: Tajemnicze Miasto. Spacer po Warszawie). ISBN 9788366022560

Michał Szymański, *Tajemnicze miasto: spacer po Warszawie, cz. 12, Dzielnica Mokotów, od Siekierok po Wyględów*, Wydaw. CM, Warszawa 2019, 138 s.; ilustracje; plany, (Seria: Tajemnicze Miasto. Spacer po Warszawie). ISBN 9788366022911

Włodzimierz Trojan, *Kwatera Batalionu „Zośka” Armii Krajowej: Cmentarz Wojskowy na Powązkach: przewodnik – informator z planem*, wyd. 3 rozszerz. i popr., Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”, 2017, 359 s.; XVI s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788393330232

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

„Bibliotecz Publicznej m.st. Warszawy z przywiązaniem do mego rodzinnego miasta”: wystawa darów Władysława Bartoszewskiego: katalog, (oprac. katalogu G.M. Lewandowska; współpr. J. Jaszek-Bielecka), Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018, 79 s.; ilustracje. ISBN --

Czar i wdzięk Niepodległej 1918-2018 = *The Allure and Charm of Independent Poland 1918-2018*, (projekt albumu B. Szydlik; tekst A.D. Michalczyk; przekł. na ang. M. Tomorowicz-Malińska), Omikron sp. z o.o., Warszawa 2018, 111, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.- ang.] ISBN 9788365380128

Iwona Danielewicz, *French Paintings from the 16th to 20th Century in the Collection of the National Museum in Warsaw: Complete Illustrated Catalogue Raisonné*, (red. A. Ziemia; przekł. na ang. K. Koriat), Muzeum Narodowe, Warszawa 2019, 426, [2] s.; ilustracje, (Seria: The National Museum in Warsaw. Collection of European Painting). [wyd. ang.] ISBN 9788371004377

Femina et medicina: portret Hygiei w tradycji akademickiej Warszawy: publikacja towarzysząca wystawie w Muzeum Historii Medycyny Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: marzec 2019 = portrait of Hygieia in the academic tradition of Warsaw: publication accompanying the exhibition at the Museum of the History of Medicine of the Medical University of Warsaw: March 2019, (scenariusz wystawy zbior.; G. Jermakowicz i in.; przekł. na ang. A.-M. Fabianowska), [Dział Redakcji i Wydawnictw Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego], Warszawa 2019, 39 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788376374857

Główny Urząd Statystyczny: 100 lat na fotografiach 1918-2018 = Statistics Poland: 100 Years on Photographs, (praca zbior.; P. Kucharska-Singh i in.; kier. R. Bielak; przekł. na ang. zbior.; M. Bendowska i in.), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2018, 107 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370276812

Józef Polikarp Brudziński – Salus aegroti suprema lex esto : publication accompanying an exhibition at the Museum of the History of Medicine at the Medical University of Warsaw, (oprac. katalogu wystawy G. Jermakowicz, M. Klimowska, A. Małkowska; przekł. na ang. A.-M. Fabianowska; wstęp M. Wielgoś), Oficyna Wydawnicza Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Warszawa 2019, 35, [1] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788376374833

Łazienki Królewskie, (tekst I. Zychowicz; fot. zbior.; L. Bosak i in.), Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2018, 122, [6] s.; ilustracje. ISBN 9788364178481

Niepodległa Warszawa w obiektywie Zdzisława Marcinkowskiego, (tekst Zdzisław Marcinkowski – zawsze z aparatem fotograficznym przygot. V. Urbaniak, M. Jaszczyńska; pozostałe teksty K. Głowacka), Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska”; Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa, cop. 2018, 191, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788363842901 ISBN 9788394650452

Piotr Drzewiecki (1865-1943): pierwszy prezydent wolnej Warszawy: wystawa w 75. rocznicę śmierci, w 100-lecie odzyskania niepodległości: 14 grudnia 2018 r.-14 lutego 2019 r.: katalog, (koncepcja wystawy i red. katalogu J. Jaszek-Bielecka, W. Gordon), [Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018], 51 s.; ilustracje. ISBN --

Pochyleni nad człowiekiem: Szpital Kolejowy w Pruszkowie w latach 1959-1999, (fot. M.J. Turows), Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2018, 221, [2] s.; ilustracje, (Seria: Miasto, Ludzie, Historia). ISBN 9788362144679

Pod urokiem Warszawy: wystawa w setną rocznicę śmierci Wiktora Gomulickiego: (1848-1919): katalog, (teksty i oprac. katalogu G.M. Lewandowska, R. Nowoszewski), Biblioteka

Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, [Warszawa 2019], 33, [1] s.; ilustracje. ISBN --

Powstańcy zwyciężali wszędzie!: Warszawiacy w Stutthofie = Warsaw insurgents victors everywhere!: Warsaw inmates in Stutthof, (kuratorzy wystawy i aut. katalogu E. Malinowska, B. Tartakowska, K. Krawczyk), [Czwarta Fala], [Warszawa] [2018], 19, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788363139681

Praga na wzór: projektowanie z rzemiosłem = Craft-based Desing [Design!], (praca zbior.; P. Jasiewicz i in.; A. Hegman; przekł. katalogu na ang. A. Shimomura), Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, 63, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365777690

Jerzy Pytko, Leopold J. Pytko, Warszawa: ocalić od zapomnienia, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2019, 255 s, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366195226

Tadeusz Rolke, Tadeusz Rolke: fotografie warszawskie = Warsaw photographs, (fot. T. Rolke; koncepcja i wybór fot. A. Brzezińska, M. Purzyńska; przekł. na ang. M. Wawrzyńczak, J. Dolińska), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2019, 197, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366068070

Ewa Wasilewska, Alina Jurkiewicz-Zejdowska, Wojciech Krajewski, Najcenniejsze: Muzeum Wojska Polskiego, t. 1, Sztuka, (wstęp A. Buława; przedmowa R. Matuszewski), Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2018, 198, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788394833336

Mariusz Wideryński, Sejm i Senat: portret wielokrotny, Wydaw. Sejmowe, Warszawa 2019, 167, [6] s.; ilustracje. ISBN 9788376665108

Zamek: zobacz to!: najpiękniejsze widoki Zamku Królewskiego w Warszawie = The Castle: see it!: the most remarkable views of the Royal Castle in Warsaw, (red. prowadz. T. Hardej; fot. zbior.; T. Hardej & S. Krajewski i in.; przekł. na ang. A. Idzikowska; wstęp W. Fałkowski), „Arx Regia” – Ośrodek Wydaw. Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2019, [92] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370222604

Filip Żelewski, Piłsudczana w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie, t. 1, (red. katalogu T. Skoczek), Muzeum Niepodległości, Warszawa 2018, 367, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365439413

HISTORIA WARSZAWY

Dzieje Muzeum Kolejnictwa / Stacji Muzeum w latach 1927-2018, (praca zbior.; W. Rakiel-Czarnecka i in.; red. i wstęp W. Rakiel-Czarnecka, M. Fudała), Stacja Muzeum, Warszawa 2018, 175 s.; [16] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788394583071

Echa dawnej Warszawy, t. 9, Żydowska Warszawa, (praca zbior.; red. A. Mieczkowska), Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa, cop. 2019, 254, [1] s.; ilustracje, (Seria: Echa Dawnej Warszawy). ISBN 9788366195028

Andrzej Fedorowicz, *Warszawa stolica szpiegów: 150 lat tajnych operacji, walki wywiadów, prowokacji i zamachów w sercu Polski*, Wydaw. Zona Zero, Warszawa, cop. 2019, 378, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366177628

Jakub Jastrzębski, *Sto lat warszawskiego metra: od pomysłu do realizacji*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2019, 281, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366195202

Maria Kaucz, *Ewangelickie varia nowodworskie i ... nie tylko*, t. 2, nakł. autorki, Warszawa 2018, 159 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788393693542

Łukasz Lubryczyński, Karolina Wanda Gańko, *Dorożkarstwo warszawskie w XIX wieku*, wyd. 2 rozszerz., Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018, 233 s.; ilustracje. (Seria: W Służbie Niepodległej). ISBN 9788380904170 ISBN 9788380904187 [wersja elektr.]

Piotr Łopuszański, *Warszawa literacka przełomu XIX i XX wieku*, Prószyński Media, Warszawa 2019, 455, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788381690683

Krzysztof Tom, *Kamienica pod Geniuszem: historia miejsca i ludzi*, Wydaw. Penelopa, Warszawa 2018, 210 s.; ilustracje. ISBN 9788362908486

Włodzimierz Winek, *Warszawskie autobusy 1939-1964*, [Związek Zawodowy Pracowników Komunikacji Miejskiej], Warszawa 2018, 247 s.; ilustracje. ISBN 9788392760474

– do roku 1939

Marian Marek Drozdowski, *Budowniczość II Rzeczypospolitej: na przywitanie stulecia odzyskania niepodległości*, (red. meryt. A. Dragan i T. Skoczek), Wydaw. „Grupa M-D-M”; Muzeum Niepodległości, Warszawa 2018, 725, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788394848507 [Grupa M-D-M] ISBN 9788365439161 [Muz. Niepodległości]

Małgorzata Dygas [Małgorzata Hałyszyn-Dygas], *Perły, perełki Rzeczypospolitej: prekursorzy, przedsiębiorcy, patrioci*, Oficyna Wydaw. Volumen; Fundacja Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości, Warszawa 2019, 342, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788364708633

Dariusz Wizor, Lech Wyszczelski, *Bitwa Warszawska: zwycięstwo ratujące Polskę i Europę*, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowo-Usługowe „Arti Centrum”, Ożarów Mazowiecki 2019, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788377409657

Marek Wroński, *Odtworzenie 3 Pułku Ułanów w Warszawie w listopadzie 1918 roku i jego wkład w odzyskanie niepodległości Polski*, Wydaw. Instytutu Tarnogórskiego i Muzeum, Tarnowskie Góry 2018, 200 s.; ilustracje, (Seria: Zeszyty Tarnogórskie, nr 80). ISSN 0860-3693 ISBN 9788365980038

lata 1939-1945

Stefan Artymowski, *Plan zagłady Warszawy*, (wstęp R. Szczepański), Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa 2019, 240 s.; ilustracje. ISBN 97883739982300

Norbert Bączyk, Grzegorz Jasiński, Hubert Trzapałka, *Brückenkopf Warschau 1944: od-cinek południowy: Karczew, Otwock, Celestynów, Wiązowna*, Wydaw. Libri Militari, Warszawa 2018, 223, [1] s.; [8] s. tab.; mapy. ISBN 9788395307102

Rafał Degiel, *Powstanie warszawskie na terenie I Rejonu Legionowo*, Muzeum Historyczne, Legionowo 2019, 114 s.; ilustracje. ISBN 9788394428754

German atrocities in Warsaw – Wola, August 1944, (koncepcja T. Stefanek, L. Zaborowski; przekł. zbior. A. Arumińska i in.), Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2018, 295, [1] s.; ilustracje, (Seria: Chronicles of Terror. Zapisy Terroru, t. 2). [wyd. ang.] ISBN 9788394813376

German executions in occupied Warsaw, (koncepcja T. Stefanek, L. Zaborowski; przekł. zbior. A. Arumińska i in.), Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2018, 283, [1] s.; ilustracje, (Seria: Chronicles of Terror. Zapisy Terroru, t. 1). [wyd. ang.] ISBN 9788394813369

Mirośław Górski, *Miejsca pamięci VII Zgrupowania AK – Batalionu „Ruczaj”*, (konsultacja hist. A. Dławichowski), [br. wydaw.], Warszawa 2018, [1], 29 kart; ilustracje. ISBN –

„Jerzy” Dowódca Batalionu Armii Krajowej „Zośka”: powrót do Ojczyzny: Neuquén – Warszawa, (oprac. spuścizny Ryszarda Białousa, wstęp, wybór tekstów M. Olczak), Wojskowy Instytut Wydawniczy; Archiwum Akt Nowych, Warszawa 2019, 383, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395253676

Daniel Koreś, *Powstanie Warszawskie: wybuch i okres inicjatywy powstańców*, Edipresse-Kolekcje; Bellona SA, Warszawa, cop. 2018, 62 s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca – Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 50). ISBN 9788379895533 [Edipresse t. 50] ISBN 9788311155909 [Bellona] ISBN 9788379893683 [Edipresse Seria]

Bogusław Kubisz, *Powstanie warszawskie: powstanie sierpniowe*, Edipresse Kolekcje; Bellona SA, Warszawa cop. 2018, 62 s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca. Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 51). ISBN 9788379895540 [Edipresse t. 51] ISBN 9788311156029 [Bellona SA] ISBN 9788379893683 [Edipresse Seria]

Szymon Nowak, *Dworzec Gdański 1944*, Bellona SA, Warszawa 2019, 251, [3] s.; ilustracje, plany, (Seria: Historyczne Bitwy). ISBN 9788311156395

Szymon Nowak, *Powstanie Warszawskie: powstanie w Puszczy Kampinoskiej*, Edipresse Kolekcje; Bellona SA, Warszawa, cop. 2018, 62 s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca. Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 53). ISBN 9788379895564 [Edipresse t. 53] ISBN 9788311156050 [Bellona SA] ISBN 9788379893683 [Edipresse Seria]

Szymon Nowak, *Powstanie Warszawskie: powstanie we wrześniu*, Edipresse Kolekcje; Bellona SA, Warszawa, cop. 2018, 62 s.; ilustracje, (Seria: Polska Walcząca. Historia Polskiego Państwa Podziemnego, t. 52). ISBN 9788379895557 [Edipresse t. 52] ISBN 9788311156043 [Bellona SA] ISBN 9788379893683 [Edipresse Seria]

Okręg Warszawa-Miasto ZWZ i Okręg Warszawski ZWZ-AK: dokumenty 1940-1943: archiwum „Drapacza” ze skrzynki „Ali”, t. 1, (wstęp i oprac. M. Olczak, M. Strok), Agencja Wydaw. „Egros”, Warszawa 2018, 323 s.; tab.; ilustracje, (Seria: Archiwum Czynu Niepodległościowego). ISBN 9788363957711

Okręg Warszawa-Miasto ZWZ i Okręg Warszawski ZWZ-AK: dokumenty 1940-1943: archiwum „Drapacza” ze skrzynki „Ali”, t. 2, (wstęp i oprac. M. Olczak, M. Strok), Agencja Wydaw. „Egros”, Warszawa 2018, 327, [1] s.; 56 s. ilustracji, (Seria: Archiwum Czynu Niepodległościowego). ISBN 9788363957995

Sebastian Pawlina, *Wojna w kanałach: podziemna walka Warszawy*, Wydaw. „Znak”, Kraków 2019, 432 s.; ilustracje. ISBN 9788324057474

Andrzej Zawitkowski, *Stacja Plac Dzierżyńskiego, Czyli Metro, którego Warszawa nie zobaczyła: budowa warszawskiej kolei podziemnej w latach 50. XX wieku*, Wydaw. „Trzecia Strona”, Warszawa 219, 271 s.; ilustracje. ISBN 9788364526732

Benedykt Ziółkowski, Tadeusz Trela, *Batalion Armii Krajowej „Łukasiński”*, wyd. 2. popr. i rozsz., Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej; Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna, Warszawa 2019, 709, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788388953439

Piotr Zychowicz, *Obłęd '44, czyli Jak Polacy zrobili prezent Stalinowi wywołując Powstanie Warszawskie*, wyd. 2, rozszerz. (dodruk), Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 2018, 555 s.; [32] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788378184829

– po roku 1945

Robert Nowak, *Powstanie z ruin: historia odbudowy Warszawy w latach 1945-1956*, „Faktoria” Spółdz. Socjalna, Zielonka 2019, 180, [35] s.; ilustracje; mapa. ISBN 9788394891596

Obrzeża społeczne Warszawy w latach 1945-1989, (praca zbior.; red. P. Pleskot), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018, 304 s.; ilustracje, (Seria: Warszawa nie?pokonana, t. 18). ISBN 978838498468

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

Bogusława Bożena Kępkowska, *Dzieje oświaty w Pruszkowie do roku 1948 na tle przemian oświatowych w Polsce*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2018, 463 s.; [22] s. tabl.; ilustracje, (Seria: Miasto, Ludzie, Historia). ISBN 9788362144686

Bogusława Bożena Kępkowska, *Związek Nauczycielstwa Polskiego na terenie Pruszkowa i powiatu pruszkowskiego 1916-2016*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2018, 111 s.; [16] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788362144563

Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1993-2018, (praca zbior.; red. nauk. zbior.; R. Bartkowiak i in.), Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2018, 362 s.; ilustracje. ISBN 9788380302235

Warszawski Uniwersytet Medyczny wczoraj, dziś, jutro, (praca zbior.; red. M. Wojtach, K. Walczak, K. Wendyicz; fot. zbior.; A. Stepnowski i in.), Dział Redakcji i Wydawnictw Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Warszawa, cop. 2019, 224 s.; ilustracje. ISBN 9788376374772

Wykładowcy Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk, kierunek Grafika w Galerii Korekta 2016-2019 [Wykładowcy WITU w Galerii Korekta 2016-2019], Galeria Korekta-Dariusz Młacki, Wyższa Szkoła Informatyki Stosowanej i Zarządzania pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2019, [72] s.; ilustracje. ISBN 9788361551300 [WSISiZ]

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Zbigniew Badowski, *Wspomnienia małego warszawiaka: (1934-1946)*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, cop. 2018, 104, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788320557008

Krystyna Barchańska-Wardęcka, *Miałam syna Emila: wywiad-rzeka z Krystyną Barchańską-Wardęcką*, (wywiad przeprowadziła M. Winkler-Pogoda), Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019, 311, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380985957

Natalia Barczewska, *Czy można przeżyć więcej?: wspomnienia Natalii z Gołowaczewskich Barczewskiej*, Wydaw. Andrzej Marcin-Andrzej Wrzeszcz, Warszawa 2018, [4], 50, [1] s.; fotografie. ISBN 9788395054211

Władysław Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym: teksty osobiste i nieosobiste*, wyd. 3, „W drodze” Wydaw. Polskiej Prowincji Dominikanów, Poznań 2019, 438, [2] s.; [16] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788379063208

Dariusz Andrzej Czaja, *Warszawiak z urodzenia, głogowianin z wyboru: Jerzy Bogusław Sadowski we wspomnieniach rodziny i przyjaciół*, (praca zbior.; red. i wstęp D.A. Czaja), Fundacja Lokalnych Inicjatyw Społecznych, Głogów 2018, 94, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788394771904

Marek Dunin-Wąsowicz, *Dudek z Żoliborza: rozmowa z 31 lipca 2018 roku z Donatą Rapacką i Pawłem Duninem-Wąsowiczem*, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2019, 59 s.; ilustracje. ISBN 9788365112125

Józef Hen, *Nowolipie. Najpiękniejsze lata*, wyd. 1 w tej edycji, Wydaw. Sonia Draga, Katowice 2019, 496 s.; ilustracje. ISBN 9788381108508

Stanisław Jankowski, pseud. „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie: wspomnienia cichociemnego*, (wstęp T. Szarota), wyd. 5 (1 nieocenzurowane), Bellona SA; Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2019, 743, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311157460

Jesteśmy z Ursynowa: wspomnienia mieszkańców, (praca zbior.; wstęp i red. E. Cygańska), Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów, Warszawa 2018, 223 s.; ilustracje. ISBN 9788395027000

Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają, cz. 3*, (praca zbior.; przygot. wywiadów M. Kawka-Piotrowska; wstęp M. Szturowska), Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2018, 148 s.; ilustracje. ISBN 9788395131219

Jan Lemański, *Odbudowane miasto*, (oprac.; red.; wstęp K. Zegadło-Gałęcka), Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2019, 128, [4], 64 s.; ilustracje, (Seria: Miasto, Ludzie, Historia). ISBN 9788362144723

Andrzej Łapicki, *Jutro będzie „Zemsta”: dzienniki 1984-2005*, (red. J. Szczerba; wstęp *Nie wszystkim o moim Ojcu* i posłowie Z. Łapicka), wyd. 2, Agora SA, 2018, 701, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788326825835

Magda Łucyan, *Powstańcy: ostatni świadkowie walczącej Warszawy*, „Znak” – Horyzont, Kraków 2019, 284, [1] s.; ilustracje, (Seria: Prawdziwe Historie) ISBN 9788324057375

Jan Olszewski, Justyna Błażejowska, *Ta historia wciąż trwa: wspomnienia Jana Olszewskiego*, (oprac. i wstęp J. Błażejowska), Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań, cop. 2019, 487 s.; 24 s. tabl.; fotografie. ISBN 9788381166676

Roman Śliwonik, *Portrety z bufetem w tle*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa 2019, 212 s.; ilustracje. ISBN 97883201716640

Maciej Wierzyński, *Trzy potówki życia*, Wydaw. „Bosz”, Olszanica 2018, 285, [3] s.; ilustracje, (Seria: Bosz ludzie). ISBN 9788375763546

BIOGRAFIE

Agnieszka Bogucka, Janusz Brochwicz-Lewiński „Gryf”, Stowarzyszenie „Centrum Rozwoju i Edukacji Młodzieży” Fundacja im. gen. dyw. Janusza Brochwicz-Lewińskiego ps. „Gryf”: nonomnis.pl; Czwarta Fala, Warszawa 2018, 40 s.; ilustracje. ISBN 9788363139711 (Czwarta Fala)

Roman Dobrzyński, *Zamenhof w Warszawie = Zamenhof in Warsaw*, (przekł. na ang. M.A. Roginela), wyd. 2, Białostocki Ośrodek Kultury, Białystok 2019, 174, [2] s.; [1] karta tabl.; mapy; tabl. genealogicz. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788392254379

Łukasz Garbał, Jan Józef Lipski: biografia źródłowa, t. 1, 1926-1968, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2018, 935, [1] strona, [16] s.; tabl.; ilustracje. ISBN 9788380984318 [IPN] ISBN 9788394750077 [ML]

Łukasz Garbał, Jan Józef Lipski: biografia źródłowa, t. 2, 1968-1991, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2018, 943, [1] strona, [16] s.; tabl.; ilustracje. ISBN 9788380984820 [IPN] ISBN 9788394750084 [ML]

Wojciech Kujawa, A miało być tak pięknie....: historia Ewy i Jerzego Stolarskich, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2018, 351, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380984264

Ludwika Maria Gonzaga (1611-1667: między Paryżem a Warszawą, (praca zbior.; R.I. Frost i in.; red. nauk. i wstęp A. Kalinowska, P. Tyszką), Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, Warszawa, cop. 2019, 306 s.; ilustracje; tabl., (Seria: Studia i Materiały, t. 9). ISBN 9788370222512

Krystyna Naszkowska, My, dzieci komunistów: mówią: Jasińska-Bierutówna, Fejgin, Smolar, Holland, Skalski, Grudziński, Titkow, Wydaw. „Czerwone i Czarne”, Warszawa 2019, 300 s.; ilustracje. ISBN 9788366219076 ISBN 9788366219083 [e-book]

Jan Olaszek, Jan Walc: biografia opozycjonisty, Wydaw. Trzecia Strona, Warszawa, cop. 2018, 439 s.; ilustracje. ISBN 9788364526640

Zbigniew Wiesław Ostoja Ryłski, Biografie żołnierzy Batalionu „Parasol”, oddziału do zadań specjalnych kierownictwa dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, t. 1, Pseudonimy od A do L, historyczna.com.pl, Warszawa 2019, 726 s. ISBN 978836505687

Zbigniew Wiesław Ostoja Ryłski, Biografie żołnierzy Batalionu „Parasol”, oddziału do zadań specjalnych kierownictwa dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, t. 2, Pseudonimy od M do Ż, historyczna.com.pl, Warszawa 2019, 742 s. ISBN 9788365005700

Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska, Gołda Tencer: Jidisze Mame, Wydaw. Edipresse Polska, Warszawa 2019, 581, [11] s.; ilustracje. ISBN 9788381770781

Andrzej Paczkowski, Patryk Pleskot, Góry i teczki: opowieść człowieka umiarkowanego: biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019, 467, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380986350

Barbara Walicka, „Twardy”: mała historia Podkowy Leśnej, Książnica Pruszkowska, Pruszków 2018, 277, [2] s.; ilustracje. ISBN 978836214469

REPORTAŻE. LITERATURA FAKTU. PUBLICYSTYKA

Agnieszka Cudała, *Miłość '44: 44 prawdziwe historie powstańczej miłości*, Prószyński i S-ka-Prószyński Media, Warszawa 2019, 461, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788381691192

Wacław Gluth-Nowowiejski, *Nie umieraj do jutra: [historie warszawskich Robinsonów]*, wyd. 3 popr. i uzupełn., Wydaw. Marginesy, Warszawa, cop. 2019, 260, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788366140776

Marcin Klimek, *Mord belwederski, czyli zabójstwo żandarma Koryzmy, ochroniarza Marszałka Piłsudskiego*, Wydaw. LTW, Łomianki 2018, 282, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788375655568

Henryk Lange, *Alarm w Cedergrenie*, (oprac. M. Sadzewicz), wyd. 2 (1 w tej edycji), Wydaw. „LTW”, Dziekanów Leśny 2019, 184 s. ISBN 9788375655452

Stefan Wiechecki, pseud. „Wiech”, *Warszawa da się lubić*, wyd. 1 w tej edycji, (il. Sz. Sadowski), Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2018, 304 s.; ilustracje. ISBN 9788363842758

Michał Wójcik, *Baronówna: na tropie Wandy Kronenberg, najgroźniejszej polskiej agentki: śledztwo dziennikarskie*, „Znak” Litera Nova, Kraków 2018, 315, [1] s.; [16] s. tabl. ISBN 9788324038251

FILM. TEATR

Anna Adamusińska-Tasak, *Scena warszawska oczami Fryderyka Chopina*, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Warszawa 2018, 199, [1] s.; ilustracje, (Seria: Chopin. Konteksty). ISBN 9788364823824

Teatr na Targówku: Rampa: wydanie specjalne, wspomnieniowe, t. 8, Cztery teatry: 2015-2018, (praca zbior.; red. D. Rynkun), Studio Graficzne Agat – Jerzy Burski, Warszawa 2018, 135, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788394526757

Warszawskie teatrowisko, (praca zbior.; M. Chudzikowska i in.; red. nauk. A. Kruczyński), Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2018, 136 s.; ilustracje. ISBN 9788365844514

Ryszard Wolański, *Tango Milonga, czyli co nam zostało z tamtych lat*, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań, 2019, 412, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380625679

SPORT

Piotr Kubkowski, *Sprężysci: kulturowa historia warszawskich cyklistów na przełomie XIX i XX wieku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, 589, [3] s.; ilustracje, (Seria: Kurs na Kulturę). ISBN 9788379823284

SOCJOLOGIA

Magdalena Matysek-Imielińska, *Miasto w działaniu: Warszawska Spółdzielnia Mieszkalniowa – dobro wspólne w epoce nowoczesnej*, Fundacja Nowej Kultury „Bęc Zmiana”, Warszawa 2018, 462, [5] s.; ilustracje, (Seria Kieszonkowa – Bęc Zmiana). ISBN 9788362418978

PRAWO I ADMINISTRACJA

Mariusz Bidziński, *Ustrój miasta stołecznego Warszawy*, Wydaw. „Adam Marszałek”, Toruń 2018, 300 s.; ilustracje. ISBN 978838019998

INNE

Akademickość polskich miast, (praca zbior.; K. Dębowska i in.), Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2019, 67 s.; tab.; wykresy. ISBN 978836630233

Włodzimierz Anioł, *Bezwład warszawski: o erozji i odnowie przestrzeni publicznych*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2019, 262 s.; ilustracje. ISBN 9788380172456

Agnieszka Dmyterko, *Zoom na zieleni Pragi-Południe*, Fundacja Alter Eko, Warszawa [2019], 56, [4] s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788394589974

Magdalena Krajewska, *Zoom na zieleni Woli*, Fundacja Alter Eko, Warszawa [2019], 52, [4] s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788394589967

Magdalena Krajewska, Gabriela Kuc, *Zoom na zieleni Targówka*, Fundacja Alter Eko, Warszawa [2019], 43, [1] s.; ilustracje; wykresy. ISBN 9788394589981

Dorota Mantey, *Wzorzec miejskiej przestrzeni publicznej w konfrontacji z podmiejską rzeczywistością: przykład podwarszawskich suburbiów*, Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, 250 s.; ilustracje. ISBN 9788323536079 ISBN 9788323536239 [e-pub] ISBN 9788323536154 [pdf-online] ISBN 9788323536314 [mobi]

Projekt uchwały krajobrazowej dla Warszawy: przewodnik po projekcie: jak zmieniają się nośniki reklamowe, szyldy, mała architektura, ogrodenia, wyd. popr., Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 23 s.; ilustracje. ISBN--

Wojciech Szafraniec, *Warszawa dzika*, Wydaw. „Iskry”, Warszawa 2019, 318 s.; ilustracje. ISBN 9788324410316 ISBN 9788324410361 [e-book]

#Warszawa2030: strategia, Urząd m.st. Warszawy, Warszawa 2018, 67 s.; ilustracje. ISBN 9788363269470

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Janusz Korczak [pseud.], *Pamiętnik*, wyd. 1 w tej edycji, Przeds. Wydawniczo-Handlowe „Siedmioróg”, Wrocław 2019, 94, [2] s., (Seria: Biblioteka Literatury Polskiej, t. 107; Kanon Lektur: Kanon Literatury Polskiej). ISBN 9788366251007

Małgorzata Ruszkowska, *Warszawiacy*, (il. M Ruszkowska), Wydaw. Dwie Siostry, Warszawa 2018, 112 s.; ilustracje. ISBN 9788365341778

Anna Ziarkowska, *Historyjki o Niepodległej: Warszawa 1918-1939*, (oprac. graficz. i il. B. Butenko), Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2018, 60 s.; ilustracje. ISBN 9788362020980

Hanna Macierewicz